
V
B J
C

SWIĘTY JAN CHRZCICIEL

PRZESŁANIEC CHRYSTUSA JEZUSA SPOSOBIĄCY SWIAT DO PRZYISCIA

MESSYASZA

Przez opowiádánie Pokuty, i ćwiczenie ſię w potrzebnych Cnotách, ná godne Jego przyięcie.

Albo

ZEBRANIE KROTKICH KAZAN NA CAŁY ADWENT

W. X. Ludwiká BOURDALOUE Soc. JESU *Królewſkiego we Fráncyi Káznodzieię*,

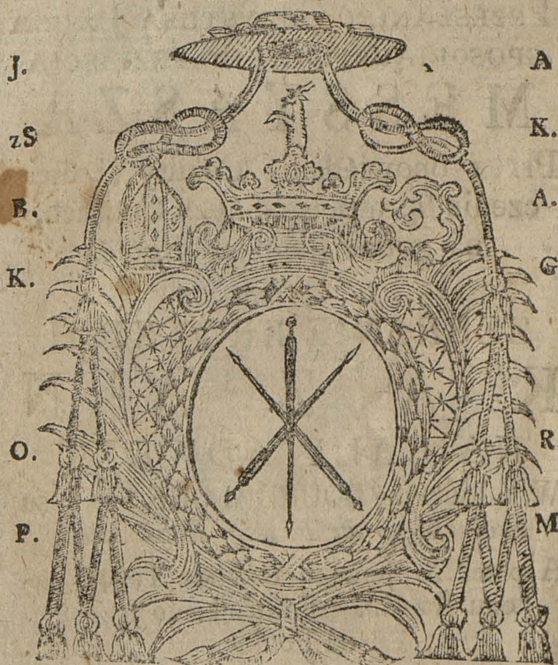
A przez X. Jerzego DEVINA Tegoż Zakonu Kápłáná z Fráncuſkiego Języká ná Polſki

PRZEŁOZONE.

W KALISZU
w Drukarni J. K. M. Coll: Soc: JESU
Roku Páńſkiego 1769.



NA HERBOWNY KLEYNOT
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI X.
BISKUPA



Z Herbownych SARYUSZOW
Trzech Kopii Groty,
W Doſkonáłym BISKUPIE znaczą
nam Trzy Cnoty:
Wiarę, Nadzieię, Miłość: Jch Swięte
Poſtrzały, (ba doſtały.
Zyczym: by oraz ſię z NIM do Nie-

DO JASNIE WIEL: I NAY-PRZEWIELEBNIESZEGO

JMCI XIĘDZA

JGNACEGO AUGUSTYNA

Z SARTUSZOW

KOZIEROWSKIEGO

BISKUPA ADRATENSKIEGO
KANONIKA GNIEZNIENSKIEGO
OFFICYAŁA RADOMSKIEGO
PRAŁATA MSTOWSKIEGO,

PANA I DOBRODZIEIA.



Odność Pańskiego Imienia Twego Jaśnie Wielmożny Nayprzewielebnieyszy MCi: XIĘZE BISKUPIE Dobrodzieiu: Zacność Pasterskiego Urzędu: Przychylna ku wszystkim Serca Twoiego Łaskawość, pochop mi dały, ábym te krotkie ná Cały Adwent Kazania od

W. X. Ludwika Bourdalouë Societatis JESU, Zawołanego niegdyś Krola Ludwika W. we Francyi Kaznodziei po Francuſku ułożone, odemnie na Polſki przetłumaczone Język, Temuż Jmieniowi Twoiemu przypiſał, i uroczyście oddał. Godność Imienia Twego, lichą tę z ſiebie pracę moią ozdobi; Zacność Biſkupiego Urzędu Kaznodzieyſkie Dzieło poświęci; á Łaſkawość Dobrotliwego Twego Serca iak ie (:czego ſię ſpodziewam:) mile przyimie; tak przeciw mniey mową lub zdaniem ſprzyiaiącym, ſobą ſamym ni puklerzem iakim obroni, i beſpiecznym uczyni.

Co ſię tycze naprzod Ozdoby ktora Dziełu temu z Godności Pańſkiego Imienia Twego J. W MCi: XIĘZE BISKUPIE Dobrodzieiu ma przybydź: czyliż większey zapragnąć mogę? gdyż ta ni z Zrzodła nader obfitego tylu ma ná to ſpłynąć potokami, ile zacnych á prawie naypierwſzych w Polſzcze Imion, wielkich Tytułem i Urzędami

liczy

liczy SARTUSZOW DOM; *z którego KOZIEROWSKICH FAMILIA, taż i Iedna, od KOZLOROGA, TESCHINENSKIEGO HRABI początek ſwoy bierze. Liczy bowiem: Dwoch ArcyBiſkupow Gnieźnieńſkich, Biſkupow Dziewiąci, tyleż Woiewodow; Dzieſiąciu Kaſztelanow: Dwoch Wielkopolſkich Generałow, W. Kanclerza Koronnego* Tomaſza; Marcina *Podſkarbiego Koronnego*, Floryana *Hetmana Wielkiego. Liczy z Niemi razem bliżey do Oſoby Twoiey J. W. MCi Xięże Biſkupie ściągaiące ſię z Przezacney KOZIERÓWSKICH FAMILII JMIONA: BOGUCKICH, ŁUBIENSKICH, ODYNCOW, ROGOLINSKICH, MAŁACHOWSKICH, REJOW, DUNINOW BRZEZIŃSKICH; ŁĄCKICH, POTOCKICH PILAWITOW; ROGOWSKICH, ZDROWSKICH, ŁOPATECKICH RZECZKOWSKICH, WILKOSZEWSKICH, SIERSKICH,*

CHU-

CHUSTECKICH, ROXYCKICH, MOSZYNSKICH, KOMOROWSKICH, KRUSZYNSKICH ZBOROWSKICH, (a) *Ktore to Imiona nie mniey Oſobie twoiey J. W. MCi XIĘZE BISKUPIE ozdobę przynoſzą, niżeli znaczną dla ſiebie, z Ciebie ſamego biorą; i tak poniekąd iak w złotym pierścieniu oſadzony koſztowny á świetny kleynot iák ſię w nim piękniey wydaie, tak ſam ſzacunkiem ſwoim i blaſkiem, cenę mu i świetność iedna. Jakże więc tak wiele i tak zacnych Familii Rodowitość w Twoim zawieraiąca ſię J. W. MCi X. BISKUPIE Imieniu, gdy to ná pierwſzym tey* Kſiążki *czele świeci, ozdoby mu i powagi przynieść nie ma?*

Ale gdy Godność Páńſkiego Imienia Twego, powagę Dziełu temu iedna, Zacność Paſterſkiego w Kościele S. Urzędu, ktory pod tytułem ADRATEŃSKIEGO BISKUPA (zaſta-

raniem

(a) Ex Libro P. Nieſiecki de Stem: Polon. KORONA POLSKA &c. Orationibus Panegiricis Jllmo Epo: dicatis 1764

raniem ś. p. J. O. XCia JMCi ŁADYSŁAWA ŁUBIEŃSKIEGO wiekow pamięci Godnego Korony Polskiey PRYMASA, á bliſkim krwi związkiem z Tobą złączonego; przez KLEMENSA zaś XIII. Oyca prawdziwie Swiętego:] Tobie ieſt nadany, iak mowię, Urzędu Twego BISKUPIEGO Zacność, tę Kaznodzieyſką Pracę gruntownie poświęci? Wſzakże inaczey Kaznodzieyſkiego Urzędu ſprawowáć ſię Kapłanom nie godzi, tylko za Biſkupim pozwoleniem, ile że to ieden z naywłaściwſzych ieſt Biſkupa obowiązkow: o czym iak dawne Kościoła S. Poſtanowienia i Dziewne Kościoła S. Poſtanowienia i Dzieie świadczą: tak mianowicie Wielkiego Urzędem, Nauką, Wymową, S. PATRONA Twego J. W. MCi XIEZE BISKUPIE, AUGUSTYNA S. ktory w Kościele Hipponeńſkim w Afryce, Kapłanem tylko będąc, z wyraźnego zlecenia ſobie Waleryuſza Biſkupa ſwego, urząd tam Kaznodzieyſki Pierwſzy (nad zwyczay Afrykáńſkich Kościołow:] odprawiał za

niego

niego [b] i w krotce po nim ná Biſkupiey Stolicy zaſiadłſzy, nigdy poki mu zdrowia i życia ſtawało, kazáć do ludu ſwego nie przeſtał (c) Do Ciebie więc J. W. MCi X. BISKUPIE, ktory tak godnie i AUGUSTYNA IMIE, od Ciebież dobrowolnie obrane, (d) i Biſkupi Urząd tak Swiątobliwie od lat kilku w tey Archi Dyecezyi ſprawuieſz, wraz z tąż Kaznodzieyſką pracą, acz co do treści obcą, ale przez tłumaczenie ná Język Oyczyſty iakożkolwiek moia, do Ciebie (mowię) w teyże ArchiDyecezyi zoſtaiący udaię ſię Kaznodzieia, abyś mi Biſkupie Twoie świątobliwością Zycia Twego ozdobione Błogoſławieńſtwo

(b) Ex vita S. P, Auguſtini à S, Poſſidonio Epo: Jllius Diſcipulo ſcripta, traducta in Polonicum à V. P, Petro Skarga S, J, in Vitis SS, à ſe editis,

(c) ex Eadem & Lect: Brev: Rom: pro Ejusdem Feſto: *Nullum finem fecit prædicandi DEI Verbum, niſi gravi morbô oppreſſus.*

(d) *Jllmus Præſul Adrat. ex Caño: Cathedr: Camen: Poſtulatus in* Prælatum *Perpet: á Vbli Colleg: Canonic: Regul: Mſtov:* Auguſtini *Nomen: aſſumpſit.*

ſtwo dáć raczył, ná tych to Kazáń (gdy ięzykiem nie mogę, tedy drukiem, to ieſt: obſzernieyſzym ná wiele Kraiow mowienia ſpoſobem:] ogłoſzenie. Gdy tu zaś o świątobliwym Swiętego wcale bo Doſkonałego z ſiebie Biſkupiego Urzędu ſprawowaniu przez Ciebie J. W. MCi X. BISKUPIE namieniam, bez naymnieyſzey to podchlebuiącey mowy przywary czynię: wſzakże Swiątobliwość Twoią, ſama Obyczaiow Przykładność według wſzelkiey ſkromności prawideł ułożonych, iawnie widzieć daie przez ktorą Zacnemu, Godnych Kanonikow Twoich Lateraneńſkich Zgromadzeniu, Zywym ſię Wzorem Pobożności Prałackiey oraz i Zakonney ſtaieſz, podług S. Apoſtołow Xiążęcia przepiſu (e) a danego po czaſach Apoſtolſkich w tymże Apoſtolſkim i Kanoniczym Zakonie Twoim Przykładu, przez naypierwſzego w tey mierze ná Zachodnich ſtronach Swiętego Vercelleńſkiego Biſkupa Euzebiuſza, wielce w tymże Kościele Bo-

żym

(e) 1. Petr. 5. *Forma gregis facti ex animo.*

żym zasłużonego i wsławionego Męża, [f] w ktorego to ślady J. W. MCI X. BISKUPIE, Zakonnością, Urzędem, Cnotami, tak chwalebnie wstępuiesz.

Tey to ieszcze świątobliwości Twoiey niezawodnym á wielorakim dowodem owa iest Gorliwość o Pomnożenie Czci i Chwały Boskiey to przez bogate i rozmaite Świątyń Nayw yższego Honorowi oddanych przyozdobienie (g) to przez sprowadzone kilakroć przez rożnych Apostolskich Mężow Missye; to przez wielu Kościołow pracowite, ále TOBIE koło

(f) Ex Lect: Brev. Rom: pro Ejusd: Festo, *Primus in Occidentis partibus in Eadem Ecclesia, Eosdem Monachos instituit esse, quos Clericos, ut esset in Ipsis Viris, & Contemptus rerum: & Accuratio Levitarum,*

(g) J. W. JMC: X Biskup Adrateński, Kościoł Młowski znacznie przyozdobił, to wszystkiemi Ołtarzami wystawionemi na nówo. to nadanemi wielu Kielichami. sprawiona kosztowną srebrną sukienką do Obrazu Nays: MARYI Rożańcowey, to innym srebrem Koscielnym; to posadzka w tymże Kosciele Marmurowa: Chorem ták Kanoniczym co do Stallów, iako Muzycznym na ktorym nowe staneły Organy: to wywiedziona nad Kościoł Wieżą, à na niey wielkim Zegarem

to nich pracuiącemu miłe (h) Uroczystym Biskupim obrządkiem na wieczną Cześć Boską oddanie: to przez Zywych Kościołow Boskich, to iest Kapłanow Swieckich i Zakonnych w wielkiey bardzo liczbie, poświęcenie: to przez pilny dozor i staranie, áby w Kościele pieczy Twoiey szczegulniey powierzonym BOGA wielbieniew Ofiarach bezkrewnych, ustanowionym ślicznie przez CIEBIE Porządkiem, nieustawało nigdy, (i) áby chcącym przystąpić do Sakramentu Pokuty S. dla Dusz swóich poświęcenia Osobom, zbliżaiącym się do Wielebnych Penitencyarzow spowiednice wystawione zasiadaiącym pilno, gotowość wszelka była na zawsze. Teć są zaiste, te są dowody świątobliwie przez CIEBIE sprawowanego Urzędu Biskupiego J. W. MCi X. BISKUPIE, o ktorych bym dobrze ia tu zamilczał, same Kościołow od CIEBIE Poświę-

conych

(h) Ubi amatur, aut non laboratur, aut labor amatur. S. Greg.

(i) Constituit .. Officia Sacerdotum in ministeriis suis: & Levitas in Ordine suo: 2. Paral: 8.

conych i ozdobionych ściany i mury, według wyrażenia Pisma S. (k) *mowiąc o nich, głosić ie będą. Azali bowiem po wiekopomne czasy Ieden z tylu innych, głosić przestanie świątobliwey gorliwości Twoiey o pomnożenie Chwały BOGA Człowieka Kościoł poświęcony, w Woli P. JEZUSA w Powiecie Opoczyńskim WW. OO. Bernardynow, do ktoregoś Obraz Tegoż* JEZUSA P. Łaskawego *w R. P.* 1764. 5. *Sierpnia Uroczyście Biskupim Obrządkiem wprowadził, po zakończoney wprzod w R. P.* 1762. *Kommissyi do uznania Cudow i Łask Obrazu Tego, szczegulnie będąc na nią wyznaczonym od s. p. J: O: Xcia JMCi: ŁADYSŁ: ŁUBIENSKIEGO Kor: Pol: PRYMASA, gdy Cię osobliwie do tey Swiątobliwey á wielce przykładney Pracy Domowa prawie TOBIE, mocno i słodko pobudzała*

(k) *Lapis de pariete clamabit,* Habac: 2

ła Pobożność. [1] *Z tylu tedy miar ták świątobliwie ſprawuiąc Paſterſki Twoy Urząd J. W. MCi: X. BISKUPIE, azali to Kaznodzieyſkie Dzieło poświęcić Błogoſławieńſtwem Twoim nie masz?*

W ſzakże oſobliwſzą ieszcze oddania Ci go ku poświęceniu mam przyczynę: ztąd że BISKUPA ADRATEŃSKIEGO Tytułem od S. Stolicy

(1) Obraz Ten wyszedł z domu STANISŁAWA SARYUSZA KOZIEROWSKIEGO ktory był po JADWIDZE POTOCKI herbu Piława Zonie ſwoiey, Dziedzicem Dobr: Wielka Wola, á teraz Wola Pana JEZUSA, rzeczonych. Ten STANISŁAW był to rodzony brat Dziada J. W, J, X. JGNACEGO AUGUSTYNA SARYUSZA KOZIEROWSKIEGO Biſkupa Adrateńſkiego, ktory będąc Prałatem Mſtowſkim, zaſiadał R, P, 1762, na Komiſſyi do uznania Cudow i Łaſk Obrazu tego, od J. O. Xcia Jego MCi Prymasa Korony Polſkiey i W. X. L. WŁADYSŁAWA ŁUBIENSKIEGO naznaczoney, w Liſtopadzie zakonczoney, á záś R. P. 1764. dnia 5. Sierpnia uroczyście tenże Obraz wprowadził do Nowego Kościoła murowanego przez ſiebie dnia tegoż poświęconego.

To całe świadectwo wzięte z Domu Tegoż Autentyku, wyrażone w Kazaniu mianym w Woli P. JEZUSA przez W. X. Jędrzeia Rudzkiego Soc: JESU Rektora Colleg: Piotrk: przy wprowadzeniu Przerzeczonego Obrazu.

licy Apostolskiey nadanym iesteś. Ten bowiem iakikolwiek cieżár w Kaznodzieyskim *Urzędzie opowiadania i tłamaczenia Słowa Boskiego z Woli Nayważszego, á przez zrządzenie Starszych moich na mnie od lat kilkunastu włożony: TOBIE się tym imieniem należy, że BISKUPEM iesteś* w ADRACH *to iest w tey* Krainie *PALESTYNY (: opowiadaniem Ewanjelii od Chrystusa JEZUSA poświęconey;] o ktorey prorokował Zacharyasz mowiąc:* Brzemie Słowa Pańskiego w Ziemi Hadrach (*m*) *w ktorey potym po czasach Pana JEZUSA Zacne Biskupstwo pod iey imieniem założone było* (*n*] *Niech więc to* Brze-

(m) *Onus verbi Domini in terra Hadrach.* Zach: 9. v, 1,

(n) Scribit Adrichomius in Descriptione Terræ Sanctæ pag: 75, *Adrach* (inqvit) *sive Hadrach, alias Adra, Adran, & Adratum, Cælesyriæ oppidum est, à Bostra* 25, *millibus distans, à quo etiam adjacens Regio, terra Adrach nuncupatur, de qua Zacharias prophetavit. Post Christi tempora Urbs est Episcopali Sede cohonestata, ArhiEpiscopo Bostrensi parebat:* Jta citat Adrichomium Cornel: à lap: in suo Commentario super Cap: 9, Zachar.

Brzemie Słowa Páńſkiego *w Ręku Twoich J. W. MCi: XIĘZE BISKUPIE ADRATENSKI złożone będzie. Tak zaś trzymam, że gdy nierownie cięższe Paſterſkiego Urzędu Brzemie, przyiąłeś na ſiebie J. W. MCi: X. BISKUPIE, á to nie wątpić, że z Miłości ku Chryſtusowi Pánu, na wzor Biſkupa Biſkupow, Xiążęciá Apoſtołów Piotra Swiętego od ſamego Twego Narodzenia ſprzyiaiącego TOBIE [o] po ktorym takowego Miłości dowodu ku ſobie tenże JEZUS zlecaiący mu paſienie Owieczek ſwoich wyciągał [p] tak (mowię) trzymam, że i to myſtyczne Słowa Bożego Brzemie (ktore iák ſię rzekło z Biſkupiego Urzędu Ciężarem ſię wiąże] Ofiarowane Ci przezemnie, zechceſz zwykłą TOBIE ſerca przychylnością przyiąć, ktorą iak tylu innym mianowicie Zakonnym Oſobom, takſzczegulniey Towarzyſtwa JEZU-*

SO-

(o) *J. W. JMC* X. Biskup w Dzień S. Piotrá ná świát wydány.

(p) *Simon Joannis diligis me, plus his? . . . Paſce oves meas:* Joan: 21.

SOWEGO Zakonnikom świadczyć zwykłeś: prawdziwie JGNACEGO Oyca Naſzego [:ktorego Imie na Chrzcie Ci dane na ſobie noſisz:] Oycowſkim wydaiąc ſię ku nim affektem. Czego gdyż to Miſſyonarze Zakonu tego od CIEBIE niegdyś na opowiadanie Słowa Bożego do Mſtowa i iego okolicy ſprowadzeni; to Kaznodzieie, to Kraſomowcy Prace ſwoie do druku wydane á Twoim J. W. MCi: X. BISKUPIE JMIENIEM zaſzczycone, ſzczęśliwie doznali; duſać mi należy, że z podobneyże Łaſkawości pobudki, zechcesz i moią ile z tegoż Zakonu Kaznodziei iakążkolwiek podiętą w tłumaczeniu tych krotkich Adwentowych Kazáń pracę do CIEBIE ſię wraz ze mną garnącą, przyiąć; Páńſką powagą obrónić; Biſkupim Błogoſławieńſtwem poświęcić, i z Rąk Twoich wſzyſtkim do czytania podáć: Tym więc umyſłem gdy tę kſiążkę TOBIE J. W. MCi: X. BISKUPIE DOBRODZIEIU oddaię, á ile świątobliwie urząd Biſkupi, ſprawuiącemu od

Nay-

Nayświętſzego Dusz Naſzych Paſterza Boſkich Jego Błogoſławieńſtw w naydłużſzych lat przeciąg obſitości, na wyżſze coraz w Kościele *Bożym i Oyczyznie naſzey Doſtoieńſtwa poſtąpienia życzę: ſamego mnie z iak nayglębſzym uſzánowániem nieodmienney ná záwſze Łáſkáwości Jego polecić mam honor*

Jáśnie Wielmożnego Nayprzewielebnieyſzego Páná i Dobrodzieiá

nayniższy w Chryſtuſie ſługa

X. Jerzy Devin Soc: JESU.

§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§

IMPRIMATUR.

FRANCISCUS XAVERIUS,

ANTONIUS

RADOLINSKI,

Canonicus Leopolienſis, & Poſnanienſis, Officialis Caliſſienſis, Præpoſitus Złotnicenſis.

Caliſſii 20. *Febr:* 1769.

mpp;

(L. S.)

§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§*§

ADA-

ADAMUS
CHRZANOWSKI,
Præpositus Provincialis Societatis
J E S U.
Per Poloniam Majorem,

CUM Opus, quod inscribitur: *S. Jan Chrzciciel Przestaniec Chry: JEZUSA sposobiący świat do przyiścia Messyasza; álbo Zebranie krotkich Kazań na cały Adwent przez X. Ludwika Bourdalouë* Soc: Jesu *przełożone, á z Francuskiego na Polskie, przez X. Jerzego Devina tegoż Zakonu przełożone:* aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse, probaverint; potestate mihi facta ab A. R. P. Nostro Laurentio Ricci, Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut Typîs mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has Literas manu mea firmatas, & sigillô munitas, dedi Calissii 7. Febr: 1769.

(L.S.)

REJESTR

KAZAN ADWENTOWYCH W TYM TOMIKU ZAWARTYCH.

Jan S. Chrzciciel Przeſtaniec Chryſtusa JEZUSA ſpoſobiący świat do przyiścia Meſſyasza.

TYDZIEN PIERWSZY ADWENTU

S. Jan Chrzciciel opowiadaiący ludziom Chryſtusa JEZUSA áby go poznali.

TY-

* ✝ *

TYDZIEN DRUGI ADWENTU

S. Jan Chrzciciel opowiadaiący Pokutę áby przez nię przyſposobił Ludzi do przyiścia Pana JEZUSA.

TYDZIEN TRZECI ADWENTU

S. Jan Chrzciciel opowiadaiący Ludziom iák ſię co do obyczaiow życia ſprawowáć maią: á potępiaiący naybardziey ſię ſprzeciwiaiące grzechy Duchowi Chryſtusa JEZUSA.

Ka-

PRZE-

)o(✝)o(

PRZESTROGA.

POd ten czas w ktory Kaznodzieyſki Urząd przyiął był W. X. Bourdalouë, zwyczay to był między Kaznodzieiami przyięty i prawie poſpolity, zakładáć ſobie Materyą na cały Adwent w poſpolitości naprzod razem wziętą; (: grunt iák mowią rzucaiąc) na wſzyſtkie Kazania ktore codzień bydź miały, i według raz uczynionego ułożenia roſporządzáć, i mowić też Kazania. Ták widziemy że Zawołani na ten czas Kaznodzieie iáko to Biroat, X. Girout, X. Texier, wzięli za materyą Kazań ſwoich ktore mieli pod czas Adwentu. Jeden z nich: *Potępienie świata* (w maxymach, zdaniach i poſtępkach iego) *przez przyiście nań JEZUSA Chryſtusa:* *Drugi:* *Fałſzywe wymowki grzesznika:* Trzeci: *Grzeſznik bezbożny, nieſzczęśliwy.* Jdąc za tym Przykładem W. X. Bourdalouë ułożył i roſporządził materyą na

cały

cały Adwent, i lubo Kázáń famych z tey materyi nigdy nie miał, rzecz iednak doftarczaiącą należycie na obfzerne Kazania rozłożoną zoftawił. Zdało mi fię tak dla Kaznodzieiow, iáko dla Pobożnych Ofob chcących z Duchownego czytania, zbawienny dla fiebie zebráć pożytek też fame materye tak iák fą od wfpomnionego zacnego Kaznodziei zoftawione, tu podáć, czyli podane z Francufkiego przetłumaczyć.

NB. Kazania na Sobotę w każdym Tygodniu nie masz; gdyż zwyczaiu nie masz, miewáć w ten dzień, Kazania w Adwencie i Poście, w Cudzych Kraiach.

IAN SWIĘTY. CHRZCICIEL

PRZESŁANIEC CHRYSTUSA JEZUSA
Y
Spoſobiący Swiat do przyiścia
MESSYASZA.

Hic eſt de quo ſcriptum eſt: Ecce ego mitto Angelum meum ante faciem tuam qui præparabit viam tuam ante te. Matth: II. v. 12.

Ten ieſt o ktorym napiſano: Oto iá poſyłám Anioła mego przed obliczem twoim, ktory zgotuie drogę twą przed tobą. *u Mat: S. w R. 11. w. 12.*

TAK przepowiedział Prorok, i według wyraźnego świadectwa Samego Syna Boſkiego, Poseł ten, Anioł ten ktory

miał był poprzedzić Meſſyaſza, i gotowáć mu drogę był to Jan Chrzciciel. Jákoż do niego to ſię obrocił był Zacharyasz, gdy obiáśniony światłem z Nieba, w zachwyceniu Duszy ſwoiey zoſtaiąc zawołał. [a] *A Ty Dzieciątko Prorokiem Naywyżſzego będżiesz nazwáne, bo uprzedzisz przed oblicznością Páńſką, iżbyś dał naukę Zbawienia ludowi iego, na odpuſzczenie grzechow.*

Przyſzedł tedy teraz ieſzcze tenże Przeſłaniec Chryſtusow ieżeli nie w Oſobie, przynaymniey w Duchu zadosyćczynić Urzędowi ſwemu, na ktory od wiekow był Przeznaczony. On Was więc przez cały ten Adwent uczyć będzie. On wybornemi naukami ſwemi ſpoſobić was będzie, do przyięcia Tego to wſzelkiey czci Godnego Odkupiciela, ktory nam ieſt obiecany; i ktorego Narodzenia Uroczyſtość niezadługo obchodzić mamy. Z

uſt

[a) *Luc: 1. 76.*

uſt to moich (ieżeli ták śmiem mowić) głos ten da ſię ſłyſzeć ktory niegdyś brzmiał nad brzegami Jordanu: i dawał ſię ſłyſzeć ludnym onym rzeſzom ktore Jan zewſząd zgromadzał. Wſzyſtkie ſłowa ktore On wymowił, zbierác będę, tłumaczyć, przekładać ie, i do Was ſtoſować, według należytego porządku, z nich wybiorę wſzyſtkie te materye o ktorych myślę do was mowić z tey kazalnicy: Dałby BOG żebyście ſłuchaiąc ich, należyty z nich pożytek wzięli.

Cały zaś moy zamyſł ieſt w tym, żebym Wam wyſtawił Jana Chrzciciela opowiadaiącego Jezusa Chryſtusa Zeſłanego dla nas od BOGA i upragnionego od Narodow. Jle zaś Jan S. był Przeſłańcem Tego Páná trzeba było 1. Żeby był opowiedział i podał do poznania Chryſtusa Jezusa Narodom o nim ieſzcze niewiedzącym. 2. Zeby był ludziom opowiadał poku-

tę iáko przygotowánie potrzebne do ſzczęśliwego przyiścia i przyięcia od nich Chryſtusa Jezusa. 3. Żeby był przepiſał ludziom reguły pewne ſtosuiące ſię do obyczaiow, ktorych ſię trzymáć powinni byli we wſzyſtkich ſtanach ſwoich; i żeby opowiedziáł im był rzetelnie czego ſię wyſtrzegáć mieli, aby nie oddalili od ſiebie Jezusa Chryſtusa. 4. Nakoniec żeby był wydoſkonalił ludzi, i przez ſposobne do tego końca Cwiczenia Swięte podane im, przyſpoſobił ich do ſerdecznego złączenia ſię z JEZUSEM Chryſtusem. Toć ieſt właśnie czego wyciągał po nim urząd Jego, i to ieſt co on wypełnił, nic z tego wſzyſtkiego nie opuszczaiąc. Tak dalece że obaczemy w tych Kazaniach Jana S. pełniącego razem; (ieżeli ták mowić mogę] Urząd Teologa; Urząd Kaznodziei, Urząd Doktora; Urząd Rządcy Sumnienia. Urząd Teologa: obiáśniaiąc nam Wielką Taiemnicę

mnicę Wcielenia Syna Boſkiego; i daiąc nam do poznania iák ieſt nieporownanie Zacna Oſoba Chryſtuſa JEZUSA. Urząd Kaznodziei: napominaiąc nas do czynienia pokuty iák naydoſkonalſzey, przekładaiąc nam pobudki iák naygruntownieysze, i do wzruſzenia ſerca, naybardziey ſposobne. Urząd Doktora: w wyrokach ſwoich z ſtrony rzeczy naypotrzebnieyſzych, ſumnienia ſię tyczących, ſtanowiąc na poprawę obyczaiow i dobrego życia rosporządzenia nayprościeysze, á niechybne reguły i prawidła według ktorych ſprawowáć ſię należy. Urząd Rządcy ſumnienia: nauczaiąc nas iák ſobie coraz doſkonaley poſtępowáć mamy w drodze duchowney przez używanie na dobro nasze rzeczy Swiętych: prowadząc Dusze do Chryſtusa JEZUSA przez drogi proſte, i przez Cwiczenie ſię w naywyśmienitszych Cnotach.

Naywyżſzy Zbawienia naſzego Początku i Dawco Słowó Wcielone: Boże Prawy! ktory dla odkupienia narodu ludzkiego ſtałeś ſię Człowiekiem, Ty ieſteś ktoryś ſam nadtchnął Gorliwego o chwałę twoią Przeſłáńca Twego, Duch Twoy go oświecił, ożywił; tą mocą i Łaſką nadał, ktora ſię we wſzyſtkich mowach iego wydała. Wyley i na mnie Ducha tegoż, użycz mi podobneyże mocy: day też Łaſkę ſłowom moim ábym przygotował Ci na przyiście Twoie ſerca wiernych Twoich i z Tobą ſzczęśliwie ie złączył. i Ty o Naychwalebnieysza Matko BOGA mego Panno bez zmazy, ktoráś w czyſtych Twoich Wnętrznościach piaſtowała Naprawcę i Zbawienie całego świata, wſpomoż mię, i pragnienia moie do pożądanego doprowadź końca; obroć na mnie łaſkawe oko twoie na tym zoſtaiącego urzędzie kto-

remu należy mi zadosyć uczynić na Chwałę Syna Twego, i poswięcenie Dusz Słuchacza mego, doday mi w tym ſkuteczney pomocy twoiey, i opieki.



TYDZIEN

TYDZIEN
ADWENTU PIERWSZY.

Jan Chrzciciel opowiadaiący ludziom Chrystusa JEZUSA, áby go poznali.

PIerwszy Urząd i powinność Przesłáńca Chrystusa JEZUSA była, sprawić to w Ludziach opowiadániem swoim áby go poználi; i ztąd też Jan S. zaczął. Podáie On im do poznania JEZUSA Chrystusa. 1. Jáko BOGA Człowieka mowiąc (b) *Ten ktory po mnie przyiść ma, stał się przedemną*, 2. Jáko Dawcę i Początek Łaski, ktory poświęcił przez nią Dusze nasze. (c) *Wszyscyśmy wzięli z pełności Jego --- Łaska i Prawda przez JEZUSA Chrystusa się stała.* 3. Jáko Dáwcę i Początek postanowiaiący Sakramenta SS.

[b] *Joan: 1. 15.* [c] *Ibid: 16.*

SS. mianowicie Chrzeſt S. (d) *Ten ieſt ktory was chrzcić będzie, w Duchu S. i ogniu.* 4. Jako Sędziego całego świáta. [e) *Ma wieiadło w ręku i oczyści boiowiſko ſwoie.* 5. Jáko tego ktory má dáć należytą nádgrodę Cnocie w Swiętych i Przeznaczonych ludziach. [f] *Zgromadzi pszenicę ſwoią do gumna.* 6. Jáko tego ktory ma ſkaráć grzechy w grzesznikach i godnych piekła. [g] *á plewy ſpali ogniem nieugaszonym.* Te wſzyſtkie Jana S. Chrzciciela ſłowa, podaią materyą do tyluż Kazań ktore ſię na nich gruntuią i na naukach w nich zawartych, podanych przeż Tegoż S. Przeſłańca.

NIE-

(d) *Luc:* 3. 16. [e] *Matt:* 3. 12.
(f) *Ibid:* [g] *Ibid:*

NIEDZIELA.

Jan Chrzciciel opowiadaiący Chrystusa JEZUSA ludziom iako BOGA CZŁOWIEKA.

KAZANIE

O WCIELENIU SYNA BOSKIEGO.

Qui post me venturus est, ante me factus est, quia prior me erat Joan: 1. v. 15.

Ten ktory po mnie ma przyiść, stał się przedemną.

ZDa się że w tych słowach przeciwność się iákáś zawiera, ále ta przeciwność na pierwsze tylko wydaiąca się weyrzenie to sprawuie że przez nią poznaiemy dwoiákie Rodzenie JEZUSA Chrystusa. Jedno Rodzenie się Iego Przedwieczne, drugie ktore stało się w czasie. Rodzenie Przedwieczne na łonie

BOGA Oyca ſwego; i rodzenie doczesne na łonie MARYI Matki ſwoiey. Według tego Rodzeniá ſię Przedwiecznego czymże ieſt JEZUS Chryſtus? O to Synem Jedynym Boſkim i Práwdziwym BOGIEM: ále według rodzenia ſię w czaſie czymże ieſt tenże Chryſtus JE ZUS? Synem MARYI, i Człowiekiem nam podobnym. Wten to tedy ſposob razem JEZUS Chryſtuś był i przed Janem Chrzicielem, i po nim. Przed Janem Chrzcicielem iako BOG. *Przedemną ieſt* (mowi Jan S. o P. JEZUSIE) *i dawnieyſzy odemnie ieſt.* A po Janie Chrzcicielu, ile Człowiek ieſt. *Ten ktory* (prawi) *ma przyiść po mnie.* Taiemnica BOGA Człowieka, Taiemnica niewypowiedziana, taiemnica ukryta w BOGU przed wieki, á świątu obiawiona w naſtępuiących wiekach. We trzech ſłowach zbieram rzecz całą o ktorey mám mieć mowę. Taiemnica to ieſt ktora oſobliwie w tych czasach powinna bydź

zabawą

zabawą zwyczayną Rozmyślania i uwag naſzych. Ta będzie Część Pierwſza: Zabawą nayſerdeczznieyszych affektow naszych: To Część Druga. Regułą powſzechną według ktorey miárkowáć nam należy ſprawy nasze: To Część Trzecia.

CZĘSC I.

TAiemnica Wcielenia Syna Bożego powinna bydź pod te czasy Zabawą zwyczayną Rozmyślania i Uwag naszych. Bo na to wzgląd maiąc poſtanowił Kościoł S. Adwent. Toć prawda, że i w ktoryżkolwiek inny czas Roku nie możemy ſię zbawienniey zabawić iako rozważaniem niepoiętych Cudow Taiemnicy Wcielenia Syna Boſkiego; ále Kościoł S. chce tego ábyśmy mieli na to dni ſzczegulniey poświęcone roſpamiętywaniu Wcielonego Słowa: á takowe to ſą dni te ktore teraz zaczynamy.

Ah! wieleż mamy do rozmyślania w tak głębokiey Taiemnicy: Jákie do rozważenia Cuda! iaką do gruntowania (ile bydź można] przepaść! BOG zſtępuiący do natury ludźkiey: i natura ludzka wyniesiona aż do Boſkiey! BOG uwielbiony przez ſame nawet uniżenia Maieſtatu ſwego, á Człowiek przez nie zbawiony: Wſzechmocność Boſka ták w wielkim Dziele wydaiąca ſię, Mądrość Jego, Swiątobliwość, Sprawiedliwość, Miłoſierdzie; nieſkończona Hoyność Jego, Miłość ku narodowi ludźkiemu, ſłowem: wſzyſtkie doſkonałości Jego pokazane światu i do poznania podane. Jm więcey o nich myśleć będziemy, tym więcey nowych co raz dochodzić będziemy Cudow, Ale w uważeniu tey tak wielkiey Taiemnicy, dwa poſpolicie trafiáć ſię zwykły w Chrześciánach uważaiących ie błędy. Cieſzą ſię iedni z tak wielkiego daru Boſkiego i tak znacznego

go wyświadczonego ſobie Dobrodzieyſtwa: ále oraz przez ſzkaradną niepamięć zaniedbywaią pilney na toż ſamo Dobrodzieyſtwo, wielkość iego, pożytki z niego wypływaiące czynić uwagi, iák gdyby żadnego w tym intereſſu nie mieli: A tym czasem czym ſobie myśl zaprzątaią? oto lada marnemi fraſzkami, rożnemi dzieiącemi ſię na świecie przypadkami ktore częſtokroć nic á nic do nich nienależą, gdy pod ten że czas gubią pamięć tego co ſię naydziwnieyſzego od wiekow dla nich ſtało, i o czym żeby z gruntu uwiadomieni, i nauczeni byli, wiele im do ich zbawienia należy, gdyż ta ieſt odkupienia ich, i zbáwienia Taiemnica.

Drudzy zaś myślą o niey ále zuchwałą ciekawością zdięci, chcieliby ſłabym światełkiem rozumu ſwego cożkolwiek oświeceni, doyść w niey tego co ieſt nad wſzelki rozum ludzki i poiętność iego.

Ztąd

Ztąd zdawſzy ſię na ſamo tylko zdanie ſwoie ktoremu dufaią; wpadaią też w wielkie bardzo błędy, i nie raz z takim ſię ich chwytaią uporem; że nie podobna rzecz prawie z nich ich wyprowadzić, Doznał ci tego z żalem ſwoim aż nad to Kościoł Swięty; ponieważ z tego to zrozdła wyникneło tyle herezyi, ktore go ledwie nie w niwecz obrociły.

Nie przeſtawaymy uważać Taiemnicę tak godną wſzelkiey naſzey uwagi; ále rozważaymy Ją iák na Chrześcian przyſtoi, w proſtocie prawdziwey Wiary: i w wſzelkiey pokorze umyſłu i ſerca· Bo nie możemy ią inaczey poznać tylko przez wiarę. I im ta bardziey w ſzczerey proſtocie ſwoiey poddana będzie pod zdania Kościoła Chryſtusowego tym bardziey nas ſpoſobnemi uczyni do weyścia [że tak rzekę] do tey Swiątnicy na uznanie doſkonałe ſkarbow nieprzebranych w niey ukrytych iak łaſki ták i

Chwa-

Chwały. Łaſki mowię dla nas; á Chwały dla BOGA. Trzeba przy tym uważaiąc Tę Wcielenia Syna Boſkiego Taiemnicę, mieć pokorę umyſłu i ſerca: bo pokornych BOG światłem ſwoim Niebieſkim bardziey oświeca, im obficiey i iaśniey daie poznawáć prawdy ſwoie naywyższe i nayſkrytſze, gdy tym czasem dozwala błądzić w grubych niewiadomości lub fałszow ciemnościach umyſłom owym pysznym ktore ſame z ſiebie śmieią i chcą doyść z gruntu niedościgłych rozumem ludzkim Taiemnic Boſkich.

CZĘSC II.

TAż Taiemnica Wcielenia Syna Bożego powinna bydź pod te czasy zabawą nayſerdecznieyszych affektow naszych. BOG Człowiek wydaiący ſię dobrowolnie na wszyſtkie nędze ludzkie, dobrowolnie im podległy, á to dla

czło-

człowieka; ieżeli w tym ſtanie uważony pilno nie wzbudzi w ſercu naſzym iák naygorętszych affektow, zaiſte nic takiego nie znaydzie ſię coby nas do nich ſłusznie pobudzić mogło. Tę Taiemnicę uważaiąc wzbudzić należy, affekty podziwienia, poſzanowania, miłości, wdzięczności, gorliwości o chwałę Boſką, i ieżeliśmy ták nieſzczęśliwemi dotąd byli żeśmy nic dotych czas nie uczynili, dla tego BOGA ktory wſzyſtko dla nas co tylko mogł uczynił, ieżeli nawet przez ſzkaradną niewdzięczność do tego nas przywiodły namiętności nasze żeśmy złym mu za dobre płacili, żeśmy obrażać go odważyli ſię: wzbudzić nam należy affekty żalu, zawſtydzenia ſię, poſtanowienia iák naymocnieyszego iák nayſzczerſzego względem przyſzłego czasu; oświadczenia ſię ku niemu iak nayżywſzego; żądzy świętych, i pragnienia iak naygorętszych. Takoweć były

ły w Starym Teſtamencie zdania i affekta SS. Patryarchow i Prorokow wczeſny wzgląd maiących według tego co im BOG obiawić raczył o JEZUSIE Chryſtuſie ktorego tęſkliwie czekali, do ktorego iedynie prawie wzdychali. Takowe były iuż po przyiściu na świat Przedwiecznego Syna Boſkiego zdania i affekta całego Kościoła Chryſtusowego, i tym ſię też naymiley bawić zwykły Dusze Wiernych. Ztąd ſame prawie odchodzą od ſiebie wpadaiąc w niewymowne podziwienia i radości affekta z uwagi Tey Taiemnicy. Z tych uwag ni z podniet nieiakich zapala ſię [h] *ow ogień na ich Rozmyślaniu.* iak mowi Król i Prorok Dawid, á ktorym one chwalebnie goreią całe.

Ztym wſzyſtkim, o co za ieſt przewrotność rozumu ludzkiego! Ta ſama BOGA Wcielonego Taiemnica ktora ile z ſiebie powinna-

(h) *Pſal: 38. 4.*

by wzbudzić w uważaiących ią zdania o niey pełne szacunku i poważenia; dla Zydow stała się pogorszenia okazyą: á dla Pogan szaleństwem; á czy tylko dla tylu i teraz zbyt śmiáłych rozumkow chcących o wszystkim sądzić według swego widzimi się nie iest ieszcze za nierozum poczytana? To samo coby w nich większe uszanowanie i ádoracyą, serdecznieysze affekta ku BOGU Człowiekowi wzniecić, powinno było, to iest uniżenia iego w tey to Taiemnicy dobrowolne: to ich bardziey od tego odciąga; to się bardziey nierozeznaney rostropności ich sprzeciwia, to bezbożności ich i bluźnierstwa stawa się materią.

Nie mogą czy niechcą raczey takowi przystać na to rozumem swoim żeby BOG chciał dla ludzi zstąpić z Maiestatu Chwały swoiey i poddać się wszystkim nędzom tak nędzney i podłey z sie-

bie natury naszey! Stan ten iey podły i wzgardzony, ſtan uboſtwa, ſtan nędzy, ſtan cierpienia, ſtan poddania ſię innym, zda ſię im bydź wcale nieprzyſtoyny na ták zacny Maieſtat Naywyżſzego Pana: á to czemu? bo ſądzą o tym iak ludzie, i że nigdy nie zrozumieli iaka ieſt niezmierna obſzerność Miłoſierdzia Boſkiego ku ludziom. Ale wcale przeciwnie rzecz biorąc, im bardziey BOG moy ſtał ſię dla mnie małym (mowi S. Fulgenciusz] tym mi ieſt daleko droższym! á to iako? bo wiem to z Wiary że tak ſię bardzo uniżył, tak ſię to prawie wyniſzczył dla mnie nędznego człowieka! Stałoć ſię to przez zbytek miłości Jego; áleć ten zbytek miłości ſtał ſię dla mnie! i ten to ieſt właśnie ktory arcyſłusznie wyciąga po mnie i wzbudza we mnie wſzelką ku ſobie miłość. Niechże tedy bezbożni co chcą i iak chcą mowią o tym, ro-

zumu

zumu ſię tylko przyrodzonego w tym radząc: co my nic nie uważaiąc na ich wymyſły, i prożno zarzucone trudności, daleko co innego ztey Taiemnicy wnoſić ſobie będźiemy i mowić z Bernardem S. *Ah Panie! czegoż ci nie powinienem za tę Dobroć żeś mię ſtworzył! ale gdy po ſtworzeniu moim ſamem ſię przez grzechy moie zgubił; o iako znowu i bardziey ieſtem ci winien, żeś mię odkupił; á ieszcze tak drogim okupem!*

CZĘSC III.

NAkoniec też Wcielenia Syna Boſkiego Taiemnicę brać dla nas powinniśmy, iako regułę powszechną, według ktorey miarkować nam należy ſprawy nasze. A to dla czego? Bo Syn Boſki ſtaiąc ſię Człowiekiem przychodzi na świat, áby ſię ſtał wzorem i przykładem naszym. Bo tym końcem

cem ieſt nam od BOGA dany. Tak dalece że BOG według wyraźnego świadectwa S. Pawła, nigdy nas nie uzna za dzieci ſwoie i za Wybranych ſwoich, tylko ile nas znaydzie podobnych Obrazowi Syna ſwego. I dla tego też to BOG Człowiek przyoblekł na ſię ciało nasze, áby mogł oczyma naszemi bydź od nas widziany, tym końcem żebyśmy mogli go pilniey uważać, i w tym w czym Go teraż nam podobna, naśladować. Gdyby BOGIEM był tylko iako uważa S. Leo nie mogł by bydź Przykładem dla nas; bo na ten czas widzieć byśmy go nie mogli: ále będąc oraz BOGIEM i Człowiekiem; ma czym pobudzić zmyſły nasze, ma wſzelkie prawo áby ſię do nas odezwał: Patrzcie na mnie, i naśladuycie mnie. Jakoż mowi On nam to w rzeczy ſamey: i chce tego żeby między życiem iego śmiertelnym á naszym takie zachodziło podobień-

ſtwo

ſtwo iakie tylko w tey mierze bydź może. Bo niechce tak nas zbawić przez ſkuteczność zaſług ſwoich, żebyśmy ſię oraz ſami nie zbawiali przez świątobliwość ſpraw naszych. Sprawy zaś nasze i uczynki nie inaczey ſą święte tylko ile ſą uczynione w Chryſtuſie JEZUSIE, według Chryſtusa JEZUSA; ſtosuiąc ſię do ducha i uczynkow Chryſtusa JEZUSA: tak dalece áby z nas każdy (że ták rzekę, iak tę rzecz wyraża S. Grzegorz Nyſſeńſki) ſtawał ſię we wszyſtkich intencyach ſwoich; pragnieniach ſwoich, zamyſłach ſwoich; poſtępkách ſwoich, i w całym ſposobie prowadzenia życia ſwego, iákoby drugi Chryſtus JEZUS.

O iák to zacna Reguła i ſpraw naszych Prawidło ktore że ieſt Boſkim, omylić nas nie może. Bo żeby nas to omyliło, trzebaby áby álbo Chryſtus JEZUS ſam ſię omylił, álbo on nas chciał omylić.

Chry-

Chryſtus zaś JEZUS ile BOG Prawy, razem ieſt, ſamą Mądrością iſtotną w ſobie, i ſamą Dobrocią iſtotną. Ponieważ ieſt Naywyżſzą Mądrością, wie o wſzyſtkim iáko ſobie przytomnym, nic ſię przed wiadomością iego ukryć nie może; a zatym wnieść ztąd należy: że nie może bydź omylonym. Ponieważ záś ieſt naywyżſzą Dobrocią, kocha nas, i nie ſzuka czego innego, tylko Dobra naszego: á to dowodem ieſt iasnym że nas oszukáć niechce, Ztąd możemy, i owſzem powinniśmy z zupełną ufnością ſtósowáć według niego życie nasze. Ale: to że to ieſt prawidło według ktorego życie nasze prowadziemy? O iakaż w tey mierze godna gorzkiego opłakania ieſt w Chrześciańſtwie przewrotność życia! Jeſteśmy Chrześcianmi, álbo że niemi ieſteśmy, powiadamy: ale z tym wſzyſtkim iakież prowadziemy życie? iák w ſprawách naszych poſtępuiemy ſobie,

bie, z iakich przyczyn i pobudek te lub inne zwyczayne w Chrześciańſtwie czyniemy ſprawy? oto żyiemy według prawideł światowych, według tego co świat poſpolicie o rzeczach ſądzi, według interesow ktore świat po nas wyciąga, według zwyczaiu na świecie ktory ni byſtry potok pociąga i rwie z ſobą wſzyſtko, co napadnie. Przeſtrzeżmy ſię w tym iednak, ani podchlebuiąc ſobie, nie zawodźmy ſamych ſiebie: Chryſtus JEZUS Drogą ieſt, (ktorą poſtępowáć nam należy dla doyścia zbawienia] tak iako ſam nas o tym uwiadomił: á iedyną ieſt dla nas Zbawienia Drogą. A zátym ktorażkolwiek inna krom Niego Droga; mylna ieſt, i prowadząca nas na zgubę. Nie masz tu śrzodku; álbo życie przez Chryſtusa JEZUSA, albo krom Chryſtusa JEZUSA śmierć wieczna i potępienie. O gdybyż ta była Łaſka ſamegoż Chryſtusa JEZUSA, Posrzednika

naſze-

naszego i Odkupiciela naszego, aby nam pomogł do naśladowania ſiebie i iściá za nim, á przez to do doyścia błogoſławionego końca życia wiecznego, do ktorego przyszedł nam pokazáć drogę!



PONIEDZIAŁEK.

Jan Chrzciciel opowiadaiący ludziom Jezusa P. iáko Dawcę Łaſki, i Poświącaiącego Dusze.

KAZANIE
O ŁASCE BOSKIEY.

De plenitudine Ejus, nos accepimus . . . Gratia & veritas per JESUM Chriſtum facta eſt. Joan: c. 1.

Z pełności Jego wzięliśmy. . . Łaſka i prawda przez JEZUSA Chryſtusa ſtała ſię. u Jana S. w Rozdz. 1.

JUż to był powiedział S. Chryſtusow Przeſłaniec że SŁOWO Boſkie, BOG Człowiek był *Pełny Łaſki;* i żeśmy z tey Jego pełności wzięli, tego nas naucza teraz. Bo przez JEZUSA Chryſtusa Łaſka

ſka Boſka przyszła na nas; przez JEZUSA Chryſtusa wylała ſię na wszyſtkich ludzi; i przez JEZUSA Chryſtusa dotąd ſię ieſzcze codziennie ták zbawiennie wylewa na poświęcenie Dusz tylu. Ten to ieſt Dar Łaſki Boſkiey ktory opiſuiąc Jzaiasz Prorok wyſtawił go nam przed oczy iáko wody dobroczynne, ktore wypływaią ze źrzodeł Zbawiciela, i ktorych nam z radością czerpáć należy. Dar záś ten nieſkończenie ieſt drogi, ták zważaiąc potrzebę iego, iáko też moc i dzielność Jego. Chcieycie Pobożni Słuchacze tak pierwszą z tych dwoch rzeczy, iako i drugą uważyć. Powiedziałem: że potrzeba ieſt Łaſki względem Zbawienia, i że iey wielka ieſt moc i dzielność. Bez Łaſki nic nie możemy: i w tym ſię pokazuie konieczna iey potrzeba: z Łaſką wſzyſtko możemy: tu ſię wydaie moc iey i dzielność. Z tych Dwóch Prawd ktore materyą

ryą będą Dwóch Części Kazania tego, wniesiemy sobie z strony rzeczy tey tak wielkiey wagi iaką iest Łáska Boska, i dobre iey zażywanie, dalsze z tąd wynikaiące nauki, i wielce gruntowne, i do obyczaiow poprawy lub pomiarkowania, wielce służące. Te zaś nauki do dwoistego rodzaiu czy gatunku ludzi stosowáć się naybardziey będą. Do tych naprzod co są zbyt Zuchwałemi, ufaiąc w samych sobie; á tu pokázuiąc potrzebę Łaski Boskiey, będzie czym upokorzyć ich pychę i dáć iey odpor. Do tych potym: ktorzy są zbyt nikczemnego serca; ktorych to naymnieysze traſiaiące się przeszkody w drodze Boskiey zastanawiać zwykły, á tu przekładaiąc moc i dzielność Łaski Boskiey, będzie czym świętey im żywości dodáć, i do dobrego pobudzić.

CZĘSC

CZĘSC I.

PEwna to rzecz ieſt że bez Łaſki Boſkiey nic niemożemy. Nie trzeba nam tu w długie iakie o tym ſprzczeczki lub zawilsze trudności wchodzić; trzymaymy ſię tylko Wiary, dosyć nam na niey będzie. Nie trzeba bowiem na tey prawdy potwierdzenie, innego dowodu krom wyráźnego o tym ſłowa P. JEZUSA, krom nieomylnego świadectwa Apoſtoła Jego, Pawła: krom nauki podáney przez Synody to ieſt przez Oycow SS. wraz zgromadzonych zdania przeciwko błędom Pelagiusza, krom powſzechney całego Kościoła S. Wiary. Jeſt tedy rzecz pewna że ile z nas ſamych względem tego Zbawienia ktore nam obiecane ieſt w nadgrodę dobrych uczynkow naſzych, nic nie możemy bez pomocy Boſkiey, i Łaſki Jego, i żebyśmy

o tey prawdzie mocno na rozumie przekonani byli posłuchaymy samego P. JEZUSA mowiącego, iako Prawdę Przedwieczną. [i) *Bezemnie nic czynić nie możecie.* Zważcie to pilno co w tych słowach uważa Augustyn S. *Czyli mało* (mowi on] *czyli wiele nie możesz uczynić, chyba że od tego wspomożonym będziesz, bez ktorego nic się uczynić nie może.* Poradźmy się o to S. Pawła, owego to ták Zawołanego Doktora Łaski, gdy nas naucza: (k) *nie żebyśmy byli dostateczni sami z siebie co myślić: iako sami z siebie, ále dostateczność nasza z BOGA iest.* Dosyć nam będzie do wyrozumienia tey Prawdy uwáżyć Postanowienia SS. Synodow: OO. SS. i DD. Kościoła Swiętego gdy na tak wiele pytania z strony Łaski Odkupiciela podobneż Apostoła S. zdaniu dawali odpowiedzi. A nawet dosyć nam będzie poyść w tey mie-

(i) *Joan: 15.* (k) 2. *Cor: 3.*

mierze za światłem rozumu, ktore nam to podáie że ſprawy nadprzyrodzone i godne Króleſtwa Boſkiego nie mogą pochodzić iáko z początku ſobie własnego od Natury naſzey tak ſłabey i ułomney; ieżeli Sam P. BOG nie raczy iey dopomodz, i ieżeli iey nad niąże ſamą nie wynieſie.

Ztąd zaś cztery nam rzeczy wnieść potrzeba. Pierwſza ieſt ábyśmy uznawali iakośmy wielce we wſzyſtkim zawiśli od Łaſki Boſkiey i iey potrzebuiemy, oraz i nieſkończonego Miłoſierdzia Boſkiego, to uważaiąc ábyśmy ſię głęboko upokarzali i drżeli pod Wſzechmocną Ręką Boſką; ábyśmy ſię z niczego nie chlubili, chyba tylko w ſamym P. BOGU ktory (l) *ſprawuie w nas i chcieć, i wykonáć* według dobrey woli ſwoiey, i ktory, iako mowi Auguſtyn S. *koronuiąc Cnoty nasze, bardziey koronuie Dary ſwoie.*

niż

[l] *Philip:* 2. 13.

niż naſze zaſługi. Druga rzecz ktorą zwyżey położoney nauki wnoſić mamy; ieſt: ábyśmy podnoſili nieuſtannie oczy nasze ku Niebu, na ziednanie i ſprowadzenie ztamtąd na nas obfitości Łaſk Boſkich. Bo chce tego P. BOG ábyśmy go o nie proſili: abyśmy uznaiąc potrzeby nasze, udawali ſię wnich do Niego, ábyśmy wſzyſtkie pragnienia, chęci i prożby nasze obracali ku niemu, á czyliż konieczna dla nas potrzeba Łaſki, nie gruntuie ſię ſzczegulniey na potrzebie i obowiązku czynienia modlitwy? Wtey to niepotężności naſzey czynienia co dobrego do ktorey nas przywodzi ſłabość nasza, nic nam innego nie zoſtaie tylko ábyśmy ledwie nie co moment wołali [m] *Panie ratuy nas: boć zginiemy!* Trzecia rzecz ktorą z teyże nauki wnoſić mamy, ieſt: ábyśmy błogoſławili Dobroć Boſką, że nam dotąd nie ſchodziło na Jey

(m) *Matth: 8.*

Łaſkach. Tyle razy nas niemi poprzedziła! tyle razy nas obiaśniła, do dobrego pobudzała! Táć to ma bydź przyczyna do oświadczenia od nas powinney BOGU za nie wdzięczności: ále oraz taż ſáma podobno ieſt ſłuſzna przyczyna zawſtydzenia ſię á (uchoway BOZE) żeby nie była przyczyną potępieniá naſzego! Tyle razy nás P. BOG wołał do ſiebie ále nadſtawiáliżeśmy pilnego ucha na ſłuchanie głosu iego? Jákiżeśmy z tąd pożytek odnieśli? Czy tylko nie ſprzeciwialiśmy ſię wcále Łáſkom Boſkim, i czy tylko nie ſililiśmy ſię na to niegodziwie, áby dáć odpor wſzyſtkim ich Swiętym poruſzeniom? O Ják przez czas długi dopuściliśmy BOGU kołatáć daremno do ſerc naſzych? A i teraz nawet czy nie zoſtawuiemy go daremnie kołacącego do drzwi ſerc naſzych? Ten ci to ieſt wyrzut ktory czynił Zbawiciel Jerozolimie i ktory ſłuſznie nám uczynić może.

Wie-

Wieleżem kroć razy (wymawiał to On Ludowi temu niewiernemu) chciałem cię był przyiąć ná łono moie i przytulić do ſiebie, ale tyś tego niechciáł: i Łaſka moiá po- tyſiąc kroć razy powtorzona, na nic ſię nie przydała tylko na powto- rzenie buntowaniá ſię twego ku mnie; i ábyś ſię przez to więcey grzechow ſtał winnym. Za tym záś wyrzutem, arcyſtráſzna pogro- żka naſtąpiła. Bo (mowił daley Zba- wiciel] dla tego mi ſię ſprzeciwie- nia o! ludu nieſtworny, będziesz opuſzczony, dla tego Łaſka ta przez tak długi czas i tak niegodziwie od ciebie odrzucona, będzie ci odię- ta. Bez pomocy zaś BOGA twe- go coż ty poczniesz, i w co ſię o- brocisz? *Na oſtatek:* Czwarta rzecz ktorą wnoſić powinniśmy z przy- wiedzioney wyżey nauki, ieſt: że- byśmy prożno, i nádaremnie nie przyimowali Łaſki Boſkiey, gdy ſię ią nam dáć podobáć będzie P.

BOGU. ábyśmy ſię nie wdawali w niebeſpieczeńſtwo przez nasze zwłoki opoźnieniá i ſprzeciwieniá ſię Łasce Boſkiey, ſtraceniá ták wielkiego Daru, ktory tym nám bydź powinien ſzacownieyszy, im potrzebnieyszy nám ieſt bardziey. Jeżelić on nam umknięty będzie gdzież go wynaydziemy? w czym że innym beſpieczeńſtwo dla nas mieć będziemy mogli? Nic nie opuſzczamy z tych rzeczy od ktorych fortuna lub życie nasze zawiſło; á zaniedbywamy, (áh coż mowię,) á nad to: gardziemy właśnie, odrzucamy Łaſki Boſkie, od ktorych wiemy że zawiſło Zbâwienie nasze.

CZĘSC II.

Z Łaſką Boſką możemy wſzyſtko. Coż to ieſt Łaſka; ieſt to pomoc dana od P. BOGA ktora czyni co w człowieku, i

wraz

wraz z człowiekiem. Ze záś wſzyſtko BOG może: idzie zatym, że za pomocą Boſką i my wſzyſtko możemy i wſzyſtko nam ieſt podobno. Ale iákże to możemy wſzyſtko? Podźmy w tym po ſtopniach. Możemy wſzyſtko iakieżkolwiekby trudności w wykonaniu czego zachodziły. Możemy wſzyſtko: ták że ſię nam wſzyſtko ſnadne i łacne ſtanie. Możemy wſzyſtko: ták że náwet ſłodkim nam i przyiemnym będzie. O iákaż to moc Łaſki! Obaczmyż iuż w iaki ſposob Łaſka Boſka wſzyſtkie te dziwne rzeczy w nas ſprawuie.

Możemy wſzyſtko z Łaſką Boſką iakieżkolwiek by trudności w wykonaniu czego zachodziły. Paweł S. owo Naczynie Wybrane, wielkim tego przykładem i Dowodem ieſt. Gdy na niego pokusy biią, proſi BOGA áby go od nich uwolnił, á P. BOG na proźby iego to mu tylko odpowiada: że *dosyć*

ty

ty masz na moiey łasce. [n] Ale Panie pokusa ieſt gwałtowna: Anioł ci to piekielny biie na mnie! mnieyſza o to; by ſię też całe piekło wywarło na ciebie: *dosyć ty masz na Łaſce moiey.* Ale cożem ia ieſt Pánie, i czego że ſię obawiáć nie mam po ſłabości ſił moich? bynaymniey: nic ſię nieboy: *dosyć ty masz na łaſce moiey: álbowiem moc w ſłabości, doſkonalszą ſię ſtawa.* Jakoż kto to w rzeczy ſamey opowiedzieć może wiele Łaſka Boſka każdego czasu uczyniła cudow; Cudow nawrocenia, Cudow poświęcenia, kto to może wypowiedzieć? Ják wielu zatwardziałych ona wzruſzyła; iák wielu w złym upartych ona ſobie poddała, iák wielu oziębłych i leniwych pobudziła do przedſięwzięcia dzieł ſwiątobliwie mężnych, i wcále odważnych? Ják wiele przeſzkod przezwyciężyła? Jakie i iák ściśłe przyiáźni i przywiązánia rozerwałá? Spytaymy ſię o

[n] 2. *Corinth:* 12.

to Magdáleny; tey to niewiáſty grzeſzney ktorą tyle więzow ták mocno trzymało przy świecie, á ktora za pierwszą pomocą Łaſki Boſkiey wſzyſtkie te więzy potargała, odrzekła ſię wſzyſtkich uciech ſwoich, wſzyſtkich znikomych okazałości ludzkich, á oddała ſię całą zupełnie i na zawſze JEZUSOWI Panu. Spytaymy ſię o to Augustyna S. w ktorym Łáſka Boſka przez dwoiſte odnieſione w nim i z niego zwycięſtwo przekonała ſzczęśliwie i upor herezyi, i zepſucie w nim obyczaiow iego przez grzechy uczynione. Spytaymy ſię o to tylu innych nieprzeliczonych grzeſznikow, ktorzy tak ſię ſtali zawołánemi chwalebnie przez iawną pokutę ſwoią iáko niegdyś nieſławnemi byli przez zbyt wielkie grzechy ſwoie.

Możemy ieszcze wſzyſtko z Łaſką Boſką tak że ſię nam wſzyſtko ſnadne i łacne ſtanie. Wiemy

dobrze

dobrze iakie umartwienia czynili w iakich oſtrościach prowadzili życie ſwoie tyle Swiętych Puſtelnikow na odludnych mieyſcach; tyle SS. Pokutnikow w Klaſztorach, o ktorych tyleśmy ſię naſłuchali. Coż to było życie ich? o to uſtawiczna oſobność, uboſtwo, Modlitwa, Poſty, niedospania, prace, morzenia ciał ſwoich; słowem: zupełne zaprzenie ſamych ſiebie; Wſzyſtko to zdawałoż ſię im bydź ciężkim? Mieliż oni za nadto ciężkie iarżmo ſwoie? Uſkarzáliże ſię kiedy że ich Chryſtus P. zawiodł twierdząc (o) *że ciężar iego ieſt lekki*? Wſzyſtkie drogi rowne im ſię ſtawały do poſtępowania w nich; i nie tylko w nich ſzli iakokolwiek, ále *biegli*, (ták iák Prorok Ukoronowany o ſobie powiedział) *w drogach Boſkich*: á to czemu? bo Łaſká im Boſka *roſprzeſtrzeniała ſerce*: bo im rownała ſcieſzki nayprzykrzeyſze i nayoſtrzeysze;

bo

(o) *Matth:* 11.

bo ich brała na ſkrzydła ſwoie i w zgorę wynoſiła. Dzielność záś i moc tey Łąſki Boſkiey taż ieſt zawsze i teraż, co była i przedtym: i lubo miłość Boſka oſtygła za naſzych czasow, znayduią ſię iednak i teraz takowe Dusze w pobożności gorące, ktorych Łaſka Boſka do tego przywodzi że pełnią wſzyſtkie powinności ſprawiedliwości Chrześciáńſkiey z przedziwną łatwością i poſpiechem, ktorym nic nie ieſt na przeſzkodzie.

Możemy nakoniec wſzyſtko z Łaſką, Boſką: tak że nam to ſłodkim i przyiemnym będzie. Ten ci to ieſt Cud ktory przeſzłe wieki z podziwieniem widziały w Męczennikach. O iakiżeto widok! Oto ludzie wydani na nayſtraſznieyſze męki, wyrzuceni do dzikich zwierzow, przybici do Krzyża; wyciągnieni na ogniſtych kratách; w wrzącym oleiu unurzani, á z tym wſzyſtkim pełni radości, maiący

ſię

ſię za ſzczęśliwych; koſztuiący w ten czas czyſtych roſkoszy; i w prawdziwe opływaiący pociechy. Toć ſię na ten czas widzieć dało w SS. Męczennikach: i znáć w nich było Palec Boſki, to ieſt moc Naywyżſzego. Ten záś Palec Boſki co to był inſzego ieżeli nie Duch Boſki ktory wlewał w ſerca ich namaſzczenie Łaſki ſwoiey? Bo ta ieſt własność Łaſki Boſkiey łączyć razem namaſzczenie, i moc ſwoią; i przywodzić do ſkutku ſprawy Boſkie rownież z ſłodkością i dzielnością, w wykonaniu ich.

Z tego zaś wſzyſtkiego coż nam wnieść należy? Jákie poſtanowienia uczynić? O to ie w trzech tych słowach zamykam wſzyſtkie. Abyśmy na ten czas gdy idzie rzecz o to żeby w czym bydź Posłusznym BOGU, i przyłożyć pracy ku zbawieniu, i nabyciu własney naszey Doſkonałości, nie słuchali co nam z ſtrony tego boiáźń natury naſzey

lęka-

lękaiącey się ciężkości i trudności przypadaiących, do serca podaie. Abyśmy o tym nie sądzili, áni wykonánie rzeczy tey o ktorą idzie nie miarkowali własnemi siłami naszemi, ále mocą wspomagaiącey nas Łáski Boskiey. Abyśmy dali się zupełnie rządzić Swiętym teyże Łaski Boskiey nadtchnieniom, i mieli to zapewne, że czego się z nią chwyciemy i co z nią zaczniemy, w tym nas ona utwierdzi, i to da wykonać skutecznie. Powinniśmy ieszcze (tak iák to czynił Apostoł S.] dodawáć sami sobie serca; i umocnić się przeciw wszelkim sprzeciwieniom się ku dobremu, powstaiącey i buntuiącey się natury naszey: owym mężnym zdaniem [p] *Wszystko mogę w Tym ktory mię umacnia.* Tak iest mogę wszystko: ale w kimże? i przez kogo? nie w sobie samym, áni przez siebie samego; ponieważ z siebie samego

nic

(p) *Phil:* 4.

nic nie iestem, á zatym niczym będąc, nic też z siebie samego nie mogę: ále wszystko mogę w Panu wszystko mogącym: i przez Tegoż Wszechmocnego. Im bardziey ia przed nim wyznam niepotężność moią do dobrego: a w nim pokładać będę ufność moią, maiąc wzgląd na słabość moią; tym go bardziey pociągnę do tego że wyleie na mnie bogate potoki obfitych Łask swoich; i tym bardziey go do tego przywiodę ze mnie wspomoże całą dzielnością mocy swoiey. I mnieyże ona ma mieć względem mnie dzielności, niż miała dla tylu innych? Jeszczeć Ręka Pańska nie iest skurczona (iák mowi Pismo) i Miłosierdzie Jego ktore napełnia wszystko, nieprzebrane iest.

WTOREK

Jan Chrzciciel opowiadaiący JEZUSA P. iako Postanowiciela Sakramentow a wszczegulności Chrztu Swiętego.

KAZANIE

O CHRZCIE S.

Ipse vos baptizabit in Spiritu Sancto & igni.

On was chrzcić będzie w Duchu S. y ogniu *Math. 3. 11.*

TEnto ogień Miłości Boskiey, te Dary Ducha S. wylane w sercach Wiernych, te sprawy Boskie taiemne, czynią istotną rożnicę ktora zachodzi między Sakramentami czyli to Prawa Nátury, czyli Prawa Moyżeszowego, y między Sákramentami Zakonu Łáski JEZUSA Chrystusa. Mocy to tylko było Bo-

GA Człowieka dáć nam pod znákami powierzchownemi i widomemi, Łáſkę świątobliwości wewnętrzney i niewidomey; i to też On ſzczegulniey czyni w Sakramencie Chrztu S. Ten Sakrament opiſuie nam oſobliwiey w ſłowach odemnie założonych Jan S. o ktorym umyśliłem Dnia dziſieyſzego uczynić do Was mowę. Sakrament to ieſt ktoregośmy nigdy podobno doſtatecznie nie poznali zacności, wielkich pożytkòw, á oraz tych ktore ná nas wkładá obowiążkow. Wiele záś nam ná tym náleży ábyśmy ſię ná nich ználi. Ná pożytkach mowię Chrztu S. y ná obowiązkach przeżeń ná nas włożonych. Pożytki iego, ktore ia tu názwę Łáſką Chrztu S. i obowiązki ktoreśmy przy Chrzcie S. ná nas przyięli. Tá Łaſka Chrztu S. tá to ieſt ktorąśmy odebrali od BOGA; y ktora wſzelkiey po nas wyciąga wdzięczności: i to będzie Pierwſzą częścią tey Mowy: Te obowiążki

Chrztu

Chrztu S. przyięte od nas, ktoreśmy zachowáć obiecali BOGU, te ſą ktore wſzelkiey wierności po nas wyciągaią. To będzie Częścią Drugą. Ták záś Część Pierwſza iák Druga wſzelkiey náſzey w ſłuchaniu potrzebuie pilności, i pilney ná nie uwagi.

CZĘSC I.

ŁAſka Chrztu S. Łáſka ieſt nieſkończenie droga, á to w dwoiſty ſpoſob: bo ieſt Łaſką dla nas zbawienia, y poświęcenia Duſz náſzych: y że ieſt Łaſką wybrania náſzego: y poprzedzaiącey nas Miłości Boſkiey. Łaſka to ieſt (mowię) zbawieniá i poświęcenia, á to iako? bo dzielnością tey Łáſki dzieie ſię że człowiek poczęty w grzechu i w grzechu národzony, zaraz ſię odradza w Chryſtuſie JEZUSIE, i przyobleka w Chryſtuſa JEZUSA; że z Syna gniewu Boskiego ſtaie ſię Synem Boſkim, Brátem JEZUSA P.

Człon-

Członkiem JEZUSA Chryſtuſa, Dziedzicem BOGA; á wſpołdziedzicem JEZUSA Chryſtuſa. Toć bowiem ieſt właśnie co przez przedziwną odmianę w nas ſprawuią te Wody Swięte ktoremi obmyci bywamy przy Chrzcie S- (q) *Byliśmy niegdyś* (co powiedział Paweł S. piſząc do Efezow:) *z przyrodzenia Synami gniewu: lecz BOG ktory ieſt bogatym w miłoſierdziu, dla zbytniey miłości ſwoiey ktorą nas umiłował: i gdyśmy byli umarłemi przez grzechy, ożywił nas ſpołem w Chryſtuſie.* W tych to tedy Chrztu S. Wodach wſzelki grzech ieſt zgładzony, wſzelka kara náleżąca grzechom odpuſzczona: tu Duſza zbogacona bywá skarbami niebieskiemi Wiara, Nádzieia, Miłość Boska, y Cnot náyzacnieyſzych dary wlewaią ſię ná nią: tu pieczęć (że tak rzekę:) Boska ná niey ſię wyraża, y w Jmie Oyca, Syná, i Ducha Swiętego odbiera zna-

(q) *Eph*: 2. 3.

známie niezgluzowane, to ieſt znamie Chrztu S. Známie to ktore potyſiąc kroć razy chwalebnieyſze ieſt niżeli wſzyſtkie owe tytuły ſzlachectwa, ktoremi pychę ſwoią świát paſie, y z ktorych tyle przyczyn do prożney wynioſłości bierze. Znamie ktore (że ták mam rzec z S. Leonem) czyni nas poniekąd uczeſtnikámi Nátury Boskiey. Znamie ktore zanieſiemy z ſobą przed Sąd Boski, ábyśmy ná nim rozeznani byli zá Uczniow Nayukocháńſzego Syna Jego, za Lud Jego, i trzodę Jego.

Táka to ieſt mowię Łaska Chrztu S. te to pożytki zacne y nieoſzacowane ktore oná zámyka w ſobie. Ale uważamyż my ie náleżycie? Czyli według nich bierzemy wymiar ſzczęśliwości naſzey, wierząc że prawdziwie przez nie ſzczegulne nám Łaski wyświadczone ſą z Niebá? Gdyby Pan BOG podobnieſz nas wynioſł był według świata, gdyby nas był z nędzy iego uwolnił, á ſzczę-

śliwym powodzeniem ná nim y honorami Jego obdárzył podobnobyśmy ná ten czas iakążkolwiek wdzięcznością ku BOGU wzruſzonemi byli. A przynaymniey wielce by ſerca náſze wzruſzyła owa okazałość świecącey ſię przed ludźmi fortuny doczeſney, ále że nas BOG oczyścił, że nas z ſobą poiednáł, że nas poświęcił, á przez to poświęcenie Duſz naſzych ná Chrzcie nam dane, żeśmy nábyli prawá do wiekuiſtego Dziedzictwa, to ſą łáſki takie ktore przechodzą zdania ludzi świátowych żeby ći mieli ie ták poważáć ſobie iáko ſą tego godne, ile że ci nie ináczey zwykli rzeczy ſobie ſzacowáć y o nich ſądzić, tylko według zmyſłow ſwoich. O Człowieku záślepiony y wcále ziemſki y więcże nie odmieniſz zdania twego, biorąc przed ſię tákowe, ktoreby przyzwoite były prawdziwey według BOGA zácności twoiey? nie uznáſz że iey nigdy? Odday Opa-
trzno-

trzności Boſkiey dzięki za inne nâwet Łaſki y przymioty ktoremi raczył cię ozdobić względem życia tego śmiertelnego, pozwalam nâto, y to też czynić powinieneś. Lubo te wſzyſtkie, ſą tylko przymiotami przemiiaiącemi, y lubo wſzyſtkie wielkości wedle świata ktore ſię przy nich wiążą, maią kiedykolwiek zginąć, z tym wſzyſtkim zawſze ſą Darami Boſkiemi: âle iakiegoż ſzacunku mogą bydź godne te Dary w oczach nâſzych, gdy ie nam porownâć przyidzie z tym Darem doſkonałym iâk go nazywa Apoſtoł, z tym Darem wielkim ktory pochodzi ſzczegulniey od Oyca Swiatłości, y ktory tak cię zbliża do Boga twego przez tâk ściſły y Swięty związek? Poſtąpmy daley. Nie tylko łâſka Chrztu S. ieſt łaſką Zbawienia y Poświęcenia nâſzego; âle ieſzcze łaſką Wybrania naſzego, i poprzedzaiącey nas Miłości Boſkiey. Wybranie nas y przeniesienie od zacney oſoby iakiey u-

czynione nad innych, we wszystkim nam się podoba y miłe nam iest. Ale tu to wybranie nas y przeniesienie nád innych od Pana BOGA w pozwoloney nam łásce Chrztu S. zupełne iest, y iest to okoliczność osobliwey uwagi godna. Tyle dotąd między Uczonemi było pytania, tyle záchodziło trudności y ieszcze záchodzi z strony tey wielkiey liczby dzieci umarłych pierwey niż urodzonych, ktore dla ták prędkiey śmierci swoiey nie były w stanie doyścia łaski Chrztu S. Pytaią się o innych iuż szczęśliwie ná świát wydanych, iakim to nieprzewidzianym nieszczęściem, czyli raczey iakim to rozporządzeniem Boskim stáło się że te dzieci iuż urodzone co tylko wodą Chrztu S. polane bydź miáły, zebrane są z tego świata, tego momentu ktorego się naymniey spodziewano, tak że ie opatrzyć nie można było Sakramentem tak potrzebnym? Pytaią się ieszcze dla czego w ziemiach niewier-
nych

nych Pogan, y w Páńſtwach ták obſzernych dopuſzcza Pan BOG tego, że cáłe Národy nie maią dlá ſiebie tey zbáwienney pomocy, że dlá nich te Zrzodła żywota wiecznego ſą zámknięte, ktore nám otworem ſtoią? Wiele mowię z ſtrony tego záchodzi pytania, wiele trudności, wiele ná ich ułatwienie przyzwoitych przyczyn Mądrzy przytaczaią: iá záś niechcąc wdáwać ſię w rady Mądrości Przedwieczney; mam doſyć ná tym ábym naygłębſzą adoracyą uczcił przepáściſte Sądy Boskie. Bo do kogoż to má náleżeć rozſtrząſáć Drogi Páńskie, álbo kto może preniknąć zámyſły Jego? Ztym wſzyſtkim iednák to co iá w tey mierze ná uwagę biorę, ieſt: ábym oko obrocił ná ſiebie ſamego, i ábym wnioſł ſobie z nieſzczęścia innych y żałoſnego opuſzczenia w ktorym bydź ſię zdáią; iák wielkie ieſt to Dobro ktore mi ieſt pozwolone. Ach Boze moy! gdzieżbym ia był teraz gdy-

gdybyś był ſobie ták zemną poſtąpił iák z niemi? y dlá czegożeś moy Panie łáſkawſzym ná mnie niż ná nich weyrzał okiem? Wczymże oni wykroczyli przeciw Tobie? álbo cożem ia dobrego uczynił dlá Ciebie? Táiemn'ca to ieſt Łáski twoiey żá ktorą o iákem wiele winien miłoſierdziu twemu, á ktorą uważaiąc niemam co więcey powiedzieć, tylko ſię odezwáć z Krolem y Prorokiem podobnemi z nim będąc zdięty affektami podziwienia, miłości, wdzięczności: BOG Jzraela, BOG cáłego świáta, *nie uczynił ták żadnemu národowi*: nie przenioſł ich ták łáskáwie nad innych, iako to uczynił ze mną. *I nieobiawił im Sądow ſwoich!* (a) O jak ſzczęśliwy będę ieżeli mu oddam to náleżycie, czego on ſłuſznie wyciągá, i czego ćzeká po wierności moiey.

CZĘSC II.

MOwić teráz náleży, iakie ſą powinności ściągaiące ſię ná nas

[a] *Pſal*: 147. z

z Chrztu S. Chrzest S. Łaską iest nám wyświadczoną, wątpić otym nie możemy: ále iest razem długiem ktory oddáć Bogu powinniśmy. Przyimuiąc Chrzest, przyięliśmy ná siebie obowiążki ktore powinny bydź od nas nienaruszone: áżebyśmy záś lepiey poiąć mogli iákowe są te obowiązki Chrztu przyiętego; uważmy ie w krotkim ich przełożeniu; i iák są obszerne, i iák są Uroczyste. Obowiązki to są arcy obszerne, bo zawieraią w sobie zachowanie cáłego Práwa. Obowiązki Uroczyste, ponieważ biorąc ie ná się, wzięliśmy BOGA samego za świádka, i cáły Kościoł Jego S.

Twierdzę to náprzod że obowiązki przyięte ná Chrzcie S. są árcy-obszerne; bo iáko Apostoł S. náuczaiąc Galátow iáśnie im to opowiadał, y żeby większą u nich słowa Jego moc miały oświadczał się mocno, że ktokolwiek według zwyczaiu i ducha stározakonnego Prawa, dawał się obrzezáć, że był tym samym

od

od tego czaſu obrzezania ſwego ściśle obowiązany záchowywáć wſzyſtkie Przykázania Prawa Zydowſkiego; ták i iá powinienem z tymże upewnieniem nie tylko opowiadáć, ále oświádczáć pod przyſięgą każdemu człowiekowi ktory uczczony zoſtáł w Prawie Łáſki známienieni práwego Chrześcianiná, że od tego momentu w ktory począł *odradzać ſię z wody i Ducha S*[b] począł bydź poddanym pod Prawo y pod wſzelkie Prawo Boſkiego Prawodáwcy, ktorego Łáſka była mu użyczoná. To ieſt że od tego dnia, od tego momentu poddaie ſię pod obowiązek ściſły od ktorego wolnym ſtáć ſię nie może, á w ktorym my zoſtaiemy, wyznawáć to Prawo; nigdy ſię nie wſtydzić tego Práwa; żyć według tego Práwa; trwáć aż do śmierci w zachowaniu tego Prawa; wyſtrzegáć ſię tego wſzyſtkiego co zákazuie to Práwo, i nic w záchowaniu nie opuścić z tego, co toż Prawo nákazuie. A ponieważ po-

[b] *Joan: 3.* wſzechny

wſzechny nieprzyiaciel Zbawieniá náſzego, ponieważ świat, ciáło ſprzeciwiaią ſię nieuſtannie temu Prawu w nas ſamych, ábyśmy ſię w zachowaniu Prawa tego nieċwiczyli, y wszelkiemi ná to ſię ſpoſobami wyſilaią, áby nas od záchowania go odwiedli, dla tegośmy przyimuiąc żołd pod Chorągwią Pana JEZUSA wyrzekli ſię ſzatana i wſzyſtkich zdrad iego, świata i wſzyſtkich pomp iego, ciáła i wſzyſtkich pożądliwości iego. Ztąd to ieſt że według zacney wielceNáuki Apoſtołow zoſtawioney nam od nich, bydź ochrzconym w JEZUSIE Chryſtuſie ieſt to iedno co bydź umarłym grzechu, umarłym ſamemu ſobie, námiętnościom ſwoim, zmyſłom ſwoim, i wſzyſtkim chuciom światowym áby nieprowádzić ná ziemi tylko niebieſkie życie.

Te Swięte obowiąźki Chrztu S. ktoreśmy ná ſię wraz z nim przyięli nie mniey ſą uroczyſte, iawne; niżeli ſą w ſobie obſzerne, i do wſzyſtkich po-

powinności ſię ściągàiące. I ta ieſt druga prawda ktorą do pierwſzey przydaię. Jakoż te obowiązki Chrztu S. ſą to obietnice, ále obietnice uczynione BOGU, uczynione przed Námieſtnikiem i ſługą Jego, uczynione w Kościele Boſkim, przed oblicznością Ołtarzow, w pośrzod Wiernych, z ktorych iedni widzieli tylko gdyśmy ie czynili, inni rękoymiami byli ſłow tych, ktore imieniem náſzym BOGU dali, i ktoreśmy my ſami potym za czaſem potwierdzili. Gdy tedy przez złe obyczaie naſze, nie dochowuiemy obietnic ták uroczyście uczynionych, godnych tego Pana ktoremuśmy ſię niemi obowiązali, to popełniamy, co Oycowie Swięci názywáć zwykli krzywoprzyſięſtwem, odſtąpieniem wiary, apoſtazyą. Jżaliż nie tey winie cáłe práwie Chrześciáńſtwo powſzechnie teraz ieſt podległe? Gdzież my to ieſteśmy i czym to ieſteśmy? uważmy ieno. Czyliżeśmy Chrześcianmi, czy
Po-

Pogánmi raczey? Zważywſzy rzecz tę pilno, trzebaby powiedzieć żeśmy áni temi áni tamtemi, nie pogánmi, bo wierzemy iak Chrześcianie: nie Chrześcianmi, bo żyiemy iak Pogánie. Cożkolwiek bądź z tego; to pewna: że Swiątobliwość Wiary naſzey ktorą wyznawamy iak Chrześcianie, á przewrotność życia naſzego ileśmy grzeſznicy, ieſt to dwoch rzeczy przeciwnych ſobie związek dziwny i ſtraſzny, ieſt to rzeczy Swiętey świętokradzkie ná złe zażycie. Nie będzie ta bezbożność bez kary! Známie to Wiary naſzey ktoreśmy kiedy zá życia zgwałcili, wnieſiemy z ſobą aż do piekła! Będzie ie miał potępiony záwſze obecne przed oczyma ſwemi, dla zawſtydzenia ſwego i roſpaczy: i BOG też zawſze o nim pamiętać będzie ná wzbudzenie ſłuſznego gniewu ſwego, i zadania potępionemu wiecznego karania. Ztąd ci to bowiem z tego Chrztu S. známienia wyrażonego ná Duſzy Chrześciani-

na

na pochodzi, że grzechy Chrześcianina zabieraią na ſiebie złość nad grzechy innych ludzi ſzczegulną, i dla teyże ſamey przyczyny ſurowiey powinny bydź karane. Zwykliśmy miarkowáć ciężkość grzechow według świątobliwości ſtanow; i według tego prawidła arcyſprawiedliwego i bardzo gruntownego, mowiemy: że Kapłan ktory grzeſzy winnieyſzym ieſt niż proſty Laik, bo bardziey obowiązany ieſt ile Kapłan ſzanowáć Kapłáńſtwo ſwoie czyſtością obyczaiow ſwoich, y życiem przykładnym. Mowiemy o teyże złey, z ſiebie ſprawie, że ieſt gorſza, i większego potępienia godna w Zakonniku, niżeli w świeckim człowieku, ponieważ Zákonna oſoba do wyżſzey ieſt powolána doſkonáłości, niżeli świecka. Podobnież ſądzić powinniśmy o Chrześcianinie, biorąc go w porownaniu z tylu Národami w ciemnościach niewierności od weyścia ná świat zoſtaiącemi, i ktorych nigdy światło Wiary nie obiaśniło.

Biada wam mowił Zbawiciel świata, do Zydow, i wyrzucaiąc im to wszyſtko co uczynił dla nich przez cały czas opowiadánia ſwego Ewanjelicznego, biada (prawił) wam, bo w dzień Sądu Boſkiego ſurowiey ſobie z wami poſtąpią niż z Mieſzkańcami Tyru i Sydonu; áto czemu? bo ci Poganie byliby ſię nawrocili, i czynili pokutę w włoſiennicy i w popiele gdyby ták byli iak wy ieſteście, óświeceni. Wyrzut ten tak ſtraſzny ſtoſuymy do nas ſamych, á ſtrzeżmy ſię tego áby ſię w nas ſamych nie ſpełnił kiedy: gdy BOG wyciągać będzie po nas rachunku z tego drogiego talentu, ktorego nam powierzył. Jako lepieyby z tym było dla Judaſza gdyby ſię był nie rodził, niż że zdradził i przedał Pana i Náuczyciela ſwego; ták lepieyby na tenczas dla nas było, gdybyśmy nie zoſtawali byli Chrześcianami, niżeli żeśmy zoſtawſzy, nie wypełnili obowiązkow naſzych, żeśmy zgwałcili obowiązki z ſiebie nierozerwane i tak Swięte, iakiemi ſą obietnice BOGU przez nas uczynione ná Chrzcie naſzym. SRZO-

SRZODA.

JAN Chrzciciel opowiadaiący JEZUSA P. iáko Sędziego cáłego świata.

KAZANIE

Cuius ventilabrum in manu ſua, & permundabit aream ſuam. Matth: 3. 12.

Ktorego wieiadło w ręku Jego, á wyczyści boiowiſko ſwoie. *u S. Mat:* 3.

KToż w tym opisániu pod tym podobieńſtwem nie uznaie JEZUSA P. zeſłanego z Niebá, iuż nie dla tego áby świat zbawiał, ále áby go ſądził? Jáko w czas żniwa goſpodarz bierze wieiadło w rękę ſwoią i oczyszcza boiowiſko ſwoie, ták ten Sędzia żywych i umarłych, uzbroiony mieczem ſprawiedliwości ſwoiey przyidzie, áby oddzielił Sprawiedliwych od grzeſznych,

ſznych, i oddał każdemu co mu należy. Ten Sąd będzie powſzechny, na ktorym BOG Człowiek ſam w oſobie ſwoiey zaſiadáć będzie: á to dla czego? Dla trzech przyczyn: áby Sąd ten bárdziey był iawny i pod zmyſły bardziey podpadaiący: to przyczyna pierwſza: áby ten Sąd w niczym był nienaganny: to druga: áby ten Sąd bardziey był ſurowy: to trzecia: i te też trzy przyczyny będą materyą trzech Części Kazaniá tego.

CZĘSC I.

SĄd ten Powſzechny będzie odprawiony przez ſamego P. Jezusa, áby Sąd ten był bardziey iáwny i pod zmyſły podpadaiący. Przełożmy rzecz tę iáśniey. Taiemnica to ieſt Wiary naſzey ktora nam ieſt wyráźnemi ſłowy w Ewanjelii podana z ſtrony Sądu powſzechnego, że *Oyciec Niebieſki:*

lubo

lubo Oyciec i BOG prawy: *nie ſądzi nikogo, lecz wſzyſtek Sąd dał Synowi* [a) Co záś w tym dziwnieyſzego ſię bydź zdaie, ieſt to; co przydaie Ewanjelia, że Oyciec dał tę moc Synowi ſwemu, nie przeto iedynie *że Synem Jego ieſt; ále iż ieſt Synem Człowieczym.* (b) Táiemnica ta ták nam ieſt obiawiona przez Wiarę; że oraz ma wielką przyczynę na ktorey ſię zasadza. Boć to prawda że BOGU to rzecz własna ſądzić iáko naywyżſzemu Sędziemu: ále co dobrze uważa Auguſtyn S. P. BOG w własney przyrodzoney iſtocie ſwoiey zoſtaiący zbyt nad nás ludzi był wynieſiony, zbyt był niedościgły oczom i zmyſłom naſzym; áby ſam ſprawował Sąd iawny, i między ludźmi zwyczayny. Trzeba było áby ſię ſtał był Człowiekiem, i ieżeli tak śmiem mowić áby ſię nam ſtał poniekąd rownym: a to dla tego áby maiąc ſądzić ludzi mogł

(a) *Joan: 5. 22.* [b] *Jbid: v. 27.*

mogł się widomie im pokazáć: i bydź od nich słyszanym. To iest co przedziwnie wyraził S. Patryarcha Job: gdy odzywaiąc się do BOGA w wielkich owych boleściach swoich i w gorzkości duszy swoiey, mowił do niego: *niepotępiay mię* (prawi) *Panie* (d) lubo tak winny iestem, áni według surowości sprawiedliwości twoiey nie postępuy sobie że mną, chciey nieco zawiesić dekreta iey: á ieżeli potrzeba tego na obronę moią ábym się złożył słabością moią; przekładáiąc w tey mierze na przeciw Tobie własną wielkość twoią i zacność Istoty twoiey, pozwol mi że Cię się spytam czyli to iest przyzwoita abyś wchodził w Sąd że mną? *Azali* [prawi] *oczy twoie ták są z ciała iako moie?* álbo ták *iako widzi człowiek Ty widzieć będziesz? Azali dni człowiecze dni twoie? á lata twoie są iako czasy ludzkie?* I czyliż tak Ty iesteś śmier-

(d) *Job:* 10.

telnym człowiekiem iako ia ieſtem? To było zdanie ktore według Piſma S. Job miał, wcześnie Prorockim Duchem poznawaiąc, że w rzeczy ſamey BOG nasz miał ſię ſtać Ciałem, i że w tym ciele z nas wziętym przyzwoiciey mu bydź miało kazać ſtanąć przed ſobą wſzyſtkim Narodom i pozwáć przed Sąd ſwoy świat cały.

Obaczemy go tedy: á iaſność okazałey Chwały Jego wſkroś przeniknie oczy nasze. Uyrzemy go, mowię, *Tego Syna Człowieczego przychodzącego w obłokách z wielką mocą i Maieſtatem* (e) O iakiż to widok! iaka przyczyna boiáźni! kiedy po woynach, głodach, powietrzach: po trzęſieniu ziemi, po wod i morza wylaniu, po gwiazd ſpadnieniu, po zaćmieniu Słońca i Kſiężyca, po zruinowaniu świata, po powszechnym zmarłych powſtaniu, pokaże ſię otoczony całym woyſkiem

Nie-

(e) *Luc: 21.*

Niebieſkim; i gdy zaſiędzie na Tronie ſwoim! *A ludzie uſychać będą od boiaźni.* (f) A ktożby nie zadrżał przed obliczem tego ſtrasznego Sędziego przed ktorym wſzelka godność ludzka zniknie, wſzelka wielkość uniżona będzie, wſzelka powaga i zacność zniszczeie? Bo nie będzie na ten czas właściwie mowiąc, áni zacnych wedle świata ludzi áni podłych; áni Krolow, áni poddanych: áni bogatych, áni ubogich: wſzyſtko to razem ſię pomiesza; áni inna zoſtanie iednego od drugiego człowieka rożnica, tylko ſamych zaſług i uczynkow. Boymyż ſię teraz wcześnie tego, ktorego ſię báć zbawiennie, nie będzie czas na ten czas, gdy da nam ſię rzeczywiście widzieć z podnieſionym iuż ramieniem co tylko maiąc rzucić na nás piorun ſprawiedliwości ſwoiey. Czciymy go teraz pokornie, i naśladuymy go w pracach i upokorzeniu ſię dobro-

(f) *Ibid: v. 26.*

wolnym ktorych on dał przykład w pierwszym przyiściu swoim; ieżeli chcemy go mieć łaskawego na nas w przyiściu Jego chwalebnym, na ow Dzień wielki, w ktory mścić się będzie na wieki z bezbożnych.

CZĘSC II.

JEszcze dla tego na tym Sądzie Powszechnym sam BOG Człowiek Chrystus JEZUS Osobą swoią zasiadáć będzie áby ten Sąd w niczym był nienaganny. Jako BOG iest istotną Prawdą i samą w sobie Swiątobliwością: tak ta iest własność wszystkich Sądow Jego, że są Swięte, i żadney naganie nie podlegaiące. Tym samym że to są Sądy Pana (mowi Prorok) nie potrzebuią żadnego usprawiedliwienia, ponieważ usprawiedliwione są przez siebie same. Z tym wszystkim áby ten Sąd ostatni na ktory wszyscy ludzie pozwani będą: i ktory bę-

dzie

dzie dopełnieniem wiekow, był ieszcze ile bydź tylko może, i w tym wyrozumieniu w ktorym rzeczy bráć tu powinniśmy bardziey, w niczym nienaganny, trzeba aby sam Chrystus JEZUS Odkupiciel świata zasiadł Stolicę Sądową: i Dekret swoy z niey wydał. Przyczyna tego iawna iest, ta. Bo ieżeli znayduie się gdzie Sąd nie podlegaiący naymnieyszemu porozumieniu o niesprawiedliwość: to iest ieżeli iest Sąd ktory nie może bydź podeyrzany áni o affekt pewny i większy Sędziego ku iedney stronie raczey niż ku drugiey: áni o nieprzyiaźń: ani o nienawiść, áni o zazdrość, áni o inną iaką namiętność: tedy Sąd takowy iest ten, ktory pochodzi od Przyiaciela, od Dobrodzieia, od Obrońcy, od Brata, od tego ktory nayściśleyszemi natury i krwi obowiązkami złączony iest z nami. Chrystus zaś Jezus względem nas ile iest Zbawicielem naszym, iest więcey da-

leko

leko niż to co ſię rzekło: iakimże tedy prawem może grzesznik niechcieć go przyiąć za Sędziego ſwego. Coż mu może zarzucić? Na co ſię z ſtrony iego uſkarżáć? álbo iaką wymowkę ſłuszną przytoczyć?

Rzeczeli pewnie: że to ieſt Sędzia nie maiący dobrego ſerca ku niemu, áni mu przychylny? ále iakąż by to zuchwałością zdięty śmiáł mowić? gdy uyrzy tego BOGA ktory ſię dla niego ſtał Człowiekiem, gdy na Krzyż ow ſpoyrzy na ktorym ten BOG Człowiek, był przybity dla niego: gdy obaczy na ciele tego BOGA Człowieka blizny Ran tych, ktore cierpiał dla niego. Rzeczeli że nie wiedział o drogach doyścia zbawienia, i nie znał ſię na nich; ale iak ſię z tym będzie mogł odezwáć, gdy ten BOG Człowiek pokaże mu przed oczy to Prawo ktorego On iako nowy Zakonodawca przyszedł nas nauczać ták przykłady ſwemi

iako i ſłowy: á ktore Prawo tyle razy w pośrzod Chrześcianſtwa (boć do Chrześcian tu mowię] było mu opowiedziane, oznaymione, tłumaczone? Rzeczeli ieszcze, że na łaſkach, na śrzodkach potrzebnych do zbawienia ſchodziło mu? ále ziaką znowu śmiałością odważyłby ſię z tym odezwáć przed BOGIEM Człowiekiem? ktory ſtawi mu przed oczy Krew ſwoią naydroższą iako Zrzodło niewyczerpane poſiłkow duchownych, w ktore tak obſicie był opatrzony: ktory wyciągáć po nim będzie rachunku z tylu oświecenia, z tylu natchnienia, z tylu wewnęrznych poruszenia do dobrego, z tylu zgryzot ſumnienia, z tylu rad zbawiennych, napominania, namow, SS. Kſiąg czytania; ktory to mu i w też ſłowa wyrzuczać będzie, co BOG wymawiał w ſtarym Teſtamencie Jerozolimie: *Odpowiedz Duszo niewdzięczna, odpowiedz: Cożem mogł był więcey uczynić dla ciebie,*

cze-

czegobym nie uczynił? [g] Ty zaś przeciwnie z tego wszystkiego co ci poddawała przewrotna złość twoia, czegożeś przeciw mnie nie popełniła? Tym wszystkim przekonany będzie grzesznik, á tym pokonaniem siebie zniewolony, będzie musiał uznáć wielość i szkaradność wyrzuconych sobie nieprawości swoich. Ztąd ciężkie zawstydzenie ktore go zmiesza, głos mu odeymie, i gębę zatka. Bo iakaż i ktora bydź może obrona Jego? Cobykolwiek chciał przytoczyć na wymowkę siebie, świat by mu cały fałsz zadał. Bo to iest właśnie co nam do wyrozumienia daie Duch S. ták wyraźnemi słowy w Księgach Mądrości mowiąc: *Uzbroi* [prawi] *wszelkie stworzenie, áby się zemścił z nieprzyiaciol swoich: i świat cały walczyć z nim będzie naprzeciw bezrozumnym.* [h] Upokorzmy się teraz zaraz przed obliczem Jego. Nie szuka-

[g] *Js:* 5. [h) *Sap:* 5.

ſzukaymy darmo prożnych wymowek ábyśmy ſię przed Nim uſprawiedliwili: ále raczey wyznaymy ſię bydź winnemi i godnemi karania, á żeby pokora naszego wyznania, i ſzczerość żalu naszego, ściągnąć na nas mogła miłoſierdzie Jego.

CZĘSC III.

SĄd ten Powszechny nie przez kogo inszego odprawiony będzie tylko przez ſamego Pana Naszego JEZUSA Chryſtusa, á to dla tego áby ten Sąd był ſurowszy. Zdaie ſię to bydź rzecz dziwna: i iakoby przeciwność w ſobie zawieraiąca, mowić: że mniey łaſkawie mamy bydź ſądzeni, przeto że nas BOG Zbawiciel ma ſądzić. Bez trudności wſzelkiey poymuiemy ſłowa owe Pawła S. *Że to ſtraszna rzecz ieſt wpaść wręce BOGA żyiącego* (i)

Ale

[i] *Hæb:* 13.

Ale żeby w nieiaki ſposob ſtraszniey-sza rzecz była wpaść w ręce BOGA tego ktory naszym ieſt Pośrzednikiem, BOGA tego ktory nas tak ukochał że ſam ſię wydał dla naſzego zbawienia na błagalną BOGA Oyca Ofiarę; to ieſt co nas w podziwienie wprawuie, i rozum nasz przechodzi. Z tym wſzyſtkim ta Prawda iedną ieſt z tych ktore ſą naygruntowniey pewne; á to iąko? Oto że na złe zażywszy zaſług BOGA Zbawiciela naszego, i nieuſzanowawſzy Krwi Jego naydrożſzey, tym ſamym grzesznik bardziey ſię winnym ſtaie; i że Dobroć wzgardzona, obrażona, zelżona, ſtaie ſię przyczyną ſtrasznieyszego i ſroższego gniewu. *Ah Panie* [tak mowił Job do P. BOGA] *odmieniłeś mi ſię w BOGA okrutnego* (k) Załosna odmiano; ktorey doznaią ſwego czasu tylu rozwiozłego ſumnienia ludzi, i grzesznikow z ſtrony tego to

BO-

(k) *Job: 30.*

BOGA Człowieka z ktorych iedni zaprzeli go się odstępuiąc Wiary; ktorym drudzy wzgardzili, i ktorego nieuczcili, przestępuiąc Prawa Jego. To co miało im było ziednáć łatwieyszy przystęp do niego, i sprowadzić na nich łaskę: to iest poniżenia iego i prace od niego w ciele ludzkim podięte, męka Jego, śmierć Jego, to mowię przeciwny czyniąc skutek, bardziey go do gniewu i zemsty pobudzi, áby surowsze dekreta, sroższe przeklęctwa, strasznieysze pioruny rzucał na nich.

Ten ieszcze Sędzia tym bardziey będzie nie ubłagany: im przedtym był Zbawicielem miłosiernym. Jakoż rzecz iest uwagi godna, że na ow dzień ostatni, dzień Jego; ták nazwany, opisuiąc go nam Pismo S. wystawia go iako *Baranka, ale zagniewanego* (l) ktory wszystkie strony postrachem napełni i

ibo-

(l) *Apoc: 6.*

boiaźnią. To bowiem ſtraszne wyobrażenie podaie nam Ukochany Uczeń Jego Jan S. w Rozdziale ſzoſtym ſwego Obiawienia gdy opowiadáiąc wcześnie Oſtatni Sąd Boſki: ktory w duchu przeyrzał, powiada: że Krolowie, Xiążęta, Mocarze Ziemi, Woiownicy, Bogacze, ſłowem: wſzyſcy ludzie tak wolni, iak poddani, niewymownym przeſtrachem zdięci, ukrywali ſię w iaſkiniach, ſkałach, górach, wołaiąc: áby góry i ſkały padały na nich, á ukrywały ich przed gniewem Baranka. Bo dzień wielki gniewu iego przyszedł, á kto przed obliczem iego ſtáć wytrzyma?

Trudno tedy będzie kłaść mu przed oczy, iakoby maiąc nadzieię że go tym zmiękczy: to wſzyſtko co kiedy dla nas uczynił i co wycierpiał: będzieć on ſam o tym pamiętał; ále wſpominaiąc na to, tym ſię będzie miarkował, iaką ma wziąć zemſtę z niewdzięcznych

za te Dobrodzieyſtwa. Wiem ia o tym (rzecze) wſzyſtko com mogł, uczyniłem dla was; wycierpiałem wſzyſtko: áleście wy, wſzyſtek z tego pożytek ktory miał bydź dla was, ſamo chcąc ſtracili. Lecz trzeba tego teraz, żebym ſobie tę krzywdę nadgrodził, żebym ſię iey zemścił: i dla tego: *Jdźcie precz odemnie przeklęci na ogień wieczny* [m) W ten ci to ogień ci nieſzczęśliwi wrzuceni będą: i tam będą męczeni według wymiaru Łaſk Boſkich, mniey lub więcey; ſobie udzielonych. Bo ſurowość tego Sądu lubo arcywielka, będzie iednak miała pomiarkowane ſtopnie ſwoie. Sąd to będzie ſurowy dla wſzyſtkich; ſurowszy iednak bardziey dla iednych, niż dla drugich. W naszey to teraz mocy ieſt uprzedzić go, i ziednáć ſobie Łaſkawego Chryſtusa JEZUSA; biorąc na ſię Ducha Jego, i ſtosuiąc ſię do niego: zażywáć na

dobre

(m) *Matth:* 25.

dobre darow Jego, i postępować w drogach zbawienia ktore on nam zostawił; pełnić wiernie Ewanielią Jego; sądzić tak o rzeczach iak On sądził; i naśladować wszystkich Cnot Jego. W ten sposob zasłużemy na to że nas policzy między Wybranych swoich na ten czas, gdy żałosne owo wyłączenie czynić będzie Dobrych od złych; i że na nas zawoła: *Podźcie Błogosławieni Oyca mego: osiągniycie Królestwo ktore wam zgotowane od stworzenia świáta.* (n)



KAZA-

(n) Ibid: v. 44.

CZWARTEK

S. Jan Chrzciciel opowiadaiący P. JEZUSA iako nadgradzaiącego Cnoty w Sprawiedliwych i Wybranych.

KAZANIE

O WIECZNYM SZCZĘSCIU w NIEBIE.

Congregabit Triticum ſuum in horreum. Math: 6.

Zbierze pſzenicę ſwoią do gumna. *u Mateu: S. w Roz:* 6.

NIe tylko to ná potępienie grzeſznikow wziął Pan JEZUS moc od Oycaſwego ná ſądzenie świata, ale też na danie Chwały i nadgrody Sprawiedliwym. Jako ziarna dobre Goſpodarz (co mowi pod podobieńſtwem Jan S.) zbiera pilno i chowa w gumnach ſwoich; ták Zbawiciel Chryſtus JEZUS má wraz z ſobą zabráć Wybranych ſwoich do

Kro-

Kroleſtwa ſwego; i tam dáć im do ſytości zażywáć wſzyſtkich ſłodyczy Niebieſkiego Szczęścia. Sczęście to naywyżſze ieſt, ktore nas zupełnie ſzczęśliwemi uczynić może, i w przyſzłym życiu i náwet w teraźnieyſzym. W przyſzłym w ktorym ie odziedziczemy: w teraźnieyſzym gdy go ſię ieſzcze ſpodziewamy. Obaczemy tedy naprzod: iako odziedziczenie Błogoſławieńſtwa tego w Niebie, ieſt tam dla Wybranych Boſkich ſzczęściem zupełnym. Powtore: iako ieſzcze na tym świecie ſamo oczekiwanie Błogosławieńſtwa tegoż ieſt dla Wybranych Boſkich wczeſnym ich uſzczęśliwieniem. Te dwie Prawdy gdy nam pokażą iak wſzelkiego ſzacunku godne ieſt to naywyżſze ſzczęście, będą nam pobudką ábyśmy o nabycie Iego iedynie myśleli, i wſzelkiego przyłożyli ſtarania ábyśmy ná nie ſobie zasłużyli.

CZĘSC

CZĘSC I.

BŁogosławieństwo Niebieskie Szczęściem iest tákim ktorego odziedziczenie iest dla Wybranych Boskich zupełnym ich uszczęśliwieniem. Bo stan táki, w ktorym człowiek nie ma nic czegoby mogł więcey pragnąć z tego wszystkiego cokolwiek mogło by mu przyczynić szczęśliwości iego; i stan táki w ktorym człowiek nie ma się czego więcey obawiać z tego wszystkiego coby mogło pomieszać szczęście iego; álbo koniec mu uczynić: Stan mowię takowy może się bespiecznie názwáć zupełnym uszczęśliwieniem. Tákim záś iest stan Wybranych Boskich w Niebie: Dziedziczą oni BOGA: w BOGU zaś znayduią uspokoienie doskonáłe, i zebranie wszelkiego Dobra: ponieważ BOG iest ostatnim końcem ich, każda zaś rzecz kiedy doydzie końca swego,

ſpoczywa w nim iako w kreſie ſobie z natury zamierzonym: znáyduią w BOGU zebranie wſzelkiego Dobra: ponieważ ſam BOG ieſt wſzelkim Dobrem, á zatym On ſam ſtanie im za wſzyſtkie Dobra i wſzyſtkie rzeczy. Dla tego Zbawiciel Pan powiedział Uczniom ſwoim, że gdy będą z nim w Niebie, *ná on dzień o nic nie mieli prośić* (a) przez co dał im znáć, że im ná ten czas ná niczym nie będzie zchodziło. Ale coż to ieſt to odziedziczenie BOGA? Co ſprawuie w Duſzy Błogoſławionego, iákoż ią napełnia, iakże ią náſyca; iakże ią upaia owemi pociech Swiętych potokami o ktorych mowi Prorok? Ah! Taiemnice to ſą ktorych przeniknąć (odpowiada Wielki Apoſtoł:] nie pozwolono żadnemu z ludzi żyiącemu ná świecie. Taiemnice nad to wſzyſtko zacnieyſze, co kiedy oko widziało, co kiedy ucho ſłyſzało, co kiedy ſerce ludzkie poiąć może: i nad to znowu;

[a] *Joan: 16.* cze-

czego nigdy oko nie widziało: czego ucho nigdy nie słyszało, czego nigdy rozum ludzki nie poiął podobnego, ázali nie przez to samo opisanie możemy lepiey poznáć zacność tego Szczęścia niepoiętego i niewymownego?

Cożkolwiek bądź; dosyć nam ma bydź ná tym: wiedzieć czego nas i Wiara uczy, że w tym Błogosławieństwie Niebieskim, pragnieniom nászym ták się stanie zadosyć: że nie będziemy iuż mieli czego więcey pragnąć: iako też w całym dalszym przeciągu teyże Błogosławioney Wieczności, niebędziemy mieli czego się więcey obawiać; bo to iest Błogosławieństwo bez końca, ktore od wszystkich ktorychżekolwiek przypádkow i odmian wolnemi nas ná zawsze uczyni. Jakoż tak nam iest opowiedziane i obiecane w Ewanjelii od P. Jezusa *iako Radość trwała* i stateczná, ktorey nikt *nam nie będzie mogł wydrzeć*: iako szczęście

niepodległe żadnemu przypadkowi, żadney mocy nie przyiazney: iako *odkupienie*, uwolnienie, ofwobodzenie od wfzelkiego złego czyli ná dufzy, czyli ná ciele: od wfzyftkich przeciwności przesladowania, uciemiężenia, o ktore złość czyia, zazdrość, przewrotność wprawićby kiedy ludzi ná świecie mogła. Lecz w Niebie Wybrani Páńfcy, razem zebrani ná Oycowfkie Jego łono: kochać będą BOGA i będą ukochanemi od BOGA: á w tey wzaiemney á nieodmienney miłości, ciefzyć fię będą wiecznie obfitością pokoiu, i rofkofzami nayczyftfzemi.

Y czegoż my to pragniemy, co mieć chcemy ieżeli nie do tego celu zmierzaią wfzyftkie chęci nafze? Ah! coż nas to trzyma; i ktoreż inne fzczęście obłudnym fwoim pozorem rwie nás do fiebie? Albo ná czym to fałfzywe fzczęście zakładamy fobie, ktorego tak bardzo pra-

gniemy? czyli na tych Dobrach o-kreślonych, ktore nigdy nie gaszą zupełnie pragnienia nászych, i ktore nigdy dostatecznie nie napełniaią serc naszych, ale ie owszem czczemi w sobie zostawuią? Ktoryż Bogacz ná świecie powiedział kiedy: Już tych bogactw dosyć? Ktoryż dumny, honorow chciwy, obfituiąc w nie, dał się z tym słyszeć: iuż mi nie trzeba więcey: wyżey się piąć nie myślę? Ktoryż roskosznik pomyślnych uciech używaiący, rzekł kiedy: iużem kontent, więcey z nich nie pragnę? W tychże Dobrach przemiiaiących: zakładamy sobie ostateczne błogosławieństwo nasze, w tych (mowię:) ktorych nie dziedziczemy nigdy bez troskliwości, bo wiemy iak wielorakim odmianom, upadkom są podległe? Ah! ludzie zaślepieni i bezrozumni, i pokiż udatna prożność znikomych rzeczy mamić będzie oczy nasze? I ukrywáć przed nami

to ſamo iedynie gruntowne i prawdziwe Dobro, ktorego ſzukać powinniśmy? Jakież porownanie bydź może tego naywyżſzego Dobra, i tych biednych cieni żadnego w ſobie nie maiących gruntu i ſtałości, tych to prożnych obrazow ktore nas w podziwienie wprawuiąc darmo ſobą łudzą? Z tym wſzyſtkim tak ſię ſtan rzeczy u nas przewrocił, że właśnie iak gdyby nas kto oczarował, tych my ſię to łudzących obrazkow chwytamy, i za temi ubiegamy ſię cieniami! Bo ná tym ſię trawi życie tylu ludzi ná świecie, iák ſię nam nápatrzyć przyidzie, z ktorych iedni o tym tylko myślą iák co raz bardziey urość i wynieść ſię według świata; nád drugiemi gdy nędzne panuie łakomſtwo, nienaſyconym pragnieniem zdięci, tego tylko żądaią, áby ſię temi doſtatkami znikomemi coraz więcey napełnili; inni nurzaiący ſię w prożniackich wygodach ná to tylko iedynie pilnuią, żeby zadoſyć

dosyć uczynili zmyślności i chuciom swoim; wszyscy tak mało dbaią o przyszłe ná tamtym świecie rzeczy; iákoby niebyło tam czego sobie życzyć, i iak gdyby żadney nie mieli mieć cząstki w odziedziczeniu obiecanych Dobr Páńskich. Coż zaś ia w tey mierze mowię czegobyśmy sami świadkami nie byli? i byle się cokolwiek gorliwości miało, czyliż podobna patrzyć ná ták strászną niedbałość, żeby serce znáiące się ná tym, mocny żal wskroś nie przeniknął?

CZĘSC II.

Wieczne nad to Szczęście w Niebie takim iest, że na tym ieszcze świecie samo oczekiwanie Błogosławieństwa tego, iest dla Wybranych Boskich wczesnym ich uszczęśliwieniem. Dwa zaś skutki to oczekiwanie sprawuie w Duszy Chrześcianskiey: ieden z nich iest

odda-

oddalać wſzyſtkie te przyczyny tych ciężkości ktore poſpolicie zwykły nas mieſzáć na tym świecie; Drugi ieſt użyczáć teyże Duſzy oſobliwych od BOGA pociech, i wewnętrznych ſłodkości daiąc iey koſztowáć wcześnie Dobr wiecznych. Obiaśniymy potrzebnie te dwie rzeczy. Ktoreż to ſą poſpolicie przyczyny tylu ná świecie ciężkości ktore nas nieuſtannie kłocą i mieſzaią? Oto ieſt zbytnie przywiązanie naſze do Dobr życia tego: Oto ieſt zbyt żywa czułość naſza we wſzyſtkich dolegliwościach życia tego. Szacuiemy ſobie wielce dobra ſię w nim znayduiące; kochamy ſię w nich: ztąd żeby ie nábyć álbo w cáłości záchowáć, tyſiącne nas chęci trapią: tyſiącne námiętności ſerce nam rozrywaią; tyſiącne zazdrości gryzą, tyſiącne ſtarania, zatrudnienia, dolegaią. Obawiamy ſię trafiaiących ſię dolegliwości w tym życiu; i aż nad to w nich czułemi ieſteśmy;

ztąd

z tąd, czyli te na nás w rzeczy ſamey nápadną: czyli tylko niebeſpieczeńſtwo podpadnienia im, ſtraſzyć nas pocznie: owe ledwie nie śmiertelne boiaźni ſuſzą nas, owe niecierpliwości kwaſzą nas: owe nieukontentowania w roſpacz prawie wprawuią, owe żałości uciemiężáią. Azali nie to właśnie teraz ieſzcze za życia męką bywa tylu ludzi? Azali nie to ich nieſzczęśliwemi czyni?

Ale iakież by na to ſkuteczne lekarſtwo było? Oto święta oboiętność do dobr życia tego, ktoraby nieporządney miłości dobr tych, naprawą była: i mężna cierpliwość ktoraby miarkowała tę zbytnią czułość w złych razach trafiaiących ſię w tym życiu. Tych zas nabywa ſzczęśliwie wierna Dusza ktora wſzyſtkie myśli ſwoie obraca ku Niebu, i niczym ſię nie zabawia tylko Króleſtwem Niebieſkim, do ktorego ieſt powołana. Obrociliż ona oczy na zacne, wielkie według

świa-

świata rzeczy, na doſtatki iego? nic ią z tego wſzyſtkiego nie tyka, bo wie, że nie dla żadney z tych rzeczy ſtworzona ieſt; ále dla czegoś nierownie większego. *Proſiłem Pana* [mowi ona z Prorokiem) *áby mi dał poznáć koniec moy* (b) Uważyłam to ſobie: *że pomiarkowane ſą dni moie: i że całe życie ludzkie tu na tym świecie prożnością tylko ieſt: że człowiek ſkarby zbiera, ſam nie wiedząc dla kogo: i że ſpracowawszy ſię daremnie, niknie ſam iakſen prożny. A teraz ktoreż ieſt oczekiwanie moie?* wnioſłem ſobie: izali nie Pan? i to co mi nagotował w Chwale ſwoiey. A na co mi ſię przyda wſzelka rzecz inna? Jeżeli na taką Duszę uderzą nieszczęścia doczesne, boleści przeciwności, nędze; nic ią to nie wzruszy: bo wie że to wſzyſtko przyda ſię na ubespieczenie Korony wieczney dla niey, ktora ieſt końcem i celem nadziei dla niey. *Cierpię ia*
(za-

[b] *Pſal: 38.*

(zawołáć może z S. Apoſtołem Narodow) *ale ſię ztąd nie wſtydam:* [c] i w posrźod wſzyſtkich przeciwności ludzkich nie dopuſzczam tego, áby mię w trwogę wprawić miały: *bo wiem kto ieſt Ten, w ktorym ufam; i pewny ieſtem że zachowa mi wiernie rzeczy mu powierzoney:* i że ſkarb moy nie zaginie mi w ręku Jego. O iak to mocna podpora! i na tym mieyscu wygnania na ktorym żyiemy, ieżeli może bydź dla nas prawdziwe iakie ſzczęście, możemyż ktore inne gruntownieysze znaleść, iak ową wolność ſerca, ow pokoy niezmieszany, iako ową zwierzchność świętego umyſłu pogardzaiącą wſzyſtkiemi odmianami i trafiaiącemi ſię przypadkami: ową ſtałość iego, wyższą nad to wſzyſtko co ſię przydáć może z nieſzczęścia, zguby, przykrości, upokorzenia, ſłabości?

Ale coż dopiero będzie, ieżeli przydamy do tego, owe we-

[c] 2. *Tim:* 1.

wnę-

wnętrzne pociechy i ſłodkości których kosztuie Dusza gdy uważa Dom Boſki [to ieſt Niębo] i wſzyſtkie doſtatki iego? Bo na tym ieszcze padole płaczu, gdzie tylko bardzo niedoſkonałe wyobrażenie iego mamy, i zkąd go zdaleka widziemy, pilne o nim rozmyślanie przy pomocy Łaſki Boſkiey, przytomnym go nam prawie czyni, i ledwie nie pod oczy kładzie wcześnie, nieoſzacowane ozdoby Jego. Lecz nie chcieymy tu tego tłomaczyć co to ieſt ſzczęścia tego nieiakie uczucie i kosztowanie. Trzeba mieć tego doświadczenie, áby rzecz tę można poznáć. Doznał był tego Dawid i znał ſię na tym; i ztąd na wſpomnienie Niebieſkiey Jerozolimy rozgorywała ſię Dusza Jego: pogrążała ſię nieiáko i gineła ſzczęśliwie w BOGU ſwoim! *Jako miłe* [prawi] *Przybytki Twoie Panie Zaſtępow*! [d] im bardziey

o nich

[d) *Ps: 83.*

o nich myślę: tym mię bardziey wſpomnienie ſamo i wzgląd na nie wzrusza, i tak żywo przenika, że gdy ich *pragnie, uſtaie dusża moia.* Tylu Swiętych doznawali tego i znali ſię na tym. Tylu ieszcze innych świątobliwych ludzi doznawaią tego: bo lubo teraz świat tak przewrotny, atoli w każdym ſtanie ieſt z Opatrzności Boſkiey choć nie wielka liczba Dusz takowych ktorych iako tych co ſię nic ſercem nie trzymaią ziemi, *obcowanie wſzyſtko w Niebie ieſt.* Zadrośćmy im ſzczęścia tego: á opłakuymy nieſzczęście nasze. Uznawaymy w tym zaślepienie nasze, á ſtaraymy ſię poprawic z niego. Chcielibyśmy ieszcze na tym świecie ſpokoyne mieć życie, a zaniedbywamy dowiedzieć ſię tego, gdzie ſię to znayduie uſpokoienie. Otworzmy oczy Wiary. Podnieśmy ſię przez nadzieię Chrześciańſką nad wſzyſtkie rzeczy śmiertelne, i zkazitelne: dla naszego ſzczęścia ieszcze teraznieyſzego, nie zabawiaymy ſię tylko rozmyślaniem przyszłego wiekuiſtego Błogoſławieńſtwa. PIĄ-

PIĄTEK

S. JAN Chrzciciel opowiadaiący JEZUSA Chryſtuſa iako karzącego zbrodnie, w grzeſznikach i potępionych.

KAZANIE

o POTĘPIENIU WIECZNYM.

Paleas autem comburet igni inextinguibili. Math: 3.
Plewy zaś ſpali ogniem nieugaſzonym. u Mateuſza S. w Rozd: 3.

JUżem wam opowiedział grzeſznicy; i teraz ieſzcze chcę to wam dáć do zrozumieniá: że iako BOG naſz Bogaty ieſt w Miłoſierdzie, i Hoyny w nadgrodzie; ták ieſt ſtraſzny w Dekretach ſwoich; ſtraſzny w karaniu ſwoim. Zgromadzá On ziarno dobre áby ie zachował; ále odrzuca plewy na ſpalenie. Woła do

ſiebie Wybranych ſwoich i koronuie ich w Kroleſtwie ſwoim; ale oddala od ſiebie nieprzyiacioły ſwoie, i rzuca ich daleko od obecności ſwoiey w ſtraſznych mąk mieyſce. Ale co ia mowię? w tym nawet mąk mieyſcu: i w ten ſam czas w ktory ich od ſiebie odrzuca, ieſt im przytomny zawſze; á to dla czego? áby doznali iak ciężka ieſt karząca ich ręka Jego: i áby On wydał ſię nad niemi z całą ſurowością Sprawiedliwości ſwoiey. Bo nie maſz w tym żadnego wzaiemnego ſobie przeciwieńſtwa, iákoby rzecz iedna miała znośić drugą, tę ia bowiem rzecz ile poymuię ná tym zakładam, ſtraſzną że tak rzekę taiemnicę wiekuiſtego potępienia: gdy twierdzę, że w nim razem to ſię znayduie: i wieczne oddalenie od BOGA, i wieczna przytomność BOGA. Zważcież iuż tę prawdę. BOG ile BOGIEM ieſt i Naywyżſzym Dobrem oddalonym ieſt ná zawſze od potępień-

pieńcá. To Część I. BOG ile ieſt mſzczącym ſię obrazy ſwoiey, i Naywyżſzym Sędzią, przytomnym ieſt zawſze potepionemu. To Część II. Dwie ſą to Prawdy wielkiey wagi, ktore przełożyć mi náleży: á ktore wielkiego uważenia, i Zbawienney boiaźni wyciągaią po nas.

CZĘSC I.

BOG ile ieſt BOGIEM i Naywyżſzym Dobrem, ná záwſze ieſt oddalony od potępieńca. Zeby lepiey zrozumieć nieſzczęśliwość tego opłakanego oddalenia, trzeba to za fundament założyć: że BOG iako ieſt Naywyżſzym Panem z iſtoty i Godności ſwoiey nad wſzyſtkiemi rzeczami: tak też ieſt Naywyżſzym Dobrem. Nie tylko záś Naywyżſzym Dobrem w ſobie ſamym i dla ſamego ſiebie: ále też Naywyżſzym Dobrem człowieka, i oſtatnim końcem iego. Trzeba mieć i to za rzecz

nieo-

nieomylną, że chcieć bydź szczęśliwym iest to pragnienie i chęć tak przyrodzona człowiekowi: i ták ma konieczną do niey skłonność, że nikt mu ią z serca wykorzenić nie może. Zkąd wynika trzecia prawda, że człowiek we wszystkich zamysłách swoich postępkach swoich przez tę skłonność iemu wrodzoną, ktorey zapędu nie iest w mocy iego zastanowić: dąży nieustannie do BOGA swego: ato iako? bo nieustannie dąży ku swemu właściwemu dobru i uszczęśliwieniu: BOG zaś sam Tym iest Dobrem bez ktorego On się obeyść nie może: i ktorego On szuka: Bo iak mawiał Augustyn S. *Stworzyłeś nas Panie dla Ciebie: dla tego nieuspokoione iest serce nasze, poki nie spocznie w Tobie!*

Tego potępieniec gdy zostawał na świecie nie poznawał, álbo bardzo niedoskonale poznawał, i względu na to nie miał. Poznawał ci on to że to wszystko co mu świat

ofiarował nie mogło zupełnie zadośyć pragnieniom iego uczynić. Od iednego stworzenia udawał się on do drugiego: á zawsze mu trzeba było czego nowego; ále to samo czego on pragnął, á czego mu nie dostawało, coż to w rzeczy samey było? nie miał na to uwagi że to był sam BOG! kiedyż on Go poznał? Ah! biadaż mu! naten czas dopiero, kiedy nie mogł go na co innego poznáć tylko na ukaranie swoie i rozpacz wieczną. Smierć lubo ciemności pełna biorąc go z świata, i w tych go swoich ciemnościach grzebiąc, gdy mu zamknęła oczy ciała, rozum mu oświeciła. Od tego okropnego momentu ma on zawsze głębokie wyrażony na umyśle swoim obraz BOGA swego; ále obraz ktory go miesza i uciemięża: ále wyobrażenie takie ktore go do szaloney przywodzi rospaczy: ále wyobrazenie takie ktore stawiaiąc mu przed oczy nieskończony szacunek Dobra

tego

tego ktore utracił, ſtawia mu oraz przed oczy całe nieszczęście pochodzące z zguby nieſkończoney Dobra tego, w ktorą on popadł nędznie. Jakoż nie masz więcey dla niego BOGA; Nie w tym wyrozumieniu: iakoby BOG ten, od ktorego on ieſt oddalony i opuszczony zupełnie nie był więcey BOGIEM rzeczy wſzyſtkich; álbo żeby w ſczegulności względem niego nawet nie miał bydź właściwie BOGIEM: ále że nie masz dla niego BOGA w ktoregoby mogł ufáć, BOGA ktoregoby mogł iak Dobro ſwoie wieczne dziedziczyć; BOGA ktoregoby mogł kocháć tą miłością ktora czyni Błogosławieńſtwo Swiętych Páńſkich, i ktora miała była bydź ſzczęśliwością iego nayważszą po wſzyſtkie wieki wiekow!

Ah! o iak to rzecz ſtraszna; nie masz dla niego BOGA! azatym nic iuż dla niego nie masz, áni darow natury: áni darow Łaſki,

áni darow chwały: niemasz dla niego áni pokoiu, áni odpocznienia, bo ſtrata BOGA, zamyka w ſobie utratę tego wſzyſtkiego: álbo ieżeli co z tego wſzyſtkiego zoſtaie, to mu ſię ná przymnożenie większey kary przyda.

To oddalenie potępieńca od BOGA tym ieſt ſtrasznieysze: tá utrata P. BOGA tym bardziey będzie go trapiła: że dla niego ſzkoda będzie niepowetowana nigdy. BOG to ſam powiedział: On piorun ten rzucił, on tę kazń nieodmienną wydał: *Idźcie precz odemnie:* [a] nigdy iuż iey nie odwoła: Doznawáć będzie wiekuiście potępieniec tę ſtratę: bo zawsze będzie miał w pamięci wyobrażenie żywe BOGA tego ktory ſię od niego oddalił, i że zawsze to wyobrażenie ſtawiáć mu przed oczy będzie nieſkończoną nędzę iego. Będzie on pragnął przez wszyſtkie wieki bydź przy-

(a) *Matth: 25.*

przypuszczonym na Gody Oblubieńca Niebieſkiego, á BOG po wſzyſtkie wieki wołać na niego będzie: *Jdź precz odemnie.* Będzie przez całą wieczność odzywał ſię potępieniec: *gdzież ieſt BOG moy?* á BOG mu przez całą wieczność odpowiadáć będzie: *Jdź precz odemnie.* Z tąd o iaka złość okrutna powſtanie w ſercu nieszczęśliwego potępieńca, na ktorego padnie to ſtraszne przeklęctwo, ktorego za życia mogł on był uniknąć, ále iuż po śmierci wydobyć ſię z niego nie będzie mogł na wieki! Złość ta powſtanie w ſercu iego przeciw BOGU: i przeciwko ſobie ſamemu. Przeciw BOGU ktory nie da ſię ubłagáć żadnemi iego prośbami, i nigdy chęci iego, pragnienia iego, udawania ſię iego do ſiebie, nie przypuści. Przeciwko záś ſobie, bo on ſam pierwszy zaczął to nieszczęśliwe ſiebie od BOGA odłączenie ktorego on ſam przyczyną ieſt; bo onże ſam

przez

przez ślepą namiętność swoią ktora go za sobą pociągneła oderwał się od BOGA Stworzyciela swego, áby się przywiązał áffektem niegodziwym do nędznego stworzenia: sądźcie sami co się na ten czas z potępieńcem, i w nim samym będzie działo. Sądźcie Pyszni, Roskosznicy: łakomcy: sądźcie i dochodźcie tego z owych waszych śmiertelnych prawie boleści, z owych żalow serdecznych ktore wskroś zawsze przenikaią Duszę, z owych okrutnych zázdrości ktoremi się gryziecie, z owych zasmucenia, nudności, mdłości, w ktore wpadacie, kiedy wam trafi się na świecie mianowicie przez własną winę waszą: álbo nie dopiąć owego stopnia honoru do ktoregoście zmierzali, przeto, że kogo innego nad was przeniesiono: álbo gdy uchybicie znacznego zysku i dostatniey fortuny ktorey nabycie od waszey zawisło było pilności; álbo gdy w miłe zmy-

ſtom waszym wdawszy ſię przyiaźni, przyidzie wam ſtracić to, coście kochali, lub z ſtrony umiłowaney oſoby nie doznawáć wzaiemności, ále oziębłość i pogardę. Coż z tego co ſię tu mowiło wnieść należy? Nic ſłuszniey wnośić nie należy nad poſtanowienie zbawienne Króla i Proroka: *Mnie záś dobrze ieſt trzymáć ſię Pána przez* (b) Łaſkę Jego, i ták go chcę ſię trzymáć nieodmiennie, áżeby grzech mnie od niego nieoddzielił na wieki!

CZĘSC II.

BĘdzie iednak BOG przytomnym potępieńcowi na zawsze, iako mſczący ſię krzywdy ſwoiey Naywyższy Sędzia. Ta była iedna z pomiędzy innych pobudka ktora ugruntowała w dobrym przedſięwzięciu mężnego owego Eleazara, żeby był dotrwał ſtatecznym w zachowa-

niu

[b] *Ps:* 22.

niu Prawa, nic nie uważaiąc na przeciwny rozkaz Tyranna i na surowe pogrożki iego. *Prawdáć to iest* [mowił ten rożsądny i gorliwy Starzec) *że będąc posłusznym Xiążęciu, álbo zmyślaiąc tylko żem mu iest posłuszny; raczey niżeli będąc posłusznym BOGU, mogłbym uniknąć mąk mi zgotowanych: i nieco przedłużyć dni moich: ále czyli żyw będę, czyli umrę, nie będę mogł nigdy uyść mściwey Ręki Wszechmocnego.* (c) Gruntowna zaiste i rozsądna mowá, godna prawdziwego duchá Religii ktorym Swięty ten i Chwalebny Męczennik był pobudzony. Bo iako Bog iest przytomny w Niebie áby tám uwielbione było Miłosierdzie Jego: ták iest przytomny w piekle; áby tam uwielbił Sprawiedliwość swoią. Przytomność Jego w Niebie czyni Błogosławieństwo Swiętych Páńskich; i w ten sposob Miłosierdźie Jego iest tam uwielbione;

[c] 2. *Mach: 6.*

ne; i przytomność iego w piekle czyni mękę ſkazanych do niego, i w ten ſposob Sprawiedliwość Jego odbiera z tąd Chwałę, gdy on mści ſię tam krzywd ſwoich. On tedy to ieſt, ktory tchem ſwoim zapala ten ogień, i te ſtraszne pożary w ktorych grzesznicy według ſłow Ewanjelii ſą pogrzebieni. On ieſt, ktory dzielnością ſwoią Boſką, bez inney paſtwy zachowuie ten ogień. On ieſt ktory Cudem przechodzącym wszelką moc całey natury, ſprawuie to, że wſzyſtka gorącość ognia tego przenika aż do Duſzy: że ta całe iego natężenie i ſiłę czuie: właśnie iák gdyby to był ogień duchowńy: álbo iák gdyby dusza lubo wcale duchowney natury, ſtała ſię nakształt ciała iakiego rzeczą czułą, i do palenia ſię ſposobną. On to ieſt, ktory od ſtworzenia świáta, ſprawą ſwoią przedziwną, á przez żadne odmiany tylu czasow nie mieniącą ſię áni kiedy przerwaną, od-

nawia

nawia na każdy moment dzielność ognia tego; i zachowa go bez żadnego czasow kresu i końca w teyże zawsze mocy do palenia, po wszystkie wieki wiekow: bo według wyraźnego słowa S. Jana Chrzciciela: *Ogień ten nie gaśnie.* Coż ieszcze więcey mam mowić o BOGU Mszczącym się sprawiedliwie krzywd swoich? On toiest ktory na wykonanie gniewu swego wywiera wszystkie mocy piekielne, i zażywa ich iako posługuiących zemście swoiey przeciw tym nieszczęśliwym zbrodniom ktorych wrzuciwszy w ten ogień, trzyma w nim iák w więźieniu razem skrępowanych. On okropnieyszym czyniąc to więzienie do ktorego ie skupił, rzucił na nie straszne i grube ciemności; ktore ogień ten nic w sobie nie maiący światła przeniknąć nie może, áni obiáśnić. On iest ktory nie przestaiąc na tey ognia karze lubo ták z siebie cięźkiey: przydaie do niey wewnętrznego

ro-

robáka sumnienia, ktory tak gryzie nieustannie á nielutościwie sumnienie potępieńca że go nie trawi: tego robaka ktory *nie umiera*: (d) bo grzech ten z ktorego się on urodził zgładzonym nie iest; áni zgineła pamięć iego.

Ale iuż przestańmy na tym: áni się wdawaymy daley w opisanie ktore przechodzi siły nasze. Nie zstępuymy do okoliczności szczegulnych ktore nie tak nam są wiadome żebyśmy ie należycie wyrazić mogli: dość nam że wiemy to w pospolitości: że tam BOG karze ile BOG: że BOG to iest ktory sam sobie zadosyć czyni za Maiestat swoy nieskończoney godności obrażony: że BOG bez żadnego politowania; bez naymnieyszego miłości oświadczenia, cały gniew swoy wywiera na grzeszną Duszę. W ręku iego ona iest, a kto potrafi wyrwáć ią z nich i z powinnego iey karania? Dokąd

że

[d] *Marc*: 9.

że ſię ona uda, áby uciec przed nim mogła; ponieważ w ſrzod bezdenney piekielney przepaści tuż tuż on za nią idzie, i iey ieſt przytomny, tam gdzie ią w wieczney niewoli trzyma, kiedyż z tamtąd iemu poniewolnie wyniść będzie mogła? Mowię: poniewoli Jemu? boć on tego żeby ta nieſzczęśliwa kiedy z tamtąd wyſzła, nie będzie chciał nigdy: nigdy powtarzam nie będzie chciał tego, áby wyszła z tey nędzy ſwoich przepaści; nigdy on tego nie dozwoli: i ten ieſt ieden z przednieyſzych Wiary naszey Artykułow. Chce On teraz tego po nas, ábyśmy przez pilne ſtaranie będąc wſpomożeni Łaſką Jego, unikali tego wiekuiſtego nieſzczęścia. Daie przez ſię, i przez ſługi ſwoie te ktorekolwiek do tego końca potrzebne ſą przeſtrogi. O iak będziemy ſzczęśliwi, ieżeli wcześnie o tym myśleć będziemy, ieżeli w pośrzod tych niebespieczeńſtw ktore nas zewsząd otaczaią, z wſzelką

oſtro-

oſtrożnością poſtępować; ieżeli nigdy z oka nie ſpuściemy tey ſtraſzliwey przepaści w ktorą tylu innych przed nami dali ſię wciągnąć; i w ktorą za każdym nieoſtrożnym krokiem ſami wpaść możemy. Strzeżmy ſię ſtraszney przytomności P. BOGA w piekle: przez przytomność Jego pożyteczną na tym świecie: to ieſt mieymy BOGA zawsze obecnego w pamięci, iako nie przyiaznego grzechowi. Stawiaymy go ſobie w umyśle, iák gdybyśmy na niego patrzyli uzbroionego iuż piorunem ſtrasznym co go tylko ma wyrzucić i w nas uderzyć. Boiáźń ktorą z takowey myśli zdięte będzie ſerce nasze, nie będzie płonna i chymeryczna; Boiáźń to arcyſłuszna, bo ieſt na gruntownych fundamentach załadzona Boiażń to ieſt wcale zbawienna i Chrześciáńſka, ponieważ ſam Chryſtus JEZUS chciał ią w nas wmowić, ktorą gdy opowiadał ſłowy ſwemi, chciał nad-

to przyſięgą ſwoią ſtwierdzić. Rozważaymy tę prawdę: często ią bierżmy na pilną uwagę: áby nam służyła za podporę niewzruszoną w drodze Zbawienia, i ábyśmy ſię wcześnie nią uzbroili przeciw wſzelkim niebespiecznym pokusom. A ta to ieſt Zbawiciela Naszego Prawda: *Nie daycie ſię* [prawi) *uſtraszyć tym ktorzy zabiiáią ciało; ápotym nie maią daley coby czynili. Lecz wam pokażę kogo ſię báć macie. Boycie ſię Tego ktory gdy zabiie, ma moc wrzucić do piekła. Zaiſte wam powiadam: Tego ſię boycie* (e)



DRU-

(e) *Luc:* 12.

DRUGI TYDZIEN ADWENTU

JAN Chrzciciel Opowiadaiący Pokutę, aby przez nią przyſpoſobił Ludzi do przyiścia Pana JEZUSA.

Opowiedziawſzy Ludziom Pana JEZUSA, i oznaymiwſzy im czym był, áby go byli poznali, trzeba ich było przyſpoſobić do przyięcia Jego: i dla tego Jan Chrzciciel opowiadá im Pokutę. Opowiadá zaś 1. Pokutę prędką i bez odwłoki, gdy mowi, *Już ſiekiera do korzenia drzew ieſt przyłożona.* [a] 2. Pokutę ſzczerą i bez obłudy, mowiąc *Proſte czyńcie ścieſzki Iego:* [b] 3. Pokutę pokorną i bez żadney fałſzywey nádziei w miłoſierdziu Boſkim *Rodzaiu jaſzczorcy ktoż wam pokazał abyście uciekali od przyſzłego gniewu?* (c) *A nie*

(a] 2. *Luc*. 3. (b) 2. *Ibid:*
(c) 2. *Ib: v*. 9.

niechcieycie mowić ſami w ſobie, Oyca mamy Abrahama 4, Pokutę pożyteczną i bez opuſzczenia ſię w niey: *Czyńcie godne owoce pokuty.* [d] 5. Pokutę oſtrą i bez folgi: Jego zaś (to ieſt Jana) *odzienie było z włoſia wielbłądowego: pas ſkorzany koło biodr, á iadał ſzarańczę i miod leśny* [e] 6. Pokutę ſkuteczną i zbawienną: *Wſzelkie ciało oglądą Zbawienie Boże.* [f]

[d] 2. *v.* 8.
(e) 2. *Mar:* 1.
(f) 3. *Luc:* 3.

NIEDZIELA II.

JAN Chrzciciel opowiadaiący Pokutę prędką i bez odwłoki.

KAZANIE

o ODWŁOCE POKUTY.

Jam ſecuris ad radicem arborum poſita eſt. Luc: 3.

Już ſiekiera do korzenia drzew ieſt przyłożona. u Łuk: S. w Rozdz: 3.

NIe maſz tedy więcey czaſu do odwłoki áni czego czekáć: ponieważ co tylko drzewo nie ma upaść, i już ſiekiera co ie ma podciąć gotowâ ieſt: i wkrotce ie ze pnia zetnie. Ale mowmy bez podobieńſtwa, álbo z podobieńſtwa tego bierzmy przeſtrogę wielkiey wagi ktorą S. Jan Chrzciciel chciał dawáć każdemu grzeſznikowi zoſtaiącemu w ſtanie grzechu; to ieſt: żeby w nim

więcey nie zostawał, żeby w złym się nie upierał: ále żeby co nayrychley powracał do BOGA, áni się wydawał ná arcyopłakane skutki odwłoki wielce niebespieczney. Powiedziałem odwłoki wielce niebespieczney: bo że się tu nic nie będę zastanawiał ná owych niespodziánych i nie przewidziànych przypadkach w ktorych śmierć za słusznym karaniem Boskim porywa nagle z tego świata grzesznika ktory odkłada pokutę: biorąc tylko rzecz tę według pospolitego i bardziey zwyczaynego natury biegu, zastanowmy się tu nad dwoma skutkami zwyczaynemi odwłoki pokuty: i zamkniymy ie w tych prawdach. To iest: że odwłoka pokuty sprawuie nałog grzechu: to pierwszy skutek: i pierwsza ta prawda o ktorey ma tu bydź mowa: I znowu wzaiemnym iákoby náwrotem ktory nigdy prawie nie chybia: Nałog grzechu zachowuie aż do śmierci odwłokę pokuty: á przeto prowadzi do

nie

niepokuty ostateczney: to iest drugi skutek, i druga Prawda. Ale iáśniey rzecz tę wytłomaczmy, i w krotszych zbierzmy ią słowach. Nałog grzechu, skutkiem iest odwłoki pokuty: odwłoka pokuty skutkiem iest nałogu grzechu: nie mniey zaś z tego, iak z tamtego pochodzi ostateczna niepokuta: To iest co nam przełożyć daley należy: á ieżeli ieszcze straszne te prawdy nie wrzuszaią serc nászych, znáć że nic albo co mało dbamy o Zbawienie nasze.

CZĘSC I.

ODwłoka pokuty sprawuie nałog grzechu. Niemasz tu żadney trudności do wyrozumienia tey Prawdy: przyczyna tego daie się ná tychmiast widzieć: Bo coż czyni nałog iaki? ieżeli nie częste i powtorzone akty? zaczym podobnież nałog grzechu, sprawuią długie i częste powtarzania grzechu. Takowy zaś iest stan

grzeſznika odkładaiącego pokutę: i ten ieſt ſkutek uſtawiczney odwłoki iego.

Rzecz mi tu ieſt o takim człowieku ktorego namiętności potargneły za ſobą z Drog Przykazáń Boſkich: i wciągnęły w drogę nieprawości. Rzecz ieſt o płci inney oſobie, w młodym ieſzcze wieku zoſtaiącey, ktorey okazáłość świata w oczy zbytnie z upodobaniem wchodzi, ktorą uciechy mocno ſwym powabem znęciły: ktorá przywiązała ſię áffektem do światowości; ktorą zbytnia ſerca ku złemu ſkłonność wprawiła w nieporządne affekta taiemne, lub też i innym wiadome. BOG te oſoby do ſiebie woła, náſtaie ná nie Łaſką ſwoią, mowi ſię do nich Imieniem Jego: wzywa ſię ich do pokuty. Coż oni odpowiadaią na to? Nie ſą ieſzcze zaślepionemi ná Duſzy: żeby chcieli uſprawiedliwić i zá dobre udać poſtępki ſwoie. Przyznaią oni że ſwobodnie i nieco ſwawolnie żyia

ią, nie według Prawa Boſkiegô poſtępuią ſobie. Ná przyſzły iednak czas ſpuſzczaią ſię: obiecuią ſobie że będzie dzień ten kiedy ſię odmienią: kiedy wcale inną drogę od teraźnieyſzey przed ſię wezmą: i że ſzczerze pracowáć będą áby obyczaiow ſwoich poprawili. Ale dzień ten (mowią:) ieſzcze nie przyſzedł: nad to by to prędko teraz było: trzeba ieſzcze poczekáć. Ah! trzeba poczekáć; to ieſt trzeba dozwolić áby ſię grzech głęboko w ſerce wkorzenił i tam ſię ugruntował: to ieſt: że trzeba zábráć nałog, trzeba dopuścić mu żeby rosł daley: trzeba dáć mu czas áby ſię wzmocnił, i wſzelkiey mu ná to dozwolić ſpoſobności; to ieſt trzeba ſię przywiązáć do grzechu, wydáć ſię grzechowi w niewòlą; trzeba tàk ſię z grzechem poufale ſtowarzyſzyć że go ſię nie będzie obawiało, áni żadney dla niego nie miało ná duſzy cięźkości. Bo co ſą w rzeczy ſamey te odkładania i ná

czym

czym ſię kończą? ieżeli nie na tym, że ſię coraz więcey przymnaża grzechow, tąż ſobie poſtępuiąc nieprawości drogą krorey ſię raz chwyciło, w tychże zawſze niegodziwych zoſtawaiąc zabawach, ná iedneż ſię zawſze odważaiąc grzechy, nic ſię nie poprawuiąc, ale owſzem przydaiąc złości do złości i roſpuſty do roſpuſty? Już teraz trzymaiąc ſię tey prawdy ktorąśmy tu za fundament w tey mierze záłożyli z ſtrony złego nálogu i iego początku, ażaliż nie ztąd ſię on rodzi, i czyli nie w ten namieniony tu ſpoſob wkráda ſię do ſerca, i podbiia ie ſobie? nie czyni go zaraz grzech ieden popełniony iák to uważa Bernard S. ale grzech ten pierwſzy ściele drogę do drugiego, ten nową wcale łacność przynośi do innego ktory po nim idzie, á tak po ſtopniach z iednego ná drugi, zaraza ta poſtępuie, ſerce ſię obraca ku złemu, przyzwyczaia ſię do niego, przywięzuie ſię, i wpada w ták wielką niewolą

że

że iuż prawie nic nie władnie samym sobą.

Załosna záiste prawda ktora tym pewnieysza iest przeto, że złe nałogi to sobie własnego maią iż dalego łacniey i mocniey wkorzeniaią się w serce, niżeli świątobliwe zwyczaie; á to czemu? bo skażona nátura nasza bardziey sposobná iest do ich przyięcia, i że mamy w pośrzod nás nieszczęśliwe pożądliwości ktore im sprzyiaią, i wspieraią ie. Nieodwłoczne pokuty czynienie uprzedziło by ie, ániby im wkorzeniáć się w serce dáło. Nie zachowałaby nas w prawdzie pokuta prędka od wszelkiego grzechu powtorzenia, tak żeby nas bezgrzesznemi uczynić miała, przeto że pokutuiącemi uczyniła, ále nie ták byśmy podległemi byli okrutnemu nad sercem naszym panowaniu złego nałogu. Gdy się nátychmiast zażywa lekarstwa, skoro się choroba pokaże, tym samym wzmagáć się iey nie dopuszcza. By też okręt był

na-

nadwerężony i mieyſcami dziurawy, ieżeli iednak co tylko weń woda zkąd wnidzie, zaraz ſię precz wylewa, można go ieſzcze od zatonienia zachowáć iako mowi pod podobieńſtwem Auguſtyn S. I do tegoć to Apoſtoł S. tak mocno nápominał Wiernych: i to im owemi ſłowy zalecał: *Bracia moi, niech nie kroluie grzech w śmiertelnym ciele waſzym: ábyście poſłuſznemi bydź mieli pożądliwościom iego.* (g) Uważcie proſzę że w tych ſłowach, ten S. Apoſtoł nie mowił im nie grzeſzcie nigdy: zachowáycie ſię od wſzelkiego grzechu: ſzczęśliwyć to w prawdzie ſtan takowy niepodlegania żadnemu grzechowi, byłoby zaiſte czego ſobie życzyć: ále żeby był w ſkutku, ledwie ſię ſpodziewáć można. Ale chciáł im Swięty Narodow Doktor to dáć do wyrozumienia, áby przynaymniey ieżeli przez ciężar ułomności ludzkiey trafi ſię wam upaść, ieżeli kiedy zgrzeſzycie, niedozwalayacieſz tego aby grzech

(g) *Rom: 16.* rospo-

rospościerał w was panowanie swoie, i spokoynie iak w dziedzictwie swoim miał w was przebywáć. Wielce to zaiste, potrzebna Nauka! Nauka ktorey wagę niebędziemy mogli poiąć, iako gdy z gruntu poymiemy całą złość nálogu grzechowego. Złym iest grzech w sobie, ale nad to złe iakożkolwiek wielkim złym iest, może się powiedzieć że ieszcze iest coś szkodliwszego, czego się bardziey ieszcze obawiać potrzeba: coż to takowego? spytacie, oto: nałog w grzechu. Zeby bydź przekonanym o tey prawdzie, dosyć iest poradzić się Oycow SS. y życia Duchownego Nauczycielow: á uważyć iak mocnemi o tey rzeczy mowią słowy, i co o tym sądzą. Ale postąpmy daley, bo może powiedzieć tu kto, że ieżeli przez odwłokę pokuty przyszło do nabycia nálogu grzechowego, nie dla tego iuż człowiek wcale zginiony, i napotym ieżeli nowych nie położy sam przeszkod do náwrocenia swego, może

że przez prawdziwy do BOGA powrot: i przeszłe duchowne nadgrodzić szkody, i Swiętym ná następuiące zostáć lata. Táć iest (wiem dobrze:) nádzieia ktorą sobie podchlebuią w złym nałogu zostaiący ludzie; ále nádzieia ta iak iest płonna, to iuż ta druga Część pokaże.

CZĘSC II.

NAłog zły w grzechu zachowuie aż do śmierci odwłokę pokuty: á tym samym prowadzi do ostateczney niepokuty. Zebyśmy tu w samym obrębie [że tak rzekę] i należytych granicach rzetelney prawdy zostali, nic bynaymniey nie wykraczaiąc z nich, nic nad to niemowiąc; przełożmy naprzod iak się ta prawda ma rozumieć, i ile ona zniesie i bydź może, określmy ią. Nie mowię ia ani rozumiem, żeby dopiero rzeczona Prawda powszechną i konieczną regułą była. Nie mowię áni

rozumiem żeby nałog grzechowy tákową był dla grzesznika do czynienia pokuty przeszkodą, żeby tey przeszkody żadną on miarą przezwyciężyć nie mogł: áni żeby ten nálog tak go koniecznie nakłaniał do trwania w grzechu, żeby miał przez to wolność tracić do wyiścia z stanu grzechu. Wiem nawet że czasami dało się widzieć, i ieszcze teraz przyidzie czasem widzieć niektorych choć w małey liczbie grzesznikow ktorych Łaska Boska osobliwą mocą swoią wyrywa z nieprawości, i w ktorych szczęśliwe odnosi zwycięstwo z tysiącnych prawie sprzeciwiania sobie i odwłok pokuty. To mowię że to co się tu dopiero powiedziało, powinniśmy przyznáć zá prawdę. Z tym wszystkim iednak i to nie mniey iest prawdą: że ieżeli pokuta grzesznika w złe náłożonego nie iest niepodobna; iest iednak wielce trudna; i ten iest tey prawdy niezbity dowod. Bo ieżeli grzesznik nie maiąc ieszcze do przełama-

łamania przeszkody pochodzącey z złego nałogu, i nim się ten wzmogł w nim ieszcze; nie miał iednak siły i męstwa tyle, áby potargał więzy swoie, i chwycił się pokuty; coż będzie gdy do innych przeszkod ktore go zatrzymywały, ta nadto przydana będzie? Co się mowię z nim stanie, gdy dopuści grzechowi wkorzenić się w serce swoie; gdy ściśley niż kiedy indziey przywiąże się do niego; gdy sám się (że tak rzekę) przeda grzechowi, podda mu się w niewolą; gdy mu ten ledwie nie w naturę poydzie: gdy moc wielka i gwałtowność złego nałogu sprawi to w nim, że straci prawie wszelką zgryzotę sumnienia, áni mu iuż będzie więcey iakim ciężarem ná duszy: álbo iakiego nieuspokoienia przyczyną.

Ztąd poydzie że się co raz pokuta, á co raz to bardziey to daley odwłaczáć będzie. Nie żeby (iakom iuż uważył) miało się wcale odrzucáć pokutę: álbo się postanowiło

nigdy grzechu swoiego nieporzucić. Mało się takich znayduie bezbożnych, ktorzyby samochcąc w taką wpadali rospacz. Ale tym czasem, gdy się się sobie podchlebia, i obiecuie że się powroci do BOGA kiedyż tedy; i wlada dzieńiáki;bo się widzi że tego koniecznie potrzeba: gdy przychodzi wykonáć postánowienie swoie, niechce się to w samego siebie w mowić, że ten czas, że ten dzień iuż przyszedł: i ták iak S. Augustyn sam o sobie świadczy, mowi się zawsze: *jutro, iutro, potym, potym; jeszcze troche, ieszcze troche.* Przez to tylu grzesznikow będąc niewolnikami złego nałogu, starzeią się w grzechach swoich; i czyliż tego tysiącnych prawie nie nápatrzyliśmy się przykładow? Tym czasem lata miiaią, śmierć nadchodzi, ostatnia choroba znać o sobie daie, á chory iednák i ná ten czas rozumie że ieszcze nie co pokutę odłożyć może. Jeżeli w pierwszych początkach choroby prze-

trze-

ſtrzegáć go będą áby myślił o ſobie; coż on odpowie: *Poczekáymy*; rzecze: Jeżeli gdy choroba wzmagać i gorę brać będzie, znowu ná niego nálegáć poczną: áby o ſobie i zbawieniu radził; też im da odpowiedź! *poczekaymyno ieſzcze* [h] áż ná koniec, co raz to czekaiąc ieſzcze, iedną razą gwałtownie przez przypadaiącą humorow odmianę lub choroby natężenie takowy grzeſznik porywany bywa: álbo ieżeli mu cokolwiek ieſzcze w oſtatniey chorobie zoſtanie czaſu, tá (iák poſpolicie bywa:] wſzelkie mu prawie odeymuiąc należyte zażywanie zmyſłow i rozumu, czyni on pokutę niedoſkonáłą; bez przygotowania ſkwapliwą; pokutę nie ták z dobrey chęci iako raczey z boiáźni ná nim wymuſzoną. Co wſzyſtko ná to wychodzi: że iako żył nie czyniąc pokuty: ták też w niepokucie umiera! Zákończmy iuż rzecz tę ſłowy Apoſtoła S. mowiącego: *Oto godzina ieſt abyśmy porwali ſię*

(*h*) *Iſa* 28.

ze ſnu: oto teraz czas przyiemny: oto dni Zbawienia! [i] Nie tráćmy ich, á ſpieſzmy ſię co nayrychley. Bo te dni zbawienne, ten czas, tá godzina nam ſprzyiaiąca ktorą teraz mamy; nie zawſze ie mieć będziemy. Upływaią bowiem te czaſy, te dni, te godziny, ani wiedzieć możemy, czy kiedy powrocą? Ale co mowię? czyliż my wiemy żeby te czaſy kiedyżkolwiek powrocić miały? Podobno to w ſiebie wmowiemy że odłożona pokuta nie tyle ciężkości przynoſi i za czaſem łácnieyſzą ſię ſtanie. Ale błąd ci to ſtraſzny: i obłuda ze wſzyſtkich innych oſzukaiąca naybardziey. Wſzyſtkie w prawdzie inne rzeczy ſłabieią z laty; wewnętrzne owo ułożenie humorow czyli (iák nazywaią] przyrodzona konſtytucya odmienia ſię: umnieyſzone bywaią ſiły ciała: nawet dowcipu oſtrość tępieie; i rozumu światłość z lekka ciemnieie, ſame tylko namiętności ſer-

[i] *3. Rom: 13.*

ſerca; ſame złe nałogi co raz bárdziey wzroſt i pomnożenie biorą. Sam czas bardziey ściſka nieſzczęśliwe te węzły ktoremi ſię ſkrępowało niegdyś dobrowolnie, i mocnieyſzemi ie czyni, lata więkſze to ſprawuią, że namiętność i zły nałog gorę nad człowiekiem biorą: i z tąd pochodzi że w podeſzłym wieku nie tylko ſię tákim bydź grzeſznik znayduie, iakim był w pierwſzey młodości; ále ná ten czas doznaie ná ſobie iak ſię nieprawość nieſzczęśliwie w nim wzmogła, ták dalece, że ſię widzi nie ſpoſobnym prawie áby z nią walczył, dopieroż żeby ią zwyciężył. Ztąd ta Prawda za powſzechną i nieomylną uznana ieſt, że wcześnie potrzeba zabiegáć naymnieyſzemu złemu: żeby więkſzemu potym złemu mieyſca nie dáć, w ktoreby łácno ſię daley popáść mogło. Prawda to ieſt, od ſamey mądrości ludzkiey podana, ſtoſuiąca ſię do wſzyſtkikh ſtanow życia, i wſzelkich iego okoliczności i przypadkow. Ale

tá

ta Prawda daleko bardziey i ſzczegulniey zachowana ma bydź w ſtaraniu ſię ozbawienie, i w czynieniu Chrześciáńſkiey Pokuty. Wreszcie, cokolwiek ſię w tey mierze powiedzieć może; zdaie ſię bydź rzecz pewna że chcieć odkładáć nieuſtannie czynienie pokuty odednia do dnia, od iednego tygodnia na drugi, z iednego mieſiąca na inny, ieſt to chcieć poniekąd nigdy iey nieczynić, i wyrzec ſię iey na zawsze? I więc że ſię iey tak w rzeczy ſamey wyrzekacie; á wyrzekácie iuż na zawsze? I znaydziesz ſię w tym Słuchaczow Zgromadzeniu tak zatwardziałego ſerca Oſoba, ktoraby ſłysząc to, wezdrgnąć ſię nie miała? Na to ſię iednak wydaie, kto odkłada pokutę: ták ſtraſznego Duszy niebespieczeńſtwa, nie można áni ſię báć zbytecznie, áni chronić ſię przed nim z zbyt nad to wczesną troſkliwością.

PONIEDZIAŁEK.

JAN Chrzciciel Opowiadáiący Pokutę ſzczerą i bez obłudy

KAZANIE

o POKUCIE SERDECZNEY.

Rectas facite ſemitas Eius. Luc: 2.

Czyńcie proſte ścieszki Jego. u Łu: S. w Roz: 3.

TE ścieszki Páńſkie ſą dla grzeſznikow drogą Pokuty, ponieważ przez Pokutę zbliżamy ſię do BOGA: i BOG ſię zbliża do nas. Trzeba áby te drogi były proſte: trzeba áby Pokuta nasza była ſzczera: bo BOG kocha ſię w prawdzie i nic mu ſię podobáć niemoże z tego wſzyſtkiego co tylko powierzchownym ieſt, i na pozor ſię iedynie wydaie. Na ſkruszonym tedy ſercu nale-

należy prawdziwa Pokuta; w ſercu ſię poczynáć powinna; i z ſerca pochodzić. Bo z gruntu rzecz tę biorąc, iakaż ieſt treść pokuty; i co ona iſtotnie i koniecznie ſprawić powinna? oto áby grzech zniſzczyła, á człowieka poſtanowiła względem P. BOGA w tym ſtanie, z ktorego przez grzech był wypadł. Tego ia ieſtem zdania, á to na fundamencie Teologiczney nauki. Nauczaią bowiem Teologowie że grzech zawiſł na odwroceniu ſię Duszy od BOGA, á przylgnieniu do rzeczy ſtworzonych: á z przeciwney w cale przyczyny, pokuta należyć powinna na powrocie Duszy do BOGA odwracaiącey ſię od ſtworzenia; á do Niego ſię maiącey, i Jego trzymaiącey. Tak zaś pierwsza rzecz, iako i druga, ſtać ſię nie może bez ſerdeczney Pokuty. Bez ſerdeczney pokuty nie może bydź prawdziwe odwrocenie Duszy od grzechu; czyli od tych rzeczy krore były materyą lub przy-

czyną grzechu; to Część I. tey Mowy: Bez ſerdeczney Pokuty nie może bydź prawdziwe przyſtanie i nawrocenie ſię do BOGA, ázatym áni prawdziwe z Nim poiednanie: to Część II. W tym to podziele ták proſtym iák wcale gruntownym: wiele ſię zawiera nauk bardzo wielkiey wagi, ktore ſię przełożą.

CZĘSC I.

BEz pokuty ſerdeczney nie może bydź prawdziwe odwrocenie Duſzy od grzechu, czyli od tych rzeczy ktore były materyą lub przyczyną grzechu. Ani przez łzy wylane, áni przez ięczenia, áni przez rożne affekta, áni przez długie modlitwy; áni przez poſtanowienia i obietnice, áni przez oświadczania, áni nawet (właściwie mowiąc) przez ſamą grzechow popełnionych ſpowiedź; áni przez zádoſyć uczynienie nákazane od Spowiednikow, nie przez

żadną [mowię:] z tych rzeczy odwraca ſię ſzczerze człowiek od grzechu; a to dla czego? bo przy tym wſzyſtkim może bydź potaiemne i niegodziwe duszy przywiązanie do grzechu. Jákoż káżda z wyliczonych rzeczy bydź może uczyniona przez grzesznika; á nic ſię do niey ſerce iego nie przyłożyć; álbo nie tak ſię przyłożyć iák koniecznie potrzeba. I Żydzi też pokorzyli ſię: padáli na ziemię: poſypowali popiołem głowy ſwoie: rozdzierali ſzaty na ſobie na znák pokuty: z tym wſzyſtkim wyrzucáł to im Prorok że rozdzieraiąc ſzaty ſwoie, nie rozdzierali [to ieſt nie kruszyli] serca ſwego. Jeżeli záś ſerce nie ma mieysca w tych powierzchownych oświadczeniách żalu, te ſame z ſiebie nie mogą ſprawić prawdziwego odwrocenia Duszy od grzechu: łacno poiąć przyczynę tego. Bo coż to ieſt odwrocić ſię ſzczerze od grzechu? o to ieſt wyrzec ſię grzechu: oto ieſt mieć grzech

w nienáwiści; oto ieſt uczynić święte poſtanowienie, porzuceniá grzechu, áni go więcey popełnienia. Takowe záś wyrzeczenie ſię, obrzydzenie ſobie grzechu, poſtanowienie więcey go niepopełniania, ſą to ſprawy ſerdeczne. Azatym ieżeli ſerce nic w tym nie czyni ſámo, nie może bydź áni prawdziwego wyrzeczenia ſię, áni prawdziwego obrzydzenia, áni prawdziwego poſtanowienia, á co ztąd dáley idzie, nie może też bydź prawdziwego odwroceniá duszy od grzechu. Ale rzecze mi kto, z tym wſzyſtkim Kápłan iáko Sprawuiący na mieyscu Chryſtusa P. Sakrament Pokuty, bez innych dowodow krom ſłow tylko grzeſznika, krom oſkarżenia ſię iego, ſpowiedzi, łez, i zwyczaynego oświadczenia że za grzechy żałuie, zwykł mu dawáć rozgrzeszenie. Ták ieſt przyznaię, i w tym nie tylko nagány żadney nie ieſt godzien, ále powinności ſwoiey chwalebnie zadosyć czyni. Bo że nie może widzieć

ſamo

ſamo ſerce człowieka iákie ieſt w ſobie, i iák zſtrony ſkruchy poſtanowione, muſi uważáć i trzymáć ſię powierzchownych okoliczności, i wedlug nich o rzeczach ſądzić. Te záś znaki powierzchowne pokuty ktore ſię w wyznaiącym grzechy ſwoie wydaią człowieku, ſą ile z ſiebie widomemi znakami tego że ſię wewnętrznie ſerce odwraca i wyrzeka grzechu. Wiem ci w prawdzie że to tylko ſą powierzchowne znáki, ále gdy ſprawuiący ten Sakrament Kapłan czyni wzgląd pilny na wſzyſtko, gdy należycie roſtrząsa wſzyſtko: gdy poſtępuie ſobie według światła obiaśniaiącego ſię roſtropności Ewanjeliczney: ieżeli na ten czas w czym niechcąc pobłądzi, záiſte nie będzie za błąd takowy odpowiadał P. BOGU: Nie będzie mu ten przyczytany; ále ſam odprawuiący ſpowiedź, będzie winien ſprawić ſię z tego Naywyższemu Sędziemu.

Bo pod tą powierzchowną udatnością BOG przenika ſerce: á że częſto ſię to trafia, że pod udatną iákoby powierzchowną zaſłoną pokuty, wewnętrzne wyrzeczenie ſię grzechu nie ieſt takie iákie bydź powinno, na co ſię przyda grzesznikowi to rozgrzeszenie ktore otrzymał, álbo raczey o ktorym rozumiał że ie otrzymał? na co ſię przyda? oto na to żeby go winnym nowego grzechu przed BOGIEM uczyniło! i áby nowe na niego ſprowadziło od BOGA przekleńſtwo! O iák to ſtraszna prawda dla tylu oſob świeckich, ktorzy dla zachowania nie wiem iákieyſiś przyzwoitości pewnych w roku czasow przyſtępuią do Trybunału pokuty S. Azaliż oni wewnętrznie ſą prawdziwie ſkruszonemi? Azaliż rzetelnie odwrocili ſię ſercem ſwoim od grzechu? Azaliż oni biorą przed ſię ſkuteczne ſrzodki áby ſerce ſwoie oderwali od grzechu i czyliż należytą na to uwagę maią? Czyliż
mo-

można oderwáć ſzczerze ſerce od grzechu, bez uczynienia wtym ſobie gwałtu, bez uwagi, bez mocnego przedſięwzięcia? to zaś gwałtowne przezwyciężenie ſiebie: ta pilna uwaga; to przedſięwzięcie ſtateczne i niewzruszone; czyliż pochodzi z rachunku ſumnienia krotko i byle zbydź odprawionego; z podobnąż prędkością i ſpieszeniem ſię odprawioney ſpowiedzi; z niektorych modlitew odmowionych na pamięć, bez ſerdecznego nabożeńſtwa: z niektorych poſtanowienia i iákieyſiś do dobrego chętki z ktorych iednak do niczego w ſczegulności nie obowięzuie ſię człowiek w czym by ſię właśnie miał poprawić? Zaiſte pod tą powierzchowną nabożeńſtwa czy pokuty obłudną udatnością rana od grzechu zadana zoſtaie na duszy: i ieżeli rzuciło ſię na ogień pożądliwości cokolwiek popiołu áby go pokryć, przecięż on w ſercu tak gore iak przedtym nigdy bardziey. Skutek

tek to ſam w dalſzym czaſie pokazuie i odkrywa, i ſkoro ſię tylko iaka do złego poda okazya na ten czas doświadczenie uczy, że ſię ſerce trzymało grzechu, i że ten nic nie utracił z tyráńſkiey mocy ſwoiey i panowaniá nad nim.

Ale ta Prawda tu przełożona ſzczegulniey ſtraszną ieſt dla tylu umieraiących ludzi. Doſyć w prawdzie ſłycháć żale ich, lamenta, ięczenia, wzdychania. Widáć na całey twarzy żałość i ſmutek: czytáć z oczu pomieszanie ktore ich trapi, i boiaźń ktora ich wſkroś przeymuie. Wołaią żałośnie do BOGA o miłoſierdzie Jego. Płaczą gorzko nad utratą czasu, i że zle zażywali lat ſobie pozwolonych, ále żeby można przeto widzieć że uwolnili ſię cale z więzow grzechowych; to wiadomości twoiey iedynie o BOZE moy rzecz zachowana! ponieważ Ty ſám tylko, widzisz i przenikasz ſkrytości ſerca: i poznaiesz z gruntu co

ſię

ſię w nim dzieie. Co záś my w tey mierze wiemy, ieſt to; że przy tych wſzyſtkich powierzchownych znakách żalu, pokuta wielu grzesznikow przy śmierci czyniona za podeyrzaną miana była od SS. Doktorow Kościelnych i ludzi pobożnych w Teologii biegłych: á to czemu? bo ſię Oni obawiali żeby tákowa pokuta nie była pokutą ſerdeczną; to ieſt pokutą taką, w ktorey ſerce rzetelnie i ſzczerze odrywa ſię i wyrzeka grzechu.

CZĘSC II.

BEz ſerdeczney Pokuty nie może bydź prawdziwe przyſtánie i nawrocenie ſię do BOGA, á zatym áni prawdziwe z Nim poiednanie. Jużem to powiedział i ieſt ta rzecz za Prawdę powszechną od wſzyſtkich uznana, że Pokuta odwracaiąc nas, i oddalaiąc od grzechu, powinna nas razem zbliżyć i nawrocić do

BO-

BOGA. Ta ieſt wyraźna nauka S. Auguſtyna: gdy uczy ten S. Doktor że Pokuta zawiſła na dwoch przeciwnych ſobie poruszeniách ſerca; iednym nienawiści: drugim miłości: nienawiści względem grzechu; miłości względem BOGA: w nienawiści zawiera ſię odwrocenie ſerca od grzechu: w miłości zawiera ſię przywiążanie ſerca do BOGA. Nie roſtrząsam teraz iáki bydź powinien ſtopień tey miłości: dosyć mi na tym, że bez iakieyżekolwiek miłości czyli doſkonałey, czyli poczynaiącey ſię, pokuta nie bywa przyięta od BOGA: kto záś (proszę) niewie, że ſerce kocha; że ſerce zabiera do rzeczy iaki áffekt; że ſerce ſię do niey przywięzuie: á ztąd komu wnieść trudno: że z ſtrony grzesznika pokutuiącego nie może bydź prawdziwego nawrocenia ſię i przyſtania do BOGA, bez pokuty ſerdeczney. Wreszcie czyńmy iakie nam tylko mogą przyiść na myśl

nay-

nayodważnieysze nayzacnieysze z siebie dzieła, oddawaymy BOGU na ofiarę wszystkie nasze Dobra, martwiymy ciało, krew przelewaymy; łożmy życie nasze, ieżeli to wszystko z szczerego serca pochodzić nie będzie, nie przez to trzymáć się będziemy BOGA, áni go kocháć, á co z tego iawnie idzie daley, to wszystko nie będzie nawroceniem się do BOGA, áni prawdziwą pokutą. Coż to tedy będzie? Oto żebym rzecz wyraził podobieństwy i słowy S. Apostoła: oto na iedno to wynidzie, co dáremno biegáć; i prożno bić powietrze. Z tey też przyczyny sam P. BOG wzywáiąc do siebie grzesznikow na czynienie pokuty zda się że nic innego im nie zalecał, tylko żeby z szczerego serca powrocili do niego: weszli nazad do serca swego: starali się o nowe serce: bo ieżeliby całym sercem nie byli iego; iuż tym samym nic á nic nie należeliby [przez Łaskę] do niego.

Uznał

Uznał dobrze tę prawdę Ukoronowany Prorok, kiedy wyznawaiąc grzechy swoie do ktorych mu namiętność iego powodem była: i życząc sobie tego áby mu ie BOG odpuścił, ztym się do Niego odzywał: gdybyś na ubłaganie gniewu twego moy Pánie, i żebym przyszedł do scisley znowu z Tobą przyiaźni wyciągał po mnie ofiar iakich: miałcibym ich dosyć na danie: ále coż to iest dla Ciebie BOGA prawdziwego krew biednych zwierząt: i czyliż poważałbyś sobie ktoreżkolwiek całopalenia? Wiem ia dobrze mowił daley ten Swięty Krol Pokutuiący że ofiara ktora ci się ma podobać o BOZE moy; iest Ofiara serca mego. (a) Bez tey Ofiary wszystkie inne nie mogą ci bydź przyiemne: ále sercem skruszonym i upokorzonym przed Tobą; sercem ktore się szczerze obraca do Ciebie, ktore ci się zupełnie daie: tymeś nigdy

 (a) Psal: 50.

gdy nie wzgardził, i nigdy nim nie pogardzisz.

Tak ieſt Chrześcianie takowym ſercem nigdy BOG nie gardzi: owſzem co mowię, nie tylko nie gardzi, ále go uſilnie mieć pragnie: á tak mocno pragnie, że według świadectwa Pisma S. ſam raczy ſtáć u drzwi ſerca naszego, domagáć ſię áby do niego był puſzczony; i áby ie wziął iák dziedzictwo ſwoie. Nie wzgardził BOG takowym ſkruszonym ſercem gdy wzruszony pokutą Manaseſſa, odpuścił mu wſzyſtkie bezbożności iego; i przywrocił mu Łaſkę ſwoią. Nie wzgardził nim, gdy odpuscił Magdalenie wſzyſtkie iey grzechy, przeto że wielce umiłowała: to ieſt że oderwawszy ſerce ſwoie od wſzyſtkich światowości, oddała mu ie na zawsze á oddała zupełnie. Nie wzgardził BOG i w tylu innych ſkruszonym ſercem: nie wzgardzi nim i w nas nędznych!

O iák

O iák záś wiele przyczyn obowiązuią nas, ábyśmy ofiarę zupełną ſerca naſzego uczynili; i iák mocne ſą pobudki ktore nas wzruszyć powinny do czynienia tey ſerdeczney pokuty! Oddaliwszy ſię od dobrego Pana ktory godzień był żebyśmy go ſię nieodmiennie byli trzymali, powracaymy do niego, nie w duchu niewolniczym, áni w boiáźni podłey i przyrodzoney tylko; ále w duchu nadziei, ufności, i miłości. Jeżeli tedy w tym ſwiętym czaſie da nam uſłyszeć głos ſwoy: nie zatwardzaymy ſerc naszych: ále otwieraymy ie Łasce Jego ktorey On nam iako BOG Dobrotliwy użycza áby nią ie zmiękczył, i przez nią powolnieyszemi nas ſobie uczynił: ktora zaś pobudka bardziey ie wzruszyć może do czynienia pokuty, ieżeli nie wzruszy boiaźń obrazy tego BOGA ktory ie ſtworzył: á ktory ie ſtworzył tylko dla ſamego ſiebie?

WTO-

WTOREK

S. Jan Chrzciciel opowiadaiący Pokutę pokorną i bez zbytecznego ufania w Miłosierdziu Boskim.

KAZANIE

O FAŁSZYWEY UFNOSCI W MIŁOSIERDZIU BOSKIM.

Genimina viperarum quis ostendit vobis fugere à ventura ira? ..... Et ne cœperitis dicere: Patrem habemus Abraham. Luc: 3. 7.

Rodzaiu iaszczorcy ktoż wam pokazał ábyście uciekali od przyszłego gniewu? áni chcieycie mowić sami w sobie Oyca mamy Abrahama. u S. Łuk: w Rozdz: 3. 7.

ZYdzi ci do ktorych tu mowi S. Jan Chrzciciel pochodzili od Abrahama i z tego się przechwalali;

ále żeby pychę ich zháńbił ten Gorliwy Kaznodzieia, wyrzuca im na oczy brzydkość zepſutych ich obyczaiow, dla ktorey iaſzczurcym rodzaiem nazywa ich. Że tedy mieli ſzczęście bydź Synami Abrahama, rozumieli że lubo grzeszni, mieli bydź beſpiecznemi od wſzyſtkich piorunow zagniewanego Nieba: ále ten BOGA Człowieka Przeſłaniec opowiada im że ſrożey na nich wywrze gniew ſwoy Niebo: i że fałſzywą tylko nadzieię maią ktora ich zwodzi. Takowáć ieſt i teraz, ſłuszne rzeczy tych porownanie czyniąc fałſzywa ufność tylu grzesznikow, ktorzy z ſamego miłoſierdzia Páńſkiego, zaſłonę nieiaką chcą mieć na pokrycie nią grzechow ſwoich, áby ſobie pobłażali, że za nie karanemi nie będą. Na tę to ufność bić dziſiay umyśliłem, ktorą uważemy iak zła ieſt w ſobie iuż to wzgląd maiąc na P. BOGA: iuż wzgląd maiąc na grzeſznika. Względem BOGA ufność

tako-

takowa zwielką Jego krzywdą iest: to Pierwsza Część Kazania: względem grzesznika, ufność takowa z wielką iego zdradą iest. Druga Część Kazania. Szczęśliwy ten człowiek ktory obawia się BOGA Wszechmogącego, i ktory przerażony będąc tą boiaźnią stara się skłonić go do siebie pokorą pokuty swoiey; á tak uprzedza wieczne Sądy Jego!

CZĘSC I.

UFność fałszywa w miłosierdziu Boskim iest naprzod względem BOGA z wielką iego krzywdą. Mowić sobie: BOG niechce mię zgubić; Dobry iest; miłosierny iest; á tę prawdę za fundament założywszy, przez nią utwierdzać się bardziey w grzechu swoim; wolności nabywać do odważnieyszego popełniania go, iest to stawáć się razem winnym przed BOGIEM, i przeciw niemu: z dobrey rzeczy nayszkaradnieysze-

go na złe zażycia; i świętokradzkiego naybardziey iey zgwałcenia.

1. Grzesznik taki nayszkaradnieyszą złością, dobrego na złe zażywa: bo czegoż to on proszę na złe zażywa? Oto ſamey Dobroci Boſkiey. Bo takowy człowiek z tey ſamey Dobroci BOGA ſwego ktora ieſt iedną z naymocnieyſzych pobudek ábyśmy ſię go mocno trzymali, bierze pochop i przyczynę powſtania przeciw niemu. *Azaliż nie wiecie*, pytał ſię Apoſtoł S. Rzymian, *że Dobrotliwość Boſka przywodzi was ku pokucie?* (k) Jzaliż On nie z przyczyny miłoſierdzia ſwego naybardziey godzien ieſt miłości naſzey? Jeſtże tedy ktora twardość ſerca coby z zakamiałą złością tego człowieka w porownanie poyść mogła, ktory chce żyć nieprzyiacielem Boſkim, i uſtawiczną woynę toczyć z BOGIEM ſwoim, przeto: że wie że go BOG tak kocha, że ile z ſiebie

(k) *Rom: 2.*

bie gotow ieſt przyiąć go do Łaſki ſwoiey, i odpuścić mu winy iego? 2. Grzeſznik takowy winnym ſię ſtaie świętokradzkiego dobrey rzeczy zgwałceniá: bo zgwałcenià nieniejakiego ſamegoż Boſkiego Miłoſierdzia. Własność iego iſtotna ieſt gładzić grzech, odpuszczaiąc go grzesznikowi: ále grzesznik ſzkaradnie go zażywaiąc; i wywracaiąc poſtanowiony porządek, obraca ile z ſiebie to Miłoſierdzie na to, áby grzech ten ktory przez nie miał bydź zgładzony, zachowany był: pomnożony; i trwał co raz dłużey. Na to ſię uſkarżał tak gorzko BOG Jzraela, przed Ludem ſwoim, i na to utyſkowáć może przed nami: *Przyniewoliliście mię ſłużyć nieprawościom waszym*: [l] właśńie iak gdyby ia miał ich ieszcze pomnażáć: iak gdyby miłoſierdzie moie, owa Doſkonałość tak zacna Boſtwa mego, miało bydź ślepym i miękkim grze-

chow

(l) *Js*: 43.

chow pobłażaniem, iák gdyby też miłosierdzie cierpliwością iákąś przeciwną świątobliwości moiey i słusznym prawom sprawiedliwości moiey, miało wymawiáć wszystkie przestępstwa, znosić wszystkie nieprawości, i nieczułym mię prawie na nie czynić.

Takowegoć to sobie i ták pobłażaiącego BOGA wystawuie grzesznik zuchwały w myśli swoiey, i takiego chce mieć przed oczyma swemi; á to dla czego? Oto przeto, że takowe wyobrażenie podchlebuie namiętności iego, á ta iest w tym zawarta taiemnica. Jakożkolwiek grzesznik swawolnie według chęci swoich żyie, miewa iednak i doznawa wewnętrzne wyrzuty o złe życie swe od własnegoż sumnienia swego, ktore go mieszaią: i ieżeli nie wygasił wcale w sercu swoim światła wiary: tedy pogrożki Nieba i zemsta iego trwoży go choć poniewolnie pewnych czasow. Ale coż on czy-

ni żeby ſię uwolnił od tych poſtrachow i od tych zgrzyzot ſumnienia ſwego? Oto wyſtawia ſobie na umyśle ſwoim miłoſierdzie takie, iakie mu ſię podoba; miłoſierdzie takie, na iakim mu nigdy ſchodzić nie ma; miłoſierdzie takie, w ktorym każdego czasu ma znaleść prędką i bespieczną dla ſiebie pomoc. A w ten ſposob dwoch rzeczy dokazuie, ktore mu ſą wielce przyiemne. Pierwsza z nich ieſt, że trwa w grzechu ſwoim, druga że ſpokoynym ieſt w tym ſtanie bez trwogi, i pomieszania. Trwa mowię w grzechu ſwoim i to ieſt co mu ſię podoba; to ieſt co mu miłym czyni życie iego: ále żeby lepiey kosztowáć mogł tey ſłodkości, trzeba żeby był wolnym od wſzelkiego pomieszania wewnętrznego, ſumnienia ſwego: á to on też otrzymuie; álbo to ſtara ſię otrzymáć, oddalaiąc ile tylko może z umyſłu ſwego, ſtraszne Sądy Páńſkie; á nie pamiętaiąc tylko na nieſkończoną Dobroć Jego. Jeſt

Jeſtże proszę względem P. BOGA żelżywość ktora większa? Ah biadaż mnie o! BOZE moy! gdyby mnie namiętność moia do tey ślepoty przywieść kiedy miała! Będęć ia pamiętał na Miłoſierdzie twoie, bo iákoż mam o nim zapomnieć moy Pánie, gdyż to mnie ze wſzyſtkich ſtron otacza, i gdy z drog Przykázań twoich znidę, to zá mną idzie, i do powinnego powrotu woła; ále dla tego ufáć w nim będę, ábym ſię chętnie poddał ſłodkim powabom iego, ktoremi mnie do ſiebie nęci; ábym ſię nim pobudzał i ſerca ſobie dodawał na przezwyciężenie odważnym uſiłowaniem tych złych nałogow, ktore mnie w nieszczęśliwey niewoli ſwoiey trzymaią: ábym mogł ſobie nadzieię uczynić o daniu mi ratunku od wſzechmocney ręki twoiey, ktora mnie wſpomoże i ſłabość moią utwierdzi: ábym ſam ſobie wyrzucał zacięty upor w złym ſerca mego, i przezwyciężył go uwa-

gą tylu poprzedzaiących mnie dobrowolnie Łaſk twoich, i tylu mnie wezwania łaſkawych ktorymem ſię zawsze ſprzeciwiał: ábym poiął to żywiey, iakci dotąd droga była dusza moia, i iákci ieſzcze ieſt droga, i ábym ſię nauczył iak wielce winien ieſtem miłości tego BOGA ktory lubo ia tak grzeszny ieſtem; przecięż ieszcze On mnie chce zbawić. Bo do tych uwag ſłużyć mi ma wzgląd na to Miłoſierdzie, ktoregom przez tak długi czas na złe używał; á odtąd w ten dopiero przełożony ſposob chcę go na dobro duszy moiey obracáć.

CZĘSC II.

UFność fałszywa w miłoſierdziu Boſkim z wielką ieſt dla ſamego grzesznika zdradą. Bo ten gruntuie ſię na tym miłoſierdziu, ktorego ſię ſzczegulniey niegodnym ſtaie, i wydaie ſię przez tęż ſamą ufność

na

na naysroższe karania Boſkie. Wielką tedy i ciężką obłudą ieſt ta ufność, na ktorey ſię on wſpiera; i ſłaby to ieſt wcale i wielkiey ruinie podległy fundament, na ktorym chce oſadzáć zbawienie ſwoie.

1. Takowy bowiem grzesznik obrażaiący P. BOGA w nadzieię miłoſierdzia iego; tego ſię miłoſierdzia ſzczegulniey ſtaie niegodnym. Prawda że każdy grzesznik, dla tego ſamego że ieſt grzesznikiem niegodnym ieſt miłoſierdzia Boſkiego: ále krom tey niegodności powszechney i pospolitey: ieſt inna oſobliwa i ſzczegulna, á ta ieſt grzesznika zuchwałego, w nadzieię miłoſierdzia grzeſzącego. Bo nic nie ieſt takowego przez coby ſię kto bardziey ſtawał niegodnym Łaſki iakiey, iako teyże Łaſki na złe zażywáć, iako w igrzyſko nie iakie (że ſię tak ma powiedzieć] obracáć ią ſobie, iako nią pogardzáć, iako obracáć ią przeciwko temu na złość, od kto-

rego

rego tę łaſkę odebrał; álbo od ktorego odebráć ſię ią ſpodziewa. Czynić zaś ſię nie tylko niegodnym ále ſzczegulniey niegodnym miłoſierdzia Páńſkiego, á z tym wszyſtkim ufność ſwoią na nim zasadzáć, i chcieć bydź o iego otrzymaniu pewnym; na ten czas gdy ſię z niego naigrawa: na ten czas gdy ſię wſzyſtkim iego zamyſłom przeciwnie poſtępuie; na ten czas gdy ſię ſamo dobroci zrzodło zarzuca, ázaliż to nie ieſt zuchwałość nieſłychana, i czy może bydź nadzieia bardziey nierozeznana, i przeciw rozumowi? Ah! wzdyć to ſami nawet Pokutuiący: pokutuiący mowię ſzczerze i pawdziwie, mocno i żywo ſkruszonemi będąc na ſercu, nie śmieią mieć tę pewność, że grzechow ſwoich otrzymali od BOGA odpuszczenie, i że Łaſki Jego doſtąpili? Prawda: że gdyby przyszło ſądzić według roſtropności Chrześciáńſkiey, ſtarali ſię wypełnić to wſzyſtko o co

tyl-

tylko powinni byli na ſkłonienie ku ſobie i przebłagánie Boſkiego miłoſierdzia. Upokarzali ſię przed BOGIEM ſwoim, udali ſię do Sług Jego; płakali, ięczeli, wyrzekli ſię wiodących do złego okkazyi; oſkarzyli dokładnie ſamych ſiebie, potępienia ſię bydź godnemi uznali: pod wſzyſtkie ſię karania i przykre cwiczenia poddali, przeciw własnym ſkłonnościom ſwoim. Ztąd záś o iák wieleby mieć mogli przyczyn dobrey nadziei, iakby wſzelką troſkliwość z umyſłu i z ſerca złożyć mogli! Ztym wſzyſtkim drzą zawsze od ſtrachu; wzgląd na ich niegodność miesza ich; i w tak wielką czasem wprawia trwogę że z ciężkością mogą z niey przyiść do ſiebie, ták ich wſkróś przenika ſłowo Kaznodziei Páńſkiego: *i o odpuszczonym grzechu, nie bądź bez boiáźni.* (m] Jákże tedy grzesznik zuchwały może bydź uſpokoionym względem tych grze-
chow

(m] *Eccli:* 5.

chow ktore nie ſą mu ieszcze odpuſzczone: á ktorych liczbę codziennie przymnaża?

2. Taż zuchwała nadzieia wydaie grzesznika na naysurowsze kary Boſkie. Tyſiącnemi przykładami iaśnie rzecz ta ſtwierdzona: i o iák wiele razy P. BOG rownie ſię uymuiący o cześć wſzyſtkich Doſkonałości ſwoich, pokazał to ſtrasznemi á oczywiſtemi dowodami ludziom; że ieżeli ieſt Miłoſiernym, nie mniey ieſt Sprawiedliwym; i iako ieſt Dobroczynnym i Hoynym w darach ſwoich, tak też ieſt ſurowym i ogromnym w karaniu ſwoim?

Przeciw komu záś wyda ſię ſłuszniey z karaniem ſwoim; ieżeli nie przeciw tym grzesznikom ktorzy dobrowolnie ſię oddalaią od niego, ktorzy trwaią w upartey złości przeciw niemu; ktorzy pod nogi prawie miotaią wſzyſtkie Prawa Jego, ktorzy naywiekszą mu niecześć wyrządzaią i zdradliwie ſobie

z nim

z nim poſtępuią, zuchwale zażywaiąc na złe Łaik Jego? Przyidzie ten czas [mowi On ſam] á dowiecie ſię ále iuż nie rychło i z własną zgubą waszą: *iak to rzecz zła była, żeście opuścili Páná BOGA waszego:* [n] ážeście go opuścili w tę nadzieię iżeście ſię zuchwale ſpuſzczali na miłość i Dobroć Jego. Nie tylko to obrażaliście go, ále nad to ieszczeście ſię urągali z niego: będzie też on wzaiemnie miał czas dla ſiebie, kiedy ſię będzie natrząsał z nieszczęścia waszego; kiedy śmierć iák gwałtowna burza iaka napadnie na was; á gdy w nágłey á nieszczęśliwey rzeczy wſzyſtkich odmianie zoſtaiąc, iedną razą obaczycie ſię bydź pogrążonemi aż na dno piekielney przepaści. Ták bowiem ſię z tym oświadczył Duch Przenayſwiętszy: i ta ieſt iego pogrożka ktorą i dziś ponawia, bydź może że iuż raz oſtatni. Do was nale-

[n] Jer: 2.

należy ábyście ſię mieli na wſzelkiey oſtrożności. Ztąd bowiem pochodzą owe nieprzewidziáne przypadki ktore Niebo dopuszcza. Ztąd owe nagłe śmierci, ktore gwałtownie zbieraią z tego świata grzesznika. Ztąd owo zaślepienie rozumu, ktorym go BOG karze. Ztąd owo zatwardzenie ſerca, w ktore áby wpadł, dozwala. Ztąd na zgubę Duszy iego dekret, ktorą mu gotuie w nieszczęśliwey wieczności. Więc ufaymy: ále oraz i boymy ſię. Ufaymy w Miłoſierdziu Boſkim: ále drzyimy pamiętaiąc na miecz Sprawiedliwości Boſkiey. Tak ſobie zwykł był poſtępować między boiáźnią i nadzieią Ukoronowany Prorok. Niech nadzieia nasza wſpiera boiáźń naszą, ktora zbytby nas pogrążyć mogła: i niech boiáźń nasza wſtrzymuie ufność naszą, ktora zbyt by nas podnieść, i w pychę wbić mogła: niech iak ta, tak i tamta razem ſię z ſobą zgadzaiąc doſkonale, doprowadzi nas do kresu wiecznego zbawienia. Day BOZE Amen.

SKZO.

SRZODA

JAN Chrzciciel opowiadaiący Pokutę pożyteczną ziey owocami, i bez oziębłości.

KAZANIE

O OWOCACH POKUTY.

Facite fructus dignos Pœnitentiæ. Luc: c. 3. 8.

Czyńcie godne owoce pokuty. u Łuk: S. w Rozdz: 3. 8.

NIE tylko iakichkolwiek owocow Pokuty wyciąga JAN Chrzciciel ále godnych owocow: á te owoce na tym ſą zasadzone żeby grzesznika przywrociły do tego należytego ſtanu i porządku, z ktorego przez grzech popełniony wypadł. Wypadł on z porządku tego przez przeſtąpienie powinności ſwoich i te to by-

były owoce, te ſkutki nieprawości iego: ále przez cwiczenie ſię w tychże powinnościach ſwoich znowu wpada w karb należyty porządku i ſtanu ſwego: i te to bydź powinny owoce pokuty Jego. Godne zaś te owoce pokuty będą ieżeli to cwiczenie ſię będzie takie iakim go BOG mieć chce, i iakim też w rzeczy ſamey bydź powinno; ieżeli [mowię] cwiczenie ſię w uczynkach pokutnych wiernie będzie pełnione, i z powinną Ducha gorącością odprawione. Jako tedy drzewo znáć po owocach iego; tak też pokuta nasza da ſię poznáć z owocow, to ieſt z uczynkow iey własnych, czyli z zadosyć uczynienia powinnościom naszym. Wierne zadosyć uczynienie powinnościom naszym, ktore nic nie opuszcza co mu wykonáć należy. Pierwsza Część Kazania tego. Zadosyć uczynienie pilne powinnościom naszym, ktore Swięta gorącość Ducha ożywia: á ktorego nic zatrzymáć w wykonániu

potrafi. Część Druga. Dałby to BOG Łaſkawy áby nas przez ſrzodek Pokuty odnowił: á przytym żebyśmy ſami przyłożyli ſię do tey odmiany przez życie bardziey według powinności naszey pomiarkowane i przykładne.

CZĘSC I.

ZAdosyć uczynienie Powinnościom naſzym powinno bydź we wſzyſtkim wierne, ktore nic nie opuſzcza z tego co mu wykonáć należy. Kiedy P. BOG mowi w Obiawieniu Jana S. do owego Biſkupa Efezu, ktorego miłość nieco oſtygła była, i gdy go napomina áby czynił pokutę: *Wſpomniy* (mowi do niego) *zkądeś wypadł, i czyń pierwsze uczynki twoie* (a) Te pierwſze uczynki iego, były to powinności urzędu iego ktorym on zaniedbał czynić zadoſyć, á do ktorego im zadoſyć

(a) *Apoc:* 2.

syć uczynienia przykazywał mu P. BOG áby ſię przyłożył wiernie, á wcale iák na nowo. Bo bez tego czymżeby pokuta była? Bo gruntowna pokuta nie na tym tylko należy áby poprzeſtáć złe broić, ktore ſię przedtym popełniało; ále żeby ſię cwiczyć w tym dobrym ktore ſię czynić zaniedbało. Dla tego P. BOG wzywaiąc do ſiebie grzesznikow przez uſta Prorockie, i napominaiąc ich do czynienia pokuty nie miał ná tym dosyć że im mowił: *Opuśćcie złe drogi wasze*: ále natychmiaſt przydawał: *chodźcie w drogach moich: poſtępuycie w drogach ſprawiedliwości*. Wiedzieć záś nam trzeba że powinności nasze, ſą dla każdego z nas drogi ſprawiedliwości: ſą drogi Boſkie. Powinności względem BOGA, powinności względem bliźniego: powinności względem nas ſamych. Powinności względem BOGA, ktore wſzyſtkie ſą powinności, tyczące ſię Religii, i pobożności. Powinności wzglę-

dem bliźniego; ktore wſzyſtkie ſą powinności miłości iego, miłoſierdzia, ſpolnego życia, ſprawiedliwości i ſluszności, pilności względem innych; á to według rożności ſtanow, i rożnych w nich urzędow, i ſtopniow. Powinności względem nas ſamych ktore ſciągaią ſię do poprawy obyczaiow naſzych i świątobliwości życia naszego: wykorzenienia niecnot, i poſtępku naszego w cnotach.

Powinności powszechne, i powinności ſzczegulne; pierwsze ktore obowiązuią nas tak iák wſzyſtkich innych, to ieſt ile ludzi, ile Chrześcian; ile Synow Matki naſzey S. Kościoła Prawowiernego: drugie ktore nas obowiązuią w ſczegulności według rożnych obligacyi ktore na nas wkładaią powołanie nasze, profeſſya, ſtan życia, urząd ktory ſprawuiemy: charakter ktorym przyozdobieni ieſteśmy. O iák to obſzerne pole dla pokuty: o iák wiele z tąd Owocow zbawiennych wydanych bydź może!

Má-

Maią zaś bydź te owoce Pokuty obfite: bo należyte wypełnienie powinności swoich osobliwie po życiu długo swawolnie prowadzonym wiele ciężkości zawiera, trzeba w tym sobie nie mało gwałtu uczynić, i nie iedno z samego siebie odnieść zwycięstwo. W iakież trudne cwiczenia wprawić się trzeba, ktorych nigdy się prawie w używaniu nie miało? Jak wiele podiąć pracy i starania ktorych się było zaniedbało, i owszem wcale opuściło? Ják wiele tęskności, nieukontentowania wewnętrznego wytrzymáć przyidzie; w iak wielu okolicznościach trzeba będzie przełamáć wolą swoią, i postąpić sobie przeciw własney skłonności swoiey? Owoce te Pokuty powinny bydź gruntowne: ponieważ gdy się kto cwiczy w powinnościach swoich i zadosyć im czyni, iakożkolwiek te są innym pospolite, przecięż nie pospolita się w ich wypełnieniu zawiera doskonałość, owszem:

nad

nad to należyte im zadosyć uczynienie, nic nie masz coby barbziey było według woli i upodobania Boskiego. Wszystkieć inne rzeczy dobre są, áni trzeba ktorey z nich opuszczáć ile to bydź może, ále zadosyć uczynienie powinnościom swoim, ma bydź przełożone nad wszystkie inne rzeczy, áni też P. BOG czego bardziey i szczegulniey nad to wyciąga po nas. Te owoce są trwałe i stateczne: inne pokuty ktore może kto sam na siebie włożyć, i ktore zwykła podawáć do serca chęć zadosyć uczynienia P. BOGU są przemiiaiące: do nieiákiego tylko czasu trwaią. Maią takowe pokuty dni dla siebie wyznaczone: maią swoie czasy; ále zadosyć uczynienie powinnościom naszym, ieſt pokutą całego życia naszego, ktora nie cierpi żadnego przerwania: i to ieſt iarżmo ktore nam dzwigać należy aż do grobowey deski. Według tego opisania wystawmy sobie obraz Duszy

szy

ſzy prawdziwie pokutuiącey; boć takowe wyobrażenie naywłaściwſzę ieſt w tey mierze. Ale gdzież znaydziemy takową Duſzę? gdzie nam przyidzie widzieć takowe owoce pokuty? Azaliby o tak pokutuiącey Duſzy nie mogło ſię to powiedzieć, co rzekł Mędrzec o mężney niewieście? *Ktoż ią prawi znaydzie? koſztowna to rzecz ieſt, tak właśnie iák owe drogie kupie, ktore z oſtatnich kraiow świata ſprowadzone bywaią.* (b) Z tym wſzyſtkim lubo tak bardzo temi czasy świat ieſt zepſuty, daią nam ſię przecię ſłyſzeć niektorych Dusz nawrocenia; ále na czym że ſię te kończą? oto: że powſtaiące z grzechow Duſze poprawuią ſię z nich, porzucaią znacznieyſze wyſtępki, niegodziwe i innych gorſzące przyiaźni. Lecz czyliż krom tego też pokutuiące Duſze ſtawaią ſię wiernieyſzemi w pełnieniu powinności ſwoich Chrześciáńſkich, obowiązkow ſtanu ſwe-

(b) *Prov:* 31.

ſwego, czyliż dobrze, świątobliwie roſporządzone prowadzą życie? Ah! co na to żadney ſię prawie nie ma uwagi, żadney nie przykłada pilności!

CZĘSC II.

ZAdoſyć uczynienie pilne powinnościom naſzym ma bydź takie, ktoreby święta gorącość Ducha ożywiała, á nic go w wykonaniu zatrzymáć nie mogło. Ta to była wyśmienita reguła ktorą przepiſał Apoſtoł S. Rzymianom, kiedy áby ich był naúczył iák ſię ſprawowáć mieli w Zakonie Łaſki, ktory dopiero co przyieli byli: mowił do nich: [c] *iakoście wydawali członki waſze, áby ſłużyły nieczyſtości i nieprawości, ku nieprawości: tak teraz wydawáycie członki wasze áby ſłużyły ſprawiedliwości, ku poświącenia.* Ktorą regułę każdy człowiek pokutuiący ſtoſo-

(c) *Rom: 6. 19.*

ſtoſować ma do ſiebie, i ktora mu podaie iedną z naymocnieyſzych pobudek, áby z gorącością Ducha poſtępował ſobie w przedſięwziętey raz drodze, i we wſzyſtkich cwiczeniach życia prawdziwie Chrześciáńſkiego. Nie ma mu bydź doſyć na tym áby powrocił do przeſzłego ćwiczenia się w powinnościach ſwoich: trzeba nad to ieſzcze áby takowe ćwiczenie, żywości i świątobliwości więkſzey nabierało z gorącości ducha, w ktorey ma bydź odprawowane. Bo ſam ſobie mowić powinien: o iákby to rzecz niegodziwa była, gdyby gorącość ta z ktorą tak żywo miałem ſię do zadoſyć uczynienia namiętnościom moim, z przeſtąpieniem powinności moich; oſtygła na ten czas, gdy ſię przez pokutę powracam do BOGA mego, i gdy rzecz ieſt áby zadoſyć uczynić naywiękſzym obowiązkom ſtanu lub urzędu mego.

Ta gorącość Ducha w tey mierze tak ieſt potrzebna, że bez niey áni pokuta naſza, áni iey owoce długo ſię w ſwoiey całości utrzymáć nie mogą. Jakoż w rzeczy ſamey bez tego ognia, bez tey gorącości i mocy wewnętrzney ktora z niey pochodzi, czyliż rzecz podobna áby pokutuiący człowiek miał zwyciężyć wſzyſtkie te trudności ktore niepochybnie ſię trafiaią w takowym życiu do iakiego on przyuczonym nie ieſt, i ktore mu z ſiebie przykrym ieſt, tak, że go zawſze iakoby w gwałtownym trzyma ſtanie? Ztąd ieſt, że tylu pokutuiących podobnemi ſą do owych żołnierzy maiących ſię potykáć w mieście Efrem (o czym Piſmo S.) (d) ktorzy uciekli w dzień potyczki, i na pierwſze nieprzyiacioł uderzenie w ſtecz uſtąpili, na naymnieyſze ich natarczywości poddali ſię, i wſzyſtkich mężnych poſtanowienia ſwoich nie dotrzymali,

áto

(d] *Ps:* 77.

á to czemu? bo wewnętrzna oziębłość w ktorey lubo pokutuiący zostali, osłabiło męstwo ich, i zeszło im na mocy i statku do dania im odporu. I ten też pospolicie bywa ostatni sposob i sztuka, ktora zostaie nieprzyiacielowi zbawienia naszego, álbo raczey skażoney naturze naszey, żeby znowu iák pierwey podbiła nas pod moc swoią, i odebrała nam wszystkie pożytki Pokuty naszey. W owe szczęśliwe momenta w ktore nas Łaska Boska pobudza, i wskróś nieiako przenika; świat, piekło, natura nic się poniekąd przeciw nam nie odzywaią. Na ten czas zámykamy ucho na wszystkie ich szepty i do złego námowy, dáiemy odpor wszystkim ich natarczywościom; przekonywamy wszystkie zachodzące trudności. Muszą nám ustąpić, muszą dopuścić ábyśmy to czynili do czego nas mocno wiodą i pobudzaią nadtchnienia święte. Ale ten ogień nie zawsze iednakowo żywy iest,
Mo-

Możnaby wprawdzie zachowáć go w gorącości ſwoiey, ále nie przykłada ſię do tego ſzrzodkow przyzwoitych. Ztąd też co raz ſię bardziey umnieyſza, i przemiia, i gáśnie; i ieżeli nie zaraz w też ſię ſame wpada nazad co i przedtym wyſtępki; przynaymniey po dniach kilku człowiek w pobożnych cwiczeniach ſłabieie, i oziębłym ſtawa ſię. A na ten czas ci to właśnie owi głowni nieprzyiáciele náſi ktorzy zdali ſię bydź od nas zwyciężonemi zupełnie, poczynaią na nowo przeciw nam powſtáwáć, Tá to wláśnie godzina, ta nieſzczęśliwa okoliczność, ktorey oni czekali, na odnowienie natarczywości ſwoich przeciwko nam. Na ten czas ſzatán mocniey niż pierwey pokusami ſwemi biie na nas, świat z naypowabnieyſzemi uciechami ſwemi przed oczy ſię nam ſtawia; natura i namiętność znowu powſtaie; i w takowym ſtanie Duſzy; w takim iey oſłabieniu i oziębłości, aż nad to

rzecz

rzecz zwyczayna, że broń z ręku wypada; że się człowiek nieprzyiacielowi poddaie; że do dawnych drog swoich ktoremi przedtym chodził, powraca.

Jeżeli chcemy wcale należeć do BOGA naszego mieymyż się do niego, i bądźmy Jego, w sposob godny Maiestatu Jego. Czciymy go tym bardziey, imeśmy Go przedtym bardziey nieuczcili. Bądźmy do zbudowania bliźniemu naszemu tym więcey, im więceyeśmy go wzgorszyli byli. Staraymy się odzyskáć, to wszystko cośmy utracili byli czasu, z Łask Boskich, i z zasług: i tym bardziey zbieraymy skarby te Duchowne, im do większego przyśliśmy w duchu ubóstwa. To zaś wszystko stać się nie może bez gorącości zawsze żywey, zawsze w dobrych uczynkach się cwiczącey. Takowa była gorącość Ducha Magdaleny, i tylu innych bez liczby pokutuiących każdego czasu: takowa niech odtąd i nasza będzie!

CZWAR.

CZWARTEK

JAN Chrzciciel opowiadaiący Pokutę oſtrą i niefolguiącą ſobie.

KAZANIE

O UCZYNKACH POKUTY

zadoſyć czyniących za grzechy.

Ipſe autem habebat veſtimentum de pilis camelorum, & zonam pelliceam circa lumbos ſuos. Eſca autem ejus erat locuſta & mel ſylveſtre, Matth: 3. 4.

Jan zaś miał odzienie z ſierci wielbłądowey; i pas ſkorzany ná biodrach ſwoich: pokarm záś iego był ſzaráńcza i miod leśny. *u Mat: S. w Roz: 3.*

NIe tylko to uſty i ſłowy ſwemi JAN Chrzciciel opowiada pokutę: ale uczynkami ſamemi i przykładami ſwemi. Owo odzienie grube kto-

ktorym ieſt pokryty; owa wſtrzemięźliwość, ow poſt uſtawiczny, owo wyrzeczenie ſię wſzyſtkich wczaſow i wygod życia iego; to wſzyſtko ſkuteczniey po tyſiąckroć razy w mowić było powinno pokutę w Słuchaczow Iego, niżeli ktoreżkolwiek Kazania i námowy Iego. Cożkolwiek iednak bądź z tego, do tákowey to pokuty, do takowey Swiętey iey oſtrości; do takowego zmyſłow umartwienia: ſłowem do tego wſzyſtkiego, cośmy zwykli nazywáć uczynkami pokutnemi i zadoſyć czyniącemi zá grzechy, obowiązuią nas dwa wielkie intereſſa: Interes P. BOGA: i właſny nas ſamych interes. Interes P. BOGA, ktorego krzywdę nadgrodzić nam náleży: i tá będzie Część Pierwſza, Interes naſz właſny, o ktory ſię ſtaráć powinniśmy: to Część Druga. Wiem w prawdzie że rzecz tá o ktorey tu mowa urazi zbyt delikacką świata teraźnieyſzego niedotkliwość: ale trzeba koniecznie aby grzech był ukara-

ukarany: i nie dla tego kto pokutę czyni, áby prowadził życie wygodne i miękkie.

CZĘSC I.

DO tych uczynkow pokutnych zadoſyć czyniących za grzechy obowiązuie nas naprzod Interes P. BOGA naſzego ktoremu zadoſyć uczynić powinniśmy, czyli to w duchu i z pobudki ſpráwiedliwości; czyli w duchu, i z pobudki wdzięczności i miłości; i ta ieſt dwoiſta przyczyna, ktora ſię ściąga tudzież do BOGA; i w ktorey wzgląd maiąc ná Prawa Iego od nas zgwałcone, pobudzić ſię powinniśmy Swiętą żarliwością przeciw nam ſamym.

1. A naprzod tey żarliwości pobudką bydź nam powinna ſama ſłuſzność i ſprawiedliwość: boć to ieſt rzecz ſama ſprawiedliwa, áby BOG będąc urażonym przez grzech od człowieka, po tey krzywdzie, i zniewadze

wadze odebraney, odebrał też od człowieka przez ſtosuiącą ſię grzechowi karę to zadoſyć uczynienie, ktore mu ieſt winne. A zatym powinniśmy ſię w tey mierze uważać, i mieć za Sędziow poſtanowionych od Sprawiedliwości Boſkiey, i między BOGIEM, i między nami ſamemi. To bowiem BOG mowi do każdego z nas, co mowił przez Proroka ſwego do niewiernych mieſzkańcow Jeruzalem: *Bądźcie wy Sędziami między mną, i winnicą moią:* (a) to ieſt między mną, i tobą ſamym grzeſznikiem, ktoregom ſtworzył: około ktorego pracowałem tak iak ogrodnik pracuie koło winnicy, chcąc z niey zebráć należyte owoce. A gdzież ſą te owoce ktorychem ſię ſpodziewał? Czyli nie te tak liczne nieprawości w ktore cię wprawiła namiętność twoia? czyliż nie te wzgardy i zniewagi, ktoreś tyle razy uczynił, Łaſki moiey? Oto z ſtrony tego powinniśmy ſami

[a] *Is: 5.*

wziąć przed ſię Sprawę Boſką: ſami ſię ſądzić, nie maiąc żadnego względu áni ná pozorne przyczyny podane od miłości własney: ani ná wſtręt ſkażoney natury, áni na powſtaiące i buntuiące ſię przeciw temu namiętności i złe ſkłonności naſze. Bo w tym ſama ſprawiedliwość powinna nas pobudzać, rządzić námi i kierowáć. Według tey rzetelney ſłuſzności miarkowáć będziemy iaką z nas ſamych bráć powinniśmy zemſtę: i im winnieyſzemi ſię bydź uznamy, tym ná cięższe zdobędziemy ſię ukaranie. Zebyśmy zaś poiąć mogli iak bardzo ieſteśmy winnemi, poymuymy ile tylko ſłabość rozumu naſzego nam dozwala: co to ieſt BOG, i co to ieſt człowiek powſtaiący przeciw BOGU: co to mowię ieſt BOG, i iako Prawa Iego ktore ma do nas, powinny bydź od nas wiernie zachowane i nigdy nienaruſzone: co to ieſt człowiek względem Boga, iako od niego we wſzyſtkim zawiſł i co mu powinien.

nien. Z tąd wnieśmy iak wiele winniśmy BOGU ile grzeſznicy: nádto zaś czyli trzeba czego więcey ábyśmy ſię odważyli ná nayoſtrzeyſzą w życiu naſzym pokutę?

Powtore: do tey S. żarliwości aby śmy ſię cwiczyli w uczynkach Pokuty zadoſyć czyniących za grzechy, powinna nam bydź pobudką należytá ku BOGU wdzięczność i miłość. Im więcey pokutuiący człowiek myśli o Łaſce, ktorą mu BOG uczynił powołuiąc go do ſiebie, iednaiąc go ſobie: odpuſzczaiąc mu grzech iego i wieczną karę, ná ktorą przezeń zaſłużył; tym więcey doznaie iako w nim roście miłość ku temu Panu, ktorego nieſkończonemu Miłoſierdziu wydziwić ſię doſtatecznie nie może. Jm zaś bardziey miłością ieſt pobudzony ku BOGU; tym bardziey potępia ſamego ſiebie, tym bardziey ma ſiebie w nienawiści tą nienawiścią ktora według Ewanielii zbawia nas, gubiąc. W takowym ſtá-

nie Duſzy zoſtaiący człowiek, bynaymniey ſiebie nie żałuie. Mowi on ſobie i z tym ſię odzywa: Przepuściłeś mi Boże moy, dla tego ſamego, ia ſobie nic nieprzepuſzczę. Mogłeś wywrzeć słuſzną zemſtę twoią ná mnie po całe wieki: i iam na to zaſłużył: niechciałeś iednak tak ſię ze mną obeyść; dla tego chcę ia przynaymniey w czaſie zemścić ſię za Ciebie nademną: według podanego mi przez Ciebie nadtchnienia, i iak Chwała twoia będzie po mnie wyciągała. Ach Panie iednym ci ia to niewdzięcznikiem byłem gdym był powſtáł przeciw Tobie, i gdym przeſtępował Swięte Przykazania Twoie. Tyle Dobrodzieyſtw ktorem z Łaſki Twoiey iuż był odebrał, mocnemi były pobudkami abym Ci był wierny aż do śmierci, i nigdy ſię od Ciebie nie odrywał. Z tym iednak wſzyſtkim zapomniałem o Tobie i ſzedłem za powodem namiętności moiey. Ale i w ten czas náwet gdym błą-

błądził cieżko, oddalaiąc się od Ciebie: Tyś Panie miał staranie o mnie: Tyś mnie szukał, i raczyłeś mnie przyiąć do siebie. Po tey zaś ná nowo wyświadczoney mi łasce, azali nie nowa wcale, i wielce sroga niewdzięczność by moia była, gdybym niechciał ci zadosyć czynić za przeszłe złości moie, gdybym żadney ciężkości, gwałtu żadnego uczynić sobie niechciał, i nic wcale cierpieć? gdybym sam sobie kary iakiey nie naznaczył? Ták mowi Dusza prawdziwie skruszona; á z tey pobudki czegoż ona czynić nie iest gotowa? O iakąby nadgrodę chciała uczynić Panu BOGU? Nie masz tego umartwienia ktoregoby się godną słusznie bydź nie sądziła; i częstokroć w tey mierze raczey ią utrzymywáć potrzeba, niż do niego pobudzać. My zaś wcale przeciwnym sposobem postępuiąc sobie, iak się szanuiemy iak ochraniamy i ná ten czas nawet gdy pokutuiącemi iesteśmy: albo raczey
gdy

gdy rozumiemy o nas że czyniemy pokutę? Prawda że pokuta zawiſla ná ſerdecznym żalu za grzechy: ale gdy ten żal mocno ieſt wkorzeniony w ſerce, nátychmiaſt wydaie ſię powierzchownie, w zewnętrznych uczynkach pokutnych. Inaczey ieſt ſię czego obawiać, żeby żal ten nie był fałſzywy, żeby nas nie zwodził; żeby nie był obłudą iedną ktorey nie poſtrzegamy, albo ktorą ukrywamy przed nami ſamemi: ále ná ktorey zna ſię BOG dobrze.

CZĘSC II.

DO teyże gorliwości ku ćwiczeniu ſię w uczynkach Pokuty zadoſyć czyniących za grzechy, pobudzić nas powinien, nasz właſny interes o ktory ſię ſtarać mamy: czyli to na teraźnieyſze życie; czyli ná życie przyſzłe: Dwie mocne pobudki ktore ſię nas ſzczegulniey tyczą: i ktore wzgląd maiąc ná pożytki przywiązane

ne do takowych uczynkow zadosyć czyniącey za grzechy pokuty, nowy ná nas wkładaią obowiązek ábyśmy się w nich cwiczyli, ile nam tego stan nasz pozwala, i znieść może.

1. Względem teraźnieyszego życia. Naywiększy interess ktory mamy ná tym świecie iest ten, ábyśmy żyli w Łasce Boskiey, á przez to ábyśmy ubespieczyli Zbawienie nasze; trzymać ná wodzy námiętności nasze; wstrzymywáć nieporządne ich pragnienia, uzbroić się przeciwko pokusom szatáńskim; przeciw niebespieczeństwom świata; przeciw zdradom pożądliwości, przeciw nagabaniom natury skażoney; w ten zaś sposob postępowáć co raz daley w drodze prowadzącey do Nieba: á w niey trwáć státecznie áż do śmierci. Ktoż zaś nie wie że szrzodek naypewnieyszy doyścia tego wszystkiego, iest ćwiczenie się w umartwieniu Chrześciáńskim? Bo prowadzić życie ze wszystkim wygodne, spokoyne dni li-

czyć i roſkoſzne; dozwalać wſzyſtkiego zmyślności i chuciom ſwoim co tylko zda ſię że ſię im może pozwolić godziwie i bez grzechu: á z tym wſzyſtkim chcieć uſtrzedz i zachowáć ſerce ſwoie od wſzelkiey ſkazy, ieſt to chcieć zoſtáwáć w poſrzod ognia á przecie nie goreć. *Roſtył kochanek i wierżgáć począł, roſtył i utył;* coż zatym poſzło? O to prawi, *opuścił BOGA Stworzyciela ſwego, i odſtąpił od BOGA Zbawiciela ſwego* (b) Toć ieſt zwyczayne zrzodło tylu grzechow ktore panuią między ludźmi, á ktorych nie ináczey unikneli Swięci Páńſcy, tylko przez zaprzenie ſamych ſiebie, ſtawaiąc ſię nieubłaganemi nieprzyiaciołmi właſnych ciał ſwoich. Owſzem co iá to mowię? Lubo oni Swiętemi byli, lubo wielkie i oſtre czynili umartwienia, nie mogli iednak ugaſić w ſobie zupełnie ognia owego pożądliwości, z ktorą ſię iák ludzie uro- dzili

[b] *Deut: 32.*

dzili. Lubo zdawali ſię bydź umarłemi prawie ieſzcze za życia, czyli że ſię ſami ſtawali przez uſtawiczne umartwienia, poſty, oſtrość życia ſwego, żyiącemi trupami, z tym wſzyſtkim, doznawali dokuczaiącego ſobie codzień ciała, to ieſt pokus iego. Sam ow Wielki Apoſtoł nie był od nich wolnym; uſkarżał ſię ná nie pokornie przed BOGIEM ſwoim, i tak gorąco proſił Go, aby mogł bydź od nich wolnym. Hieronim S. w ſrzod głębokiey puſtyni ſwoiey doświadczał przykrych ſobie nátarczywości ciáła, utyſkował i ięczał ná nie. Cożby z niemi działo ſię było: gdyby byli dogadzali zmyſłom ſwoim; gdyby byli roſkoſzne prowadzili życie?

2. Już uważmy iak do tey gorliwości ku ćwiczeniu ſię w uczynkach zadoſyć czyniących przez pokutę za grzechy, pobudzić nas powinien naſz właſny intereſs względem przyſzłego życia. Bo to ieſt Prawo od ktorego wolnym bydź nie można: że

grzech

grzech muśi bydź ukarany: i że śię Sprawiedliwości Boſkiey ſtáć zadoſyć powinno, albo teraz, álbo po śmierci? Teraz zoſtaiemy [że tak rzekę:] w właſnych ręku naſzych: ále po śmierci będziemy w ręku P. BOGA. Przeſtrzega zaś nas Apoſtoł S. *że ſtraſzna rzecz ieſt, doſtać śię w ręce BOGA Żyiącego* (c) czemuż to? bo ná ten czas nie tak Miłośierdzie Iego ma mieyſce: iako raczey ſama á ſurowa Sprawiedliwość karze nas. Bo to ná tamtym świecie P. BOG według tego co mowi Ewanielia, każe śię ze wſzyſtkiego ſprawowáć i wypłacáć aż do oſtatniego kwartnika. Lepiey tedy ná tym tu świecie wczeſnie wypłacić śię BOGU z długow grzechowych, á to małym koſztem. Mowię małym koſztem, bo coż ieſt proſzę w rzeczy ſamey wſzyſtka pokuta cáłego życia naſzego w porownaniu do owego ognia, w ktorym śię Duſze oczyſzczaią

(c) *Hæbr:* 10.

ią z zmaz naymnieſzych z ktoremi wychodzą z życia śmiertelnego, á ktorych zgładzić wcześnie zaniedbały! Ah czemuż nie możemy ſię ich o to ſpytáć? Ah czemuż nie możemy bydź świàdkami ich żalu, gdy myślą ſobie o tak wielkiey ſzkodzie ktorą ponieśli, nie zażywaiąc należycie czáſu Łaſki ktory wſzyſtek wielce ſobie ſzacowáć powinny były, á kiedy w mocy to ich było uniknąć tych mąk ktore teraz cierpią. O gdyby w mocy ich było powrocić nazad te to ſzczęśliwe momenta: o gdyby im ſamym godziło ſię ná świat powrocić i nadgrodzić tę tak wielką ſzkodę, ktorey przyczyną było im zbyteczne owo ſamym ſobie i zmyślności ſwoiey pobłażanie! Czyliżby ználeść ſię mogło co ták przykrego w czynieniu pokuty, coby ſię im dziwnego zdáć miało: ktorążby przyczynę do wymowki znaleść mogła zmyślność ciała; żeby ich od umartwienia iego odwieść potrafiła? O

iakże

iakże wielkiego opłakania godne ieſt zaslepienie tylu światowych ludzi! O iak wielka ich ieſt w każdey przykrey rzeczy niedotkliwość, w naymnieyſzey rzeczy przeciwney im zwyciężenie ſiebie o iak im ciężkie! boleść naymnieyſza zdaie ſię im nieznośna: z tym wſzyſtkim iednak nic ſię oni nie obawiaią wydawáć ſamych ná okrutne płomienie, ktorych nayłżeyſze doznanie przechodzi boleści wſzyſtkie co ich tylko rozumem naſzym poiąć możemy. Ah chcieymyż odtąd znáć ſię lepiey ná tym co z naſzym ieſt prawdziwym dobrem. Jm mniey ſię ſamych żałowáć będziemy: im mniey ſię czyniąc oſtrą pokutę ochraniać: tym więcey dla nas ſamych zyſkamy!



PIĄ-

PIĄTEK

Swięty JAN Chrzciciel opowiadaiący Pokutę ſkuteczną i Zbawienną.

KAZANIE

O SKUTECZNOSCI i MOCY POKUTY.

Et videbit omnis caro Salutare DEI. Luc: 3.
Y uyrzy wſzelkie ciało Zbawienie BOZE. *u Łuk: S. w Rozdz: 3.*

PRzedziwny ſkutku Pokuty! ta nas zbłąkanych przywodzi nazad do BOGA; ta nam Łaſkę iego iedna, tá nam otrzymuie Zbawienie, ktore pochodzi od BOGA. *Wſzelki człowiek* [mowi S. Jan Chrzciciel:] *oglą-da Zbawienie*: to ieſt że wſzelki grzeſznik otrzyma nieoſzacowane pożytki z pokuty ſwoiey, ieżeli tylko w przyzwoitym iey duchu czynić ią

będzie

będzie, i to wszystko pełnić należy-cie, do czego go ta pobudza. Czyliż może bydź większey duchowney pociechy pełna prawda, i iaką iak słodką nádzieią nápełnić może serca nasze, choćbyśmy też pierwey nay-większym grzechom podległemi byli? Ta záś ufność Chrześciańska ko-niecznie potrzebna dla náwrocenia grzesznika bo niemaiąc iey, może wpáść w rospacz o miłosierdziu Bo-skim: á ta rospacz mogłaby go wprawić w przepaść wszelkich zbrodni ná ktoreby się udał: Jest tedy dla nas rzecz wielkiey wagi wiedzieć co za iest skuteczność moc i dzielność Pokuty; ábyśmy udawali się do tey tak pomocney Sadzawki [zacnieyszey nad ową Sadzawkę Siloe:] ábyśmy w niey otrzymáć mogli uleczenie wszystkich ran Duszy naszey. Iuż co do tey dzielności pokuty przełożenia należy: ta się w tych dwoch punktach zawiera: że nie masz żadnego takiego grzesznika ktoregoby Poku-

ta uſprawiedliwić nie mogła: i nad to ieſzcze Swiętym uczynić nie potrafiła. Dwa wielkie pożytki pochodzące z pokuty: lubo ſą od ſiebie rożne, uſprawiedliwienie grzeſznika; i poświęcenie grzeſznika. Uſprawiedliwić grzeſznika ieſt to tylko przywrocić go do ſtanu Łáſki Boſkiey ktorą był utracił: ale ponieważ w tym Stanię Łaſki Boſkiey wiele ſię znayduie ſtopniow; poświęcić grzeſznika, ieſt to wynieść go do tey doſkonałości ktorá go znacznieyſzym czyni nad innych między ſamemi Wybranemi Boſkiemi, i większą cenę przynoſi zaſlugom iego. A tak grzeſznik uſprawiedliwiony przez pokutę: poświęcony przez pokutę, ieſt to dwoiſty Cud iey, ktory ta w nas ſprawuie. Albo inaczey nieco rzecz tę przełożmy: niemaſz żadnego grzechu tak ciężkiego ktoregoby pokuta zgładzić niemogła: i niemaſz żadney Swiątobliwości tak wyſokiey i tak doſkonałey, ná ktoreyby ſtopień Pokuta nas wynieść nie potrafiłá.

CZĘSC I.

NIe masz żadnego grzechu tak ciężkiego tak szkaradnego ktoregoby Pokuta zgładzić nie mogła, á tym samym żadnego nie masz grzesznika takiego ktoregoby pokuta sprawiedliwym uczynić nie potrafiła. Ta prawda ma się rozumieć o prawdziwey pokucie, á pokucie doskonałey; o pokucie zamykaiącey w sobie wszystkie należyte własności. Takowey tedy pokuty tak wielka moc iest, że nie masz żadnego grzechu tak ciężkiego ktoregoby odpuszczenia nie otrzymała; á odpuszczenia pewnego; prędkiego; odpuszczenia doskonałego; á tak pokuta upokarzaiąc człowieka przed BOGIEM, zwycięża szczęśliwie Serce Boskie, i by też naybardziey był rozgniewany BOG przez grzechy iego, pokuta gwałt mu nieiaki czyni, mięczy go, i błaga.

Mowię: że pokuta pewne odpuszcze-

ſzczenie grzechow u BOGA iedna, nie żeby nie mogł on odrzucić grzeſznika i odmowić mu na zawſze Łaſki ſwoiey, ále że miłoſierdzie Boſkie przewyżſza nieiako tę ſurową Sprawiedliwość Pana BOGA, według ktorey ſłuſznie by to mogł uczynić; i doſyć ieſt na tym áby grzeſznik wyrzekaiąc ſię grzechu ſwego, oddalił tym ſamym tę przeſzkodę, ktora go nie przyiaznym BOGU czyniła; aby przywiodła go do tego żeby iako Oyciec Łaſkawy; albo iak ow Paſterz Dobry Ewanieliczny przyiął tę zbłąkaną owieczkę: i względem tego marnotrawnego Syna świadczył mu ſię ták, iak przedtym z Oycowſkim affektem ſwoim. Nie trzebać na to inſzego rękoymi krom ſamego P. BOGA, i ſłowa Iego: Całe Piſmo S. pełne ieſt tych obietnic pewnych i wyraźnych: te zaś obietnice twierdzą że wſzyſtkie grzechy i akieżkolwiek te ſą, by też nayſrożſze i nayſzkaradnieyſze, przy ſzcze-

rey za nie pokucie, odpuſzczone będą. Nie podobna czytáć bez przeſtrachu te wſzyſtkie wyrzuty złości i niewdzięczności ktore P. BOG czyni Ludowi Jzraelſkiemu. Narod to ieſt (prawi:] grzechom zaprzedany: lud to ieſt wſzelkiemi nieprawościami obciążony: rodzay to ieſt przewrotny i zepſuty: dzieci niewdzięczne i bezbożne; biadaż im! O iak ſtraſzne ich wyobrażenie! iáki ná nich rzucony piorun! Czyliżby ſię nie zdało że niema ſię iuż czego dobrego ſpodziewáć dla takiego narodu; że iuż w cale lud ieſt zgubiony? Jednakże coż potym wſzyſtkim náſtępuie? Oto po tylu wyrzutach, po tak ſtraſznych groźbach; *powroćcie ſię* do mnie (kończy Pan BOG) mowiąc do tychże grzeſznikow. *Nawroćcie ſię, przeſtańcie zle czynić, á nieboycie ſię: Choćby grzechy waſze były iak ſzkarłat, ſtaną ſię iako śnieg: i choćby były czerwone iako karmazyn, będą białe iako wełna.* (a) Jakaż pewność o od-

[a] *Js*: 2-

o odpuſzczeniu grzechow większa i wyraźnieyſza bydź może?

To odpuſzczenie w pokucie grzechow ieſt prędkie, dość na to momentu iednego: á to iako? bo doſyć ná iednym momencie áby uczynić akt ſkruchy doſkonałey. Po takim zaś akcie uczynionym, nátychmiaſt naſtępuie odpuſzczenie. Zgrzeſzył był Dawid: przychodzi do niego Prorok od Pana BOGA wyrzucać mu ná oczy grzech od niego popełniony cudzołoſtwa i zaboyſtwa razem. Ale na głos Proroka, Krol grzeſzny otwiera oczy, przychodzi do ſiebie z błędu, uznaie ſię winnym, ma ſię do BOGA: i w ſzczerym za grzechy żalu woła: *Zgrzeſzyłem* (prawi) *Panu!* (b) Coż mu na to odpowiada Nathan? Nie mowi mu: Pan ci odpuści: nie mowi mu, podź upokorz ſię; podź modlić ſię przed Arką, i żebrać miłoſierdzia, á Pan ci go pokaże: ale mowi mu, oto: teyże godziny bez od-

[b]..2. *Reg*: 12.

włoki: *Pan przeniosł grzech twoy od Ciebie, nie umrzesz.* To iest Pan ci odpuścił; grzech twoy odpuszczony ci iest: otoś się iuż z nim poiednał, i iesteś w stanie Łaski Jego. Skoro tylko łotr ukrzyżowany obok z Panem JEZUSEM oświadczył mu żal swoy za grzechy, i uznawáiąc się bydź godnym tey kary ktorą ponosił, wniosł do niego wskruszonym i pokutnym sercu tę pokorną proźbę! *Pámiętay na mnie Panie, gdy będziesz w Krolestwie twoim:* Coż mu Pan ten obiecał? *Zaprawdę powiadam tobie* (rzekł do niego Pan JEZUS,) *dziś zemną będziesz w Raiu.* [c] Tu się uważyć może iak iest rożnica znaczna między odpuszczeniem grzechu: i zadosyć uczynieniem za nie: to potrzebuie uczynkow pobożnych, i czasu do nich: tamto zaś przestaie na iednym doskonałym wzruszeniu przez żal serca, ktore się w momencie dzieie.

Jeszcze to odpuszczenie grzechow w po-

[c] *Luc: 23.*

w pokucie ieſt doſkonałe. Bo Pan BOG nie zwykł przez połowę (iakoby] odpuſzczać grzechow. Łaſka Jego podziałow nie zna. Odpuſzczaiąc grzech ieden [rozumiem zaś tu grzech śmiertelny] odpuſzcza wſzyſtkie inne: ták iak grzeſznik prawdziwą maiąc ſkruchę za grzech ieden, ma też ſamą ſkruchę za wſzyſtkie grzechy inne, ktorych był winnym przed Panem BOGIEM.

Tož ſamo odpuſzczenie grzechow ieſt tak rzetelne i ták zupełne, że według tego co mowi Piſmo Swięte P. BOG zapomina nieiako wſzyſtkiego tego złego, ktore niegdyś grzeſznik popełnił: *Niezbożność niezbożnego na nim będzie. Lecz ieżli niezbożny będzie pokutował, ze wſzyſtkich grzechow ſwoich ktore czynił, a będzie ſtrzegł wſzyſtkich Przykazań moich: á będzie czynił ſąd i Sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze. Wſzyſtkich nieprawości iego ktore czynił, pamiętać nie będę:* (d) Co nie tak ſię ma rozu-

(d) *Ezech:* 18. mieć

mieć, iakoby w ſamey rzeczy Pan BOG ich zapomniał; gdyż On właściwie żadney rzeczy zapomnieć nie może; i niemniey wſzyſtkie przeſzłe rzeczy, iako i przyſzłe ſą mu obecne. Ale że grzeſznik prawdziwie czyniący pokutę nie ieſt więcey celem gniewu Boſkiego, i iakoby wſzyſtkie grzechy iego wymazane były z kſiąg wiadomości Boſkiey, BOG o nich więcey nie myśli, aby mu ie miał przyczytać, i potępić go ná mękę wiekuiſtą.

Nie mowmyż tedy ták iak Kain: *Większa ieſt nieprawość moia, niż żebym odpuſzczenia iey miał doſtąpić* [e] Toćby było krzywdę czynić Oycu Miłoſierdzia. *Czemuż umieracie Domie Izraelſki?* Czemuż grzeſzniku nie idzieſz co rychley rzucić ſię na łono BOGA twego, poki ci to ieſt otwarte, i poki cię do niego Pokuta doprowadzić może? Wzywa cię ſam do niego: podź co prędzey, podź mowię

[e] *Gen: 4.*

mowię ktożkolwiek ieſteś. Ieżeli głuchym ſię ſtanieſz ná głos iego, i ieżeli przyniewoliſz go nieiako áby cię zgubił, nie będzieſz mogł przyczytáć komu innemu zgubę twoią, chyba ſamemu tobie. Bo ty ſam ieſteś (rzecze ci BOG Sędzia:) ktoryś ſię w złości twoiey uparł przeciw Łaſce mòiey. Pierwſza niewinność twoia nádana ci ná Chrzcie żáłośnie przez grzechy twoie pogrążoná była, dla ktorych iużeś miał był zginąć: alem ia ci iako deſkę po rozbiciu okrętu, podał pokutę ábyś ſię iey chwycił, i zbawieniá doſtąpił. Iużeś był prawie ná dnie przepaści, átoli iá ci podawałem rękę, ábym cię z niey wydobył. Ciężkość i wielość grzechow twoich mieſzała cię i trwożyła; ále wſzák nieuſtannie prawie iuż to przezemnie, iuż przez ſług moich upewniáłem cię, że nic nie potrafi wybrać do ſzczętu ſkarbow Dobroci moiey, i że nierownie ia miłoſiernieyſzy byłem, niżeli ty grzeſznym. Trzebaci

tedy

tedy było ná dobro twoie zażyć tak Łaſkawey do odpuſzczenia ci win twoich gotowości BOGA twego. On chciał ci ie odpuścić ile z ſiebie, czemużeś ty ſam tego niechciał?

CZĘSC II.

NIemasz ieſzcze żadney świątobliwości tak wysokiey i doſkonałey, na ktoreyby ſtopień wynieść nas nie mogła pokora, azatym nie masz takiego grzesznika ktoregoby świętym uczynić nie potrafiła. To czemu? oto ze dwoch przyczyn, z ktorych iedna bierze ſię z ſtrony P. BOGA, druga zaś z ſamey iſtoty Pokuty.

Bo naprzod biorąc rzecz tę z ſtrony P. BOGA, pewna to ieſt: że On każdegoć w prawdzie czasu, ále mianowicie począwszy od czasu Prawa Łaſki, miał w tym ſzczegulne upodobanie ſwoie, áby hoynie ſzafował bogactwa miłoſierdzia ſwego w

po

poświęceniu naywiększych grzesznikow. Zaprzał się był Piotr P. JEZUSA, á oto go BOG ten Wcielony uczynił Xiążęciem Apostołow. Szaweł bluźniercą był i prześladowcą imienia Chrześciáńskiego, á BOG z niego uczynił Nauczyciela Narodow. Augustyn rownież był zepsuty i skażony co do wiary, iako i co do obyczaiow: ále P. BOG uczynił go nayzawołáńszym Doktorem Kościoła swego. Tylu innych pokutnikow i pokutnic płci oboiey, czymże wprzod byli przed nawroceniem swoim? ktorymże oni nie podlegali grzechom; na iakież się zbrodnie nie wyuzdali byli? Jak wielkiego pogorszenia przyczyny z siebie nie dali światu? Ale P. BOG czyni z nich odludnych pustelnikow: na wysoki bogomyślności stopień ich wynosi, wystawuie ich za wzor umartwienia, zaprzenia samego siebie, Modlitwy, i wszystkich innych Cnot Chrześciáńskich i Zakonnych. Cu-

da

da to były Prawicy Naywyżſzego, ktory dla Chwały ſwoiey, á dla naſzego Zbawienia chciał nam dáć takie przykłady, aby nas pobudził do doſtąpienia podobnychże darow, byśmy też naywiększych grzechow winnemi byli: i áby nam z tąd dał poznáć, że to w mocy ieſt ieſzcze naſzey, dochodzić drogą pokuty cokolwiek naywyżſzego ieſt w Doſkonałości Ewanjeliczney. Bo tenże BOG, ktory tyle i tak wielkie przedtym uczynił Cuda, nie mniey ieſt Wſzechmocnym dla nas, niżeli był dla tak wielu millionow grzeſznikow i grzeſznic, ktorzy przedtym w cięższe podobno od nas wpadli zbrodnie, á z ktorych gdy powſtali za Łaſką Jego, wynioſł ich na pierwſze ſtopnie pomiędzy Wybranych ſwoich. Nie mnieyci On teraz pragnie Chwały ſwoiey, niż iey pragnął przeſzłych wiekow: i interes teyże Chwały Jego Boſkiey nie mniey go obowiązuie, áby chciał z nas uczynić

na-

naczynia honoru [według tego co mowi Apostoł] z nas nędznych ktorzyśmy przez zbrodnie i grzechy nasze wprzod byli naczyńmi zelżywości, i gniewu Jego.

Uważaiąc też samą istotę pokuty ta nas do wielkiey świątobliwości nabycia przywieść może. Trzy bowiem ona rzeczy sprawuie: sprowadza na pokutuiącego Łaski potrzebne do świątobliwości: czyni to, że pokutuiący smakuie sobie w świątobliwości: i podaie mu przyczyny i okkazye wielce sposobne do doyścia świątobliwości.

Sprowadza Pokuta na czyniącego ią Łaski służące do świątobliwości, tak dalece że według Pawła S. wyroku: *gdzie grzech obfitował, tam Łaska więcey ieszcze obfitowała* (f) to czemu? oto w nadgrodę tey grzesznika wierności ktorą się on miał za powodem pierwszych Łask Niebieskich, ktore go na sercu wzruszyły i pobudziły áby

(f) *Rom*: 5.

był ſzukał przez pokutę P. BOGA. Jákoż nigdy daremnie, nigdy bez pożytku nie bywa człowiek wiernym Łáſkom P. BOGA, i hoyna ręka Jego nie przeſtaie obficie ie wylewáć na nas, ieżeli my nie uſtaiemy wſpoł z niemi robić i zadosyć im czynić. *Ponieważeś był wiernym nad 5. talentami ktorem ci był powierzył: oto drugie pięć ci przydaię.* [g]

Czyni to ieszcze Pokuta, że pokutuiący ſmakuie ſobie w świątobliwości: i to ieſt co nam doświadczenie pokazuie: z ſzczegulney Opatrzności P. BOGA grzesznik oſwobodzony z niewoli grzechu, znayduie w pobożnych ćwiczeniach ktoremi ſię zabawia, ſłodkość ſerca i Duszy, ktorey ſię ſam dziwuie: tak dalece że może o ſobie powiedzieć z Jobem: *czego ſię przedtym dotknąć niechciała Dusza moia, teraz ieſt pokarmem moim.* [h] Ják ſię razem iednym dziwnie uſpokoionym znalazł

Augu-

(g) *Matth.* 25. (h) *Job:* 5.

Auguſtyn S. tudzież po ſwoim nawroceniu? Jaką ſię wolnością umyſłu i ſerca cieszył? dziwił ſię nad tym, nie poymował tego; i ledwie ſam od ſiebie nie odchodził. O iakażto odmiana ſię ze mną i we mnie ſtała! [wołał on) gdzież teraz ieſtem, gdy ſię porwały ſzczęśliwie te ktore mię dotąd trzymały więzy? Rozumiałem żem ſię bez roſkoszy obeyść nie mogł, ktora mię omamiła; á teraz naywiększa dla mnie roſkosz, żadney nie mieć roſkoszy!

Na koniec Pokuta czyniącemu ią grzesznikowi podaie przyczyny i okkazye wielce ſposobne do doyścia ſwiątobliwości. Bo raz ſię odważywszy na pokutę i ſtatecznie ią potym czyniąc, o w iák wielu przypadkach trzeba ſię ćwiczyć w cnotach wcale mężnych, iak ſię zwykły nazywáć heroicznych? O iák wiele razy trzeba ſamemu ſobie, gwałt uczynić, naprzykrzyć ſię ſobie, natrzeć na ſamego ſiebie, ſprzeciwić ſię ſkłono-

nościom ſwoim; przezwyciężyć niechęci ſwoie, wſtręt do tey, lub owey rzeczy przyrodzony: walczyć z złemi nałogami ſwemi, wytrzymáć o ſobie mowy świata tego; pogardzić względem i Łaſką ludzką: że ſię krom tego wſzyſtkiego, nic nie wſpomni o ćwiczeniu ſię w świętych á potaiemnych uczynkach, ktore Duch Pokuty podaie do ſerca. To záś wſzyſtko ázali nie wielce do świątobliwości nabycia pomaga? O iák wielkie ſkarby zaſług przez to ſię zebráć mogą: o iák ſię ſpieſzno w rożnych cnotach poſtąpić? Tákci owi robotnicy Ewanjeliczni ktorzy przyſzli po wſzyſtkich innych pracowáć w Winnicy Goſpodarza, zrownani byli z pierwszemi i iednakowąż z niemi odebrali nadgrodę; czemu? przeto, że w kilku godzinach nadgrodzili czas ſtracony, i że uſilną pracą ſwoią tyle zarobili co i ci ktorzy bardzo rano pracowáć zaczęli. I na tym nie dosyć, o iak wiele było grzesznikow pokutuiących wynieſionych na wy-

sokiey świątobliwosci ſtopień, ktorego nigdy nie doszli tylu innych Wiernych. Ják wielkiemi darami byli od BOGA nadani, á ſchodząc z tego świáta, o iák znaczne zaſług ſkarby wynieśli z ſobą. Z tąd ieżeli ieſteśmy ſprawiedliwemi, to ieſt ieżeli przez zachowuiącą nas w dobrym ſzczegulnieyszą łaſkę P. BOGA, w nimeśmy trwali dotąd, ſtrzeżmy ſię mocno nie dufáć nam ſamym áni bydź tego o nas zdaniá, ktorego był Faryzeusz coto z taką pychą przenoſił ſię nad iawnogrzesznika, i owszem nad wſzyſtkich innych ludzi. Nie pogardzaymy nigdy żadnym grzesznikiem, by też ten naywiększym i naygorszym bydź nam ſię zdawał. Podobno ten grzesznik ſwego czasu zoſtanie Swiętym: i ſpełni ſię podobno w nim Słowo Chryſtusa JEZUSA: *Zaprawdę powiadam wam że iawnogrzesznicy i wſzetecznice poprzedzą was do Krolestwa Niebieſkiego* (i) Ztąd ieſzcze ie-

(i) *Matth: 31*

ieżeli sami zostaiemy nieszczęśliwie w stanie grzechu, porywaymy się co prędzey z ciężkiego snu ktorym uśpieni w nim leżemy: áżebyśmy się do dobrego gorąco pobudzili; nie maiąc względu na to czym teraz iesteśmy; mieymy to nieustannie przed oczyma, czym bydź możemy. Bo czyliż może w tey mierze bydź pobudka bardziey mocna i bardziey święttey pociechy pełna, dla duszy by też naygrzeszznieyszey nad tę uwagę: iakożkolwiek grzeszną byłam, i iestem: ieżeli chcę, mogę bydź świętą? Ale oraz czyliż iest co takiego co by nas nad to bardziey mogło zawstydzić na Sądzie Boskim, ieżeli maiąc teraz za pobudkę tak miłą nadzieię, nie poruszemy się nią ku szczerey pokucie?

TRZECI TYDZIEN
ADWENTU.

S. JAN Chrzciciel opowiadaiący Ludziom iak ſię, co do obyczaiow życia, ſprawować mieli: á potępiaiący naybardziey ſię ſprzeciwiaiące grzechy Duchowi Chryſtuſa JEZUSA.

NIe doſyć to było ná S. Chryſtuſowego Przeſłáńca áby był tylko w powſzechności opowiadał Pokutę; ále żeby był dokładniey nauczył Ludzi, i wyraźniey im przełożył w czym i iak mieli poprawić obyczaiow ſwoich, zſtępuie w szczegulności do wyſtępkow naybardziey ſię ſprzeciwiaiących Duchowi Chryſtuſa JEZUSA: á wcale przeciwne tym grzechom prawidła do dobrych obyczaiow ſłużące ſtanowi. Potępia tedy: 1. Nieczyſtość. *Niegodzi ci ſię mieć żony brata twego* [a] 2. Pychę: *Wſzelkie go-*

(a) *Mar: 6.*

ry i pagorki będą poniżone. (b) Przywiązanie zbyteczne ſerca do bogactw: *Na żołdzie waſzym przeſtawaycie* [c] Gniew i gwałt innym uczyniony. *Nikogoż nie biycie.* (d) Obmowy: *Ani potwarzaycie.* (e) Niemiłoſierdzie ku ubogim: *Kto ma dwie ſuknie niech da niemaiącemu: i kto ma pokarmy, niech także uczyni.* [f]

[b] *Luc: 3.*
[c] *Ibi: v. 14.*
(d) *Ibid*
[e] *Ibid*
[f] *Ibid v. 11.*





NIEDZIELA III.

Swięty JAN Chrzciciel potępiaiący Nieczystość.

o NIECZYSTOSCI.

Non licet tibi habere uxorem Fratris tui. Marci: 6.
Niegodzici się mieć Zony Brata twego *u Marka S. w Rozd: 6.*

TRzeba było wszelkiey gorliwości ducha i świątobliwości Swiętego Jana Chrzciciela, żeby tak bespiecznie można było strofować Krola, uwiedzionego brzydką námietnością swoią. Ale bez gorliwości i Swiątobliwości Boskiego Przesłáńca tego dosyć było choć ná iedney iskierce zdrowego rozumu, żeby poznáć niegodziwość brzydkiego społkowania Heroda w k torym on by uwikłany, i nieporządność tey námiętności. Tego iednak Krol ten lubieżny nie widział czyli widzieć nie-

 chciał

chciał, i ta też to iest właſność, i ſtraſzná nieporządność nieczyſtości. Skoro tylko grzech ten ſproſny opanuie kogo, nátychmiaſt w nim gubi prawie i rozum wſzelki, i z rozumem całą wiarę. Tak dalece że lubieżnik nie ma czym by ſię rządził, áni rozumu, ktoryby nim kierował ile ieſt człowiekiem; áni wiary ktoraby nim rządziła, ile ieſt Chrześciáninem. Zaſtanowmy ſię iuż nad temi 2. uwagami. Wſzelki zdrowy rozum ſkażony bywa przez nieczyſtość. Część Pierwſza. Cała Chrześciánina Wiara zelżoná bywa przez nieczyſtość. Część Druga. Dwa nieſzczęśliwe ſkutki tey námiętności, ktorą nie możemy mieć w zbytnim obrzydzeniu, áni zbytnią pilnością wyſtrzegáć ſię iey zárazy.

CZĘSC I.

NIe trzeba ſię temu dziwowáć że wſzelki zdrowy rozum ſkażony

bywa

bywa przez nieczystość: bo nic nie masz rozumowi przeciwnieyszego nad zmysły: nieczystość záś iest grzechem na zmysłach zasadzonym, i owszem ze wszystkich nieprawości pochodzących z dogadzania zmysłom, grzechem iest naygrubszym, á prawie bestyalskim. Zkąd idzie że grzech ten albo gasi w nas wszystkie światła rozumu, albo nie tłumiąc ich wcale; sprawuie to w nas, że postępuiemy sobie przeciw wszelkiemu światłu rozumu naszego.

1. Gaśi mowię w nas, nieczystość, wszelkie światło rozumu. Bo poradziwszy się tylko samego zdrowego rozumu, o iak wiele ten podaie pobudek mocnych, aby nas odwrocił od grzechu tak wstydliwego i ták niebespiecznego iakim iest nieczystość? Wstyd przyrodzony, przystoyność stanu, kondycyi, urzędu w ktorym się zostaie, nieszczęśliwe skutki wynikaiące ztąd; na ktore się naraża, osobliwie osoba płći słabey z naruszeniem

sławy

ſławy ſwoiey i całego nápotym ſzczęścia w życiu ſwoim; tyle niebeſpieczeńſtw ná ktore ſię podaie, i ktorych przyidzie iey nie raz doznáć: ow ſtraſzny we wſzyſtkim nieporządek w ktorym żyie lubieżny człowiek, względem zadoſyć uczynienia powinnościom ſwoim, względem ſzczęścia ſwego, honoru na świecie, gdzie mogł był wyżey poſtąpić, względem ſprawowania, roſporządzenia intereſsow ſwoich; á częſtokroć względem właſnego zdrowia ſwego, ktore wniwecz obraca: owa niewola brzydka w ktorey trawi dni ſwoie przy biednym ſtworzeniu ktoremu ledwie nie iak bałwanowi cześć boſką po pogáńſku oddaie: owe niewierności ktorych od niego doznaie, owe przykrości, ktore znoſić muſi; owe nieuſpokoienia ktore go mieſzaią; owe koſzty ktore łoży i ktore go niſzczą: przykłady tylu innych ludzi ktorzy ſię przez to zgubili; mowy o ſobie prawie wſzyſtkich; wymowki przyiacioł

grzech

grzech ten i niebeſpieczeńſtwa wyrzucaiących; tyle innych uwag ſzczegulnieyſzych i bardziey taiemnych: to wſzyſtko náleżycie roſtrząſnąwſzy i dobrze zważywſzy, gdyby ſię tylko zdrowego rozumu ſłucháć chciało, powinnoby mocny wſtręt czynić i zachowáć od tey ták zmyſłom podchlebuiącey námiętności. Ale ſkoro ta opanuie ſerce, iuże ſię ná to wſzyſtko uwagi niema: ſkłada ſię wſzelki wſtyd; zamykaią ſię oczy ná wſzelką przyſtoyność; gardzi ſię wſzelkim niebeſpieczeńſtwem, zapomina ſię o wſzelkim intereſſie: znoſi ſię wſzelką przykrość nie ſkarży ſię ná żaden koſzt, nie bierze ſię pożytku z żadnego przykładu; żadnego ſię nieſłucha napomnienia, żadney ſię rady nieprzyimuie. Jak umyſł tak i ſerce koło iedney tylko miłey ſobie niegodziwie bawi ſię rzeczy: innych ſię iakoby nie widzi wcale; gdzież ná ten czas ma mieyſce rozum ?

2. A ieżeli nieczyſtość nie gaſi w

nas

nas i nie tłumi wcale wszystkiego świa-tła rozumu: sprawuie iednak w nas to, że postępuiémy sobie przeciw wszelkiemu światłu rozumu naszego. Nie masz ná to pewnieyszego dowodu iako świadectwo Augustyna S. ktory wiedział o tym dobrze przez własne doświadczenie swoie i ktory sam to tak wyraźnie opisał: *Wzdychałem* (prawi:) *widziałem i uznawałem ułomność moią: wstyd mię iey było: przecięż przywiązany do niey byłem: nie łańcuchem iakim żelaznym, ale twardszą nad żelazo własną wolą moią!* (g) Oto w ten sposob po tyrańsku postępuie sobie z człowiekiem ta námiętność gdy go sobie raz podbiie. Jęczy on w iey niewoli, i czuie dobrze iák srogi nań włożyła ciężar. Widzi on to wszystko czegoby po nim zdrowy rozum wyciągał, i pierwszy ieſt co do uznania błędow swoich, ale żeby miał potargáć więzy swoie, i z nich się uwolnić, ná to się odważyć

nie

(g) *S. Aug:*

nie może. Idzie zatym czaruiącym go prawie powabem, ktory mu mami oczy, i lubo gani grzech w ſobie, nie przeto iednak mniey ieſt grzeſznym. Nie było tayno Samſonowi, że go zdradzała Dalila. Jakichże mu uwag nie czynił w tey mierze rozum iego? Aleć ſię ten daremnie odzywał, przecięż on z niemnieyſzą pilnością uczęſzczał do zdradliwey kobiety i trzymał ſię iey. Podobnoć ku końcu dni naſzych przyidzie dzień ten, gdzie rozum nád namietnością tą weźmie gorę: ále czyliż będzie mogł ná ten czas nadgrodzić te ſzkody prawie niezliczone o ktore ſię przyprawiło Duſzę? O iak po tyſiąc kroć razy ten rozſądnieyſzy ktory ie uprzedza wczeſnie i nie czeka tak długo aby im dał radę!

CZĘSC II.

CAła ieszcze Chrześcianina wiara zelżona bywa przez nieczyſtość. Dwoiſty záś bywa zelżywości

ści

ści tey rodzay ieden w powszechności wzięty, względem wszystkich stanow Chrześciáństwa: drugi w szczegulności i z większym grzechem złączony ieszcze, względem pewnych stanow i nie ktorych ich obowiązkow.

1. Może się naprzod powiedzieć w powszechności że wszelka nieczystość w Chrześcianinie iest obelgą i zelżywością rzeczy świętych: bo maże ciało poświęcone przez Chrzest Chrystusa JEZUSA, uczczone czystym złączeniem z Chrystusem JEZUSEM, ktore się stało Kościołem Ducha S. co go Apostoł S. nazywa Duchem Chrystusa JEZUSA. Tę naukę iák w sobie iest wielce gruntowna, á nie na pozor tylko wysoka, łacnobyśmy zrozumieli; i iáka iey iest moc doznalibyśmy; gdyby serce nasze i rozum bardziey pełne były Prawd nieomylnych Wiary, i gdyby z nich pobudki ku dobremu bráć chciały. Nauka to iest

kto-

ktorą nie raz obszernie przekładali Wiernym, Oycowie SS. á nayżywiey prawie Stary Kościoła Bozego Doktor Tertulián. Bo mowił on: pierwey nim Syn Boſki przyiął na ſię ciało podobne do naſzego, zawſze to było grzechem dopuſzczáć ſię chuci ciała; ále teraz po ſpełnioney Taiemnicy Wcielenia Syna Boſkiego, takowe lubieżności dopuszczenie nie tylko ieſt iákimkolwiek grzechem, ále grzechem świętokradztwa. Tę naukę wyczerpneli Ci Oycowie z wyśmienitey i wyſokiey Teologii Pawła S. i z częſtych owych napominania ktore dawał Wiernym Chryſtuſowym, przekładaiąc to im przed oczy: że byli Bracią Chryſtusa JEZUSA, że byli członkami Jego, ciałem Jego, á zatym ściśley obowiązanemi byli zachowáć ie w wſzelkiey czyſtości bez żadney zmazy. *Niewiecie* [mowi] *iż Ciała waſze ſą członkami Chryſtusowemi; wziąwſzy tedy członki Chryſtuſowe, uczy-*

nię

nię ie członkami nierządnicy (h) O iákie ciężkie wzgorszenie w tey Wierze ktorą wyznawamy! o iák ſzkaradne świętey rzeczy na złe zażycie!

2. Jeſzcze przez nieczyſtość zelżona bywa Wiara Chrześciáńſka w ſczegulnieyszy ſposob, to záś iey zelżenie z większym grzechem łączy ſię względem niektorych ſtanow i powołania. Ale nie wchodźmy w tey mierze w ſzczegulne opiſywanie i wyliczanie, ktoreby mogło urazić dusze niewinne i czyſte. Byłoćby czego życzyć żeby te brzydkości zagrzebane bydź mogły w wieczney niepamięci: lecz czyliż rzecz podobna ukryć to przed wiadomością ludzką co ieſt wſzyſtkim tak iawno? Coż tedy to ia chcę mowić, co wyrazić? Ah! wiecie wy to dobrze; wy ktorzy obowiązanemi ſobie będąc świętym małżeńſtwa węzłem po poprzyſiężoney ſobie przed Ołtarzem Bo-

(h) *1. Cor: 6.*

Bożym wierności wzaiemney i nienaruszoney, niedochowuiecie tych obietnic i ſzkaradną czynicie zelżywość ták świętemu Sakramentowi, przez niegodziwe do innych przywiązania, wiecie wy o tym dobrze ktorzy niemaiąc względu na BOGA żywego i na obecność Syna Jego, śmiecie lżyć świętokradzko Kościoł ſam, Swiątnice Jego, Ołtarz Chryſtusa JEZUSA, i z ſkażonym brzydko ſercem do niego przyſtępowáć. Wiecie wy o tym ktorzy ſzczegulniey poślubiliście ſię Pánu, ktorzy do nayświętſzych zażywani bywacie uſlug, na odprawowanie nayſtrasnieyszych Taiemnic, poświęceni na ten koniec ieſteście i naznaczeni cechą nieiaką Boſką: á wy ſamych ſiebie z ták wysokiego świątobliwości ſtopnia zrzucacie: áni ſię wzdrygácie lżyć ſzkaradnie w charakterze waſzym to co Religia, ma nayzacnieyſzego i Boſkiego wcale. Czyliż teraz zważywſzy to wſzyſtko

mo-



możemy mieć w podziwieniu tyle nieſzczęśliwości ktore potopem prawie wylały ſię na świát? azali te nieſłusznym ſą ukaraniem wyuzdaney na wſzelkie złe ſwawoli wiekow naſzych i zepsutych wcale obyczaiow naszych? Poradźmyno ſię zdrowego rozumu i nim ſię odtąd rządźmy, wzbudźmy w ſobie Ducha prawdziwey Religii, to ieſt powinney czci oddania BOGU, á tak i ta i tam ten oczyſzczą z nieprawości poſtępki nasze z pomocą Łaſki Niebieſkiey, i przywiodą lud Boſki do ſtanu pierwszey świątobliwości Jego! Amen.



PO-

PONIEDZIAŁEK.

S. JAN Chrzciciel potępiaiący Pychę.

KAZANIE

O PYSZE.

Omnis Mons & collis humiliabitur. Luc: 3.

Wszelkie gory i pagorki będą poniżone. u Łuk: S. w Rozdz: 3.

POnieważ Jedyny Syn Boski zstępuie z łona Oyca swego, i przychodzi na ziemię uniżyć samego siebie, i poniekąd wyniszczyć: nic słusznieyszego nie iest, iako żeby gory świáta tego, to iest wielkości ludzkie upokorzyły się, i złożyły u nog BOGA Człowieka wszelką pychę swoią. Ale na co wielce ubolewáć należy: przewrotnie się rzeczy

dzieią: gdy Maieſtat Boſki opuſzcza Tron chwały ſwoiey, i ukrywa ſię w głębokich ciemnościach, człowiek chce ſię wynieść, chce ſię zacniey-szym nad innych pokazáć, i o tym tylko myśli áby zadosyć uczynić py-ſze ſwoiey. Ten duch wynioſłości roſkrzewił ſię po wſzyſtkich ſtanach życia ludzi, a nawet i w naypodley-szych znayduie ſię: w ktorych każdy iák tylko może ſtara ſię wyżey nad rownych ſwoich poſtąpić i gorę nad niemi trzymać. Na te to pragnie-nie nieporządne honoru, na tego ducha pychy chcę dziś tą mową po-wſtáć: iako na ducha ſprzeciwiaią-cego ſię z natury ſwoiey Duchowi Boſkiemu: bo z tey to miary á nie z przyczyn innych Mądrości świe-ckiey myślę nań naſtąpić. Obácze-my iaki ieſt Pychy i nieporządek, oraz i nieszczęście. Wyſtępną ieſt pycha; i nieszczęśliwą ieſt pycha: wyſtępną przed BOGIEM, nieszczę-śliwą od BOGA. Wyſtępną przed BO-

BOGIEM: w czym takim? Oto w zamyſłach przedſiewzięciach ktore podaie do ſerca pyſznemu: to Część Pierwsza. Pycha nieſzczęśliwa od BOGA, á to iako! z przyczyny Sądu i karania ktore z Nieba ſprowadza pyszny na ſiebie. To Część Druga. Jáśniey ſię ieszcze te dwie uwagi w dalſzey pokażą mowie.

CZĘSC I.

PYcha wyſtępna ieſt przed BOGIEM w zamyſłach, w przedſięwzięciach ktore podaie do ſerca pysznemu. Chce ſię wielkim urość, dla tego iedynie żeby bydź wielkim. Chce ſię wielkim urość żeby można do woli zażyć pożytkow wygod doczesnych trzymaiących ſię zacnieyszego ſtanu. Chce ſię wielkim urość prawie nieſkończenie, nie zakładaiąc ſobie żadnego kresu, gdzieby iuż i na ktorym pycha przeſtáć mogła. Chce ſię urość wielkim bez

pomocy Boſkiey, nic ſię nie zasadzaiąc na niey. Chce ſię urość w godność bez względu na zaſługę; i nic ſię o to nie troſzcząc czyli ſię maią należyte ſpoſobności do upragnioney godności. Nakoniec chce ſię urość wielkim, doyść godności iakiey drogami niegodziwemi, i z nadweręzeniem właſnego ſumnienia. Te wſzyſtkie rzeczy tu wyliczone wyſtępkami ſą dla ktorych winną ieſt pycha przed BOGIEM. Uważmy iuż porządkiem, to cośmy dopiero powiedzieli.

1. Chce ſię urość wielkim, dla tego iedynie żeby bydź wielkim. Nie ſzuka ſię w wielkości honoru, godności iakiey; tylko wielkości ſamey. Pewna zaś rzecz ieſt że wielkość ile prawdziwa wielkość, nie ieſt przyzwoita tylko P. BOGU: ktory ſam ieſt Wielki i ſam nim bydź powinien. Chcieć tedy wynieść ſię nad innych i zoſtać wielkim, ieſt to nieiako wdzierać ſię gwałtownie w

Pra-

Prawo Naywyżſzego Pana, tego to Naywyżſzego Stworcy, względem ktorego wſzelkie ſtworzenie niczym ieſt. 2. Chce ſię urość i bydź wielkim żeby można do woli zażywáć pożytkow i wygod doczesnych trzymaiących ſię zacnieyſzego ſtanu: to ieſt żeby bydź i pokazać ſię chwalebnym; żeby cześć i poſzanowanie odbieráć od innych, żeby wſzędzie pierwsze mieysce trzymáć, żeby żyć wſpaniale, świetnie, w oczach wſzyſtkich. Nie ten záś ieſt koniec zacności znayduiących ſię na tym świecie; i to tylko w nich upatrywáć; ieſt ich na złe zażywáć, co iawnie potępia Prawo Chryſtusowe. Bo one poſtanowione ſą dla Chwały Boſkiey, a nie dla naſzey. 3. Chce ſię urość wielkim, prawie nieſkończenie, nie zakładaiąc żadnego kresu, na ktorym by ſię iuż przeſtáć mogło. Jm ſię wyżey wſtępuie, tym ſię ieſzcze wyżey chce poſtąpić: ledwie ſię krok ieden uczynił aż natychmiaſt chęć

bierze, áby ſię mieć do drugiego. To záś pragnienie ieſt nienaſycone, ieſt pragnienie nieporządne, ieſt przeciwne ſkromności i pomiarkowaniu Chrześciáńſkiemu. Ale pragnienie naybardziey naganne w ludziach z ſiebie i z urodzenia nikczemnych, gdy coraz ſię pnąc wyżey, ſtawſzy ſię odważnemi, nie wſtydzą ſię mieć do ſtopniow i naywyżſzych, i chcieliby na wzor dumnego Anioła wynieść ſię nad obłoki, i nad nayzacnieyſze gwiazdy. 4. Chce ſię urość wielkim bez pomocy Boſkiey, nic ſię nie zaſadzaiąc na niey. Pyſzny bowiem z ſiebie kontent, na ſobie ſię ſamym zaſadza, na przemyſłach ſwoich, na zabiegach ſwoich, na przyiaciołach ſwoich, na potężnych opiekunach ſwoich, ále pomyśliże on o tym áby P. BOGA wezwał na pomoc ſwoią? Oto przeciw wyraźnemu wyrokowi Boſkiemu poſtępuie ſobie, i przeciw zakazowi P. BOGA wſpiera ſię na ramieniu ciała.

Toć

Toć ieſt całą, ufnośći iego przyczyną. 5. Chce ſię urość w godność bez względu na zaſługę, nic ſię o to nie troſzcząc czyli ſię maią należyte ſpoſobności do godności upragnioney. Co ieſt zaiſte zuchwałością nieznośną. Wraża ſię na takie godności, urzędy, iuż to świeckie, iuż duchowne, ktorym nie można zadoſyć uczynić należycie, á ktore iednak nie dla innego końca przyięte bydź maią, tylko żeby ich powinności pełnić. 6. Nakoniec chce ſię urośc, doyść godności iakiey, drogami niegodziwemi, i z nadwerężeniem właſnego ſumnienia. Jeſtże ktora nieprawość, żeby iey pycha zażyć nie miała na doyście końca zamysłow ſwoich? Ale ſumnienie ſię temu przeciwi; i coż ztąd? co to ieſt za ſumnienie pyſznego człowieka, i czyli ma on inne ſumnienie, krom pychy ſwoiey? Zakończmy rzecz tę słowami Chryſtusa JEZUSA, twierdząc; że w ten ſpoſob iak ſię zwy-

kli

kli ludzie ſtaráć o te honory świeckie:*to, co ieſt u ludzi wynioſłego, obrzydłością ieſt przed BOGIEM.* (a)

CZĘSC II.

Nieſzczęśliwa ieſt pycha z ſtrony Pana BOGA: to iako? oto z przyczyny ſądu i karania, ktore z Nieba ſprowadza pyſzny na ſiebie. Nie czytamy częſtſzych pogrożek w Piśmie S. nad te: że pocháńbi P. BOG pyſznych ziemi. Że gdy ſię wyniſzczą podiętemi pracami, zabiegami, ſtaraniem dla pomnożenia fortuny ſwoiey, i wynieſienia ſiebie; BOG wſzyſtkie ich zamyſły pomieſza, oſnowę zaczętą przerwie, przedſięwzięcia do ſkutku przywieść nie dopuści. Co ieżeli pozwoli im doyść kreſu pożądanego ich ſzczęśliwości, ktory ſobie założyli, to dopuści dla tego áby obrocił przeciw nim ſamą ich ſzczęśliwość, i że w niey znaydą dla ſiebie

zrzo-

(a) *Luc:* 16.

zrzodło fràſunkow nayżałośnieyſzych. Że ieżeli pozwoli doſiągnąć naywyżſzego ſtopnia zamierzoney od ſiebie godności, to ſię ſtanie, áby upadek ich z tamtąd tym był okropnieyſzy i iawnieyſzy im z wyżſzego mieyſca ſpáść im przyidzie: i że w tym upádku zoſtawi ich opuſzczonych od ſiebie, imżeſamym, i ztąd ich roſpaczy. Wſpominam záś tu, te tylko pogrożki ktore ſię tyczą teraźnieyſzego życia, to ieſt doczeſnego: nie mowiąc nic tym czaſem, o tym karaniu ktore BOG gotuie pyſznemu na tamtym świecie ná wieki. Pogrożki ktore ſtwierdzone ſą tylu przykładami co nam ie przywodzi Piſmo S. Pogrożki ktore ſię prawdzą od wieku w rozlicznych przypadkach, ktore przyczytáć powinniśmy Sprawiedliwości P. BOGA, á ktore ſą oczywiſtemi ale ſtraſznemi karami pychy.

1. Wieluż ieſt pyſznych ktorych P. BOG zaſtanawia, i zátrzymuie w poſrzod nayuśilnieyſzych ich zabiegow?

gow? czego oni nie czynili, ná wſzyſtkie ſię ſtrony obracali, miarkowali, kierowali rzeczy z wielką we wſzyſtkim przezornością, i nieuſtanną pilnością, pewną iuż prawie nadzieię mieli że ſię im rzecz dobrze uda; ale tym czaſem żałoſny przypadek, śmierć mocnego opiekuna; niedotrzymanie wiary daney od przyiaciela; Łaſka Páńſka względem innego o tenże zabiegaiącego honor; ale ktorażkolkolwiek przyczyna inna, pomieſzała ſzyki, i wſzyſtkie ſtarania wniwecz obrociła. Zoſtało ſłowem wſzyſtko, nákſztalt owey wieży Babilońſkiey dziełem niedokończonym, niedoſkonałym: i z owey fortuny ktorą ſię wyſtáwić chciało; nie zoſtało nic więcey, tylko żal z tego, że ſię daremnie tyle zażyło biedy, tyle podięło pracy: tyle czaſu drogiego w życiu ſwoim ſtraciło. Oni budowáć będą (mowi Pan:) a ia iednym tchem moim roſproſzę to wſzyſtko: co oni iuż przygotowali byli do wyſtawienia budynku ſwego.

2. Wieluż ieſt ieſzcze takich, ktorzy ſzczęśliwſzemi będąc ná pozor, otrzymali to czego żądali: wſzyſtko ſię im według ich zamyſłow i chęci powiodło, ale w ſamym wynieſieniu ſwoim ná iakiż im koniec wyſzło? oto: ſtali ſię celem nieiako wzgard obmow, ſzemrania przeciw ſobie; ſprzeciwienia ſię ſobie: uſtawicznych kłotni, intereſſow, i ſpraw wielce przykrych: tak dalece że muſieli potym przyznáć: że w pomiernym pierwey ſtanie życia ſwego zoſtaiąc; i bardziey u innych w poſzanowaniu zoſtawali: i ſami w ſobie kontentnieyſzemi byli. Obiecowali ſobie poyść proſtym, dobrze iuż bitym i łacnym gościńcem; á oto BOG cierniami go zaſiał.

3. Iak wielu innych ktorzy lat kilka lub kilkanaście przeżywſzy w okázałości ſwieckiey, w ukontentowaniu iakiego ſię tylko ſpodziewáć mogli, rázem z ták miłego ſobie ſtanu ſpadli, żałoſnym iakim przypadkiem zrzuceni? O iak o okropnych w tey mie-

rze

rze upadkach nie przyszło nam słyszeć: i owszm oczywistemi bydź ich świadkami? owa wydatna światłość záćmieniem iest pokryta: Familie przednie i Domy upadły razem i z Głowami swemi; i Chwała Oycow nie mogła przenieść się i trwáć aż do synow. Ten ci iest raz potężny ramienia Wszechmocnego Pana, i tak to On zrzuca z Tronu Mocarzow, ktorzy dufali mocy swoiey.

4. Gdyby ieszcze raczył ich pocieszyć w nieszczęściu ich: ále ponieważ oni nigdy nie myśleli o BOGU, ani się kiedy udawali do niego: przeto też On zostawuie ich w ciężkich bardzo boleściach serca i frasunkach. Widzi iako się wewnętrznie gryzą, trapią, rospáczaią: á On ani kropelki iedney Boskiey swoiey słodyczy nie spuści ná nich, ná usmierzenie gorzkości kielicha tego. Nauczmy się od Chrystusa JEZUSA bydź pokornemi: tego On nas przyszedł z Nieba uczyć na ziemi, á w naszey Pokorze znaydziemy razem i niewinność, i uspokoienie Dusz naszych.

WTO-

W T O R E K

S. Jan Chrzciciel potępiaiący przywiązanie ſerca do bogactw.

K A Z A N I E

O PRZYWIĄZANIU SERCA DO BOGACTW

Nihil ampliùs, quàm quod conſtitutum eſt vobis, faciatis - - contenti eſtote ſtipendiîs veſtrîs. Luc: 3.

Nic więcey nie czyńcie, nad to, co wam poſtanowiono - - ná żołdziech waſzych przeſtawaycie. *u Łuk: S. w Rozd: 3.*

NIc Sprawiedliwſzego nad tę Regułę i prawidło ſłużące do prowadzenia pomiarkowánego życia. Nic przyzwoitſzego nád to zdrowemu rozumowi. Celnicy do ktorych mowił S Jan Chrzciciel będąc poſtanowionemi ná odbieranie cel zwyczaynych, nie powinni ſię byli z nich boga-

bogacić, wyciągáiąc więcey nad ułożoną zwyczayną taxę: i żołnierze przestáiąc ná żołdzie swoim, nie powinni byli domagáć się czego więcey nád to co im się według roskazu i rosporządzenia ich Pana, náleżało. Jakby wiele nieporządku, bezprawia ustało, gdyby we wszystkich stanach sprawowano się według tego ducha sprawiedliwości: ale nienásycone łakomstwo, zda się że go precz wygnało ze świata; i ieżeli nieprawość we wszystkich prawie stánach panuie; może się powiedzieć że się to dzieie naybardziey przez niegodziwe serc ludzkich przywiązanie do bogactw. Tá to iest námiętność ktorą abyśmy z gruntu wykorzenili z serca, wiele nám ná tym náleży: i nic nas mocniey do tego pobudzić nie powinno, nad pilne uważenie rożnych iey własności. Bo to iest namiętność prożna, niespokoyná, niebespieczna, Prożna co do tych rzeczy ktore sobie za cel zakłada; niespokoyna w staraniach i

zabie-

żabiegach ſwoich: niebeſpieczna w ſkutkach ſwoich. Namiętność (mowię:) prożna co do celu zamierzonego od ſiebie, bo tym ſą dobra te doczeſne, ktore ſobie za koniec zakłada. To Część Pierwſza tey mowy: Námiętność nieſpokoyna w ſwoich ſtaraniach i zabiegach: takowe bowiem ſą ſtarania pracy i kłopotow pełne, wktore ona wprawia. To Część Druga: Namiętność nayniebeſpiecznieyſza wſkutkach ſwoich: a te ſą owe nieſprawiedliwości do ktorych popełnienia przywodzi, z ſzkodą ſumnienia i zbawienia. To Część Trzecia. Błogoſławieni Ubodzy w duchu ktorych Swięte ich Uboſtwo wolnemi czyni od námiętności ták prożney; tak przykrey; tak ſzkodliwey.

CZĘSC I.

PRzerzeczona námiętność prożná ieſt co do celu zamierzonego od ſiebie, ktorym ſą dobra doczeſne.

Nie

Nie o tym tu rzecz teraz, áby nie mieć względu rozeznanego i pomiarkowanego ná to, żeby nieſchodziło ná rzeczach potrzebnych w ſtanie życia ſwego, ná utrzymanie ſię w nim przyzwoicie i uczciwie. To ieſt bowiem należyta roſtropność, i ſam Salomon proſił P. BOGA aby mu nie dopuścił popaść w oſtatni niedoſtatek. Ale tenże nie mniey gorąco życzył ſobie tey Łaſki od P. BOGA, żeby go záchowáć raczył od chciwego łakomſtwa bogactw, maiąc wzgląd ná tę namiętność iako wcale prożną i nikczemną. Jakoż w rzeczy ſamey: do czegoż ta namiętność zmierza? i dla czego zmierza! 1. Do czego zmierza? Oto do Dobr tych doczeſnych: żeby ie zebráć, żeby ie przymnożyć, żeby ich coraz więcey nagromadzić. Bo ona to ieſt z tych dwu pijawek, ktore ſą opiſane w Kſięgach Przypowieści, á ktore nie maiąc nigdy doſyć, wołáią: *Przynieś, przynieś* (b) Coż to zacz ieſt co tak potężnie wznieca gorące pragnienie?

(b) *Prov: 30.*

O to

Oto: Dobra doczesne, dobra przemiiaiące; dobra ktorych dziś człowiek nábędzie, á iutro utraci: Dobra ktore zapewne dnia iednego odebrane będą: á z ktorych ná tamten świat nic z sobą wziąć niebędzie można; Dobra ktore tym większego żalu będą nam przyczyną, kiedy niechcący będziemy musieli ie porzucić: im przedtym bardziey sercem do nich przywiązanemi byliśmy. Jakoż w rzeczy samey, cokolwiek się tylko poradziwszy zdrowego rozumu, ázali rzecz ta nie iest iawna że te dobra doczesne z siebie nikczemne i nietrwałe nie powinnyby nigdy wzbudzać w nas tak żywych i gorących pragnienia, i że niemi rozum i serce nierozeznanie zaprzątáć, iest prożność wielkiego opłakania godna.

2. A nadto: námiętność tá ślepa dla czegoż pragnie ták gorąco dobr tych widomych i ziemskich? Czy dla tego żeby ich zażyć? Zeby z ich zażycia ucieszyć się? Bynaymniey: dla tego

go

go ta namiętność ich pragnie, żeby ie mieć tylko i dziedziczyć. Bo żeby niemi się ucieszyć, trzebaby ich zażywáć; zażywanie záś ich, umnieyszyłoby ich. Tego záś wcale niechce duszza łakoma. Chciałaby ona coraz więcey do nich przykłádáć: á nic z nich nie uymowáć. Ztąd ieſt, że w pośrzod obfitości doſtatkow, panuie brzydkie ſknerſtwo. I gdy Apoſtoł S. pełny Ewanielicznego ducha z tym ſię oświadcza: lubo ieſteśmy (prawi) *iako nic nie maiący* á przecię *wſzyſtko maiący:* [c] łákomiec iak bałwochwalca iaki, maiący za bożka fortunę i ſkarb ſwoy mowić powinien: mam wſzyſtko: á żyię tak, iak gdybym nic nie miał. Ktoż tedy cieſzyć ſię będzie tak wielu dobrami? Dziedzicy łakomca, á nie on ſam ktory ieſt ich Panem, i ktory ie teraz ma w ręku. To ieſt właśnie co Duch S. nazywa w Kſięgach Mądrości wielką nędzą: á co my ſprawiedliwie názwáć możemy wielkim ſzaleńſtwem.

(c) 2. *Cor:* 6, CZĘSC

CZĘSC II.

TAż Namiętność niespokoyna iest w swoich staraniach i zabiegach. Dla tego Ewanjelia przyrownywa Bogactwa do cierni ktore bodźcami swemi [nie iako] kolą serce, i ranią Duszę. Ta záś przykra niespokoyność znayduie się tak w nabyciu tych Dobr ktorych kto mieć pragnie; iako w odziedziczeniu i samym ich trzymaniu.

1. Jest niespokoyność w ich nabywaniu: Bo te dobra nie same przychodzą do pragnących ich: trzeba ich szukáć, i nie bez ciężkości znaydowane bywaią. Tysiąc przeszkod sprzeciwiaią się ułożonym z strony tego zamysłom: niezliczone przypadki mieszaią ie, i w samym zastanawiaią biegu. Tym czasem namiętność żeby ich dostáć, gwałtownie naciera i nagli; ścierpieć opoźnienia nie może, tak bywa go-

 rąca:

rąca: na niczym nie przeſtaie; tak ieſt nienaſycona. Ztąd tedy więkſze zamieszania, zakręty, zabiegi. Przydaie ſię praca do pracy, ſtaranie do ſtarania, nowe ſię wynayduią i przedſię biorą ſposoby i ſrźodki. Ledwo ſię co ſkończy zażycie iednego; iuż ci ſię ma do drugiego á czasem wſzyſtkich ſię razem używa. O tym ſię myśli w nocy: tym ſię w dzień zabawiać zwykło. Nie uważa ſię na wczas potrzebny i ſpoczynek; pſuie ſię zdrowie; życie ſamo na niebeſpieczeńſtwo ſię wydaie: i chcąc gwałtownie doſtáć mniemanego ſzczęścia, ktore według omylnego zdania ſwego zakłada ſię na obſitości doſtatkow, ſtaie ſię człowiek prawdziwie nieſzczęśliwym, i trawią ſię lata na uſtawicznym duszy i ſerca uciemiężeniu ktore śmierć ſama kończy.

2. Podobnaż nieſpokoyność ieſt w odziedziczeniu i trzymaniu Dobr tych doczesnych. Bo nie

mniey

zmniey ſtarania i pracy kosztuie zachowáć ich, ile tego do ich nabycia trzeba było. To co kto kocha, o to ſię boi áby nieutracił: i im bardziey to kocha, tym częſtsze w nim bywaią boiaźni, bo ſię łacno kochaiącego chwytaią ſerca. Szkoda iedna ktora ſię trafi, w cięźki nieraz wprawia fraſunek człowieka, ktoremu iednak i po tey ſzkodzie dosyć ieſzcze zoſtaie, áby ſię przyſtoynie według ſtanu ſwego mogł obeyść. Tylko że ſię łakomie pilnuie zyſku, nie chce ſię żeby grosz naymnieyſzy miał prożnowáć, żeby ze wſzyſtkiego był zarobek: ztąd nowe coraz wynayduią ſię ſposoby, nowych ſię zażywa ſzrzodkow; i prac ſię nowych przydaie. Nie chce ſię w niczym uſtąpić z prawa ſwego i na krok ieden. Domaga ſię go pilno; ztąd zamieszania, proceſſa prawne, kłotnie. Łacno ſię oto ſpytáć tylu bogaczow światowych, i poſłuchać ich, co o tym mowią. Łakomſtwo ſwę-

dzi ich, i gryzie wewnętrznie, ále gdybyie utrzymáć umieli i pomiarkowáć, tedy z mnieyszą nieco fortuną żyliby daleko spokoynieyszemi: á pokoy ten więceyby nierownie ważył, niżeli wszystkie ich bogactwa.

CZĘSC III.

NAkoniec ta namiętność naynie-bespiecznieysza iest w skutkach swoich względem sumnienia, i zbawienia. Krom tego: że przywiązanie serca do dobr tych doczesnych, iest w sobie grzechem ktory ma złość w sobie własną: nad to ieszcze zrzodłem iest bardzo wielu grzechow. Ktora Prawda tym żałośnieysza iest i opłakania godna, im mniey potrzebuie dowodow: i im na to więcey iest przykładow. Jestże bowiem niesprawiedliwość iaka ktoreyby popełnienia namiętność ta niedozwalała: i iestże niesprawiedliwość iaka do ktoreyby nadgrodzenia nie przeszkadzała? 1.

O do

O! do iák wielorakich niesprawiedliwości popełnienia ta namiętność nie przywodzi? Czegoż się innego po wszystkie wieki napatrzyć przyszło, i co się częściey teraz daie widzieć iako lichwy, zdrady, gwałty, zbicia, z tey to namiętności pochodzące? Jakich Łakomcy nie zażyli szrzodkow áby zyskali i zbogacili się lubo z krzywdą sprawiedliwości, z krzywdą ubogiego, wdowy, sieroty? á to się dzieie w pośrzod nie tylko wcale zepsutego świata, ále w pośrzod świata Chrześciańskiego: w pośrzod ludzi życie podczciwe prowadzących, ktorych inni za cnotliwych i pobożnych maią? Niesprawiedliwości w niektorych iawnieysze, w niektorych iakoby subtelnieysze i nie tak znaczne, bo ukryte: z tym wszystkim niesprawiedliwości rzetelne, ktorych trudno usprawiedliwić przed sumnieniem należycie i według słuszności sądzącym: lubo sumnienie samo chcąc błądzące znaydowáć zwykło wielorakie sztuki zdrady wykręty,

ie ſobie za godziwe i pozwolone udało.

2. Co záś dopełnia nieprawości ieſt to: że ta namiętność nie tylko przywodzi do popełnienia wielu nieſprawiedliwości, ále ieszcze przeszkadza do ich powinnego nadgrodzenia. Że potrzeba wrocić to, co ieſt cudzego, to wſzyscy powſzechnie za prawdę maią: nikt o tym nie wątpi: ále iak ma bydź w ſkutku ta nadgroda uczyniona, to ieſt rzecz prawie niewiadoma. Każdy wie iák ſię z tego wymowić, każdy rozumie że ieſt od tego wolnym. A to czemu? bo każdy nie radzi ſię w tym tylko przywiązania ſerca ſwego do tych dobr doczesnych, nic záś nie ieſt dowcipnieyszeg nad tę, naganne wielce łakomſtwo do wynalezienia rożnych fałſzywych choć pozornych na oko przyczyn żeby wykręcić ſię iak tak i z nayściśleyszych obowiązkow. Ale ieżeli tak ſię Łakomſtwo udaie przed oczyma

na-

naſzemi, nie zwiedzie zaiſte żadnym pozorem ani ſię utaić potrafi przed oczyma P. BOGA ktory ie odkryie i na ſądzie ſwoim potępi. Strzeżmyż ſię tedy tak ſtraszengo potępienia, á podźmy za przeſtrogą daną nam od Zbawiciela N. Chryſtusa JEZUSA: *Nie ſkarbcie ſobie ſkarbow na ziemi gdzie rdza i mol pſuie, i gdzie złodzieie wykopywaią i kradną: Ale ſkarbcie ſobie ſkarby w Niebię, gdzie áni rdza áni mol nie pſuie: i gdzie złodzieie nie wykopuią áni kradną. Albowiem gdzie ieſt ſkarb twoy: tam ieſt i ſerce twoie.* [a] Amen.



SRZO-

[a] *Matth: 6.*

SRZODA

S. Jan Chrzciciel gromiący gniew, i gwałtu czynienie.

KAZANIE

O ŁAGODNOSCI CHRZESCIANSKIEY.

Neminem concutiatis. Luc: 3.

Zadnego nie biycie. u Łuk: S. w Rozdz: 3.

NIC szkodliwszego nie masz nad gniew w pożyciu ludzkim i w obcowaniu z innemi. Ten przyczyną bywa rożnych gwałtow ktore mieszaią wszystko; i tysiącne dowody pokazały iáśnie, iak są żałosne iego skutki, i do iak strasznych niegodziwości przywieść on nas może. Dla tego Zbawiciel świata, tak nam bardzo zalecił cichość, i prze-

ło-

łożył nam ią iak błogosławieństwo nie iákie na tym świecie, bo ta łagodność wszystkie te utrzymuie występki, á wszędzie stanowi dobry porządek i pokoy. Ta to iest Łagodność Chrześciáńska na ktorey pożytkach bardzo mało zna się ludzi: i ktorą pospolicie między Cnotami za ostatnią liczyć zwykli. Przyzwoita tedy rzecz będzie uważyć iey tu razem zasługę, i pożytek. Zasługę naprzod ktora iey czyni zacność; to Część Pierwsza. Pożytek iey i owoc ktory w tym ieszcze życiu iest iey nadgrodą. To Część Druga. Z tey záś nie mniey iako i z tamtey nauczemy się sprawować we wszystkich rzeczach według istoty Pokoiu tego, ktory Syn Boski przyniosł na świat: á ktory iednym iest z nayślicznieyszych własności Ewanielii Jego Swiętey.

CZĘSC I.

ZAsługa Łagodności. Ta zawi-
sła

ſła na tym że ta Cnota wyciąga po nas zwycięſtwa ſamych ſiebie wielce mężnego: i zwycięſtwa nas ſamych wielce ſtatecznego.

1, Zwycięſtwa wyciąga po nas ta Cnota znas ſamych wielce mężnego. Bo nie ieſt tu mowa oładgodnośći przyrodzoney, takiey natury ktora ſię na nic nie wzrusza: i ktora bez uczynienia ſobie w tym żadnego gwałtu ze wſzyſtkiemi ſię zgodzi, na wſzyſtko przyſtanie, czego tylko kto ſobie po niey życzy. Jeſt ci to w prawdzie Darem Boſkim; ále właściwie rzecz biorąc, nie ieſt to cnotą. Rzecz tu ieſt o Łagodności Chrześciáńſkiey ktorey powinność ieſt wſtrzymywáć w ſercu ſwoim owe żywości, porywczości owe, ktore gniew wzbudzić może; nie wydawáć po ſobie powierżchownie żadnych znakow niecierpliwości, i przykrości: nawet w okolicznościach w ktorych bardziey wewnętrznie boleie ſerce; gdy ſię czuie

czło-

człowiek mocniey urażonym, miarkowáć wſzyſtkie ſwoie ſłowa, nie dozwalaiąc áby ktore miało wypaść álbo ze wzgardą, álbo z gorzkim użaleniem; względem tych do ktorych ſłusznieyszą mogłby mieć urazę, áby we wſzyſtkich poſtępkach ſwoich gdy przeſtaie z innemi pokazował po ſobie przyſtoyność, ſkromność, pokorę, przyiemność; áby uſtępowáł innym w niektorych trafiaiących ſię okkazyach lubo przeciwnych właſney ſkłonności ſwoiey, áby na ten czas ſamemu ſobie przykrość zadał, i gwałt nieiaki uczynił dla przyſługi pewnych oſob, oſobliwie dla takowych od ktorych dla ich niedoſkonałości, większe czuie odwrocenie ſerca. Zeby záś to wſzyſtko wykonáć, o! iákże ciężki gwałt trzeba będzie uczynić ſobie, iák mężne ſamego ſiebie zwycięſtwo odnieść? Bo Łagodność Chrześciáńſka nie czyni człowieka áni ślepym, áni nieczułym: widzi on dobrze wſzyſtkie przykre

ſo-

ſobie rzeczy: wzrusza ſię na nie, i gdyby ſzedł za popędem natury, głośnoby ſię z żałością ſwoią i gniewem wydał ále wzgląd maiąc na P. BOGA i w duchu Chrześciańſkim postępuiąc ſobie, tłumi w ſobie ciężkość ſerca i jakoby ią grzebie. A tu ieſtże ktora pięknieysza nad tę ofiarę? Jeſtże ktore zaprzenie ſamego ſiebie i umartwienie doſkonalsze?

2. Taż Łagodność wyciąga po nas zwycięſtwa nas ſamych ſtatecznego. Są niektore cnoty w ktorych ćwiczenie rzadkie ieſt, bo okazye do nich nie ſą tak zwyczayne i nie ták częſte. Ale Łagodność ta o ktorey tu mowiemy, Cnotą ieſt ſłużąca wſzyſtkim ſtanom, wſzyſtkim mieyſcom, wſzyſtkim okolicznościom, wſzyſtkim czaſom, cnotą ieſt całego życia i wſzyſtkich w nim momentow. Bo całe życie trawi ſię zwyczaynie ná przeſtawaniu, obcowaniu, rozmawianiu z bliźnim, á zatym okazye ſię podaią uſtawiczne do zwyciężenia ſamego

go ſiebie, nigdy nie odſtępuiąc zwyczayney cichości czyli w ſłowach; czyli w ſprawach. Tá zaś uſtawiczność to w dobrym ćwiczeniu trwanie, dodaie ſzacunku wſzyſtkim cnotom; ieſt ich iakoby ukoronowaniem i udoſkonaleniem. Tu przy śrzodkach do nábycia świątobliwości, znáć náleży że nam ná nich nie ſchodzi, ale my ſtroniemy od ćwiczenia ſię w nich! A gdzież ieſt teraz tá Łagodność Ewanieliczna? gdzież ią ználeść przyidzie? Nie pytam ſię tu gdzie znaleść można Łagodność zmyśloną, polityczną; łagodność pozorną tylko, łagodność dla przyſtoyności ſtanu, oſoby, przyſpoſobioną; łagodność z przyrodzenia ktore o nic prawie niedba pochodzącą? Bo takową Łagodność zwykli po ſobie pokazowáć niezliczeni prawie światowi ludzie, w wielu bardzo okolicznościach. Jntereſs ich utrzymuie: i obawiaią ſię aby ſami ſobie krzywdy nie uczynili, wydaiąc ſię iawnie z gniewem ſwoim: żeby to

ſnadź

ſnadź ſzkody nie przynioſło ich fortunie. Prożna chwáła w ſamym namiętności zapędzie zaſtanawia innych; ktorzy rozumieią żeby zelżyli imię i ſławę ſwoią gdyby utracić mieli poważne we wſzyſtkim poſtępowanie ſobie, pomiarkowanie ſwoie i ſkromność zwyczayną, ktore wſzyſtkie przyſtoią ná ich wiek, lub ná ich godność. Gnuſność pewna i oboiętność ku wſzyſtkiemu nieczułemi drugich czyni ná wiele rzeczy, ná ktoreby ſię ſłuſznie obruſzyć powinni wzgląd maiąc ná pobudki światowe. Ale wſzyſtko to żadney wagi przed BOGIEM mieć nie może, ponieważ to ani z BOGA ma ſwoy początek: áni go ma za ſwoy koniec. Pytam ſię tedy gdzie ſię znaydzie owa cichość ktorą Chryſtus JEZUS Swiętą bydź ogłoſił, i ktorey On ſam był przykładem? ta Cichość ktora z pobudki miłości braterſkiey i w cale Boſkiey uczy Wiernego Chryſtuſowego iak ma zaprzeć ſamego ſiebie, iák ſię miar-

ko-

kowáć, iák poſkramiáć, iak milczeć, iak bliźniemu gdy go w czym urazi odpuſzczać, iák go znoſić, iák zawſze łagodnie z nim przeſtawáć i mowić, iak nigdy pogardy oſoby iego nie pokazowáć, ani gorzkości ſerca. Takowa cichość, gdzież ieſt pytam ſię? Ah świat ten przeciwnie temu wſzyſtkiemu poſtępuiący ſobie we wſzyſtkich ſtanach ſwoich, doſyć iaśnie pokazuie iak mało ſię ludzie ná tey cnocie znaią, i iak ią mało maią we zwyczaiu.

CZĘSC II.

POżytek Łagodności Chrześciáńſkiey. Ten ieſt Pokoy wewnętrzny człowieka w ſamym ſobie; i pokoy zewnętrzny.

1. Pokoy wewnętrzny w ſamym ſobie. Jedno z naywiękſzych Dobr ktorych życzyć ſobie możemy ták dla uſzczęśliwienia życia naſzego; iako dla poświęcenia Duſz naſzych, ieſt

umieć

umieć panowáć nam ſamym i námiętnościom naſzym: oſobliwie namiętnościom pewnym ktore ſię z więkſzą żywością wydaią, bardziey ſą porywcze, bardziey nas zwykły mieſzać. Bez tego panowania nad namiętnościami trudno mieć pokoy wewnętrzny. I w rzeczy ſamey iakiegoż pokoiu pewnie obiecowáć ſobie może i nim ſię cieſzyć w ſercu ſwoim człowiek gniewu podległy, porywczościom złości, odwroceniu tegoż ſerca od innych, zazdrościom, chęci pomſzczenia ſię nad bliźnim? Czyliż i na iedną náwet godzinę może ſobie w tey mierze dufáć? azaliż on nie podobny do burzliwego morza ná ktorym bałwany ſtraſzne ná pierwſzy wiatr powſtaią i ſrogie wzruſzaią náwałności? A łagodność Chrześciańſka co czyni? Oto precz z ſerca ruguie námiętności takie; walczy z niemi, i częſto ſię z niemi potykaiąc ná koniec podbiia ie ſobie, i uśmierza, Łagodny człowiek bierze wſzyſtko ná
do-

dobrą ſtronę, á co przed ſobą uſprawiedliwić nie może to cierpliwie znoſi. Już ſię nie zwykł daley gniewáć, i kwaſić: przez to zaś o iak dobrze zachowuie w pokoiu ſerce że mu ſię nie daie obruſzać ná bliźniego; że ſię w ſobie nie gryzie ani mieſza. Ale, co ieſt daleko więkſzey wagi: od iak wielu niedoſkonałości, i grzechow popełnienia wolnym ſię on zachowuie? Do iak wielu Łaſk Niebieſkich odebrania, i oſobliwſzych Darow Boſkich ſpoſobnym ſię czyni? Bo że P. BOG nie ma upodobania w zamieſzaniu: kocha zoſtawáć w pokoiu: i duſza ſpokoyna tym ieſt ſpoſobnieyſzą i bardziey przygotowaną do odziedziczenia go; im wie lepiey iak ſię ſama ma utrzymáć w pokoiu.

2. Nád to ieſzcze, Łagodności Chrześciańſkiey pożytkiem ieſt Pokoy zewnętrzny. Zachowuie ſię bowiem ten pokoy Łagodnością: to ieſt; że ſię dobrze ze wſzyſtkiemi żyie. Jakoż czyli podobna aby cichy, łá-

godny człowiek, miał bydź z kimżekolwiek w kłotni; ponieważ takowy zawsze tego pilno przestrzega, żeby nic nie powiedział, nic nie uczynił coby kogożkolwiek urazić mogło: ponieważ gotow iest zawsze czcią należytą uprzedzić innych, i ustąpić im we wszystkim, ponieważ wszelką usilnością unika naymnieyszey sporki, ktoraby z iakieykolwiek przyczyny zayść mogła między nim i bliźnim, ponieważ każdemu bliźniemu swemu swiadczy wszędzie i zawsze szczerą przyiaźń i gotowość ile może tylko, ná pełnienie woli iego. W ten to sposob obowięzuie go sobie szczegulniey; i pełni się *Słowo* Syna Bożego mowiącego:: *Ze Ciszy posiędą ziemię.* (a) Błogosławioneż to tak w Stanie świeckim, iako w zakonnym te wszystkie Zgromadzenia w ktorych miłość wzaiemna spaia między sobą ściśle serca i w nich panuie; ale przeciwnie rzeczy biorąc: nie można dostatecznie opłakáć nieszczęściá tylu familii, tylu

(a) *Matth: 4.*

zgro-

zgromadzenia, tylu Domow w ktorych ludzie owi zbyt gorącego umysłu, popędliwego, nieużytego, pysznego, innych posądzaiącego, ludzie przeciw innym zbyt surowi, fałszywą gorliwością się unoszący, niemiłosierni, chcący wszystko poprawiać, wzniecaią ogień niezgody, sieią ią, i podziały czynią. O iak ztąd wiele wzgorszenia, o iak wiele wynika złego! Aż nád to rzecz ta wiadomá: ale żeby zabieżeć temu, żeby uchronić się w cale od niego, nie można nad to przyłożyć ostrożności, i mieć ná straży namiętności serca swego.



CZWARTEK

JAN Chrzciciel potępiaiący obmowę.

KAZANIE

o OBMOWIE

Neque calumniam faciatis. Luc: *3.*

Nie potwarzaycie. *u Łuk: S. w Rozd: 3.*

TO co tu gani i potępia Swięty Chrystusow Przesłániec, nie tylko są fałszywe mniemania ludzkie ktore samo kłamstwo wymyśla; i te brzydkie potwarzy ktoremi się szpeci bliźniego sława; ale są owe obmowy w tym samym szkodliwsze á przynaymniey w tym bardziey nienadgrodzone, że są z prawdą złączone, i że się zasadzaią ná rzetelnieyszey pewności. Jestże grzech ktory, ktoregobyśmy się bárdziey obawiáć powinni; iestże grzech inny, prze-

przeciw ktoremu uzbroić nam się náleży bardziey wszelką pilnością, i naywiększą iaka bydź może ostrożnością? Są grzechy niektore ná ktorych popełnienie z trudnością się odważa człowiek: i ta sama trudność hamulcem iest nieiakim wstrzymuiącym od nich. Są grzechy do ktorych daiemy się łacniey pociągnąć: ále przez ktore lżey też grzeszemy: i ta grzechu lekkość umnieysza niebespieczeństwo iego. Ale grzech taki, w ktorym się oraz te dwie rzeczy znayduią, i wielka łacność do popełnienia iego: i cieżka wina w popełnieniu samym; ná grzech taki, osobliwszy nam wzgląd mieć należy, iako ná ten ktory z innych grzechow iest niebespiecznieyszy: azali (pytam się teraz) nie ta iest dwoista własność obmowy? Łacność obmowy: Pierwsza Część Kazania. Cieżkość obmowy. Część Druga. Te Dwa Punkta razem złączone i do siebie wzaiem przystosowane łacno

nam

nam poiąć dadzą iak ieſt prawdziwy wyrok Ducha S. że ſzczęście to ieſt nieoſzacowane, wiedzieć iak rządzić i władnąć ięzykiem ſwoim; á nigdy w ſłowie nie grzeſzyć.

CZĘSC I.

ŁAcność obmowy. Grzech taki do ktorego wiedzie ſkłonność natury: grzech taki do ktorego okazya częſta ieſt á prawie uſtawiczna: grzech taki ktory ſami wymawiamy przed ſobą pod rożnemi pozorami; grzech taki na ktorego popełnienie dość ſłow kilka, i do ktorego tyle ieſt ſposobow tudzież zawſze gotowych: grzech taki ktory miłe czyni z innemi przeſtawania i rozmowy, ktory odbierá zalecenie ſwoie od innych; i wdzięcznie od wſzyſtkich przyięty bywa; ieſt zaiſte grzechem łacnym do popełnienia. Takowym záś grzechem ieſt Obmowa.

1. Obmo-

1. Obmowa naprzod grzechem ieſt takim, do ktorego nas wiedzie ſkłonność natury: natury mowię ſkażoney. Bo ta ieſt przewrotność umyſłu naszego: po tyſiąckroć razy większey pilności przykładamy na poſtrzeżenie w bliźnim naszym złego niż dobrego; i nieporownanie ſkłonnieyſzemi ieſteśmy do przywiedzienia w rozmowy, złych iego obyczaiow, ſkłonności, niżeli dobrych. Toć ieſt czego doznawamy wſzyscy: ále krom tey poſpolitey wſzyſtkim ſkłonności; ieſt inna ſzczegulnieysza w wielu bardzo ludziach; nie ktorzy ſą lekkomyślnemi, płochemi, prędkiemi do mowienia, nie mogący nic zatrzymáć w ſobie z tego, co tylko wiedzą: álbo o czym rozumieią, że doſkonałą maią wiadomość, drudzy ſą umyſłu wſzyſtkim przyganiaiącego, gotowi wſzędzie znaleść w czym przymowić, co zgromić, ktorzy bardzo chętnie z tym ſię wydaią cokolwiek niedo-

ſkona-

ſkonałości w bliźnim poſtrzegaią, álbo znowu według ſwego widzimi ſię maią zapewne, że czego doſtrzegli. Gdy záś do tego ſama nas ſkłonność przyrodzona pociąga; czyliż nam ciężko ma bydź iść z chęcią za tym popędem, ktory nas za ſobą prawie porywa?

2 Grzech obmowy ieſt taki do ktorego bywa okazya częſta, á prawie uſtawiczna. Coż ſię zwyczaynie w przeſtawaniu z ludźmi dzieie? oto że ſię widuią z ſobą: że długie á prożne rozmowy prowadzą, że záś zdaie ſię rzecz niepodobna áby ſię długo te rozmowy pociągnąć miały bez gadania o innych, czymże ſię innym zwykło zabawiáć krom obmowy? W tey záś i do tey ieden drugiemu zwykł dawáć przykład: ieden drugiego do niey pobudzáć: rozſądnieyſi nawet nie mogą ſię temu oprzeć właśnie iak płynący pod byſtrą rzekę, ktorych wart gwałtownie bieżący porywa z ſobą: i przymu-

szeni

szeni poniekąd bywaią áby i oni ſię przyłączyli do raz zaczętey obmowy. Nie tylko żeby im iuż na ten czas miało bydź ciężko obmawiáć: ále niepodobnaby prawie rzecz była od obmowy ſię wſtrzymáć: i umilknąć.

3. Grzech obmowy taki ieſt że go ſami uſprawiedliwiamy i wymawiamy przed ſobą pod rożnemi pozorami, i udatnemi przyczynami. Mowią na wymowkę ſiebie z niego, niektorzy: i coż czynić? trzebáć z kogoś zażartowáć i wziąć ſobie za cel rozrywki: bo inaczey wkrotceby urwała ſię oſnowa, i w milczeniuby ſię zoſtało. Mowią drudzy: Trzeba przecię dowiedzieć ſię co ſię po ſtronach dzieie: trzeba świat poznáć i ludzi żeby ſię na nich nie oſzukáć. Mowią inni: ia w prawdzie nie mam nic przeciw tym oſobom, áni chcę przeto im ſzkodzić; ieżeli co o nich mowię, to bardzo oboiętnie. Mowią ieſzcze: iużci to rzecz

nie

nie ieſt taiemna, álbo w krotce bydź táką przeſtanie. Mowią: człowiek to ieſt z ktorego ia nie mam przyczyny bydź kontentym, źle ſobie ze mną poſtępuie, czegoż go mam ochraniáć? aż nad to ſię ſam ſzacuie, trzeba go upokorzyć. Mowią: nic ci iá na niego nie zmyślam, nic tu fałſzywego nie przywodzę; wſzyſtko tak ieſt, iák mowię. Na koniec czegoż proszę na wymowkę obmow ſwoich ludzie nie mowią? w ten záś ſposob beſpieczeńſtwo ſobie uczyniwszy, o z iaką wolnością na nayiadowitsze obmowy puſzczaią ſię?

4. Grzech obmowy taki ieſt na ktorego popełnienie dość ſłow kilka, i do ktorego tyle ieſt ſpoſobow tudzież zawsze gotowych: dosyć ſię z ſłowem wydáć; á ieżeli ſię i mowić niechce: dosyć na ſkinieniu iakim, ruszeniu głowy, lub ręki, na iednym oka rzuceniu, żeby w iednym momencie dáć do wyrozumienia innym, czego uſta wymo-

wić nie mogą. Bo nie iednym ſię tylko ſposobem obmawia, i ieſt na to wieloraki ięzyk.

5. Tenże grzech miłe czyni z innemi przeſtawania i rozmowy, odbiera od innych zalecenie ſwoie, i wdzięcznie od wſzyſtkich przyięty bywa. Nie żeby w ſercu ſwoim nie miało ſię mieć często w nienawiści obmawiaiącego; ále ſama obmowa podoba ſię; oſobliwie gdy ieſt nieiako przyprawna niektoremi bardziey ſię podobaiącemi ſłowkami; to ieſt ſłowkami do żywego innych przenikaiącemi, i ktore bliźniego na pośmiewiſko wydaią, i natrząsaią ſię ieſzcze z iego nieszczęścia i háńby. Wſzyscy na ten czas powſtaią, wſzyscy pilnieyszego do ſłuchania przykładaią ucha. Nie trzeba ſię tedy dziwić że gdy obmowca tak łacny ma wszędzie przyſtęp, ták ſię bardzo pomnaża; i że nie maiąc żadney zatrzymuiącey ſię przeſzkody, roſpościera wſzędzie iad ſwoy zaraźliwy.

Ja-

Jakoż grzech to ieſt poſpolity: á ztąd Doſkonali Chrześcianie dwie ſobie wnoszą rzeczy: Pierwszą: żeby ſię wyſtrzegáć ile można przeſtawania z ludźmi: Druga żeby ſię mieć na wielkiey oſtrożności, wiele razy im z innemi obcowáć przyidzie. Bo wiedzą o tym dobrze, iak obmowa ieſt wyſtępkiem zaraźliwym; i z iáką łacnością i prędkością do innych przechodzi.

CZĘSC II.

Ciężkość Obmowy. Jeſt to prawda powſzechna, á ktorą náypierwey teraz przed innemi uznáć powinniśmy; że obmowa z rodzaiu ſwego ieſt grzechem ciężkim: á to czemu? Oto dla tego że ciężką krzywdę czyni bliźniemu, ktoremu odbiera iedno naydroższe z Dobr życia ludzkiego i politycznego; to ieſt ſławę Bo ſława mowią Teologowie, ieſt to dobro właściwe każdemu,

mu, do ktorego ma prawo, á dobro ceny nieoſzacowaney w mniemaniu ludzi; á zatym ieżeli ie odbieram bliźniemu memu bez ſłuſzney i gruntowney przyczyny, popełniam nieſprawiedliwość ktorey ſię winnym ſtaię przeciw niemu, á ktorą powinienem mu nadgrodzić ták zupełnie, iák tylko rzecz bydź można. Ale nie mowiąc nic daley o tym punkcie powſzechnie u wſzyſtkich wziętym, i tyle razy ná Kázaniach przełożonym: weźmy przed ſię niektore okoliczności ſzczegulnieyſze o ktorych rzadko zwykło ſię mowić: i pomiarkuymy tu ciężkość obmowy z właſności Oſob tych ná ktore náſtępuie: z właſności i ſpoſobu udania rzeczy ktore przytacza: z umyſłu i końca ktory ſobie zamierza: z powſzechnieyszey wiadomości do ktorey nieſławę podaie: z wzgorſzenia ktore ztąd wynika. Te ſą pięć ſtopni nieſprawiedliwości i pięć krotkich punktow tey Drugiey Części.

1. Cięż-

1. Cieżkość obmowy ma się miarkowáć z właſności czyli (iak mowią:) charakteru oſob tych ná ktore naſtępuie. Bo komuż ona przepuſzczá? nákogoż się ona nie targnie? Jeſtże ktora godność ták wyſoka ná ktorąby ona wzgląd powinny miała? Jeſtże ktory ſtan tak Swięty ktoregoby nie tknęła? Ztym wſzyſtkim rzecz ieſt pewna że ſą ſtopnie godności, ſtany życia niektore w ktorych ſława ieſt daleko ſzacownieyſza, delikatnieyſza, niedotkliwſza, ázatym ktorą łacniey obrazić niżeli ſą ſtany inſze; á ktorych urażenia, żałośnieyſze za ſobą prowadzą ſkutki; To coby lekko tylko mogło naruſzyć ſławę człowieka świeckiego, ciężką ieſt raną dla Duchownego dla Dusz ludzkich Paſterza; dla Kapłana. Ale obmowa nie zna się na tey rożnicy i znáć iey niechce. Razem tak biie ná świeckiego iak i ná Duchownego. Ale coż ia to mowię? częſtokroć bardziey

po-

powſtaie i żwawiey ná Duchownego, áni ſię ma na to uwaga, że oſławiaiącego, przeſzkadza ſię pożytkowi temu, ktoryby mogł był uczynić w duſzach, i że podobno tak oſławiony nie będzie mogł nigdy zadoſyć czynić pożytecznie urzędowi ſwemu.

2. Ma ſię miarkowáć ciężkość obmowy, z właſności i ſposobu udania rzeczy, ktore przytacza. Powiedzieć rzecz iaką z proſta, tak iak ſię ſtała, to nie bardzo w uwagę innych wchodzi. Ale to dla obmowy mało: muſi ona tey rzecz przywieść przyczyny: muſi ią pokazáć większą nim ieſt w ſobie: muſi co do niey przydáć, muſi ią według zdania i woli ſwoiey tłumaczyć, muſi ſamych nayſkrytſzych dochodzić w niey zamyſłow i intencyi, ſzukać, ſzperać w nich, co ſię nayzawilſzego zdaie: iakoby nie miała ná tym doſyć że powiedziała rzecz ſzkodzącą ſławie bliźniego, á przez to winę ná ſiebie

zacią-

zaciągnęła, ale ieſzcze chciała przydác nieſłuſzne poſądzenie, i potwarz.

3. Má ſię daley miárkowáć cię-żkość obmowy z umyſłu i końca, ktory ſobie kto w niey zakłada. Obmawiáć drugiego dla nieiakiey zabawki w rozmowie: obmawiáć z nieoſtrożności z zbytniey chęci gadania, ieſt zawſze grzech popełniáć; ále coż za grzech będzie; obmáwiáć dla ſamey obmowy? Wytłumaczmy ſię z tego rzetelnie. Coż to ieſt obmawiać tym końcem aby honoru komu uiąć; obmawiáć, áby oſławić; obmawiáć áby obelgą i wſtydem innych okryć, nie maiąc w tym innego zamyſłu krom tey háńby ktora ztąd na nich ſię zleie? Bo tak náwet daleko zachodzi obmowa. Coż to ſprawuie? Czyli złość ſzczera? czyli intereſs iaki, czyli namiętność iaka do tego pobudza? Cożkolwiek bądź z tego, nie przeſtaie ná tym obmowca, co mu ſamo po-

nie-

niekąd w oczy wchodzi albo co wie z powieści ktore po ſtronach ſłycháć: ále ſię daley pyta, chce ſię daley dowiedzieć, rożne wiadomości zbiera, z tych zaś paſzkwile piſze, i rozſiewa. To záś wſzyſtko ná iaki koniec, i iáki z tego chce mieć pożytek? Jaki chce mieć pożytek? nie inny zaiſte, tylko zle oſławić ſzczegulne oſoby: tylko całe oczernić familie i domy: tylko wzgorſzenia iawne wzniecić w ludziach, i pobudzić ich ná przeciw oſławionym.

4. Ciężkość obmowy miarkować ſię powinna z powszechnieyſzey wiadomości, do ktorey ona bliźniego oſławienie podaie. Jm zaś dyſhonor ztąd wynikaiący bardziey ieſt publiczny i wiadomy: tym krzywda przez to uczyniona bardziey znáczna ieſt: á czy tylko nie do tego końca umyślnie ſię częſto zmierza, czy ſię nie tego ſzczegulniey pragnie? Jak gdyby trąbą ſię [że ták rzekę] odgłos dawał, tak ſię głośno rozſiewa co ſię

wie o innych, aby daley obmowę ſłyſzeć można: chce ſię żeby nieſława z niey pochodząca rozeſzła ſię po całym mieście, powiecie, kroleſtwie. Ztąd owe powieści głośne ktore co raz daley idąc iako byſtro biegące potoki coraz ſię wzmagaią; á ktore brzmią we wſzyſtkich prawie uſzu. Ztąd paſzkwile piſmem nawet rozrzuconym ſławę ciężko ſzkaluiące, ktorych pełno wszędzie.

5. Na koniec. Ciężkość obmowy ma ſię miarkowáć z pogorſzenia ktore z niey pochodzi: obmowca w poſiedzeniu iakim między innemi zoſtaiący, ieſt to człowiek zaraźliwy, ieſt to kuſiciel, ktory przytomnych wſzyſtkich ná pokusy dwoiſtego rodzaiu náwodzi. Jakoż w rzeczy ſamey przepáść iedna ciągnie zá ſobą drugą; i iedna obmowa, inną. Gdybyś tę lub ową oſobę w rozmowę niebył przywiodł, nie byłoby przyczyny i wſpomnienia o niey ániby o niey pomyślono. Aleś ty pierwſzy zaczął, á tož inni za tobą poſzli

ſzli. To coś ty powiedział podobno nie tak rzecz z ſiebie ciężka była: ale drudzy więcey przydali po tobie. Tyś ci tego nie przewidział, ále ci przewidzieć należało. Krom tego: ieżeli niektorzy oſtrożnieyſi wſtrzymali ſię od obmowy: azali iey przecię nie ſłuchali? Słuchaiąc zaś iey, azali łaſkawie iey nie przyięli, niemieliż w niey upodobania? W tym zaś ſamym że wobmowie twoiey ſmak mieli, winnemi ſię ſtali: á ty ieſteś grzechu ich przyczyną. W tym danym pogorſzeniu poſpolicie nie czynią ſobie Chrześcianie, żadney ciężkości ná ſumnieniu, ani ſię z tego winnemi daią ná ſpowiedzi, ále to im ſurowo ná oſtatnim Sądzie wyrzucać będą. Przeſtańmy iuż ná tym: zoſtawuiąc niedotkniętych wiele innych okoliczności, ktore muſiemy teraz opuścić; ieſt to bowiem niewyczerpaná prawie doſtatecznie materya, te wſzyſtkie krzywdy i bezprawia ktorych przyczyną bywa

obmowa. Prośmy P. BOGA áby kierowáł ięzykiem náſzym i prowadził go; bo iáko nas náucza Mędrzec: *Pana to rzecz ieſt, kierowáć go* (a) Sami záś wſzelką pilność i oſtrożność potrzebną zachowuymy: á nie zapominaymy nigdy tego co ná innym mieyſcu mowi Duch S. że od ięzyka álbo dobrze utrzymanego, albo wolnie puſzczonego, *życie lub śmierć záwiſły.* (b)

(a) *Prov:* 16.
(b) *Prov:* 18.



PIĄ-

PIĄTEK

JAN Chrzciciel gromiący nieużytość ſerca ku ubogim.

KAZANIE

O JAŁMUZNIE.

Qui habet duas tunicas, det non habenti: & qui habet eſcas, ſimiliter faciat. Luc: 3. v. 11.

Kto ma dwie ſukni, niech da niemaiącemu: á kto ma pokarmy, niech także uczyni. u Łuk: S. w Rozdz: 3.

JEſtże co przeciwnieyszego przyrodzoney ludzkości iako nieużytość ſerca bogatych względem ubogich, i iako człowiek cokolwiek powolny nadtchnieniu natury, może patrzyć na człowieka zoſtaiącego w biedzie i utrapieniu ktory teyże z nim ieſt natury, á przecię nie wzru-

ſzyć

ſzyć ſię nad nim litością, áni ſię ſtaráć o wſpomożenie iego? Tenci ieſt obowiązek ściſły na wſzyſtkich ludzi, áby innych wſpomagali iak mogą, włożony na nie od pierwszych świata początkow: ále ktory ſię ſtał ściśleyszym i bardziey ſzczegulnym, w Nowego Zakonu Prawie: ktore ieſt Prawo Miłości. Táć to ieſt wielkiey wagi materya, o ktorey mam teraz do was mowić: żebym záś w iedney tey mowie razem zebrał naypotężnieysze pobudki, ktore nas obowiązywáć powinny do ćwiczenia ſię w Jałmużnie podam ią wam do uwagi razem iako powinność Chrześciáńſką pochodzącą z poſłuſzeńſtwa, i iáko powinność pochodzącą z wdzięczności: i iako powinność pochodzącą z przyczyny czynienia pokuty. Trzeba bydź poſłuſznym BOGU: trzeba bydź wdzięcznym za Dobrodzieyſtwa Boſkie; trzeba przebłagáć gniew Boſki. A toć właśnie czyniemy przez iałmużnę. Jeſt tedy
ta

ta powinnością pochodzącą z posłuszeństwa względem przykazania danego nam od Niego: to Część Pierwsza: Jest powinnością pochodzącą z wdzięczności względem Dobroci ku nam P. BOGA ktory nam udziela Łask i Darow swoich: to Część Druga. Jest powinnością pochodzącą z przyczyny czynienia pokuty względem Sprawiedliwości P. BOGA ktory nam grozi karaniem swoim. To Część Trzecia. Dałby BOG żebyśmy w ten sposob mogli zasłużyć na pochwałę daną Sprawiedliwemu przez Proroka: *Rosproszył, dał Ubogim: Sprawiedliwość Jego trwa na wieki*, (a)

CZĘSC I.

JAłmużna iest powinnością Chrześciańską pochodzącą z posłuszeństwa powinnego Przykazaniu Boskiemu. Bo Jałmużna iest Przyka-

za-

(a) *Psal:* 111.

zaniem Bofkim. Przykazaniem ktore mogł był P. BOG uczynić: Przykazaniem ktore P. BOG powinien był uczynić: Przykazaniem ktore w rzeczy famey P. BOGuczynił. Rozbierzmy iuż to famo.

1. Przykazanie to mogł był P. BOG uczynić: On ieft Panem Dobr nafzych: czyli należycie mowiąc: te Dobra nie fą właśnie Dobra nafze, ále Dobra Bofkie. ktory nam ie do czasu pozwolił i nad ktoremi względem P. BOGA rzeczy uważaiąc, fzafarzami tylko iefteśmy. Z Łafki Jego odebraliśmy ie; Pan záś takowy ktory rozdaie Łafki fwoie komu mu fię podoba: może też do nich przydáć taki obowiązek, iaki mu fię podoba. Ztąd idzie, że wolno było P. BOGU powierzaiąc człowiekowi doftatniemu fkarbow fwoich, obráć go fobie tylko za mądrego i wiernego ich fzafarza, na wzor owego o ktorym mowa w Ewanjelii: *że go Gofpodarz poftanowił nad cа-*

łą czeladką swoią, áby dał każdemu gdy potrzebowáć będzie, to co do pożywienia należy. [b]

2. Ani na tym dosyć. To Przykazanie o Jałmużnie iest takie ktore powinien był P. BOG uczynić. Gdzieżby była Opatrzność Jego, ta Opatrzność powszechna, gdyby utrzymania Ubogich przy sposobie prowadzenia życia nie obmyśliła? Dwoisty záś był sposob obmyślenia tego, álbo żeby postanowić między ludźmi rowność stanow, i Dobr świeckich, álbo postanowiwszy tę nierowność, ktorą BOG według rad taiemnych Mądrości swoiey za przyzwoitszą osądził do rządzenia świátem, wydáć prawo ktoreby obowiązywało áby iedni wspomagali drugich, á ták zastępowali to na czym im schodzi. Bo bez tego cożby czynili nędzni ludzie i w ciężkiey potrzebie zostaiący? Do czegoby się udali? Azali BOG nie iest ich Oy-

cem:

[b] *Luc: 12.*

cem: i oni czyliż nie ſą ſtworzeniem Jego, dziełem iego, i czyliż dla tego dał im BOG bytność na świecie i życie, żeby im dozwolił ginąć w potrzebach ich i nędzy?

3. Ztąd nakoniec idzie. Ze przerzeczone Przykazanie, nie tylko mogł był P. BOG uczynić, nie tylko powinien był uczynić, ále i rzeczą go ſamą uczynił. Oto: niezbity tego dowod. Ze Pismo S. mianowicie Ewanjelia uczy nas tego, że pomiędzy przyczynami potępienia wiecznego ktore na oſtatnim Sądzie przywiedzione będą; iedna znayznáczniey wyrażonych będzie zaniedbanie ubogich, i nieczynienie iáłmużny. A zatym wnoſzą Teologowie, ieſt Przykazanie o czynieniu iałmużny; ponieważ BOG nikogo nie potępi tylko dla popełnienia grzechu śmiertelnego, i że bez przełamania Prawa Boſkiego nie popełnia ſię grzech ciężki, godny wiecznego od BOGA odrzucenia. Zebym

miał

miał tu teraz płonnemi pokazywáć wszystkie te tłumaczenia ktore wielu czynią tego przykazania, wszystkie owe nic warte pozorne przyczyny, ktore przywodzą przeciw Przykazaniu temu, wszystkie te wykręty ktoremi chcą się wymowić od zachowania przykazania tego; o tym tu niezamyślam; ále pomniycie na to Bogacze: że BOG oszukany bydź nie może i że iakożkolwiek wy tłumaczyć będziecie Przykazanie iego, iakimżekolwiek pozorem z niego się wymawiáć, nie przeto uydziecie strasznych przeklęctwa iego piorunow, żeby na was pàść nie miały; nie przeto unikniecie wiecznego od Niego odrzucenia.

CZĘSC II.

JAłmużna iest powinnością pochodzącą z wdzięczności: to iest z wdzięczności i przeciwko P. BOGU; i przeciwko Chrystusowi JEZUSOWI, ile iest Zbawicielem ludzi, i Synem Boskim.

Z wdzięczności ku P. BOGU: żebym tu nie wſpomniał innych Dobrodzieyſtw i Łaſk za ktore odebrane wiele mu ſą winni bogacze; ázali nie z Jego hoyności maią te dobra ktore dziedziczą? Azali to nie on w podziale darow ſwoich doczeſnych tak ich nad inne wyniosł: i ieżeli życie prowadzą obfituiąc we wſzyſtko, gdy nie przeliczona prawie wielość ubogich, doznaią ciężkości nędz ſwoich, ázali to z ſtrony Jego nie ieſt ſzczegulną dla nich Łaſką? Nic záś ſprawiedliwſzego bydź nie może, iako świadczyć mu za tę Łaſkę należytą wdzięczność, ktora mu ieſt powinna, i ktorey on po nas wyciąga; to ieſt żebyśmy dobrodzieyſtwa Jego, Jemuż oddawali; i żebyśmy ich zażywali na wyżywienie ubogich ktorzy ſą Synami Jego. Jakożkolwiek oni wzgardzonemi ſię bydź zdadzą według świata, on ich iednak kocha; i chce tego po nas, ábyśmy go w nich kochali: chce te-

go ábyśmy zaſtąpili nieiako Nayświętſzą Jego Opatrzność ktora wzięła na ſię ſtaranie o nich. O iak to zacna pobudka ku czynieniu iałmużny: oddaię BOGU to co on mi dáć raczył! W ſtarym Teſtamencie ofiarowano mu uroczyście pierwiaſtki wſzyſtkie owocow ziemi, á on ie odbierał w Kościele ſwoim, i przy Ołtarzu ſwoim przez poſługę Kapłanow: ále ia bez tych powierzchownych obrządkow i uroczyſtości, ofiaruię BOGU moiemu podobnież pierwiaſtki owocow moich. Kościoł do ktorerego ie zanoszę, to ieſt ſzpital, to ieſt owo więzienie, to ieſt ow Dom ubogi ktory nawiedzam: á Kapłani ktorzy ie odbieraią imieniem Páńſkim, ſą owi chorzy, owi więzniowie, owe ſieroty; owa wdowa, ow oyciec, ktorzy wſzyscy ſą względem mnie na mieyſcu Boſkim, á ktorych ia iak mogę przez iałmużny moie wſpieram i utrzymuię. Czyliż záś dla duſzy miłoſierney może

bydź

bydź pobudka mocnieysza i słodsza?

Nad to Jałmużna iest powinnością maiącą pochodzić z wdzięczności ku Chrystusowi JEZUSOWI, ile iest Synem Boskim i Zbawicielem Ludzi. Jednym słowem zamykaiąc tu wszystko, coby się powiedzieć mogło w tey mierze: Sama ta Godność i Dobroczynność JEZUSA P. że iest Zbawicielem naszym, powinna nam dáć do wyrozumienia, cośmy mu przeto i iak wiele winni: i ieżeli tylko to należycie poymuiemy czyliż rzecz iest podobna żeby się w nas gorące pragnienie zapalić nie miało oświadczenia mu rzeczą samą miłości naszey? Rozumieymy tedy że co powiedział był Piotrowi S. to też i do nas mowi lubo w innym wyrozumieniu Chrystus JEZUS: *Jeżeli mię kochasz, paś owieczki moie.* [c] to mało: nie tylko bowiem ubodzy

są

[c] *Joan: 17.*

ſą owieczkami Jego, ále Bracią On ich ſwoią nazywa: ále za członki nawet ſwoie poczytáć ie raczy. Tak dalece że cokolwiek kto uczyni ubogiemu, i to nawet iednemu z naymnieyszych ubogich, to On przyimuie iakoby rzecz Jemu ſamemu wyświadczona była. Jeſteśmyże tedy Chrześcianami, ieżeli wzgląd ten oſobliwy ktory Chryſtus JEZUS ma na ubogich, nie pobudza miłości naſzey do świadczenia ſię im? Coż proſzę odmowić możemy BOGU Zbawicielowi Naſzemu? Oto cokolwiek odmawiamy Braci Jego, Członkom Jego: Jemu ſamemu odmawiamy. Tak záś ſobie poſtępując: á czyliż ſię obawiáć nie powinniśmy, żeby nam nie umknął hoyney ręki ſwoiey, i żeby przed nami nie zamknął Łona miłoſierdzia ſwego? Nic ci zaiſte nie może prędzey zatrzymáć ſpływaiącego na nas Zrzodła Łaſk Boſkich, iako niewdzięczność naſza.

CZĘSC

CZĘSC III.

NAkoniec Jałmużná powinnością iest náleżącą do pokuty. Albośmy bowiem teraz w ſtanie popełnionego grzechu: i z tego nam powſtawáć potrzeba przez pokutę: albo iużeśmy powrocili do ſtanu Łaſki: ále trzeba gładzić i doſyć czynić za przeſzłe grzechy przez pokutę: ieden záś z ſpoſobow nayſkutecznieyſzych iak do tego, tak do támtego, ieſt Jałmużna.

Srzodkiem náprzod ieſt ſkutecznym Jałmużna do tego żeby wyniść z ſtanu grzechu: bo do tego potrzeba Łaſki pokuty: á tey Łaſki nie możemy pewniey doſtáć, iako przez Miłość Chrześciáńſką świadczoną ubogim. Ták rozumieią Oycowie Swięci owo świadectwo Męża Swiętego Tobiaſza dane Jałmużnie, gdzie o niey tak wyraźnie mowi, (czyli raczey Anioł do Tobi-

aſza:)

aſza:) *Jałmużna od śmierći wybawia: i ona ieſt ktora oczyſzcza grzechy: i czyni że ſię znayduie miłoſierdzie i żywot wieczny.*(a) Jakimżeto ſpoſobem? nie w tym wyrozumieniu odpowiada Auguſtyn S. żeby grzeſznik miał powrocić do Łaſki Boſkiey i grzechy iego miały bydź mu odpuſzczone tegoż zaraz momentu ktorego czyni jałmużnę, ale że jałmużny iego ſprowadzaią z Nieba mocne dla niego poſiłki za ktorych pomocą mogłby prędzey powſtáć z upadku ſwego, przez gruntowne náwrocenie ſię, á tak powrocić ná drogę zbáwienną. Łaſka ieſt to ſkutek modlitwy: á według wyroku Ducha S. Jałmużna proſi i wſtawia ſię za nami, i głos iey wſtępuie aż przed Tron Pána BOGA ażeby ſkłonił miłoſierdzie Jego. Jakoż ieſt to rzecz za prawdziwą ſtatecznie uznaná od Náuczycielow życia Duchownego w rządzeniu Duſz Chrześciáńſkich nay-

(a) *Tob: 12.*

świadomſzych, że w iakieżkolwiek by też naywiękſze zbrodnie człek choćby zabrnął, można ſię ieſzcze náwrocenia iego ſpodziewáć; ieżeli w pośrzod nawet złego życia, ma ſię do świadczenia miłoſierdzia ubogim. Rychley bowiem lub poźniey świadczone miłoſierdzie, BOG Dobrotliwy nadgrodzi miłoſierdziem ſwoim.

Nákoniec: Jałmużna ieſt śrzodkiem ſkutecznym do zadosyć uczynienia zá przeszłe grzechy. Bo powrociwſzy przez pokutę do BOGA, trzeba zádosyć uczynić Sprawiedliwości Jego; trzeba ieſzcze za życia wypłacić ſię z tych długow, ktoreśmy ná nas zaciągneli przed BOGIEM, á przez to uprzedzić ſurowe owe karania ktore nas czekaią po śmierci, gdyż grzech powinien bydź koniecznie karany, álbo ná tym, albo ná tamtym świecie. Między záś uczynkami pokutnemi i zadoſyć czyniącemi, nie maſz żadnego milſzego P: BOGU, i przyiemnieyſzego przed

iego

iego Trybunałem nad Jałmużnę: á to z przyczyny pożytku Jey. Jakoż inne uczynki pokutne nie ſą pożyteczne tylko ſamemu pokutuiącemu, ktory ſię w nich ćwiczy: zamiaſt tego: że jałmużna razem pożytek przynoſi i pokutuiącemu ktory ią czyni, i ubogiemu ktory ią odbiera. W czym ślepota bogatych wielkiego ieſt i opłakania godna że zaniedbywaią śrzodku tak ſobie przytomnego, ktory im BOG daie ſam w ręce, i że tracą nayzacnieyſzy pożytek ktory z bogactw ſwoich mieć mogą. Bo ná ten to koniec ſą one dobre: i nie ſą ná ten czas bogactwami nieprawości; ale okupem ná wypłacenie ſię ze wſzyſtkich nieprawości życia ſwego, ná uniknienie Rąk naywyżſzego Sędziego, ktory nie odpuſzcza karania, tylko ile my ſami ná nás ie wkładamy. Wſzelkie inne zażywanie dobr doczeſnych ieſt, albo niegodziwe, albo prożne, albo przynaymniey przemiiaiące; ále zażywáć ich tym

końcem aby przez to oddáć BOGU to co mu ſię winno w pokornym poſłuſzeńſtwie; áby oświadczyć Bo-GU ſerdeczną za nie wdzięczność; áby tym śrzodkiem można ſię zbliżyć do BOGA przez łaſkę Jego i gruntowną pokutę; to ieſt używanie ich Chrześciańſkie, ktore ie poświęca, i ktore Doſtatki tu ginące, obraca w zadatki ſzczęśliwey wieczności.



TY-

TYDZIEN IV.

S. JAN Chrzciciel prowadzący do Doſkonałości ludzi, i wprawuiący ich w Cnoty, ktoreby nayſpoſobnieyſzemi były do złączenia ich z Panem JEZUSEM.

ZOſtawało S. Janowi Chrzcicielowi wprawowáć ludzi w ćwiczenia ſię w cnotach i w nich ich wydoſkonálić, áby ich do ściśleyſzego złączenia przywiodł z Chryſtuſem JEZUSEM. 1. To On czyni, przez *Wiarę* w Chryſtuſa JEZUSA: *Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; á kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota: ale gniew Boży nad nim zoſtawa.* (a) 2. Przez *Nadzieię* w Chryſtuſa JEZUSA: *Oto ten ktory gładzi grzech świata.* [b] 3. Przez Miłość JEZUSA Chryſtuſa: *Przyiaciel Oblubieńca ktory ſtoi,*

á ſłu-

[a] *Joan: 3. 36.*
[b] *Joan: 1. 9.*

á ſłucha go, weſelem ſię weſeli dla głoſu Oblubieńcowego: to tedy weſele moie, wypełnione ieſt. (c) 4. Przez Cnotę gruntowną, proſtą, i względu nie maiącą ná ſwoy pożytek: *On ma rość; á ia ſię umnieyſzać.* [d] 5. Przez ſpowiedź i wyznanie grzechow: *Chrzcili ſię u niego w Iordanie, wyznawaiąc grzechy ſwoie.* (e) 6. Ná Swięto Bożego Národzenia. *Okazała ſię Łaſka BOGA Zbawiciela Naſzego, wſzyſtkim ludziom, náuczaiąca nas, ábyśmy zaprzáwſzy ſię niepobożności, i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i ſprawiedliwie, i pobożnie żyli ná tym świecie: oczekiwaiąc błogoſławioney nadziei.* (f)

(c) *Joan:* 3. *v.* 29.
(d) *Jbid: v.* 30.
(e) *Marc:* 1.
(f) *Tit:* 3.

NIE-



NIEDZIELA IV.

JAN Chrzciciel prowadzący Lu-S. do Doſkonałości przez Wiarę w Chryſtuſa JEZUSA.

KAZANIE

O WIERZE.

Qui credit in Filium, habet vitam æternam: qui autem incredulus eſt Filio, non videbit vitam, ſed ira DEI manet ſuper eum. Joan: 3. 36.

Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny: á kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zoſtawa. *u Jana S. w Rozd. 3. w. 36.*

LUbo JAN S. Chrzciciel tak zacnie wychwalił Wiarę w Chryſtuſa JEZUSA, Zydzi ią przecię odrzucili, tę to Wiarę Chrześciáńſką; i dla tego też ſpełniła ſię na nich owa

ſtra-

ſtraſzna pogrożka tego to Boſkiego Przeſłańca mowiącego: *że kto niewierzy Synowi Boſkiemu, nie oglądi żywota: ale gniew Boſki nad nim zoſtawa.* Národy Pogáńſkie umiały zażyć ná ſwoy pożytek tego nieſzczęścia, Ludu tego niewiernego; á tak za przenieſieniem nam bardzo ſprzyiaiącym, ta Wiara ktorey Zydzi przyiąć niechcieli przeſzła do Narodow, i aż dotąd trwa między nami. Dar Wiary, Dàr koſztowny w ktorym przedziwnie ſię wydaie krom miłoſierdzia Pana BOGA naſzego, Mądrość Jego i Opatrzność. Bo trzeba było abyśmy mieli byli Wiarę, razem mocną, i Wiarę z zaſługą ná zbawienie złączoną: Wiarę mowię mocną: á zatym, tyle światła ná obiaśnienie naſze maiącą, żeby wſzelkie powątpiwanie ſłuſzne oddalić mogła z rozumow naſzych, á beſpiecznie ie ugruntowáć: i Wiarę zaſługuiącą: á zatym z ciemnością á nie iaśnie artykuły ſwoie do wierzenia podàiącą,

iącą, przeto: áby pod nią poddaiąc rozumy naſze, mieliśmy z poddania tego posłuſznego cnotę, i w niey ſię ćwiczyli. Dwie te ſą wyśmienite własności Wiary Chrześciańſkiey. Nie możemy iey my lepiey przyrownáć, iak do owey Kolumny ktora prowadziła Jzraelitow ná puſzczy; i ktora choć wielce świetną była z ſtrony iedney, z drugiey iednák ſtrony ciemną zoſtawała. Ták Wiara náſza, iaſna ieſt co do mocy tych pobudek, ktore iaśnie nam przed oczy rozumu ſtáwiaią że náleży nam ná nią iako ná nieomylnie prawdziwą przyſtáć ze wſzelkim o iey prawdzie gruntownym zdaniem, to Część Pierwſza. Ta iednak Wiara ciemną ieſt co do gruntu prawd ſwoich, á to dla tego: żebyśmy dowod dali poddania rozumu naſzego pokornego i wcale ślepego: to Część Druga. Z tey dwoiſtey własności náuczemy ſię, iak ſobie mocno poważać powinniśmy Wiarę naſzą: i łacno doydziemy w

iakim

iakim rozumieniu S. Apoſtoł powiedział: *że Wiara ieſt przekonaniem o rzeczach tych, ktore nie widziemy.* [g]

CZĘSC I.

WIara nasza dość ieſt iaſna co do mocy tych pobudek ktore nam podaie, żeby na nią iako na nieomylnie prawdziwą całym rozumu zdaniem gruntownie przyſtáć. Bo ieżeli wierzemy w Chryſtusa JEZUSA, i ieżeli wierzyć mu powinniśmy, mamy na to dowody wielkie i mocne. Ten BOG Człowiek dał ſię widzieć na ziemi, powiedział o ſobie, że był Posłanym od BOGA i że był Synem Boſkim: opowiadał ludziom Ewanjelią ſwoią i nowy Zakon, ále niechciał áby ludzie przyſtawali na Jego naukę i Jego ſię oſoby trzymali, nie dawſzy wprzod za ſobą i nauką ſwoią dowodow mocnych i niezbitych, ktoremiby patrzący na nie i uważaiący

(g) *Hæbr: 11.*

ie,

ie, mogli bydź i powinni bydź przekonani o ogłoſzoney przez niego prawdzie, na rozumie. Te záś dowody ktore on ſtawiał przed oczy Żydom, tęż ſamą co i przedtym moc maią względem nas; á gdy ieſzcze innemi ſą wſparte gruntownemi świadectwy ktore ſam czas potym po Chryſtuſie JEZUSIE przydał; czyliż Człowiekowi rozumem ſię (iák powinien) rządzącemu naymnieyſzą o ſobie wątpliwość zoſtawuią; i czyliż rzecz można chyba żeby ſię kto ſam chciał zaślepiáć dobrowolnie, nie poſtrzedz tak oczywiſtego świátłá ktorym obiaśniona ieſt Wiara Chrześciáńſka?

Te záś namienione w powſzechności świadectwa i dowody pewne ſą, i oczywiſte. 1. Wypełnienie zawołanych Proroctw, iuż to uczynionych o Chryſtuſie JEZUSIE, á ktore ſię ſprawdziły w Oſobie Jego; iuż uczynionych przez ſamego Chryſtusa JEZUSA á ktore ſtwierdzone

ſą

ſą ſkutkiem ſamym pod żadne powątpiwanie nie podpadaiącym, i wſzyſtkim wiadomym. 2. Jáſność wielce znakomitych Cudow ktore ſamym wſzechmocnym ſłowem ſwoim czynił Chryſtus JEZUS, na gruntowne pokazanie iak wielkiey wagi á prawie Boſkiey było poſłanie Jego z Nieba na ziemię; i iák nieomylna prawda nauki Jego. 3. Zacność Prawa tego ktore Chryſtus JEZUS przyſzedł opowiadáć światu: wyſokość Taiemnic iego, Mądrość zawarta w podanych prawdach, Swiątobliwość nauki do obyczaiow ludzkich ſłużącey. 4. Krew nie przeliczonego mnoſtwa Męczennikow, to ieſt takich świadkow, ktorzy nic nie dbaiąc na nayokrutnieysze męki dali Chwałę Prawu Chryſtusa JEZUSA; i bronili go z utratą właſnego życiá. 5. Poſtanowienie i rozſzerzenie tak prędkie i tak powſzechne tegoż Prawa Chryſtusa JEZUSA, po wſzyſtkich Częściach świátá, w pośrzod tyle

prze-

przeſzkod, ktore na pozor zdáły ſię bydź nie przekonane; ſzrzodkami záś z ſiebie ſłábemi i nie potężnemi do tego końcá. 6. Zgoda powſzechna od wiekow ſiedmnaſtu przeszło, i przyſtanie iednoſtayne, świętych i mądrych ludzi, Doktorow ze wſzyſtkich miar doſkonałych w przyięciu Prawa Chryſtusa JEZUSA, w ogłoſzeniu go, w wychwaleniu go; ktorzy ie brali przed ſię za materyą rozmyślania ſwego, i za práwidło całego życia ſwego.

Ztąd łácno poznáć, z iaką zuchwałością á oraz z iak wielką nieſpráwiedliwością *Julian* Ceſarz odſtępca od S. Wiary: wyrzucał na oczy Chrześciánom, że Wiara ich záwiſłá tylko ná grubey niewiadomości: i że doſyć im było powiedzieć: *wierzcie.* Ták ieſt, to nám i teraz mowią: lecz oraz przytaczaią te wſzyſtkie pobudki ktore rozum chcący ſzczerze poznać prawdę do iey w tey mierze uznania przywieść

i u-

i utwierdzić mogą. Jakoż należáło to do Opatrzności P. BOGA naſzego, żeby tak ſobie z nami poſtąpił, i dawſzy nam rozum, żeby ten nás kierował, i był nam we wſzyſtkich innych rzeczách przewodnikiem, niechciał tego żeby w materyi nawet Wiary, ná nic nám ſię przydáć nie miáł, i áby go wcále zniſzczył. Chciáł go wprawdzie Wierze poddáć, zniewolić nią, i upokorzyć; ále wſzelkiego używania iego nie zabronił, áni odrzucił. Jnáczey nie mielibyśmy Wiáry inney tylko ſię chyba chwieiącą, i niepewną: álbo przymuszoną i bez zaſługi. Podobno mi tu kto rzecze, że te Pobudki ktore nam ſię zdaią bydź tak mocne i nas przekonywaiące, nie maią tyle mocy w rozumách tylu ſwawolnych, wierzących to co ſię im podoba, według ſwego widzi mi ſię; ktorych takowe pobudki bynamniey nie wzruſzaią. Ah! iákże ich wzruſzyć maią, czyliż oni kiedy gruntownie o nich myślą, czy-
li

li czasu tyle ſobie na to daią ileby powinni, áby ie roſtrząſneli; i czyli z pilnością ſię do tego przykładaią áby ie zważyć należycie i przeniknąć mogli? Czyliż ieſzcze chcieliby w tey mierze ſzczerze poſtąpić ſobie, máiąż że ſerce wolne áby ſądzić dobrze o rzeczach potráfili bez namiętności, ktora ie záślepiáć zwykła? Azali w ſzrzod roſpuſty i ſwawoli w ktorey ſię cáli nurzaią, ázali w pośrzod tylu bezbożnych owych towarzyszow ktorzy też im ſą podobni: w roſtargnieniu zabaw i rozrywek światowych, może kto zabráć doſkonáłą wiadomość rzeczy zbawiennych? Oczy grubą iáką pokryte zaſłoną nie widzą iaſności ſłoneczney; nie przeto iednak ta mniey ieſt w ſobie natężona. Dozwolmy zbyt rozwiozłego życia i ſumnienia ludziom, trzymáć i mowić o tych rzeczach co i iák ſię im podoba: ále my zażyimy rozumu w tey mierze tak, iak przyſtoi na Chrześcián. Tak rozum

wſpie-

wſpieráć będzie Wiarę naſzą, i pomoże nam do roſpędzenia wſzyſtkich chmur niewierności.

CZĘSC II.

TA iednak Wiara doſyć ieſt ciemną co do gruntu i treści Prawd ſwoich: tak, że można ſię doſtatecznie ćwiczyć w poddaniu pod nie pokornym wielce i ślepym rozumu naſzego. I ta ieſt Druga właſność Wiary Chrześciáńſkiey i to iey też iſtotnie zaſługę czyni. Dla tego to powiedział był Syn Boſki, S. Tomaſzowi: *Błogoſławieni, ktorzy niewidzieli á uwierzyli*[h] Szczęśliwi przeto że uwierzyli, á nie, że widzieli, bo gdyby widzieli, iużby nie wierzyli; bo wierzyć ieſt przyſtawáć na to i mieć to za nieomylną prawdę, co ſię nie widzi. Szczęśliwi że uwierzyli á nie widzieli; bo gdyby widzieli, nie mieliby iuż wiary: bo ich wiara odmieniłaby ſię w oczywiſtość; á nie wydawanie ſię

[h] *Joan:* 20.

iaſne prawd Wiary, ieſt iſtotną iey właſnością. Szczęśliwi ieſzcze że uwierzyli á nie że widzieli, bo gdyby widzieli, przyſtanie ich ná to coby widzieli nie byłoby iuż dla nich cnotą, áni zaſługą godną nadgrody, ponieważ nicby nie zawiſło od ich woli i od ich zezwolenia; bo czyliż zdrowy rozum może nie przyſtáć ná to co widzi, i czyliż potrzeba naymnieyſzego uſiłowania i aktu woli ná to áby ta przykazała zezwolić rozumowi ná tę prawdę ktorą on ma oczywiſtą?

Więc tu nam należy uważyć i zadziwić ſię nad nieſkończonym miłoſierdziem i naywyżſzą Mądrością Pana BOGA náſzego, gdy Ten poſtanowił nas prowadzić do zbawienia drogą Wiary. Miał On w tym razem wzgląd i ná chwałę ſwoią: i ná nábycie od nas świątobliwości. Chciał mowię áby pokora wiary náſzey cześć powinną oddawała naywyżſzey Prawdzie Jego, i żeby iák mu oddawamy przez miłość ofiarę

z ſerca náſzego, tak ábyśmy przez Wiarę czynili mu ofiarę z rozumu náſzego. I nie miał ná tym doſyć, ale w tym ſamym miał wzgląd ná dobro naſze. Chciał tego żeby upokorzenie ſię náſze przez Wiarę, do ktorego wielkiego uſiłowania przyłożyć potrzeba, i nad ſobą zwycięſtwo otrzymáć, w zaſługę nám ſzło przed Nim, i zyſkiem nam było ná ſzczęśliwą wieczność. To zaś ieſt rzecz pewna że z gruntu biorąc Prawdy i Taiemnice te ktore ona nam podaie: Wiara naſza przeto że nie ieſt w ſobie iaſna wielkim ieſt dla rozumow naſzych pokornego poddania ſię pod nie doświadczeniem, á zá tym wielkiey nam przed BOGIEM zaſługi ſtaie ſię przyczyną.

Bo iakież to ona nam podaie prawdy do wierzenia i iakie taiemnice? 1. Oto naprzod Taiemnice nad wſzyſtkie zmyſły naſze, i owſzem wiele z tych taiemnic w cale ieſt przeciwnych temu co nam zmyſły

poka-

pokazuią. 2. Taiemnica nad wſzelkie poięcie ludzkie, á ktorych rozum naybiegleyſzy ſam przez ſię doyść nie może, i zaſtąpić to, co pod zmyſły nie podpada 3. Taiemnice o ktorych wiadomość zgineła w tylu obſzernych i wielkich krainach świata; i o ktorych Národy całe niewiernych nie wiedzą, i bynaymniey aby ſię o nich dowiedzieli, nie ſtaraią ſię. 4. Taiemnice ktoremi w pośrzod náwet Chrześciańſtwa nie ktorzy niegodziwie gardzą ktorym ſię przeciwią, ná ktore iuż to niezbożność, iuż rożne kacerſtwa biią. Jakąż iednak Wiarę dáwáć powinienem tym Taiemnicom? Oto Wiarę, ták powſzechną że dla niey iedney powinienem błąd i fałſz zadawáć wſzyſtkim zmyſłom moim: nie dopuſzczać áby ſię cokolwiek przeciw nim miał odzywáć rozum moy; gwałt mu czynić, i trzymáć go poddanym pod iey jarzmo. Wiarę ták czyſtą, ták proſtą, że nie mogę godziwie ſłucháć i ze-

zwaláć ná przeciwne iey trudności, ani przypuſzczać powątpiwania iakiego o niey. Wiarę tak zupełną i doſkonałą, że ta powinna ſię rościągáć do wſzyſtkich tych artykułow ktore ona mi do wyznania podaie, tak, że nie godzi mi ſię wyiąć ztąd i iednego nawet: ponieważ zgrzeſzyć tu choć w iednym, ieſt zgrzeſzyć przeciw wſzyſtkim innym. Wiarę tak odważną i ſtateczną, żeby mnie nic od niey odwieść nie mogło: ani boiáźń, ani nádzieia, áni pogrożki; áni obietnice: áni powaga czyia, albo zwierzchność, áni prześladowania, ąni męki, áni życie, áni śmierć ſáma. Ah Panie takowe przez Wiarę uczczenie Ciebie zaiſte powinne ci ieſt: ale też nie należy tylko ſobie ſamemu, i Boſkiemu Twemu Słowu! To co Ty nam podaieſz do wierzenia, tego nam nie obiawia ciało i krew: ále iednak ta powolność: ale to dobrowolne poddanie ſię zupełne

pod

pod to wszystko co do wierzenia podajesz, nie może zkąd inąd pochodzić, tylko z Łaski Oyca Twego Niebieskiego. Wszelki rozum ludzki sprzeciwia się temu, ile z siebie, że z przyrodzenia swego nie iest podległym nikomu, że iest sobie wolnym, przytym zaś ciekawość iego, zbyteczne sobie ufanie, nie daią mu się łacno poddać w tę świętą niewolą w ktorey go chce trzymać Wiara, ále niedbaiąc ia bynaymniey ná ktoreżkolwiek powstania iego ná to wewnętrzne, i sprzeciwienia się, wierzę o BOZE moy! bo chcę wierzyć; á chcę wierzyć, bo wiem to, że powinienem wierzyć. Ty iednak o Panie przymnażáy Wiary moiey, ożywiay ią co raz bardziey, á żeby ta Wiara nie była we mnie czczá i prożnuiąca, lecz urodzayna i obfita w uczynki dobre: á zatym aby mi się stała zbawienną.

PONIEDZIAŁEK.

S. Jan Chrzciciel prowadzący ludzi do Doſkonałości przez Nadzieię w Chryſtuſie JEZUSIE.

KAZANIE

o ODKUPIENIU LUDZI PRZEZ CHRYSTUSA JEZUSA.

Ecce Agnus DEI, ecce qui tollit peccatum mundi. Joan: 1. v. 29.

Oto Baranek Boży; oto ktory gładzi grzechy światá. u Jána S. w Rozdz: 1.

OFiarowáć ſię BOGU iako ofiarę za świat cały, i będąc takową ofiárą gładzić grzechy świata; i bydź Odkupicielem świátá: wſzyſtko to pod rożnemi od ſiebie ſłowami, iednąż rzecz znaczy. Ztąd tedy że Chryſtus JEZUS przyſzedł nas u-

wol-

wolnić od grzechu: tym ſamym przyſzedł nas zbáwić; tu záś czyliż pomyśleć możemy o Odkupieniu doſkonalſzym z iákieyże kolwiek miary uważać ie będziemy: czyli w początku iegoż z ktorego pochodzi: czyli w zaſłudze ktora mu właſna: czyli w obſzerności, i powſzechności iego. Zaſtanowmy ſię nad temi trzema właſnościami iego. To Odkupienie co do początku ſwego z ſzczerey iedynie Łáſki Boſkiey uczynione. Część Pierwſza. Odkupienie co do zaſługi ſwoiey nayobfitſze. Część Druga. Odkupienie co do obſzerności ſwoiey ściągaiącey ſię do wſzyſtkich, naypowſzechnieyſze. Część Trzecia. Ztąd mieć będziemy tyleż pobudek do powzięcia wielkiey ufności w tym to BOGU Człowieku do ktorego ſię Uroczyſtości Narodzenia gotuiemy; i bez zuchwałości naſzey z przyczyny Miłoſierdzia Jego, łacno zabierzemy pochop, ábyśmy go wzywa-

li

li we wſzyſtkich potrzebach naſzych, i proſili go aby ſię nam wſzechmocnym u Oyca ſwego pokazáć raczył Poſzrzednikiem.

CZĘSC I.

ODkupienie ludzkie przez Syna Boſkiego co do Początku ſwego z ſzczerey iedynie Łáſki Boſkiey uczynione. Chcąc S. Paweł wychwalić i iáśnie nam pokazáć tę nieſkończoną Miłość ktorą nam BOG wyświadczył w odkupieniu świáta, dwie nam w tym okoliczności wyraża: to ieſt, żeśmy na tę Łaſkę żadną miarą nie zaſłużyli przez żaden uczynek dobry: owſzem że grzech ſam wcale nas tey Łaſki niegodnemi czynił, ponieważ byliśmy w niełaſce u BOGA i nieprzyiaciołmi Jego. Zkąd S. Apoſtoł wnoſi, że ieżeli ieſteśmy odkupieni przez BOGA Zbawiciela Naſzego, to z ſtrony

Je-

Jego ſzczerym ieſt dla nas Miłoſierdziem Jego, i iedyną Łaſką.

1. Cożeśmy bowiem my uczynili i cośmy mogli uczynić coby powinno było ſprowadzić na nas z Nieba Dar tak zacny i tak wielki iakim ieſt Jedyny Syn Boſki, á to dla tego żeby był Poſzrzednikiem zbawienia naſzego, i áby ſię był wydał na okup za nas? Oto: *tak* [mowi to Sam Chryſtus JEZUS u Jana S.) *BOG świat ukochał! że wydał Syna ſwego za świat, áby wſzelki ktory weń wierzy nie zginął: ále miał żywot wieczny.* (a) Wielkiey zaiſte uwagi godne ſą te ſłowa. Nie mowi tu Boſki ten Nauczyciel: tak BOG nadgrodził światu: tak miał wzgląd na pragnienia gorące i dobre uczynki świata: ále tak BOG świat ukochał: to ieſt że nie dla inney przyczyny zabiegł oſtatniey nędzy naſzey, tylko z miłości ſwoiey ku nam: nie dla czego innego ulitował ſię nad

(a) *Joan: 3.*

nad nią, tylko z teyże miłości, nie inaczey nas zbawił, tylo że iest nieskończenie dobry, i nas kochaiący.

2. I na tym ieszcze nie dosyć, mowi daley Doktor Narodow. Bo druga okoliczność w ktorey BOG Nasz pokazał nam iawnie nie mowmy iuż miłość iakąkolwiek, ále bogactwa nieskończone, ále Dobroć niewypowiedzianie ku nam się skłaniaiącą, ále dopełnienie miłości swoiey ku nam; ieſt ta, że nam ią P. BOG wyświadczył na ten czas nawet gdyśmy ieszcze grzesznikami byli, i gdy będąc uczestnikami nieszczęśliwemi nieposłuszeństwa pierwszego Rodzica naszego, i przeklęctwa za to nań spadaiącego, nie czym innym byliśmy w oczach iego, tylko synami gniewu, godnemi nienawiści iego. Przynaymniey gdybyśmy nie mieli byli innego grzechu tylko ten ieden pierworodny: ále o iak wiele innych grzechow przewidział on ktorych potym mieliśmy się stáć

win-

winnemi, i coraz bez przestanku winnemi staiemy się! Grzechy od nas popełnione i nam własne; grzechy szkaradne, i we wszelkim rodzaiu, grzechy nieprzeliczone, á ktore iednak grzechy nie mogły áni przez złość swoią i cięźkość áni przez nieprzeliczoną wielość swoią, zamknąć *owe wnętrzności Miłosierdzia w ktorych raczył BOG nakształt WSchodzącego Słońca nawiedzić nas z wysokości, áby był oświecił siedzących w ciemności i cieniu śmierci: i áby nas wyprowadził na drogę pokoiu.* (b) To zważywszy czegoż się nie ma my spodziewáć po tym BOGU ktory nas pierwszy uprzedził Dobrocią swoią? Czyliż mamy się obawiáć poyść do niego? Gdy On ieszcze był obrażony od nas, i my oddalonemi przez grzech od Niego, sam raczył szukáć nas, i pierwszy mieć się do nas áby nas przywiodł do siebie i wyprowadził z drogi nie-

prá-

(b) *Luc: 1.*

prawości i zguby; ázali teraz odrzuci nas kiedy ſię dobrowlnie ſtawiemy przed Tronem iego, i rzuciemy do nog Jego, kiedy błagáć go będziemy w duchu pokornym: i w ſercu proſtym i ſkruſzonym? Czyliż nas przeſtanie kocháć w ten czas kiedy przez naſzą w nim ufność i przyſpoſobienie ſerca Chrześciáńſkie, ſtaráć ſię o to będziemy ábyśmy nie tak przynaymniey iák przedtym niegodnemi ſię ſtawali Miłości Jego?

CZĘSC II.

TO Odkupienie nas przez Chryſtusa JEZUSA ieſt co do zaſługi ſwoiey nayobfitſze. Dwoiſty iego był ſkutek. Pierwſzy zgładzenie zupełne grzechu. Drugi ubogacenie nas ſkarbem Łáſk nieprzebranych.

1. Odkupienie obfituiące przeto: że zgładziło grzech zupełnie. A to iako? Oto że moc i dzielność

zasług Chrystusa JEZUSA iest nad wszelką złość grzechu: i że te zasługi były bardziey niż dostateczne na zgładzenie grzechow nie tylko świata całego: ále też choćby; i tysiąc światow. Bo złość grzechu iakążkolwiek by ta była, i choćby naybardziey natężona, nie iest sama w sobie właściwie mowiąc, nieskończoną, tylko iest nieskończoną ile za celna tego, na ktorego powstaie BOGA, ktory iest nieskończenie wielkim: zasługi záś Chrystusa JEZUSA są nieskończone sáme w sobie, i z samych siebie; á to czemu? bo są zasługami BOGA Człowieka, zasługami Syna Boskiego: słowem: że są zasługami Prawdziwego BOGA.

Toż Odkupienie Ludzi przez Syna Boskiego obfite iest, dla skarbu zasług nieprzebranych ktoremi nas ubogaca. Skarb ten ma u siebie złożony Kościoł S. ktory mu został z zasług Boskiego Oblubieńca swego. Ztąd to pochodzi co mowi

tak

tak pięknie pełnemi świętey pociechy słowy Apostoł S. *że tam gdzie grzech obfitował, Łaska Boska ieszcze się obfitszą stała.* (c) Ztąd tenże S. Doktor Narodow tak sprawiedliwie i gruntownie uczy: gdy utwierdzaiąc Rzymian w nadziei, mowi: *Ten* (prawi BOG) *ktory własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ále go wydał dla nas. Jakże nie wszystko oraz z Nim i w Nim dał nam?* [d) Jakoż z tego to Daru naypotrzebnieyszego, z tego to Daru naypierwszego, iako z niewyczerpanego zrzodła iakiego przyszły, i ieszcze przychodzą nieprzestannie wszystkie inne dary ktore się obficie wylewaią na ziemię i ktore służą do poświęcenia Dusz ludzkich. Ztąd pochodzą wszystkie Łaski zawarte w Sakramentach Kościelnych, i z tego zrzodła wszelką moc swoią biorą. Ztąd nam użyczane bywaią wszystkie pomocy wewnętrzne i duchowne ktore nas uma-

ma-

[c) *Rom:* 5. (d) *Rom:* 8.

macniaią; wſzyſtkie oświecenia ktore nas obiáśniaią; przez święte względy na koniec chwalebny, do nich nas prowadzą; wſzyſtkie nadtchnienia ktore nas do dobrego wzruſzaią: ſłowem to wſzyſtko, co nas zbliża do BOGA, co nas nawraca do BOGA, co nas podnoſi i łączy z BOGIEM.

Ah Pánie, *zaprawdę Ty ieſteś Zbawicielem świata.* (e) Nikt inny bydź nim nie mogł ponieważ żaden inny nie mogł zadoſyć uczynić za grzechy świata, áni kto inny mogł świat poświęcić. Tyś obie te rzeczy ſam ſprawił, á ieſzcze iákoś tu uczynił? o! z iakim wylaniem miłoſierdzia Twego! z iáką zupełnością i doſkonałością! Ale ah! na niczym nieſchodzi co należy do naſzego Odkupienia z ſtrony BOGA Zbawiciela Naſzego: ále czyli na wielu rzeczach w tey mierze nie ſchodzi ile z ſtrony naſzey? Bo nie pod-

[e] *Joan: 5.*

podchlebuymy my ſobie mowi S. Auguſtyn: Tenże BOG ktory nas ſtworzył bez nas, zbawić nas nie może bez nas. Gładząc bowiem On grzechy, nie przeto uwolnił nas od obowiązku ktory mamy ábyśmy ſami gładzili też grzechy: i czynili zá nie doſyć ile tylko możemy, i powinniśmy. Użyczaiąc zaś nam hoynie Łaſk ſwoich, przykazał nam ábyśmy ie nie odbierali daremnie, ále ábyśmy wiernie z niemi pracowali, i zażywali ie na dobro duſz naſzych. Według tych dwoch powinności od ktorych nie ieſteśmy wolnemi: ſądźmy ſami: i uważaymy ieżeli nadzieia naſza w Chryſtuſa JEZUSA dobrze ieſt ugruntowana; na iakim ſię fundamencie zaſadza, i czy tylko nie ieſt nadzieią zuchwałą?

CZĘSC III.

TO odkupienie Ludzi przez Chryſtuſa JEZUSA ieſt Powſzechne

w nie-

w niezamierzoney obſzerności ſwo-
iey. Bo ſię do wſzyſtkich Ludzi ściąga
ták w powſzechności, iako do
każdego w ſzczegulności człowieka.
1. Sciągá ſię náprzod do wſzyſtkich
w powſzechności. Bo nie dla iednego
Narodu Chryſtus JEZUS przy-
ſzedł i poſłany ieſt: ále dla wſzy-
ſtkich Narodow i wſzyſtkich kraiow
ziemi. *Bo w Panu Naſzym* [mo-
wi S. Apoſtoł Paweł] *nie maſz Po-
ganina i Zyda, obrzezania i odrzezku
Barbarzyna, i Tatarzyna, niewolni-
ka, i wolnego: ale wſzyſtko i we wſzy-
ſtkich Chryſtus.* (f) Nie ieſt On tylko
dla pewnych ludzi rodzaiu i ſtanu.
Bo u Tego BOGA ktoremu ſię kła-
niamy; *niemaſz względu ná oſoby* [g]
ani ná tego ktory ieſt wedle świata
zacny, áni ná tego ktory ieſt podły,
áni ná bogatego, áni ná ubogiego,
áni ná Krola, ani ná poddanego, áni
ná wolnego, áni ná niewolnika. To
odkupienie nie ieſt tylko dla ſamych

[f] *Colos:* 3. [g] *Eph:* 6.

Wiernych, i dla małey garſtki Wybranych, ale dla niewiernych nawet wſzyſtkich, i Poganow, i dla tych náwet co ſą przeyrzeni ná potępienie. Bo ten *Ociec Miłoſierdzia każe ſłońcu ſwemu wſchodzić ná dobrych i ná złych, i ſpuſzcza* [h] Łaſk ſwoich Niebieſkich roſę, ná ſprawiedliwych i bezbożnych.

Toż odkupienie przez Chryſtuſa JEZUSA ściąga ſię iak do wſzyſtkich ludzi, tak do każdego w ſzczegulności człowieka. Tego nas wyraźnie náucza Xiąże Apoſtołow w drugim Liście ſwoim gdzie temi wyraźnemi ſłowy rzecz tę przekłada: *Cierpliwie ſobie Pan poczyna dla was, niechcąc aby ktorzy zgineli: ale żeby ſię wſzyſcy do pokuty nawrocili.* (i) Ztąd Hieronym S. śmiał to powiedzieć beſpiecznie, że Swięty Jan Chrzciciel mowiąc o Chryſtuſie JEZUSIE: *Oto Ten ktory gładzi grzechy świata:* byłby zbłądził i oraz zwiodł-

[h] *Matth: 5.* [i] *Petr: 3.*

zwiodłby był nas z ſobą, gdyby aby ieden człowiek miał ſię znaydowáć ktoregoby grzechy nie były zgładzone za pośrzednictwem Tegoż BOGA Zbawiciela naſzego. Do czego ieſzcze to Bernard S. przydaie: [co ieſt uwagi godna:] że iako wſzyſtkie rzeczy ſtworzone i z nich każda może ſię odezwáć do BOGA: Ty Stworcą moim ieſteś: tak wſzyſcy Ludzie i z nich każdy może mu powiedzieć: Odkupicielem moim Ty ieſteś. Prawdy to ſą pewne w Kościele Chrześciáńſkim. Práwdy gruntuiące ſię ná nieomylnych wyrokach Ducha Nayświę: ná Piſmach Apoſtolſkich, ná podaniuOycow SS. ná rozumieniu wſzyſtkich powſzechnym i prawowiernym, ná ſamym nawetrozumie ktorego oświeca Wiara, i ktorym kieruie Wiara. Bo gdyby o tym pewności nie było iakbyśmy ſię ſpuścić mogli beſpiecznie ná Opatrzność Boſką, i ktoby mogł niezawodnie twierdzić że mu na niey

w rzeczach do zbawienia potrzebnych nie zeszło! Nie zaiste, nikomu w tey mierze ná niey nie zeszło. Ale to iest wywrocenie należytego porządku. BOG chciał i chce ieszcze zbawić wszystkich ludzi, ale ze wszystkich ludzi wielu iest prószę ktorzyby chcieli własnego zbawienia swego? ktorzyby go mowię chcieli szczerze i skutecznie? Wszyscy są powołani do tego wiecznego zbawienia; wszyscy dla tego końca, iednegoż Odkupiciela maią; z tym wszystkim bardzo mało iest Wybranych! á to czemu? bo bardzo mało iest takich ktorzyby Wybranemi bydź chcieli; bo bardzo mało iest takich ktorzyby się starali żeby Wybránemi byli: bo bardzo mało przyzwoitych do tego zażywaią szrzodkow. Ufaymy my w prawdzie w Chrystusie JEZUSIE i zasługach Jego; ale pamiętaymy na to: że nikt się ich uczestnikiem nie staie, tylko będąc uczestnikiem boleści Jego i prac Jego: tylko chowaiąc przykazania Jego: tylko stosuiąc się do przykładow Jego; tylko naśladuiąc Cnot Jego. WTO-

WTOREK

S. JAN Chrzciciel prowadzący ludzi do Doſkonałości, przez miłość ku Chryſtuſowi JEZUSOWI.

KAZANIE

O NABOZENSTWIE KU CHRYSTUSOWI JEZUSOWI

Amicus Sponſi qui ſtat & audit Eum, gaudiô gaudet propter vocem Sponſi. Hoc ergo gaudium meum impletum eſt. Joan: 3. v. 29.

Przyiaciel Oblubieńca ktory ſtoi i ſłucha go, weſelem ſię weſeli dla głoſu Oblubieńcowego. To tedy weſele moie wypełnione ieſt. *u Jana S. w Rozd:* 3.

KToryż to ieſt ten Oblubieniec, i ktory to był ten Przyiaciel Oblubieńca? W właściwym wyrozumieniu biorąc te ſłowa Ewanielii S. Ten Oblubieniec ieſt to Chryſtus JE-

JEZUS; a ten Przyiaciel Oblubieńca, był to S. Jan Chrzciciel. Chcąc on oświadczyć iakie miał zdanie o tym Nowym Nauczycielu ktory poczynał się pokazywáć świátu i náuczać, chciał te swoie zdania, Swięty ten Chrystusa JEZUSA Przesłaniec wmowić w serca wszystkich Uczniow swoich; a przez nich w serca wszystkich ludzi. Takowe zdania powinny nápełnić i nasze serca. Powinno bowiem serce násze pełne bydź gorliwości szczerey ku Chrystusowi JEZUSOWI; oddania się doskonałego Chrystusowi JEZUSOWI, gorącego Nabożeństwa ku Chrystusowi JEZUSOWI. O gdybym był ták szczęśliwym ábym mogł zapalić w Duszach waszych tę Swiętą miłość, to Nabożeństwo tak godne Ducha Chrześciáńskiego: O to się w tey mowie według przemożności moiey stáráć będę. Nábożeństwo ku Chrystusowi JEZUSOWI, iest to Nábożeństwo razem i Nayświętsze;
i nay-

i naybardziey ku nábyciu od nas świą-
tobliwości ſłużące. Nayświętſze ná-
przod ſamo w ſobie: to Część Pier-
wſza: naybardziey do poświęcenia
Duſz naſzych ſłużące, to Część Dru-
ga. Nayświętſze ſamo w ſobie to
Nábożeńſtwo: ta ieſt iego zacność:
naybardziey ſłużące do poświęce-
nia duſz naſzych; te ſą nábożeńſtwa
tego pożytki. Lubo ta materya po-
wſzechna bydź powinna dla wſzy-
ſtkich Chrześcian, Was ſię iednak
náybardziey tyka Duſze BOGU Wier-
nieyſze i Pobożnieyſze, ktore ſię pil-
niey oto ſtáracie ábyście poſtąpić co
raz daley mogły w drodze Doſkona-
łości Ewanieliczney: i ábyście ści-
ſley złączone były z ſamym Począ-
tkiem wſzelkiey świątobliwości, kto-
rym ieſt Chryſtus JEZUS zeſłany z
Nieba, dla zbawienia i poświęcenia
ludzi.

CZĘSC

CZĘSC I.

NAbożeńſtwo ku Chryſtuſowi JEZUSOWI ieſt to Nabożeńſtwo nayświątobliwſze ſamo w ſobie, á to z dwoiſtey przyczyny; iuż to uważaiąc cel ten do ktorego zmierza: iuż ducha tego ktory do ćwiczenia ſię w nim, pobudza.

1. Mowię naprzod: Nabożeńſtwo to wielce ieſt świątobliwe, uważaiąc cel ten ktory ma ſobie założony. Tym záś ieſt Wieczne SŁOWO Boſkie, prawdziwy Syn Boſki: Swięty nad świętemi. Swięte to ieſt Nabożeńſtwo czcić świętych Páńſkich ktorzy ſą Przyiaciołami Boſkiemi i Dziedzicami Kroleſtwa iego: Swięte to ieſt Nabożeńſtwo czcić Swiętych Aniołow ktorzy otaczaią Tron Boſki i ſą Poſłami Jego do Ludzi. Bardziey ieſzcze Swięte ieſt Nabożeńſtwo czcić Matkę Boſką ktorą Cnot Jey zaſługi, i zacność Go-

Godności wynioſły na naywyżſzy ſtopień; i ktora w Niebie nad to wſzyſtko co nie ieſt BOGIEM, naypierwſze trzyma mieyſce. Wſzyſtko to prawda: ále w tym wſzyſtkim ta cześć i poſzanowanie ktore im w nabożeńſtwie naſzym świadczemy, nie ma za cel tudzież ſobie zamierzony tylko ſzczere ſtworzenia. Wybrani to ſą Boſcy, Kochankowie mili BOGU, ſłowem Święci: ále wſzelka ich świątobliwość nie może poyść w porownanie z świątobliwością BOGA Człowieka. Jeżeli tedy z przyczyny ich świątobliwości i według wymiaru ich świątobliwości cześć ta ktora ſię im oddaie święta ieſt; o iak daleko świętſza bydź powinna cześć ta ktorą oddaiemy w Oſobie wſzelkiey czci godney Chryſtusa JEZUSA, sameyże Swiątobliwości Wcieloney. Cześć to ieſt tak miła BOGU, że ią wyráźnie nakazuie nie tylko ludziom żyiącym, na ziemi ále Xiążętom i

Mo-

Mocom Niebieſkim. Bo według świadectwa Pawła S. o tym to BOGU Człowieku, o tym Synu *Pierworodnym wchodzącym na świat*, Oyciec Przedwieczny powiedział: *niech mu ſię pokłonią wſzyſcy Aniołowie*. (h)

2. Niemniey też to Nabożeńſtwo ku Chryſtuſowi JEZUSOWI ieſt Swięte: uważaiąc ducha tego ktory do ćwiczenia ſię w nim, pobudza: bo Duch takowy ieſt duch Religii (to ieſt Cnoty bawiącey ſię ſzczegulniey w oddawaniu czci powinney P. BOGU) ieſt duch miłości: ieſt duch wdzięczności; oto te ſą wielkie i mocne pobudki nabożeńſtwa naſzego ku Chryſtuſowi JEZUSOWI, á możeszże bydź co świątobliwſzego nad te powzięte zdania? Ten to duch Religii napełnia nas poważeniem naygłębſzym Chryſtusa JEZUSA, i Doſkonałości Jego naywyżſzych: ztąd Go nam wyſtawuie przez Wiarę, ábyśmy go uzna-

(h) *Hæbr*: 1.

uznawali za Mądrość Niestworzoną: za SŁOWO wspołistotne Prawdziwego BOGA, za Moc Boską, za Jasność Chwały Jego, za Obraz istoty Oyca, w ktorym on złożył wszelkie upodobanie swoie i w ktorym przemieszkiwa wszelka zupełność Bostwa: za Początek i ostatni koniec wszystkich rzeczy: za Krola Krolow, i za Pana naywyższego wszystkich Panow: przez ktorego się wszystkie rzeczy w swoim iestestwie utrzymuią, i ktory nad niemi wszystkiemi ma moc i władzą, i nieskończenie od nich zacnieyszym iest. Tak go nam opisuie Pismo S. i te są Boskie Jego Doskonałości, zkąd wnosiemy z S. Apostołem, że godzien iest wszelkiey czci i poszanowania od nas; i że na Jmie JEZUS cokolwiek się znayduie stworzenia na Niebie, i na ziemi i w piekle powinno upadáć na kolana, i cześć mu naygłębszą oddawáć.

Duch Miłości ktory to sprawu-

wuie że wzgląd ſzczegulnieyſzy na Chryſtuſa JEZUSA obracamy dla tych przyczyn dla ktorych on bardziey do nas należy i my do niego: ktory duch Swiętey miłości każe go nam uważać iako Dawcę naypierwſzego i początek Zbawienia naſzego, iako pokoy czyniącego Jednacza między BOGIEM i námi, iako pośrzednika przeiednania naſzego; iako Naywyżſzego Biſkupa nowego Zakonu: iako Kapłana Wielkiego ſiedzącego ná prawicy Boſkiey á na zawſze żyiącego, żeby bronił przed Nim wszyſtkich ſpraw naszych, i wſtawiał ſię do Niego za nami: iako Głowę miſtycznego Ciáła Kościoła ſwego, ktorego my ieſteśmy członkami; iako Brata naſzego nam podobnego ile ieſt Człowiekiem: lubo ieſt Prawdziwym BOGIEM. Zaiſte wzgląd takowy na Chryſtuſa JEZUSA, iako ieſt ná nieomylnych prawdach Wiary zaſadzony, tak wielce wzrusza ſerca, i do miłości Jego pobudza. Ztąd

wnieść

wnieść nam z tych uwag krotko tu námienionych wzgląd na nie maiąc, náleży: co ślicznie wnosił Doktor Narodow: *A kto nas* (prawi:) *oddzieli od Miłości Chrystusa JEZUSA?* [l] albo to co ná innym mieyscu powiedział; *Jeżeli kto nie miłuie Pana naszego JEZUSA Chrystusa, niech będzie przeklęctwem!* [m]

Zawiera się ieszcze w tym Nabożeństwie do Chrystusa JEZUSA Duch należytey wdzięczności, ktory nam w szczegulności przed oczy stawia te wszystkie dobra, co nam przyszły z Łaski Iego to Odkupiciela świata: ktory nam przypomina iak on opuścił Łono Oyca swego i z niego spuściwszy się, zniżył się aż do nas, iak się przyoblekł w ciało násze, i iak wziął ná się wszystkie nędze násze, áby był został po między námi: iako przez cały bieg życia swego śmiertelnego obcował z námi: iako cierpiał za nas, iako powracaiąc náwet

[l] *Rom: 8. 35.* [m] 1. *Cor:* 16.

wet do Nieba, nie chciał nam umknąć przytomności ſwoiey, ale zoſtał w pośrzod nas. Te wſzyſtkie uwagi przenikaią wſkroś duſzę, mocno ią zapalaią, i ściśle przywięzuią, a na zawſze do tak wielkiego Dobrodzieia i Zbawiciela ſwego, tak że niemi wzruſzoną będąc, w ſamym upale Swiętey ſwoiey gorliwości odzywa ſię bezprzeſtannie do BOGA z Swiętym Prorokiem mowiąc: *Coż oddam Panu Temu ktory mi dał wſzyſtko?* (n) I coż uczynię dla tego, ktory dla mnie uczynił wſzyſtko?

Pytam że ſię teraz powtornie: takowe Nabożeńſtwo na takich zaſadzone fundamentach, nie ieſtże to ze wſzyſtkich innych Nabożeńſtw Nayſwiętſze? Toć było Nabożeńſtwo Pawła S. Doſyć weyrzeć w Liſty Jego: te wſzyſtkie pełne ſą Chryſtusa JEZUSA, w nich On ſamego tylko prawie wſpomina Chryſtusa JEZUSA; tak On miał Chryſtusa IE-

(n) *Pſal:* 111.

JEZUSA żywo wyrażonego i na umyśle swoim, i w sercu! Toż iest Nabożeństwo Kościoła Chrystusowego. Czym żesię on bardziey zabawia ieżeli nie śpiewaniem pochwał Chrystusa JEZUSA, ieżeli nie wielbieniem Taiemnic Chrystusa JEZUSA, ieżeli nie odprawowaniem Ofiary Chrystusa JEZUSA, i czyliż on iakążkolwiek modlitwę obraca do BOGA, żeby w niey nie miał wspomnieć JEZUSA Chrystusa? Toż było Nabożeństwo SS. Pańskich mianowicie S. Bernarda *Cokolwiek* (prawi) *czytáć będę nic mi się nie podoba, ieżeli tam nie przeczytam Jmie Chrystusa JEZUSA: cokolwiek usłyszę, nic mi niesmakuie: ieżeli słyszeć nie będę Jmienia Chrystusa JEZUSA: wszelki pokarm nie smaczny iest Duszy moiey bez tey przyprawy, i bez tey soli Niebieskiey.* O iakaż tedy iest obłuda teraznieyszego wieku! O błuda dość powszechna pomiędzy Chrześciáństwem. Każdy sobie postanowia Nabożeństwa według upo-
do-

dobania ſwego y zdania: Broń mię BOZE żebym ie miał ganić, ále to ſię w nich znayduie nagannego, czyli raczey w odprawuiących ie, że przenoſzą te Nábożeńſtwa nowe i według woli ſwoiey obrane, nad nabożeńſtwa nayiſtotnieyſze w Chrześciáńſtwie, iakim ieſt Nábożeńſtwo ku Chryſtuſowi JEZUSOWI.

CZĘSC II.

TOż Nàbożeńſtwo do Chryſtusá JEZUSA ieſt do nábycia od nas świątobliwości naybardziey ſłużące: á to tak dla tych ſpoſobow ktoremi ſię zwykło odprawować; iako dla ſamych ſkutkow ktore ſprawuie.

Poświęca nas to Nábożeńſtwo przez te ćwiczenia i ſpoſoby ktoremi odprawowane bywa. Bo ſpoſoby uczczenia należytym Nabożeńſtwem Chryſtuſa IEZUSA te trzy poſpolicie bywaią: Adoracya P. IEZUSA: wezwanie Iego; i naśladowanie

wanie! Adoracya naprzod: pod tym słowem wszystko to się zawiera, cokolwiek wierney Duszy święte pragnienie podaie do serca, służącego ku czci i poszanowaniu Chrystusa JEZUSA. Bo coż czyni takowa Dusza pełna gorliwości świętey na honor wszelkiey czci i miłości godnego Oblubieńca swego, ktoregoby Chwałę chciałaby pomnożyć po całym świecie? O to że wie o tym dobrze, że to sam iest Chrystus JEZUS ktory codziennie ofiarowany bywa na Ołtarzu, ztąd ustawicznie przytomną iest odprawuiącey się tey bezkrewney Ofierze: i za powinność sobie stanowi znaydować się na niey z wszelką uwagą: poszanowaniem, i pobożnością przyzwoitą. Ze wie o tym: że to sam Chrystus JEZUS przemieszkiwa w Kościołach naszych, i ktory pomieszkanie sobie założył na Ołtarzu: dla tego ma swoie godziny pewne i czas sobie naznaczony, ktoregoby nawiedzała go,

upokarzała ſię w obecności Jego i ofiarowała mu na cześć iáko Bogu zamiáſt kadzidła, wonność gorących modlitew ſwoich. Ze wie że to ſamego Chryſtusa JEZUSA bierze z świętego Stołu jego, dla tego przyſtępuie do niego, iak tylko iey tego dozwalaią przez częſte kommunie, do ktorych ſię ſpoſobi przez ſciſłe i pilne roſtrząśnienie ſumnienia ſwego, nie cierpiąc na duſzy ſwoiey naymnieyſzego grzechu zmazy, ktoraby obráźić mogła oczy Nayświętſzego iey Kochanka; i nic nie opuſzcza z należytego przygotowania ktore wyciąga ten czci wſzelkiey Naygodnieyſzy Sakrament. Te záś wſzyſtkie pobożne Cwiczenia i tym podobne, o iak ſą pomocne wielce do nabycia świątobliwości, dla tey duſzy ktora ie odprawuie, i coż ią wyżey w drodze duchowney wynieść może, co bardziey udoſkonalić? Przy Adoracyi P. JEZUSA ktora ſię w gruntownym do niego Nabożeńſtwie

zá-

zawiera, idzie tudzież wezwanie Jego; czcząc álbowiem Duſza Chryſtuſa JEZUSA, ſamey też ſiebie nie zapomina i potrzeb ſwoich ktore mieć może. Chryſtus JEZUS bowiem we wſzyſtkich okolicznościach i przypadkach życia iey, ieſt dla niey pomocą, radą, ieſt iey wodzem, ieſt iey podporą. Noc i dzień nic ona innego nie ma (że tak rzekę) i w ſercu i w uściech tylko Chryſtusa JEZUSA, na ktorego nieuſtannie woła, i ktorego wzywa. A w ten ſpoſob wſzyſtkie iey zamyſły: wſzyſtkie iey przedſięwzięcia, wſzyſtkie iey ſprawy poświęcaią ſię, bo ona nic przed ſię nie bierze, nic nie czyni, tylko w Imie Pana Naſzego Chryſtusa IEZUSA, tylko za powodem Iego: tylko za pomocą Iego. Na koniec; w tymże Nabożeńſtwie do Chryſtuſa IEZUSA zawiera ſię Naśladowanie Iego, ta ieſt rzecz w tey mierze naygłownieyſza: iakoż w każdym ktoregożkolwiek gatunku

nabożeństwie, to iest treść i istota iego: stáráć się i mocno usiłowáć áby nábydź świętego podobieństwa z Synem Boskim, ktory iest wielkim i iedynym dla nas Przykładem, i wzorem. Azáli záś nie do tego właśnie przykłada się Dusza z tym większym staraniem, im gruntowniey się i ściśley przywiązała do Chrystusa IEZUSA. Cała iey pilność w tym iest: áby tak myślała iak On, áby tak mowiła iako On, áby ták postępowała w sprawách swoich iáko On. Nie ná sámą tylko Gorę Tábor chce iść zá Nim, ále i na Kalwáryą: nie tylko chce bydź uczestniczką Chwały Iego, ále i ubostwa Iego, ále i upokorzenia Iego; ále i boleści Iego. Każdy stan w ktorym zostaiąc może się stác podobną Chrystusowi IEZUSOWI, iest dla niey stánem árcyszczęśliwym.

2. To Nábożeństwo ku Chrystusowi IEZUSOWI iest wielce pomocne do poświęcenia duszy, a to

dla

dla tych ſkutkow ktorych ieſt przyczyną. Bo z niego to pochodzi ściſłe ſercá złączenie i przeſtawanie święte i ſpolne między Chryſtuſem IEZUSEM, á Duſzą do niego nabożną. Na ten czas záiſte może ſię ona z tym odezwáć z czym niegdyś Paweł S. *żyię ia, iuż nie ia! ále żyie we mnie Chryſtus JEZUS.* Ztąd owa obfitość Łaſk Niebieſkich, ktorych Chryſtus IEZUS Zbiorem ieſt Naydoſkonalſzym. On iey otwiera ſkarby ſwoie, i czegoż wzdy żałuie dla niey? Iakimże Niebieſkim światłem oświeca ią? iák ſerdecznym nabożeńſtwem iak przedziwną wewnętrzną ſłodkością napełnia ią? Ztąd ow poſtępek znaczny ktory codzieńnie czyni, idąc co raz daley tak iák na ſprawiedliwe Duſze przyſtoi z Cnoty w Cnotę: przydáwaiąc coraz więcey zaſług. Cożkolwiek iednak bądź z tego, to iednak ieſt rzecz pewna: że ieſteśmy Chrześcianmi; będąc záś Chrze-

ścianmi ktoreż [proſzę] Nabożeńſtwo przyzwoiciey nam ſłużyć może iako Nabożeńſtwo ku Chryſtuſowi IEZUSOWI? Pamiętaymy na to: że nie masz innego żadnego Imienia tylko Imie Iego przez ktore byśmy mogli doſtąpić zbawienia. Pod Iego to Prawem żyiemy: On to nas naznaczył cechą ſwoią: On to nas przybrał w bárwę ſwoią: chcieymyż dobrowolnie przez miłość naszą należeć do niego: ponieważ wſzelkie ten Pan ma do nas i na nas prawo: i niech nic nas nie oddzielа od miłości Chryſtusa IEZUSA, áni w czaſie, áni na cáłą wieczność! Amen.



SRZO-

SRZODA

S. JAN Chrzciciel prowadzi ludzi do Doſkonałości przez cnotę gruntowną i ſzczerą

KAZANIE.

O SZCZEROSCI I SPRAWIEDLIWOSCI CHRZESCIANSKIEY.

Jllum oportet creſcere, me autem minui. Joan: 3. 30.

On ma rość, á ia ſię umnieyſzáć. *u Jana S. w Rozdz:* 3.

Nie z kąd inąd mogło pochodzić to zdanie tak ſzczere i ſłuſzne S. JANA Chrzc: tylko z gruntowney Cnoty Jego. Uczniowie Jego z fałſzywey gorliwości ku Nauczycielowi ſwemu, ktorego widzieli iak ſię umnieyszała ſzkoła, zda ſię jakoby chcieli wzbudzić w nim zazdrość nieiaką przeciwko

ciwko Chyſtusowi JEZUSOWI, ktorego przeciwnym ſpoſobem wzię-tość co raz ſię baydziey wzmagała: i imienia Jego ſława bardziey á bar-dziey brała gorę po całey Judſkiey ziemi. Ale Swięty ten Chryſtuſą JEZUSA Przeſłaniec, nie tylko nie dał ſię uwieść tak niebeſpieczney á ſztuczney pokuſie, ale owszem będąc gruntownie pokornym, ſam pierwſzy ma ſię do wyſławienia Tego Przeci-wnika ſwego, ktory Uczniom iego mniey rozeznanym, tak bardzo w o-czy wchodził, i przeto nátychmiaſt im odpowiadá: *On ma rość, á ia ſię umnieyſzać.* Ten to był w Janie S. Duch ſzczerości, duch ſprawiedli-wości, przez ktory łacno rozeznáć mo-żná prawdziwe i rzetelne cnoty: od tych co tylko ich pozor i imie ma-ią. Takowym to duchem pobudzo-ny i z takowego ducha Swięty Jan Chrzciciel nie ſłuchaiąc Uczniow ſwoich i nie maiąc względu żadnego ná ſwoy właſny interes: ſam o ſobie

ná-

náprzod ſądzi ſprawiedliwie; i oraz ſądzi ſprawiedliwie o Chryſtuſie JEZUSIE. *Mnie ſię* (prawie) *należy umnieyſzáć.* Oto iak ſłuſznie i ſprawiedliwie o ſobie ſądzi. *On ma rość:* oto iak ſprawiedliwie ſądzi o Chryſtuſie IEZUZIE. A ztąd mamy dwie własności Swiątobliwości i ſprawiedliwości Chrześciáńſkiey: to ieſt [oſobliwie tu mowiąc co do darow przyrodzonych ludzi rożnych, co do ich talentow, przymiotow, zaſług, urzędu, godności:) to ieſt mowię żeby ſprawiedliwie według ſłuszności o ſamym ſobie ſądzić, i ta będzie tey mowy Część Pierwſza: i żeby nie mniey ſprawiedliwe mieć o bliźnim ſwoim zdanie, to Część Druga. Udaymy ſię teraz do Pana BOGA naszego ábyśmy otrzymali od niego tey ſzczerości i ſprawiedliwości ducha, użyczy on go nam: ponieważ według ſłow Ewanielii Swiętey. *Nie odmawia on ducha dobrego tym, ktorzy go 'oń proſzą.* (a)

[a] *Luc:* 11. 13. CZĘSC

CZĘSC I.

TRzeba naypierwey ſpráwiedliwie ſądzić o ſamym ſobie: to ieſt za takiego ſię tylko mieć iakim ſię ieſt w rzeczy ſamey, i niechcieć przytym więcey bydź nad to poważanym od innych.

1. Mieć ſię mowię tylko za takiego iakim ſię ieſt w rzeczy ſamey á nic więcey. Toć ieſt reguła według ſamego rozumu światła, i ze wſzyſtkich miar ſłuszna: ále miłość nas ſamych własna, nie może na niey czy nie chce przeſtawáć: i trzeba iey czegoś więcey. Ztąd ieſt, że lubiemy ſami ſiebie zwodzić, przez owe podchlebne wyobrażenia ktore zwykliśmy czynić nas ſamych, a ktore nas wyſtawuią w umyśle naſzym i sercu wcále innych, niż w samey rzeczy ieſteśmy. Obłudne, fałszywe obrazki ktore ſię nam przecie podobaią, ktoremi ſię zabawiamy: ktoremi ſię

zaśle-

zaślepiamy, ná ktore nieustannie prawie obracamy oczy wewnętrzne, i nad niemi się zastanawiamy. Gdybyśmy uważali samych siebie w duchu prawdy; i dla tego wchodzili w nas samych, i zgruntu się rostrząsali; oddzielaiąc; [że tak rzekę:] ná roli Duszy naszey dobre ziarno od złego; takowe nas samych poznanie i rostrząśnienie upokarzałoby nas, boby nam stawiało prze oczy te wady ktoreby raziły ten podchlebuiący nam wzgląd na nas samych wewnętrzny, i toby zatrzeć mogło owe mniemania nam miłe, ktoreśmy zabrali o naszych przymiotach i do skonałościach. Jako tedy ciężko nam przychodzi upokorzyć się, tak też podobną ciężkość mamy w tym, ábyśmy złożyli mniemanie zbyt dobre lub w rzeczy samey omylne ktoreśmy sami o sobie zawzieli. Ale gruntowna Cnota y prawdziwie Chrześciáńska uwalnia, nas od tey obłudy; á to iako? oto dla tego że tym sámym iż
ieſt

ieſt Cnotą gruntownie Chrześciáńſką, Cnotą ieſt pokorną, pokora záś nie dopuszcza tego żebyśmy ſię nad samych ſiebie wynośić mieli, i tak wolnemi nas czyni od owych myśli prożnych, ktore iak wiatr iaki porywa'ą duſze ſłabe i w cnocie nie dobrze ugruntowane, i roſpraſzaią ią nákſztałt wynieſionego w gorę dymu. Ztąd pochodzi, żeśmy ná ten czas ſpoſobnieyſi ábyśmy zdrowe mieli zdanie, i ſzczerze o ſtanie naſzym ſądzić mogli, ábyśmy w wſzelkiey prawdzie uznawali niedoſkonałości naſze: i ná czym nam ſchodzi; co nam przyzwoitego ieſt, á co nie; co według ſił náſzych rozumu, przymiotow możemy, á co ieſt nad ſiły naſze: ſłowem ábyśmy ſię ſłowy Ukoronowanego Proroka odezwali do BOGA: *Panie nie wyniosło ſię ſerce moie: ani ſię wywyżſzyły oczy moie: ánim chodził w rzeczach wielkich ani dziwnych nad mię.* (b) O iak takie o ſobie zdanie pełne

ieſt

(b) *Pſal:* 130.

ieſt męſtwa i mądrości, ále o iak też ieſt rzadkie! i czyliż ſamo nas doświadczenie nie przekonywa codziennie o tey prawdzie że ledwie kto ſię znayduie z żyiących ludzi w ktorymżekolwiek życia ſtanie, ktoryby chciał w ten ſpoſob ſam czynić ſobie ſprawiedliwość, to ieſt ktoryby tak ſprawiedliwie według należytey ſłuſzności o sobie ſądził?

2. Do teyże ſłuszney ſprawiedliwości náleży niechcieć żeby nas kto więcey poważał i rozumiał o nas nad to, czym ieſteśmy. Lubo tak ſztuczna ieſt natura nasza że umie taić i ukrywáć przed nami ſamemi niedoſkonałości náſze, niesposobność nászą do wielu rzeczy: przecież sami ie częſto w nas poſtrzegamy, ale do czego ſię to ná ten czas udawáć zwykliśmy? oto ſię przynaymniey ſtaramy żeby ie ile można ukryć przed oczyma innych. Chcemy tego żeby nas ſzacowano, poważano, z uczciwością wſzelką ſię znami obcho-

bchodzono, żeby nam pewne urzędy zlecano, ná wyższe ſzadzano mieyſca, iak gdyby nam ná niczym do tego nie ſchodziło, i iakobyśmy mieli iakie prawo tego ſię wſzyſtkiego domagać. Co ieżeli naymnieyſzą nam w tey mierze pokażą wzgardę, wſkroś nás przenika żałość, ieżeli cokolwiek kogo innego przeniosą nad nas, utyſkuiemy iawnie i ſzemrzemy, ieżeli nam pokażą oczywiście że nieſłuſznie tego wyciągamy; zá krzywdę to ſobie mamy: i tym ſię ſamym urażamy. Jakieżby ná to wszyſtko lekarſtwo było? nie inne tylko ten duch proſty i Chrześciáńſki o ktorym tu mowa. Tego to zaiſte ducha ſłuſznego i ſprawiedliwego o ſobie zdania, tego ducha proſtości i ſzczerości w ſercu maiąc nie pragnie człowiek pokázáć ſię przed innemi tym czym nie ieſt, áni żeby go więcey ſzacowano nad to co ſam wart w ſobie. Jakim ſię on bydź uznaie ſzczerze, za takiego też chce bydź miany, nie życząc ſobie

bie áni wyciągaiąc tych tytułow, honorow, osobliwości, o ktorych wie że są nad zasługę iego.

Gdy Kapłani i Lewitowie byli posłani z Jeruzalem do Swiętego Jana Chrzciciela; pytaiąc go się czyli był Messyaszem, albo przynaymniey Eliaszem, on we dwoch słowach prostą im i szczerą dał odpowiedź: *Ze nie był ani tym, ani tamtym.* Daley Posłowie owi nań nalegaią aby przełożył im iaśnie czymby był zacz? *Czymże tedy ty iesteś;* (rzekli mu] *i co mowisz o sobie samym?* Ale On będąc Przesłańcem Chrystusa JEZUSA miał na tym dosyć że w teyże szczerości i prostocie dał znáć o sobie czymby był, przekładaiąc im urząd ktory nosił na sobie i ktoremu zadosyć czynił. Ja (prawi) *iestem głosem wołaiącego ná puszczy; gotuycie drogę Panu.* (c) O iak to wzor wyśmienity rzetelney szczerości, i prostoty serca! ále ktoż go naśladuie

duie, kto go wyraża ná sobie á gdzie teraz przyidzie ználeść tę szczerość ducha? tę skromność ktorąby tak mocne nie pokonały pokusy? Jedna to iest w prawdzie z cnot náypięknieyszych: cnota to iest męstwa wielkiego pełna, ále też nie pospolita. Sprawiedliwość tak surowa nie przypada nam do smaku: skoro tylko nas się samych tycze.

CZĘSC II.

MIeć sprawiedliwe o bliźnim zdanie, iest mieć wewnętrzny ten iego szacunek, ktorego on iest godzien; á krom tego należy do tey sprawiedliwości áby go chętnie widzieć na tym godności, urzędu, stopniu, na ktory go zasługa iego wyniosła.

1. Trzeba wewnętrznie poważáć i szacowáć sobie bliźniego, tak iak on tego godzien. Ponieważ bowiem zasłużył sobie na ten szacunek

nek i poważenie ſiebie, czemuż mu ią odmawiáć mamy? Oto dla tego mu ſię to odmawia, bo namiętność iaka panuie nad nami, i zwodzi nas. Oto że zazdrość kładzie nam zaſłonę na oczy, álbo że puſzcza iakoby mgłę iákąś i obłok na zaſługi bliźniego, ktory ie ćmi, i nie pozwala widzieć ie nam. Oto że złość ſerca naszego wiele nam rzeczy maluie pod fałszywemi bardzo choć udatnemi kolorami, i że ie w oczach naszych większemi lub mnieyszemi pokazuie, według tego iák te ſię ſtoſtosuią do ſkłonności naszych, álbo iák im ſą przeciwne. Że záś z przyrodzenia wielce chciwi ieſteśmy wyniesienia naszego, idzie ztąd że daleko ſkłonnieyſi ieſteśmy do tego, ábyśmy za nic, álbo za mało co ważyli bliźniego naſzego u nas ſamych: niż żebyśmy go wyſoko w ſercu poważali. Bo wyſtawiáć go nam ſamym ták iakim on ieſt w rzeczy ſamey, uznawáć wſzyſtkie znayduią-

ce ſię w nim przymioty chwalebne, i cnoty, byłobyto álbo rownáć go z nami, álbo nawet i przenoſić nad nas ſamych: á toć ieſt właśnie czego my nielubiemy. Coż my tedy zwykli czynić? Oto mamy my mowiąc słowy Piſma S. wagę iedną, i wagę iedną; miarę iedną, i miarę iedną. Według iedney ſądziemy o nas ſamych z iák naywiększą łaſkawością, á według drugiey ſądziemy o bliźnich z ſurowością iák bydź może naywiększą. Cokolwiek ſię dobrego znaleść w nim może, wyſtawiamy ſobie pod fałszywym wyobrażeniem ktore ie umnieyſza, osłabia, inszym daleko, niż ieſt w ſamey rzeczy pokazuie; á to wſzyſtko co może bydź w nim złego álbo mniey doſkonałego, to więkſzym czyniemy nad zamiar, to pomnażamy zbytecznie.

Takową to nieſprawiedliwość tak słuſznie wyrzucał na oczy Faryżom Chryſtus JEZUS gdy im mowił:

wił: *áco ty widzisz dzbło w oku brata twego á tramu w oku twoim nie widzisz?* (c) Nie táć to ieſt własność ſzczerości i ſprawiedliwości ktorey nam S Jan Chrzciciel w oſobie i poſtępku ſwoim zoſtawił przedziwny przykład, ſkoro tylko Syn Boſki JEZUS Chryſtus dał ſię widzieć światu, o z iakimże podziwieniem, poſzanowaniem, czci należytey wyświadczeniem ktorych pełne miał ſerce, miał ſię do niego, Swięty ten Przeſłaniec Jego? Jeżeli my podobnież uprzątniemy z ſerca i umyſłu naſzego przeciwne álbo mniey ſprzyiaiące zdania bliźniemu naszemu, złe o nim aż nad to wcześnie porozumienia; ieżeli własny tylko intereſs nasz upatruiącą miłość poſkromiemy, álbo inszego nie będziemy mieli intereſſu, tylko zachowania i przeſtrzegania ſzczerey prawdy i miłości innych: dopiero to na ten czas, będziemy wſzędzie

(c) *Matth: 7.*

poważali zasługi tego szacunku godne, gdzieżkolwiek się one znayduią; bo iuż nie będziemy mieli na oczach tey zasłony ktora nam ie ukrywa. Chętnie na nie patrzyć będziemy we wszelkiey doskonałości swoiey, i czcić ie u siebie i poważáć wewnętrznie, tak iák ta cześć im iest należyta. Ale to się zasadza na pobożności bardzo wyborney, i od własney miłości oczyszczoney; że záś bardzo niewielu zwykło ią mieważ, ztąd aż nad to rzecz zwyczayna bywa, że i ci ktorzy z samego stanu życia są pobożnemi álbo za takich chcą bydź miani, naysurowiey o bliźnim swoim sądzą, i naybardziey w zwyczaynym z innemi przestawaniu, niemi pogardzaią.

2. Należy nad to do tey sprawiedliwości, áby chętnie widzieć bliźniego swego na tym godności, urzędu, stopniu, na ktory go zasługa iego wyniosła. Wydaią się czasem zasługi; wielkie w bliźnim naszym

tak

tak iawnie, że trudno ich nam nie uznáć, i ukryć ie przed ſamemi ſobą. Ale o to, naywiękſza nieſprawiedliwość zachodzi. Miaſto tego coby ſię z Janem S. mowić miało: *Jemu rość należy*: chciałoby ſię odebrać mu to mieysce, ten urząd, tę godność, na ktorey zoſtaie: lubo niepodobná rzecz ieſt utaić przed ſamym ſobą, że doſzedł iey dobrą i ſprawiedliwą drogą; i że ma należyte przymioty do zadoſyć iey uczynienia. Przyznaieć ſię mu to, i za rzecz ſluſzną, ma ſię to u ſiebie; ále i przyznaiąc to nawet, z żałością go ſię widzi na tym urzędzie, na tey godności, ktorey ſię życzyło ſamemu ſobie: i ktorey ſię doſtáć chciało, ieżeli nie przez właſną zaſługę, tedy przez rożne wykręty, lub ſprzyiaiącą cudzą łaſkę. Bo takowáć ieſt właśnie teraz bardziey, niż kiedy indziey bywała, niepráwość świata. Nayſłabſzy ſrzodek do poſtąpienia na godność, urząd iaki, ieſt zaſługa:

zkąd

zkąd pochodzi że nie maiąc względu na zasługę tego ktory się też podobnie stara o tenże urząd, áni na iego przymioty ktoremi on nas daleko przechodzi; beſpiecznie się bierze do tegoż urzędu, przeto: że się ma po swoich plecach mocno nas popieraiących, Dobrodzieiow, opiekunow, na ktorych się zdaie i spuszcza, i dla ktorych się pomocy, nad innych przenosi. Jeżeli się tedy trafi że i przy tey pomocy rzecz się nie udá, i że drugi nad nas gorę weźmie, lubo sprawiedliwie się to stało; przecież żywo to nas obchodzi; i ciężko á prawie niepodobna strawić frasunku, ktory ztąd nas trapi. A gdzież iest rozum? á gdzież iest cnota przyrodzona? á gdzież iest Wiara Chrześciáńska? *Oddawaymy* mowi Wielki Apostoł, *oddawaymy każdemu to cośmy mu powinni, komu podatek, podatek: komu cześć, cześć.* (d) Tę Naukę dawáł Paweł S. Pierwszym Wier-

(d) *Rom:* 13.

Wiernym i tę przepisował regułę względem Pogan i Bałwochwalcow; o iákoż nierownie bardziey Chrześciánie powinni ią między sobą záchowáć? Jeżeli podobáło się Opatrzności Boskiey wynieść tego i *posadzić go na świeczniku*, áiakie my prawo, sprzeciwiáć się Iey zamamy prawo, sprzeciwiáć się Iey zamysłom? Ieżeli ten godnieyszym iest od nas tey wziętości u ludzi, tych urzędow ktore mu poruczaią czy to w Kościele, czyli na świecie, czemuż mu z chęcią nie ustępuiemy przywileiu tego ktory on sobie tak sprawiedliwie zarobił? *Naszci to brat: niechay rośnie*. [e) Zeby takowe mieć zdania dosyć na tym, że kto iest Człowiekiem: ále o iako z słusznieyszey daleko przyczyny tego iest u siebie zdania Dusza należycie ugruntowana na prawdach Ewanjelii, ktora iest samą prostością, szczerością, i naypewnieyszą sprawiedliwością.

CZWAR-

(e] *Gen*: 24.

CZWARTEK

S. JAN Chrzciciel prowadzący Ludzi do Doſkonałości, przez wyznanie grzechow.

KAZANIE

O CZĘSTEY SPOWIEDZI.

Baptizabantur ab Eo in Jordane, confitentes peccata ſua. Matt: 3. 6.

Brali Chrzeſt od niego w Jordanie, wyznawaiąc ná ſię grzechy ſwoie: u *S. Mateuſzaw Rozdz: 3.*

TA Spowiedź ktorą czynili ludzie przyimuiąc Chrzeſt Swiętego Jana Chrzciciela, była to Spowiedź iawna, ále ta Spowiedź ktorą my zwykli czynić przyſtępuiąc do Sakramentu Pokuty, ieſt Spowiedź ſzczegulna i taiemna. Grzesznik będąc tknięty ná ſercu od BOGA,

idzie w duchu pokory rzucić ſię do nog Sługi i Námieſtnika Chryſtuſa JEZUSA i bydź świadkiem ſam przeciwko ſobie, wyznawaiąc grzechy ſwoie, i z nich ſię oſkárżaiąc. Tey to ia Spowiedzi zażywanie chcę Wam zalecić, a zażywanie iey częſte: ktorey odprawienie z Kościelnego ieſt Przykazania: á częſte iey zażywanie z zbawienney bardzo rady. Zebyśmy ſię ſpowiadali przed Kapłanami grzechow naſzych przynaymniey raz ná rok każdy: to nam wyraźnie Kościoł S. przykazał: ale nie przeſtáiąc ná tym przykazaniu danym: żebyśmy częściey ſię mieli do obmycia brudow i zmaz ſumniennych w tey to ſadzawce ktora zamyka w ſobie Wody Łaſk Boſkich, zkąd te ná nas hoynie i pożytecznie ſpływaią; do tego nas żadnym przykazaniem nie obowiązuiąc Kościoł S. mile iednak wzywa; i w tym ieſt rada iego. Chcęż wam teraz Słuchacze przeło-

żyć,

żyć, nieſkończone pożytki tego to tak wielkiey wagi ćwiczenia. Chcę wam pokazáć iak wiele wam náleży i iak wielki pożytek odnieść możecie z odprawieniá częſtey Spowiedzi. Nie masz ná to żadnego Przykazania, ná to pozwalam; átoli bywaią takowe niektore duchowne Cwiczenia, ktore lubo nie są przykazane taką iednak moc maią i dzielność, i tak bardzo pomodz mogą ku zbawieniu naszemu, i duchownemu poſtępkowi, że opuszczaiąc ie, nie moglibyśmy bydź wymowionemi z tego przed BOGIEM. Już dzieląc Chrześcián ná dwa iakoby ſtany z ktorych ieden ieſt grzeſznych, drugi Sprawiedliwych, chcę wam pokazáć; iak wielkiey wagi ieſt częſta Spowiedź względem náprzod grzesznikow: to będzie Część Pierwſza: względem potym Sprawiedliwych: To będzie Część Druga, Pan bliſko iuż ieſt (iak mowi Apoſtoł:) przygotuymyż mu tedy ſerca naſze i poświę-

święćmy ie, ábyśmy z większą obfitością mogli się stáć uczestnikami Łaski tey ktorą przynosi świátu.

CZĘSC I.

Wielkiey naprzod wagi iest częsta Spowiedź i wielce pożyteczna względem grzesznikow: á to czemu? Bo częstá Spowiedź iest iednym z nayskutecznieyszych śrzodkow służących do wykorzenieniá wszystkich przyczyn z ktorych grzechy pochodzić zwykły, i do oddalenia nieszczęśliwych potym ich skutkow.

1. Potężnym iest náprzod śrzodkiem do wykorzenienia wszelkich początkow i przyczyn z ktorych pochodzić w nas zwykły grzechy. Nazywám ia tu przyczynami grzechu te pożądliwości z ktoremi myśmy się národzili, á ktore są według Jana S. pożądliwość ciała: pożądliwość oczu: i pycha życia: to iest te námię-

miętności ktore nád námi panuią: te ſkłonności ktore nas za ſobą pociągaią; ciężar ow nátury ſkażoney ktory nas prawie iak gwałtem rwie ku tym Dobrom pod zmyſły naſze podpadaiącym á nietrwałym, bogactwom, honorom, roſkoſzom. Nazywam przyczynami grzechu, owe niegodziwe przez affekt ku ſtworzeniu przywiązania ſerca, ktore nas krępuią: owe złe nálogi, ktore nas w niewoli nieiakiey trzymaią: owe ſtworzenia nam miłe, ktore nas do ſiebie nęcą: owe względy ludzkie ktoremi ſię wszędzie uwodzić daiemy, owe okazye ktore nas wydaią ná iawne niebespieczeńſtwa, i ná ciężkie z rożnemi pokusámi potykanie. Zeby zaś można obciąć te zaraźliwe tylu złego złego korzenia, i pochamowáć ie aby daley ſię nieroſpościerały, czyliż może bydź co ſkutecznieyſzego nad częſtą ſpowiedź?

Uważaiąc tę rzecz tak iak ieſt w ſobie co do własności ſobie przy-

zwo-

zwoitych, wiem ia dobrze iaka ieſt moc i dzielność Sakramentu Pokuty: i że iedna náwet Spowiedź gdy ieſt ze wſzyſtkim náleżycie odprawiona, może bydź doſtateczna żeby nas umocniła przeciw powtornym w grzechy dawne upadkom, á oraz żeby nas ugruntowała w ſtanie Łáſki, do ktoregośmy przez nią powrocili: ale zkąd inąd nie może też mi i to bydź tayno, iákożkolwiek bądź świątobliwie i gorąco odprawioná ſpowiedź nie gaſi nátychmiaſt w ſercu ognia namiętności, nie poprawia w momencie iednym złych nałogow, nie gładzi z umyſłu za iedną razą pámięci niektorych rzeczy, i ich wyobrażenia, ktore żywiey ná duſzy wywyrażone zoſtáwały i milsze ſercu były; nie uwalniá podobnież w momencie,od pewnych okazyi, i pewnych pokus. Trzeba ná to wszyſtko czasu. Tak dalece że otrzymawſzy nowe w Sakramencie Pokuty odpuszczenie grzechow z ktorycheśmy

ſię

ſię winnemi dáli przed Kápłanem Námieſtnikiem Chryſtusa JEZUSA, i z ktorych on nas imieniem Jego rozgrzeſzył; zoſtaią ieszcze ciż ſami nieprzyiaciele z ktoremi nám walczyć potrzeba, ták w nás ſamych, iáko i krom nás. Osłabieni oni ſą, pozwalam; ale nie zupełnie zbici, i zgładzeni. Rany duszy ktoreśmy odebrali iuż, są zamknione: ale zá łada okazyą znowu ſię otworzyć mogą: á ciż nieprzyiaciele naſi mogą nas ná nowo ciężko rázić. Jeżeli przeſtaniemy ſami iść w pogoń nie iako zá niemi, prześladowáć ich; ieżeli dłużey iedną ſpowiedź odłożemy od drugiey: w tey oni dłuższey czasu przewłoce w krotce nadgrodzą ſobie przeszłe szkody, i znowu gorę nad nami otrzymaią. Ah iak nieraz powtorzone w tey mierze żałosne nas ſamych doświadczenie powinno nas było tey prawdy náuczyć! ále chcemyż ſzczerze wybić ſię kiedykolwiek z pod ich tyráńſkiey władzy, i

żyć

żyć bespiecznie od ich śmiertelnych razow? Chcemyż zgubić w nas ten kwas grzechowy ktory nosiemy w sercu, á ktory co raz bardziey rośnie i bardziey się po wszystkich siłach duszy naszey rospościera, áby ie sobą záraził? Chcemyż wyrwáć z serca te nieszczęśliwe początki, ktore ták mocno tam są w korzenione, i zastánowić skutek rożnych owych wyobráżenia ktore w umyśle nászym czynią rożne stworzone rzeczy widziane, lub słyszane, á ktore nas zewsząd otaczaią? oto nayskuteczznieyszy śrzodek: To iest zażywáć często broni pokuty, mieć postánowione czasy ku przystępowániu zwyczaynemu do tego Sakrámentu. Często zażywaiąc przyzwoitych lekarstw, naygłębsze się leczą rany, i wszelki iad i zaráza z nich się wyprowadza; i podobnież záżywaiąc tych duchownych lekarstw ktore podáie rozsądny Spowiednik często się przed nim oskarżaiąc, zawstydzaiąc,
wyrzu-

wyrzucaiąc ſobie ná oczy ułomności ſwoie, mocno ſtanowiąc popráwę, poddaiąc ſię pod ſprawiedliwe zadosyć czynienie, nie masz tak gwałtowney námiętności ktoreyby przy pomocy Łaſki Boſkiey, nie miałoby ſię zlekka uśmierzyć ognia; niemaſz ták ściſłych węzłow ktoreby ſię nie rozwiązáły. Nákoniec; nie masz nałogu, pokusy, ktorychby ſię nie zwyciężyło. Chcieymy ieno tę prawdę ſami przez ſię poznáć; ſamo doświadczenie, o rzetelności iey, szczęśliwie nas przekoná.

2. Taż częſta Spowiedź ſkutecznym ieſt śrzodkiem żeby przez nią uprzedzić nieszczęśliwe ſkutki grzechu. Tych trzy ſię zwyczaynie liczy, á te są: oślepienie rozumu: zátwardzenie ſerca, niepokutowanie aż do śmierci, czyli śmierć w niepokucie. Zaślepienie náprzod: bo człowiek w grzech ſwoy nálożony, w ktorym trwa i żyie przez czas długi, codzień to bardziey zapominá

ná o tym co winien Panu BOGU, iak go czcić i ſzanowáć powinien; zápominá o práwdách Wiary S. Chrześciańſkiey, słowem: ták ſię dobrowolnie zaślepia błędami świata tego, ktore ma za nieomylne i naypierwſze dla ſiebie prawdy: że nie ma potym żadney inney reguły ktorąby ſię miarkował we wſzyſtkich zdaniach i poſtępkach ſwoich. Ztąd náſtępuie złe ieſzcze gorſze, to ieſt zatwardzenie ſerca. Wszyſtkie owe zwykłe bodźce ſumnienia moc ſwoią tracą: wpada człowiek w nieiaki letarg tęgi w ktorym go nic do dobrego nie poruſza: nie słucha więcey áni upominaniá; áni zbawiennych przeſtrog: álbo ieżeli ich słucha, tedy te nic w zatwardziałym ſercu iego nie ſprawuią. Nákoniec idzie oſtatnia niepokuta aż do śmierci, albo śmierć w grzechu: bo ſię pospolicie prawie trafiáć zwykło, że śmierć nágle człowieka zbiera, kiedy ſię on tego naymniey ſpodziewał, i że od-

kładaiąc ſpowiedź od iedney wielkonocy do drugiey, nieprzyidzie iey doczekać; ale razem iednym prędko zniknąć, nie maiąc więcey náleżytego czasu do zbawiennego pomyślenia o duſzy ſwoiey.

Jawná záś rzecz ieſt że lekarſtwo ná tak wielkie złe tu wyliczone, náypewnieyſze ieſt częſta Spowiedź. Jakoż w rzeczy ſamey w częſtey ſpowiedzi ſtawia ſobie człowiek w żywey pamięci Pana BOGA, Swięte Prawo Jego, myśl ſwoią zabawia rozważaniem Prawd wiecznych: a to ieſt lekarſtwem przeciw ślepocie duchowney rozumu. W częſtey Spowiedzi, zwykliśmy wzbudzać w sobie obrzydzenie grzechow, żal za nie: Miłość Paná BOGA, boiaźń Sądow Jego; rożne Swięte pragnienia i poſtanowienia: á to ieſt lekarſtwo przeciw zatwardzeniu ſerca. W częſtey Spowiedzi prędko ſię można poiednać z BOGIEM, ieżeli kto popadł nieszczęściu utraty Łaſki Jego; wypędza

dza ſię z duszy grzech ſkoro tylko bywa przypuszczony, nie pozwala mu ſię tam rospościerać; á tym ſamym zawsze ieſt człowiek gotowy według ſłow Chryſtusa JEZUSA ná ktoreżkolwiek przypadki i zasadzki śmierci. Ta to ieſt czuyność ktorą Syn Boſki ták bardzo zalecał w ſwoiey Ewanielii, á ktorą gdyby roſtropnie zachowali byli tylu potępionych, zbawionemi by byli zoſtáli; á ktorych śmierć nágła nieszczęśliwie w piekło wtrąciła. Poymuią iuż oni teraz, ale zbyt poźno, co to było tak długie odkładanie ſpowiedzi; powſtania z grzechu, á tym ſamym dłuższego trwania w ſtanie nieszczęśliwym potępienia. Poymuymy my to ſami ale wcześnie, ale teraz ieszcze, ale gdy nam tey prawdy poznanie może bydź zbawienne.

CZĘSC II.

Nie mniey záś część Spowiedź wielkiey iest wagi względem Sprawiedliwych Niech ten ktory iest świętym coraz świętszym zostaie (mowi Pismo S.] to iest: niech Dusza sprawiedliwego człowieka coraz się bardziey oczyszcza przed BOGIEM swoim, i niech coraz bardziey odnawia gorącość swoią w służbie BOGA swego. Łacno záś pomiarkowáć iak Część Spowiedź do tego oboyga pomocną iest.

1. Nic bowiem nie iest sposobnieyszego do oczyszczenia coraz bardziey Duszy sprawiedliwey nad częstą Spowiedź. Sprawiedliwy według świadectwa Ducha S. upada posiedmkroć na dzień. Nie masz tedy Duszy tak niewinney, i tak czystey w oczach Boskich, ktoraby nie miała zawsze potrzeby oczyszczenia się. Słowo to záś Mędrca w powszechności rzeczone iest: i nie mowi on, że

nie-

niektorzy tylko ſprawiedliwi, ále mowi w poſpolitości, i nikogoż nie czyniąc od tego wolnym, wſzelki ſprawiedliwy ktoryżkolwiek on ieſt: Przyczyna záś tego ieſt ta: że ſprawiedliwy zawſze ieſt człowiekiem, każdy záś człowiek na ziemi ſłaby ieſt, i podległy ułomnościom ludzkim. Ztym wſzyſtkim wiele bardzo na tym należy duſzy ktora ſię chce cała oddáć P. BOGU, áby nabywała ile tylko może iák naywiękſzey czyſtości ſerca, i wniey ſię zachowywała zawſze: á to czemu? bo inaczey nie będzie mogła doſtąpić pewnych á oſobliwſzych Łaſk od BOGA ſwego ktory nie zwykł ſię użyczać tylko Duſzom czyſtym, i według miary czyſtości ich odkrywa ſię im, ztąd powiedział Zbawiciel świata Chryſtus JEZUS: *Błogoſławieni ci ktorzy ſą czyſtego ſerca, álbowiem oni oglądaią BOGA.* [a] Nie można záś o tym wątpić że przez częſtą Spowiedź Duſza ſię oczyſzcza od zmaz ſwoich

(a) *Matth:* 5.

naymnieyszych. Im częściey wchodzi ſama w ſiebie; im częściey rachuie ſię z ſumnieniem ſwoim, tym iáśniey iey przychodzi widzieć niedoſkonałości ſwoie, záś ſkoro ie poſtrzeże, uſpokoić ſię niemoże, poki ich łzami pokuty nie zmyie. W ten ſpoſob nie dopuszcza im rość w ſobie, zachowuie ſię od cięższych upadkow, w ktore mogłaby ſię dáć pociągnąć przez wielość innych grzechow choć lżeyszych, gdyby im pomnażáć ſię coraz bardziey dozwálała. Stawia ſię przed oczyma Boſkiemi według tego co w podobieńſtwie rzecz tę wyrażaiącym widział Krol i Prorok: *iak Krolowa w odzieniu złotem tkanym, zewſząd otoczona rożnemi ozdobami.* (b] ſtoiąc obok przed Krolem Oblubieńcem ſwoim. W takowym záś ſtanie będąc, ſprowadza na ſiebie łaſkawe oko Boſkie, podoba mu ſię; á że nie masz żadney przeszkody ktoraby go od niey oddalić mogła, przychodzi on ſam do

(b) *Psal:* 44.

niey, świadczy iey honor przytomności swoiey, i napełnia ią darami swemi.

2. Nic nie iest sposobnieyszego odnowienia nieustannego gorącości swiętey w Duszy sprawiedliwey, nad Spowiedź częstą. Nie masz ognia tak gorącego ktoryby nie stygnął, kiedy kto nie przykłada starania żeby go zachować; i podobnież mowiąc nie masz pobożności ták gorącey ktora żeby nie upadła i nie ostygła, potrzebowáć nie miała częstego odnowienia, i rozniecenia. Doznał tego na sobie ow Biskup w Obiawieniu Jana S. wyrażony ktoremu P. BOG wymawiał że wiele utracił z pierwszey swoiey ku niemu miłości, i że wpadł w rozwiozłość i oziębłość. Do tego opłakanego stanu przychodzi Dusz tyle ktorych się napatrzyć było iáko pewnych czasow gorzały całemi sobą ku Chwale Boskiey i nabyciu świątobliwości życia. Niczego one nie

opu-

opuszczały na ten czas, cwicząc się we wszelkiey pobożności, nic ich nie zatrzymywało w postępowaniu duchownym, za nic miały wszystkie w tey mierze podięte prace i usiłowania: zeszło im tylko na iedney w dobrym stateczności. Żeby záś powrocić do przeszłego wielce świątobliwego sumnienia stanu; nie można tym Duszom lepszego w tey mierze przepisáć ćwiczenia nad częste używanie Sakramentu pokuty.

Albowiem im częściey do niego przystępowáć będą tym bardziey uczestniczkami się staną Łask zawieraiących się w tym Sakramencie; coż záś innego skuteczniey wzniecać zwykło gorącość Ducha, ieżeli nie święte poruszenia Łaski Boskiey? Jm częściey przystępowáć do tego Sakramentu będą, tym bardziey napełnią umysł swoy świętemi uwagami; á wolą żywemi, á do pobożności służącemi áffektámi; áczyliż nie te to są pod

niety

niety wzniecaiące i zachowuiące przerzeczony ogień gorącości Ducha? Jakoż to rzecz prawdziwa że się zwyczaynie nie odchodzi od Sakramentu Pokuty żeby się uczuć nie miała na sercu iákáś osobliwa słodkość ktora ie wskroś przenika i całą obeymuie Duszę. Wten czas się człowiek czuie zebranym w siebie: przeiętym zupełnie niebieską radością i wewnętrzną; á czasem w osobliwszy sposob czułym iakimsiś nabożeństwem doznaie się bydź skruszonym: oczy się we łzy rospływaią: wydaie się serce przez gorętsze wzdychania: á w owey ducha gorącości w ktorey na ten czas zostaie, zwykł pospieszáć w drodze doskonałości, postępowáć daley; pilniey, wierniey odprawowáć zwykłe sobie ćwiczenia pobożności. Teć są skutki przedziwne, á bardziey zwyczayne na święta Uroczystsze w ktore Kościoł Święty obchodzi Wielkie Taiemnice Wiary nászey. Z tych záś iest że proszę

kto-

ktora coby wzruszyć pobożniey mogła ſerce nad Taiemnicę Narodzenia BOGA, ktory ſię ſtał Człowiekiem dla zbawienia ludzi, á ludzi wſzyſtkich? Sprawiedliwi i Grzeſznicy tęć ia to wam opowiadam Taiemnicę. Przychodzi iuż ten Odkupiciel, iuż nam ieſt bliſkim, otwieraymyż mu wſzyſtkie drogi do ſerca naszego, áby wniść do niego raczył, i nowe tam mieć Duchowne Narodzenie, bo też tego on wyciąga po nas. Oddalmy wſzyſtkie przeſzkody ktoreby drodze Jego i przyiściu do nas na przeſzkodzie bydź mogły, i nas od niego oddalić. *Gotuymyż drogę Páńſką, czyńmy proſte ścieſzki Jego: niech wſzelka dolina będzie napełniona: á wſzelka gora i pagorek poniżon: niech krzywe mieyſca ſtaną ſię proſtemi* (e] Uwalniaymy ſumnienia nasze ze wſzyſtkich więzow, i czyńmy ie wolnemi od wſzelkiey zara-

zy.

[c] *Luc*: 3:

zy grzechowey. Nie cierpmy w nim naymnieyszey zmazy, i niech ten będzie owoc należycie odprawioney ſpowiedzi. W ten ſposob będziemy ſię mogli odrodzić ſami z Chryſtusem JEZUSEM, i w Chryſtuſie JEZUSIE, ábyśmy z Nim i w Nim żyli na wieki
Amen.



KAZANIE

NA SWIĘTO BOZEGO NARODZENIA.

Apparuit Gratia DEI Salvatoris omnibus hominibus: erudiens nos, ut abnegantes impietatem & ſæcularia deſideria, ſobriè, & iuſtè, & piè vivamus in hoc ſæculo, expectantes beatam ſpem. Tit: c. 2. 11.

Okazała ſię Łaſka BOGA Zbawiciela Naszego wſzyſtkim Ludziom, nauczaiącá nas: ábyśmy zaprzawſzy ſię niepobożności, i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i ſprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie: oczekiwaiąc Błogoſławioney nadziei. *z Liſtu S. Pawła do Tytusa: Rozdz:* 2.

TEgo to dnia pokazała ſię Ludziom ta Łaſka BOGA Zbawiciela Naſzego, i w Oſobie to wſzelkiey czci godney Chryſtusa JEZU-

SA

SA ſpełniły ſię ſzczęśliwie te śliczne á pełne pociechy słowa S. Apoſtoła. W Taiemnicy Wcielenia Boſkiego ta Łaſka Zbawiciela zſtąpiła iuż była na ziemię: ále ukrytą ieszcze zoſtawała w czyſtych wnętrznościach Nayświętszey MARYI; á dopiero to w Betleem: dopiero w ſtaience na oko ſię widzieć dała w Narodzeniu Dzieciny BOGA, ktory ią nam przyniosł. Przyszedł tedy i pokazał ſię na świecie ten Meſſyasz: ten upragniony od Narodow! á dla czego? żeby nas nauczył i podał nam naukę Zbawienia. Naukę zbawienia o ktorey mowił Zacharyasz Oyciec Jana S. Chrzciciela w przedziwnym Pieniu ſwoim, i ktorey ſam ten BOGA Człowieka Przeſłaniec miał nauczáć Ludu Boſkiego. Nauka zbawienia, Nauka wſzyſtkie inne przechodząca, zbior wſzyſtkich Nauk, álbo raczey iedyna Nauka, ktorey nam nabydź należy i dobrze ią poiąć. Tę naukę na Dwoch rzeczach

zaſa-

zaſadza Paweł S. Jedna z nich ieſt ábyśmy oddalili od ſiebie wſzyſtkie przeszkody do zbawienia; druga ieſt: ábyśmy ſię ćwiczyli we wſzyſtkich uczynkach zbawiennych. Boć te to ſą dwie wielkiey wagi nauki ktore bráć dla nas powinniśmy z Narodzenia Chryſtusa JEZUSA: *Okazałaſię* (prawi) *Łaſka BOGA Zbawiciela Naſzego wſzyſtkim Ludziom, nauczaiąca nas: abyśmy zaprzeli ſię niepobożności, i świeckich pożądliwości.* Oto ſą przeſzkody do zbawienia ktorych Rodzący ſie BOG Człowiek między ludźmi uczy nas iak mamy pozbywáć: i ta będzie Pierwſza Część Kazania tego. *Taż ſama Łaſka BOGA Zbawiciela naſzego pokazała ſię wſzyſtkim Ludziom, ábyśmy żyli trzeźwie, i ſprawiedliwie, i pobożnie.* Teć ſą uczynki zbawienne w ktorych iak ſię ćwiczyć mamy uczy nas BOG Człowiek Rodzący ſię między ludźmi. Część Druga Kazania tego. Wielkie to ſą i zbawienne Nauki, w kto-

ktorych zawiera ſię wſzyſtka Mądrość Ewanjeliczna: i ktore wſzelkiego o nie wyciągaią ſtarania, i w ſłuchaniu pilności.

CZĘSC I.

UCzy nas naprzod BOG i Człowiek Rodzący ſię między ludźmi, iak mamy pozbywáć i oddalać od ſiebie wſzelkie przeſzkody do zbawienia. Te przeſzkody ſą Dobra świata tego, ſą honory iego, ſą uciechy iego, i przywiązanie ſerca naſzego do nich. Mowię przywiązanie naſze do nich, i toć to przywiązanie Apoſtoł nazywa pożądliwościami świata, i pragnieniami zmyślnemi. Samo doświadczenie po wſzyſtkie czasy áż nad to nauczyło, iak wielu zbrodni te to nieſzczęśliwe pożądliwości ſtały ſię zrzodłem; i iak wiele dusz potępiły: i iák wiele dotąd ieſzcze potępiaią codziennie. Tych to záś pożądliwości pozby-

zby-

zbywáć z ſerc naſzych uczy nas zaraz od Narodzenia ſwego Syn Boſki; i żeby nas mocniey i ſkuteczniey do tego pobudził, ſam na ſobie zaczyna dawáć wielce dzielny przykład.

Wiakimże On to rodzi ſię ſtanie? oto: w ſtanie uboſtwa; w ſtanie upokorzenia, w ſtanie cierpienia, i umartwienia. Czytaymy o tym Ewanjelią: rzecz tu każda oſobliwey uwagi godna. Uboſtwo naprzod; Matka Jego bliſką ſię widząc czasow ſwoich: ſzuka mieyſca przyzwoitego gdzieby ſię ſchronić mogła: ále że wielce Ią ubogą widziano, nigdzież Jey nie przyięto. Nie doſtaie ſię iey na ſkłonienie, tylko biedna ſtaienka, áh iákież to pomieſzkanie dla prawdziwego BOGA, i dla Prawdziwey Matki Jego! Cożkolwiek bądź; to pewna; że tam to MARYA ſkłada wydanego na świat Zbawiciela Jego: tu ſię On naypierwey daie widzieć. Łożko

na

na ktorym ſpoczywa, ſłoma ieſt: kolebką iego złobek ieſt: odzienie iego nędzne powicia: ten ci to Jego pałac, te wſzyſtkie Jego ſkarby. Uważmy daley upokorzenie ſię Jego; oto wyiąwſzy niektorych Paſtuſzkow ktorzy mu ſię przyſzli pokłonić, żaden go nie zna, nikt o nim nie myśli. W dzień narodzenia Xiążąt, Panow świeckich, radość ſię zwykła wydáwáć z ſtron wſzyſtkich: zewſząd ſławią ich imie: Narody rożne, obcy i poddani ludzie iuż przez zapalone ognie, iuż przez ogłos iawny z ich pochwałami ſłyſzeć ſię daią: ále względem Rodzącego ſię BOGA Człowieka wſzyſtko w głębokim zoſtaie milczeniu, tak ieſt na świecie, iak gdyby nie był. Obroćmy ieſzcze oko na cierpienie i umartwienie Jego: w pośrzod ciemności nocy okropney i w śźrzod pory nayzimnieyszey widzi ſię i doznaie bydź wydanym na wſzyſtkie przykrości czaſu. Jakąż folgę odebráć

w tym może od JOZEFA i MARYI? Na wszyſtkich ci to rzeczach im ſchodzi, i żadney oni pomocy przynieść mu nie mogą: tylko ſłucháć dziecinnych płaczow Jego, i ubolewáć nad boleściami Jego.

I więcże ták to ſię miał był rodzić Wybawca Jzraela, Odkupiciel Ludzi, zeſłany od BOGA Messyasz? W takiż go ſię ſposob, że miał był przyiść do niey ſpodziewała Synagoga? Ah daleko owſzem od tego inaczey ona ſobie obiecowała Messyasza możnego według świátá, wielkiego według świátá, we wſzelkie ſzczęście i chwáłę świecką maiącego opływáć. Fáłſzywe nadzieie Żydow, ktoremi ſię głupie uwieść dali. Ale nie w ten ſpoſob BOG te rzeczy ułożył w Radzie Przedwieczney Mądrości ſwoiey, áby wykonał dzieło odkupienia naszego. Trzeba nam było Zbawiciela takiego, ktoryby nas nauczył nauki zbawienia, iákośmy go doſtępowáć mieli; á przeto

to ktoryby nás naypierwey nauczył iák mamy oddaláć od nás wszystkie do niego przeszkody: ktoryby mowię bardziey nas tego nauczył przykłady swemi, á niżeli słowy: ponieważ słowa bez przykładow bardzo wiele tracą z dzielności swoiey: i nic prawie nie sprawuią w rozumie i w woli ludzkiey. Azatym trzeba nam było Zbawiciela takiego iákiego w rzeczy samey mamy: i iakim się on stawia w oczâch naszych: Zbawiciela ubogiego, Zbawiciela wzgardzonego i upokorzonego: Zbawiciela pokutuiącego i cierpiącego: á to czemu? áżeby mogł z większą powagą i skuteczznieyszym wmowienia w ludzi tey prawdy sposobem, powiedzieć to, co też rzeczą samą [choć nie słowy] mowi ze żłobku swego: *biada wam bogáci ludzie.* (c) nie przeto właśnie żeście bogatemi, ále że ufaiąc w bogactwa walze przemiiaiące w ktorych się kochacie, nie myśli-

(c) *Luc:* 6.

cie o tym Naywyżſzym Dobru; o tym DobruWiecznym ktorem Wam przyſzedł opowiadáć i obiecowáć: á ktore tylko ſamo godne ieſt wſzelkiego ſtarania waszego. *Biada wam* ktorzy ábyście ſię wynieśli na świecie, i wielkiemi ludźmi na nim pokazali, *pragniecie naypierwſzych ſtopniow i pniecie ſię na naypierwſze mieyſca.* (d) nie dla tego właśnie żeby to grzechem było bydź wielkim i zacnym według świata: ále że omamionemi będąc tą wielkością świecką á przemiiaiącą ktorey ták bardzo ieſteście chciwi, zapominacie o prawdziwey wielkości do ktorey wzdycháć powinniście nieuſtannie: á ktorą ieſt Chwała Niebieſka i nieśmiertelna. *Biada Wam ktorzy ſię teraz cieſzycie, i macie pociechę waſzą w tym tu życiu* (d) nie dla tego właśnie żeby wam wſzelka radość i pociecha zabronioną bydź miała: bo ſię znayduią pociechy niewinne i święte n...wet: ale że będąc iakoby upoionemi

(d) *Luc: 11.* (e) *Luc: 6.* tęgo

tęgo uciechami zmyślnemi, ktore was psuią, nie podnośicie myśli waszych i ſerca ku naywyżſzemu błogosławieńſtwu waſzemu, do ktorego ieſteście powołani, ani do żadnych śrzodkow potrzebnych náiego otrzymanie, nie bierzecie ſię ſzczerze.

Gruntowne to ſą nauki Boſkiego naſzego Nauczyciela ktory żebyśmy beſpieczniey w drodze zbawienia naszego poſtępowáć mogli, wszyſtkie nam trafiaiące ſię nam przeſzkody i nie beſpieczeńſtwa odkrywa i pokazuie. O nich to On nam mowi: ale czyliż my go ſłuchamy; i czyli ſłuchać go chcemy? Zaprzeć ſię świata, zaprzeć ſię ſzczęśliwości iego, wielkości światowey, pomyślnemu na nim powodzeniu, wyrzec ſię tego wſzyſtkiego ieżeli nie w ſkutku ſamym: przynaymniey ſzczerym ſercem, iakaż to mowa? i co znaczy u ludzi światowych? iak ta im nauka nieznaioma: á iednak ta to ieſt nauka Chryſtuſa JEZUSA: ta to ieſt Jego Ewa-

nielia. Azaliż On nas oſzukuie: czyli nas chce oſzukáć? Mowmy ná to co chcemy: trzeba iednak koniecznie albo nam iść za tym Przewodnikiem ktory przyſzedł nas prowadzić; ktory ſamże ieſt Drogą, Prawdą i Zyciem; albo też żyć i umierać w żałosnych błędach i nas ſamych oſzukaniu ktore nas przywiodą do zguby.

CZĘSC II.

UCzy nas ieszcze BOG Człowiek Rodzący ſię między ludźmi uczynkow Zbawiennych, iak ſię w nich ćwiczyć mamy. To nam wyraził S. Apoſtoł w tych ſłowach że *ta Łaſka BOGA Zbawiciela Naſzego pokazała ſię: dla tego abyśmy żyli trzeźwie, i ſprawiedliwie, i pobożnie.* Te zaś są uczynki [według tłumaczenia ſłow tych przez S. Bernarda:] uczynki wſtrzemięźliwości i ſkromności Chrześciańſkiey względem nas ſamych: uczynki ſprawiedliwości i miło-

miłości Chrześciáńſkiey względem bliźniego: uczynki Religii i Pobożności Chrześciáńſkiey względem Pana BOGA.

1 Uczynki wſtrzemięźliwości i ſkromności Chrześciáńſkiey , względem nas ſamych Ta powinność należy ná uczynieniu ſobie świętego gwałtu i ciężkości iakożkolwiekby to nas kosztowáć w podięciu rożnych przykrości miało, żeby ſię tylko utrzymać w porządku dobrym: byle ſię rządzić dobrze; byle prowadzić życie zawsze roſtropnie, czyſto, porządnie, według rozumu, i ducha prawdziwie Chrześciáńſkiego. Albowiem w życiu naſzym ktore prowadziemy o! iak wiele razy walczyć nam potrzeba i bić ná właſne naſze ſkłonności i zdania? iak częſto przyidzie zbyt porywczey żywości w wielu okolicznościach dáć odpor; iak wiele gwałtownieyſzych namiętności poruſzenia zatrzymáć, iak wiele razy rozſądek ſwoy szczegulny pod-

dáć

dáć pod innych zdanie i złożyć go wcale: iak wiele razy trzeba wſtręt przyrodzony do wielu rzeczy zwyciężyć i wolą ſwoią przełamáć: iak wiele uſiłowania zażyć czyli maiąc co dobrego czynić: czyli od czego złego ſię wſtrzymáć, lub co złego wytrzymáć? ſłowem o! iak wiele razy i w iak wielu okolicznościach potrzebá nietylko wyrzec ſię świata i wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych pod zmyſły podpadaiących: ale ná ofiarę BOGU przez zupełne umártwienie oddáć ſamego ſiebie; wyzuć ſię nie iáko z ſámego ſiebie; zaprzeć ſię ſamego ſiebie? Bez tego zaś nie tylko nie ma człowiek uſpokoioney duſzy ſwoiey, i nieumie rządzić ſobą: ále o w iak wielu rzeczach łacno ſię potknie, o! iak częſto o powinnościach ſwoich zapomni; o! do iak ciężkich upadkow mu przyidzie? Tá to ieſt Woyna Ewanieliczna ktorey to DZIECIĘ co mu ſię kłaniamy iak BOGU náſzemu, podnoſi dziś że

tak

tak powiem, Chorągiew. Woyna ktorą przychodzi wzniecáć na ziemi, i ktorą przekłada Uczniom swoim, niechcąc ich uznáć za swoich, tylko przez włásne ich od siebie samych zaprzenie. Woyna ktora w innego wcále odmienia człowieka, ktora go poskramia we wszystkich iego lekkomyślnościach, porywczościach, przyrodzonych skłonnościach: ktora go broni od wszystkich zbytkow w ktoreby gwałtowność iego námiętności mogła go wciągnąć: ktora go postanawia i niewzruszenie gruntuie w tey wstrzemięzliwości, mowiąc słowy Pawła S. w tym pomiarkowaniu, w tym śrzodku w ktorym według mądrych i Oycow Duchownych zdania prawdziwa Cnota zasadzona iest. Woyna to iest wprawdzie trudna: ale tu idzie o Zbawienie: Ten zaś BOG ktory zstąpił z Tronu Chwały swoiey Niebieskiey: Ten BOG ktory stał się Ciałem i podległym wszystkim słabościom naszym, Ten BOG

kto-

ktory ſię urodził w nędzy, i wyniſzczył nie iako dla tegoż Zbawienia ktorego ſtaranie nam ieſt powierzone, azali nie pokazuie nam gruntownie iak wielkiey rzecz ta ieſt wagi, i że w ſprawie ták wielkiey, niczego żałowáć, niczego ochraniáć nie potrzeba?

2. Uczynki Sprawiedliwości i miłości Chrześciáńſkiey względem bliźniego. Sprawiedliwości: oddaiąc każdemu co mu ſię należy: i nic nie odmawiaiąc nikomu z tego, co iego ieſt. Miłości: przydaiąc do powinności dobrą wolą ſwoią; ſkłonność i chęć czynienia bliźniemu dobrze, świadczenia mu Łaſk rożnych, cierpliwość znoſzącą krzywdy: i łácność w ich odpuſzczeniu. Uważmy w tey mierze wzor nasz, i ná wſzyſtko w nim pilne obroćmy oko: ábyśmy ſobie według niego poſtępowali i náśladowali go. Oto, rodzi ſię ten Krol świata całego, pełniąc náleżycie ſprawiedliwość, przez

odda

oddanie czci i poſzanowania mocy świeckiey lubo Pogańſkiey, i Prawu ſwemu Boſkiemu nieprzyiazney. Jeżeli MARYA Nayświętſze Brzemie dzwigaiąc opuſzcza Nazareth i przenoſi ſię do Betleemu: czyni to aby ſię poddała rozkazowi Auguſtá Ceſarza, ktory rozkazał był ſpisać świat cały, i żeby każdy dał ſię wpiſywáć w reieſtr w tym mieście, z ktorego był rodem. Dla tego to ta Panna i Matka wydaie ſię ſama i Dziecię Boſkie ktore nieſie, ná wſzyſtkie niewygody ciężkiey drogi, ná przykre owe doświadczenia ktorych Jey doznawáć przyſzło w Miáſteczku owym w ktorym Jązá obcą przyięto. Poſłuſzną ieſt iednak, i wcześnie i ſama pełni i Synowi ſwemu pochop do pełnienia tego daie co On ſam za wielką Prawdę miał był po tym opowiadać: *oddawaycie co ieſt Ceſarſkiego, Ceſarzowi*: tak Prawa bliźniego maią bydź nienaruſzenie zachowane i ták ie w uczciwości mieć powinniśmy

śmy iakiegożkolwiek gatunku one ſą, i odkokożkolwiek wydane ſą. I nie ná tym wſzyſtko: rodzi ſię ten wſzelkiey miłości i poſzanowania Godny Zbawiciel, á to národzenie ſkutkiem ieſt naygorętſzey y nayſzczerſzey miłości, żadnego dla ſiebie dobra w tym nie upatruiącey: żeby nas uwolnił od śmierci; żeby ubogacił obficie darami ſwemi nas ktorzyśmy niegodne i tak podłe ſtworzenia Jego, nas grzeſznikow i nieprzyiacioł Oyca Jego. Terazże porachuymy ſię z tym co czyniemy dlá Braci náſzych? Bo coż to ieſt ta miłość náſza i w czym ſię wydaie? gdzież iey przyzwoita hoyność, gdzie ſtarania poprzedzaiące potrzeby cudze i zadoſyć im czyniące? Coż ona daie? Co znoſi? Co odpuſzcza? A z tym wſzyſtkim iedna z własności nayznacznieyſzych Religii Chrześciańſkiey, á zatym iedna z Cnot naypotrzebnieyſzych do Zbáwienia, Miłość, ieſt.

3. U-

3. Uczynki Religii i pobożności Chrześciáńſkiey wzdlędem BOGA. Táć ieſt rzecz iedna naycelnieyſza i do tego końcá wſzyſtko ciągnąć i dążyć powinno, do Chwały mowię i czci Pana BOGA. Jakoż ten ieſt iſtotny i oſtateczny koniec przyiścia ná świat Pośrzednika naſzego Chryſtusa JEZUSA ktory ſię národził. Wchodząc ná świat z czym że ſię On odzywa do Oyca ſwego Wszechmocnego ktory go náń wysyłá? Poſłuchaymy o tym Apoſtoła ktory go tak mowiącego do Niego przywodzi: *Niechciałeś ofiary i oblaty: aleś mi ciało ſpoſobił: Całopalenia i za grzech nie podobałyć ſię: tedym rzekł: oto idę, tak iako ná początku kſiąg nápiſano ieſt o mnie.* [f] Jakoby Syn Boſki do Oyca mowił: przez przeſtąpienie woli twoiey Boſkiey, chwała twoia zelżona byłá: á ia przychodzę ią náprávić, przychodzę Cię uczcić, ile Ty w Jſtocie two-

[f] *Hæbr:* 10.

twoiey Naywyżſzy Panie godzien tego ieſteś. Jakoż w rzeczy ſamey przychodzi ten Jedynak Boſki uczcić i uwielbić BOGA Żywego. Dla tego końca tak ſię bardzo upokarza, ná wſzyſtko ſię poddaie: ále my ktorym z przyrodzenia poddáńſtwo i podległość tak ſą właſne, w czymże i przez co wielbiemy tegoż BOGA? Czyli w zdaniach naſzych, czyli w ſłowach naſzych, czyli w uczynkach náſzych? Jakież to ſą i ktore Akty Religii ktoreż to ſą Cwiczenia Pobożne ktorebyśmy mieli we zwyczaiu? albo ieżeli ſię w nich ćwiczemy; iakże ie odprawuiemy? Od tych záś powinności pełnienia nigdy uwolnić ſię godziwie nie możemy: ale przecię te albo ſię w cale opuszczać zwykło; álbo bardzo niedoſkonale ſię im zadosyć czyni. Wypełnienie ich má ſię za przykrą bardzo trudność, za niewolą, za ciężar: I komużemy więc cześć oddaiemy: komu oddawáć ią powinniśmy? i ieżeli nam

przy-

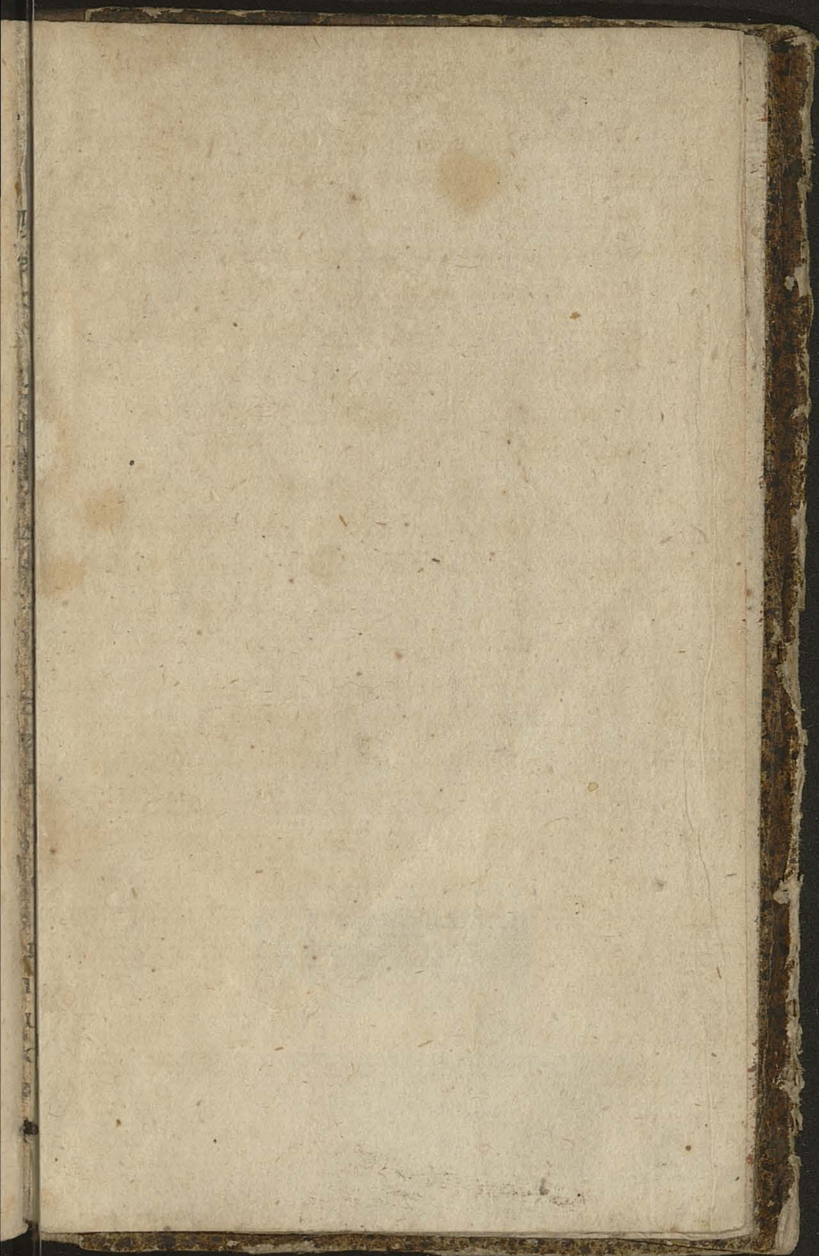
przykazano oddáwáć światu to co mu należy: ázali mniey ſurowy dano nam rozkaz; oddawáć BOGU, to co ieſt Boſkiego? Co ſię záś należy Panu BOGU, ieſt honor mu winny: á honor Boſki to ieſt, żebyśmy mu ſłużyli, żebyśmy mu iák naygłębszy pokłon oddawali; żebyśmy zachowali wiernie Prawa Jego; żebyśmy w uczciwości mieli Taiemnice Jego, żebyśmy nie uſtannie wielbili Go przez powinne mu pochwły, wyſławiali Godność Jego; wzywali imienia Jego; ſłuchali ſłowa Jego: uczęszczali do Ołtarzow Jego: ábyśmy ſię chronili tego złego ktorego On nam zakazuie: á nic nie opuszczali w w czynieniu tego dobrego, ktore nam przykazuie. Zbierzmy iuż całe to Kazanie, i wnieśmy ſobie. Nauczyliśmy ſię od Chryſtuſa JEZUSA Rodzącego ſię, albo powinniśmy ſię byli nauczyć Náuki Zbawienia. Wiemy iuż ktore to ſą przeszkody do Zbawienia: ktore ſą uczynki Zbawienne

Przy-

Przydaymyż do tych wiadomości, ćwiczenie się samo: tego bowiem tylko nie dostaie do dzieła Odkupienia naszego, ktore w mocy nászey iest, przy Łasce Zbawiciela naszego Tegoż Chrystusa JEZUSA wypełnić, i dokonáć.

KONIEC
Kazan Adwentowych
NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ PANA BOGA.





120

